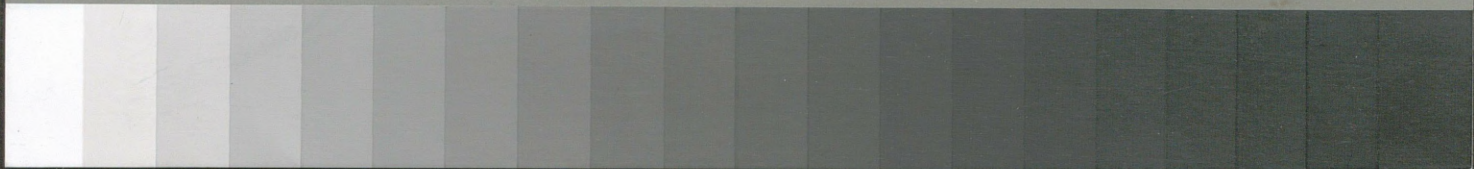




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





93(458)6 : 355.48/438/a

6861

1/2



Pertowski

HISTORYA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA PIERWSZA

Summa 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Panowanie Zygmunta III. jest jednym z tych R. P.
w narodzie naszym, które bądź długością
swoją, bądź znakomitością pomyslnych i niefor-
tunnych przypadków, stały się kiedy sławnemi
w dziejach oyczystych. Królując ten monarcha
w Polsce przez obranie od wolnego ludu, w
Szwecyi prawem dziedzictwa, a w Moskwie w
osobie wyniesionego na tron syna, uczynił berło
Polskie tak czynnym, że w przeciągu więcej

A ij

ty i negocjacye z potrojnemi koronami, były ciągłym ogniem panowania pierwszego Wazy, następcy przez matkę Katarzynę Jagellonow, tyłą dobrodzieystwami w tey oyczyźnie pamiętnych i zasłużonych. Lecz iesli opatrność rozliczne, i częstokroć przykre dla kraju zdarzały trasy, za teyże łaskawym zradzeniem widziała w sobie Polska, niewyrodzona ieszcze ze starożytney cnoty, zdolnych do dzwigania siebie mężow, radą, hojnością i orężem. Ubiegały się do iey ratunku wyfokie domy, między któremi nie ustępował żadnemu Chodkiewiczowski. Krew iego wziąwszy pierwiałki w tych samych źródłach, z których księstwo Litewskie wypłynęło, wydawała w każdym wieku, lecz mianowicie od złączenia się w iedno ciało obu narodow, zacnych zawsze w pokoju obywatelow, a w polu dzielnych woiownikow.

1560.

II. Z tego domu urodzony Jan Karol Chodkiewicz, którego życie pisać przed się bierzem, miał oycza Jana kasztelana Wileńskiego i gubernatora Infant. Matka iego była Krystyna Zborowska woiwodzanka Krakowska, herbu *Jastrzębiec*. Urodził

przyjął naukę, wyjechał do Włoch z bratem Matyjaszem
 Alexandrem, który był potym wojewodą Troc-
 kim, do akademii Wileńskiej iezuickiej, świeżo
 na owczas przez Waleryana Protasowicza, herbu
Drzewicza, biskupa Wileńskiego ufundowanej, któ-
 rą król Stefan przywilejami, równemi Krakow-
 skiej, za radą i staraniem tegoż Jana Chodkie-
 wicza nadał. (b) W tym nowym muzeum narodowych
 siedlisku wziął młody Chodkiewicz znakomite
 we wszystkich nauk rodzajach, iakie na owczas
 z pożytkiem kwitnely, początki. Wybor nau-
 czycielow ze Włoch, Hiszpanii i Francyi sprowa-
 dzanych; wyścigi tychże z uczonemi dyssyden-
 tami, a usilność zalecenia się narodowi, przy po-
 czątkach osady swoiey w Polsce, uczyniły tę a-
 kademią sławną i pożyteczną. Zywość dowci-
 pu,

(a) *Ætas vivi supra sexage- litia & felicitatem & gloriam*
simum annum processit. KOBIE- *auxit.* KOBIERZYCKI 715.
 RZYCKI na kar: 816. — *Erat* (b) NIESIECKI w tomie I.
sexagenarius PIASECKI 409. — na kar: 274. SULIKOWSKI.
Qui ab adolescentia ultra sexa- *Com; rer: Polo: na kar, 124.*
gesimum annum continenti mi-

ometryi prymu wzięc przed sobą nie dał. (c) W
 innych nauki, jako słodka spokojnego życia po-
 nęta, tępią powoli i osłabiają marlowy umysł,
 wrażając w duszy powabem swoim miłość poko-
 iu i osobności; w Chodkiewiezu pokazała Pallas,
 że jest razem umiejętności i wojen boginią. Sama
 twarz do rycerskich ułożona czynow (d) oczy
 bystre, wewnętrznych częstokroć świadki niepochy-
 bne skłonności, okazywały w nim zawczasu przy-
 szłego żołnierza i hetmana. Łaskawey grunt na-
 tury, zaostrzały niekiedy choleryczne, z żądry sta-
 wy i przodkowania zapędy; (e) tak dalece, że w
 szkolnych utarczkach, uniesionemu często nad za-
 miar uwagi, Lesiewski jezuita nauczyciel jego, o-
 czy kazał zasłaniać. (f) Oddawszy zabawom uczo-
 nym czas należyty, wychodził obyczajem szkoł
 staroświeckich chwalebny w pole z inną mło-
 dzieżą,

(c) NIESIECKI tamże 278.
 (d) *Vultus primo aspectu
 austerus, sed maiestatis plenus,
 alti animi & ipsius Martis in-
 dex.* SOBIESKI bell: Chor: w
 księ: 11. 137.

(e) *Sapius in affectibus mo-
 derandis praeuit se impotentem
 in a vehementius deditus* SOBIE-
 SKI 143.
 (f) NIESIECKI tamże. — Ję-
 czyński w MS Bib, Krol.

CHODKIEWI

dzieją, gdzie walki zwoła
bronią, nabywając zrzeczności,
bywając inniemanych zamków,
dzieciństwa, jaki mu płac życia przy
mierzały. (g) Poznał to dobrze wielki o
nych i rycerskich ludzi badacz Stefan Batory,
nieśmiertelney pamięci godny: gdy albowiem ra
dąc na Moskiewską wojnę i dobywanie Połocka,
przejeżdżał przez Wilno (h); a Chodkiewicz go z
innemi rowiennikami imieniem akademii witał,
zważywszy piękną w nim przytomność, głos mę
ski i iesły poważne, pamiętne o nim wyrzekł sło
wa,, zaisze ten będzie wielkim żołnierzem,, (i)

III Usprawiedliwił zdanie o sobie krolew
skie Chodkiewicz, kiedy tegoż roku po zaszley
śmierci oycowskiej we Lwowie, a zakończonych
kraiowych naukach, udawszy się do obcych naro
dów, pierwsze młodości lata zaraz do dzieł ry
cerskich przysposabiać począł. Był ten staroda
wny zwyczaj w Polsce, że maigtnieysi rodzice
wysyłali dzieci swoje, albo do dworów zagrani
cznych monarchow, albo na służbę woyskową,
żeby się tym sposobem do poznania cywilnego
i żoł-

(g) BIRKOWSKI dominikan
w kazaniu pogrzebowym.

(h) Działo się to w Czerwcu
roku 1579. PIASECKI na kar
6. Miał na owczas Chodkie
wicz lat 18.

(i) Jakub Hazyusz iezuita
w kazaniu pogrzebowym —

Jakub SOBIESKI kray. kor. w.
mowie na pogrzebie Chodkie
wicza z MS. bibli. Zału. No.
329 — 411.

JANA KAROLA

ządu u obcych zwyczając, poloz
do oyczyzny przynosili. Obieżdza-
kiewicz Włochy, Niderland, Hiszpanią,
ya, Niemcy, Anglią, Luzytanią, znajdował
na wielu potyczkach, któremi na owczas zabu-
rżona oderwaniem się od Hiszpanii Hollandya, a
domowemi nieśnaskami Francya, Europe uzbria-
ła. Jdąc za przykładem oycy swoiego Jana, (k) do-
mownika niegdys Karola V. cesarza, sprzyiał syno-
wi

(k) Znayduie się w archi-
wum Jana Mikolaia Chodkie-
wicza terażnieyszego starosty
generalnego Zmudzkiego list
originalny Karola V. cesarza,
w którym pisząc do Hieroni-
ma kasztelana Trockiego i ra-
zem starosty zmudzkiego wiel-
kie synowi tego Janowi daie
pochwały. Kładniemy ten list
całkiem, dla pobudki naszym
młodym Polakom, iak się ma-
ią w cudzych krajach sprawo-
wać.

CAROLVS DIVINA FA-
VENTE CLEMENTIA RO-
MANORVM IMPERATOR
AVGVSTVS.

*Spectabilis & Magnifice sin-
tere nobis dilecte. Cum certi-
ores facti essemus, serenissimum
principem dominum Sigismun-
dum Augustum, Regem Polo-
niae, magnam duce[m] Lithvani-
ae, fratrem & affinem nostrum*

*charissimum, filium tuum spe-
tabilem & magnificum, fide-
lem sincere nobis dilectum Jo-
annem Hieronimum Chodkie-
wicz, aliquandiu inter proce-
res ac nobiles familiares au-
lae nostrae versatum, in regnum
Poloniae revocasse. Nos, etsi ob-
diti Joannis Hieronimi Chod-
kiewicz singulararem morum ac
vita honestatem & integrita-
tem, virtutis studium, plu-
rimasq; alias heroicis inge-
dotes, nobis haud vulgariter
perspeltas atq; comprobatas. Ad
insuper grata ac fidelia in nos,
sacrum Romanum imperium,
ac inclytam Novum nostram
Burgundiae, officia ac obsequia,
qua nobis in eadem Aula
nostra, utroq; pacis & belli
tempore, praesertim vero in na-
vissima expeditione nostra, con-
tra nostrum & sacri imperij
hasselum Regem Galiarum Cui
quidem expeditioni non inter-*

wi iego Filipowi II, krolowi Hiszpańskiemu. Nay-
milszą iego było zabawą, obcować ze sławnemi
wieku swiego wodzami, xięciem Alby, Alexan-
drem Farnezym xięciem Parmenskim, Maurycym
z Nafsawu, wodzem Hollenderskich prowincyi; u

R. P.

1579.

B

kto-

fuit solum, quin etiam castra
nostra continue armatus secu-
tus, sua ingenue virtutis, ac
infracti imperterritiq; animi,
haud vulgare speciem præbu-
it) sincera fide, diligentia atq;
integritate, omnimoda vero
nostra, & omnium proserum
nostrorum satisfatione, ac ma-
gna sua virtutis laude, præsti-
tit, eundemq; non minori stu-
dio ac cura deinceps quoq; no-
bis exhibiturum fuisse, plene
persvasum habemus, si diutius
nobiscum versari commodo sibi
fuisset. Foret autem nobis e-
ius presentia in aula nostra
longe gratissima, si id rationes
sua, & obedientia studium,
quod erga suam serenitatem
profitetur, ferre possent. Nolui-
mus tamen illi, quem eo potissi-
mum consilio à sua serenitate re-
vocatum esse arbitramur, ut e-
undem republica gubernaculis
adhibeat, illiq; ea munera de-
ceinat, quæ sua singulæ virtus
& industria mereri visa fuerit,
hac in re ullo pacto morâ esse.
Quin potius eidem, quem ad
altiora quavis promotum ex a-
nimo cupimus, ea quidem con-

ditione, ut quando ex serenita-
tis sua voluntate, & re sua,
fuerit, illi semper ad aulam
nostram aditus & receptus pa-
teat, discedendi copiam gratio-
se fecimus. Et id quidem eo
libentius, cum perspexerimus il-
lum hoc brevi tempore, quo in
aula nostra versatus est, se om-
nium moribus & ingenijs ita
acomodasse, quod haud vulga-
res fructus inde referre videa-
tur. Quod sane serenitatem suam
teq; magno sua serenitatis & re-
gni sui, tuoq; commodo & honore,
cognituros esse non dubitamus.
Scribimus igitur ad suam serenita-
tatem, ac ab eadem etiam atq;
etiam petimus, ut eundem filii-
um tuum commendatum habe-
re velit. Nec dubitamus serenita-
tem suam, ut quam utriq; ve-
strum omni favore & gratia
iam antea inprimis propensam
esse cognovimus, nostræ quoq;
commendationis rationem esse
habituram. Id quod & tibi
his nostris literis, in testimo-
nium præfati filii tui in aula
nostra actæ vitæ, significare vo-
luimus. Quo tibi eo melius con-
sulare possit, quam spei nostræ

- których sobie na wielki szacunek zasłużył. (l)
- R. P. 1579. We Włoskich podróżach naywięcey zabawił się w Malcie, smakując sobie bardziey w tym drobnym, lecz na owczas rycerskim kraiu, niżeli w innych rozkośney tey ziemi prowincyach i miastach. (m) Za powrotem do oyczyzny zostawał na dworze Zygmunta III. (n), nowo obranego króla po śmierci Stefana Batorego, który lubo dla pokrewieństwa Chodkiewiczow ze Zborowskiemi, domem sobie przeciwnym, mógł być im nieco niechętny; jednak iako pan sprawiedliwy, a ludzi rycerskich kochający, Alexandrowi Chodkiewiczowi pospół z bratem jego Janem Karo-

de ipso concepta, magna virtutis, industria, & ingenii sui gloria satisfecerit, & gratissima nostra licentia a nobis discedat. Quod superest, nos ad quamvis benevolentiae atque gratiae munera erga te, ac filium tuum, quem prout affectus paternus te docebit, filiique certe virtus ac pietas meretur, commendatum habebis. promptos omni tempore fore vollicemur. Datum in oppido nostro Bruxellensi, ducatus Brabantiae, die XVIII. mensis Septembris, Anno Domini millesimo, quingentesimo, quinquagesimo quinto, imperii nostri trigesimo quinto.

CAROLUS.

Na Zapisze

SPECTABILI SINCERE NOBIS DILECTO HIERONIMO CHODKIEWICZ DE SKLOW, CASTELLANO TROCENSI, CAPITANEO GENERALI SAMOGITIAE, PLOTELEN: VILKOWIS: & TELSEN. PRAEFECTO.

(l) NIESIECKI tamże.

(m) STAROWOŁSKI w moście Łacińskiej na pogrzebie Chodkiewicza.

(n) Jakub SOBIESKI w moście pogrzebowey

Karolem, za wielkie zasługi ojca ich Jana, dobra Swiślocz nazwane, przywilciem nadał (o). Podobny użył sprawiedliwości i Zygmunt III, kiedy szacując w Karolu piękne do wojny przymioty, niepamiętny także na to, że dom jego z przychylnością Maxymilianowi, przeciwnym mu był na elekcyi (p); podczastwem go Litewskim obdarzył.

R. P.

1590.

IV. Otworzyła się w krótkce Chodkiewiczowi sposobna pora do okazania miłości ku oyczyźnie a przystugi królowi. Kozacy, lud na Zaporozu z rozmaitego gatunku hultajstwa i zbiegow osiadły (q), a od Króla Stefana do dzieł wojennych

B ij

rzę-

(o) Vol. Leg. II. na karcie 7023 — 1024. pod R. 1581.

(p) PIASECKI 72.

(q) Samo położenie kraju, które się od Kiiowa po obu stronach Dniepra aż ku ujściom tej rzeki rozciągają, niepozwalają nigdy, aby tam siedzący ludzie uformowali z siebie taki naród pewny, trwały, beśpiezny i pelerowny. Przed Erą Chrześcijańską siedzieli tam błędne, przemiatające hordy Scytów i Sarmatów bez domów i porządku, gotowe zawsze do wędrówki. W drugim wieku po Chrystusie opanowali go przybyłe z Germanii Gotowie, równi Scytom

barbarzyńcy. Napłynęli potem z Azji Hunnowie, i Gotów rozproszyli. Hunnow z różnych narodów dzikich złożonych, i po krótkim panowaniu rozsypanych od swoich pobratymców, zastąpili znów około Dniepra Ostrogoci. Nawalałowianow z za Wołgi i Dornu zniósł w przeciągu czasu ową z Gockich i Hunskich niedobitkę w mieszanię. Słowianie poczeli się pierwsi w szóstym wieku formować w narody trwałe, w Sarmacji Europejskiej, w Germanii i w Pannonii Rzymskiej; lecz i ci nigdy nie byli u Dniepra spokojni. Widziała ta rzeka

R. P.

1590.

rzadnie wprawiony, nieprzeszawał nigdy, mimo surowe zakazy i kary od rzeczypospolitey postanowione, wybiegać na morze czarne, łupiąc Tur-

rec.

nowe dzieje z Azyi przechodnie, i około siebie opadające, nim się daley ku Dunajowi zaciękały. Przeszli ią Awarowie; daley Hunnugurowie; czyli Węgry teraznieyszy: po nich Pieczyngowie około X. wieku i całą Ukrainę po obu stronach Dniepru osiedli. Woyny zbliżających się ku czarnemu morzu od północy Rusinow. tudzież Grekow, Bulgarow, Węgrow, Polakow, Pieczyngow, Kumanow aż do trzynastego wieku: nakoniec straszne Tatarow i częste do Europy wylewy, uczyniły kraj ten żyzny pustym, dzikim, drapieżnym, iako pewnych nigdy obywatelow nie mający. Napelniali go tylko od wieków sami zbiegowie i hultaje, umiarkując się w stepy i na wyspy od ścigającej siroki, albo dla pewniejszego, w opuszczonych od społeczeńści miastecach, ietrowania. Dytmar biskup Mersburski, Sas urodzeniem, który kronikę swoją zakończył i umarł w R. 1010, pisząc o wyprawie do Kiiowa Bolesława Chrobrego w R. 1017. powiada wyraźnie, że za tege czasow kraie te Ukraińskie były tylko ze zbie-

gow i łotrow. Słowa iego są na końcu księgi osmaey, „*In magna hac ciuitate (Kiiouia) qua istius regni (Rufforum) caput est, plus quam quadringenta habentur ecclesie & mercatus VIII: populi autem ignota manus, qua sicut omnino hæc provincia fugitivorum robore servorum huc undique confluentium, & maxime a velocibus Danais (Grecis) multumque nocentibus Petineis (Piecyngi) hæctenus consistebat & alios vincebat.*” Wpójone od tyłu wiekow błędne, a dla żyźności kraiu przyrodzone, prozniackie życie w przypadkowych tych mieszkańcach, przechodząc z oycow do synow, stawało się zawsze podeyrzanym i niebezpiecznym dla pogranicznych Rusinow, Turków, a mianowicie dla Polakow, iako panow tey części ziemi. Co było powodem królowi Stefanowi, że chcąc z tey rabownicy tuzszy uczynić pewną i pożyteczną dla kraiu milicyą, pewne Kozakom prawa przepisał, urzędnikow postanowił, i dobra nad i. Obacz PIASEC. KIEGO pod panowaniem tego króla.

reckie dzierzawy. Zachodziły uflawiczne skargi, i wzajemne Turkow w granice Polskie, przez Tatarskie zagony, napadania. Takową swywolą Kozakow rozgniewany Amurat sultan, że się tym sposobem łamały traktaty między Polską, a domem Ottomańskim od dawniejszych królów Polskich z sultanami uczynione, mianowicie za króla Stefana (r), wovnę rzeczypośpolitey w R. 1589 wypowiedzia! Na zaspokoienie Porty, wyznaczony posłem Paweł Uchański wojewoda Płocki. Przewlekła się jego wyprawa dla niedbalstwa podskarbiego, który mu wcześniej ze skarbu pieniędzy nie dał. Uchański też złamawszy nogę około Lwowa, ledwo dla słabości w Grudniu do Sylistryi, a potym do Carogrodu przybył: gdzie w krótkim czasie przed zaczęciem negocyacyi umarł. (s) Gotowali się Turcy na wojnę. Przybył w roku 1590. do Warszawy na seym (t) Mikołay Ciżewski, podczasz Chelmski, sekretarz poselstwa, i toż samo ustnie na seymie opowiedzia! (u) Było to frogie niebezpieczeństwo, mianowicie w tlejących jeszcze domowch niezgodach, między partwą krolewską a przyziaciolami Maxymiliana, który mimo uczynioną w Rędzynie

R. P.
1590.

(r) Obacz REUSNERA *in e. pistolis Turcarum.*

(s) HEYDENSZTEYN 288.

(t) Vol. Leg. II.

Ten seym zaczął się 8 Marca. PIASESKI na kar. 04.

(u) HEYDENSZTEYN, 289.

R. P.

1590.

nie transakcyą, po swoim z arefztu Krasnostawskiego uwolnieniu, tytułu królewskiego nie składał. Bafzowie Tureccy, dla więkzszego postrachu, dawali tylko sześćdziesiąt dni czasu Polakom, w przeciągu których, albo wypłacić mieli 300000 talarow, za szkody od Kozakow poczynione, albo przyjąć sektę Mahometuńską: inaczey odkazywali się dumnie, że cały kray koronny końskiem i kopytami zdepcą: a tym czafem rzeczy zmarłego posła zapieczętowali, posławszy z Testenderem, czyli podskarbiem do domu iego stoianczarow (w). Nagła trwoga, oczewistym świadectwem Cizewskiego potwierdzona, wyciągała ratunku. Na poparcie długiey i nieuchronney, iako się zdawało, wojny, potrzeba było ruszyć wszystkich sił rzeczypospolitey. Procz zwyczajnych poborow, nakazano pogłowne powszechne, (x) z zaleceniem podskarbiem, ażeby na kredyt publiczny zaciągnęli w koronie milion, a w Litwie 500000 złotych. (y) Takowa uchwała sprawiła frogie szemrania: powstały wynurzone do prywatnych uraz i zemsty nowe powody. Nieprzyjaciele królewscy i Zamoykiego hetmana, który

(w) HEYDENSZTEVN na kar. 289.

(x) *Præter consuetam col. leitan: agrariam & censum novum in singula regnicolarum*

capita pro conditione cuiusque assimandum. PIASECKI 94

(y) Obacz konstytucye pod R. 1590.

który jego elekcyi był przywodzą, niesłychanym dotąd w narodzie czynienia sposobem, przywiedli Karnkowskiego prymasa, że się poważył prywatną władzą zwołać seymiki Wielkopolskie w Kole (z) na zkaśowanie seymowey ustawy o poborze; iakby się te summy nie tak na ratunek oyczyzny, iak na prywatne hetmana Zamoyckiego potrzeby, nakazywały. (a) Ziechało się na tę bezprawną radę, a szkodliwą epokę spiskow prywatnych, (b) kilku senatorow i wiele szlachty, którzy za powodem Stanisława hrabi z Gorki, wojewody Poznańskiego, głowy dysydentów i Maxymilianisłow, (c) pod pozorem ulgi ciężarów ze stanu rycerskiego, aby sobie szlachtę zobowiązali, niewczesne na ow czas, i bez umocowaney prawem powagi, lecz sprawiedliwe i dla spokojności potrzebne ustawy na hetmana napisali. Zeby hetman z woyskiem granic pilnował. Zeby podczas elekcyi i sam przytomny niebył, i ludzi swoich nie posyłał. Zeby wezwany, przyjeżdżał iako szlachcic prywatny, bez żołnierzy, w liczbie tylko trzydziestu domownikow. Zeby bez woli króla i senatu woysk nie zaciągał. Zeby podczas bezkrólewia senatowi na posłuszeństwo przy-

R. P.
1590.

(z) HEYDENSZTEYN na kar. 290.

(a) PIASECKI 94.

(b) *Detestabili exempto* ---
prater morem PIASECKI 95.

(c) Tak nazywano tych, którzy Austryakom sprzyjali, i dawniey Maxymiliana arcyksięcia obrali królem przeciwko Zygmuntovi III.



R. P.

1590.

przysięgał. Zeby posłow cudzoziemskich nie przyjmował, ale do króla i senatu odsyłał: żadney umowy z nieprzyjaciolami bez wiedzy tychże nie czynił. Karnkowski, prymas, starzec gorliwy o wiare, lecz chlubny, i zdania swojego nie mający, zazdrościł szczęścia i kredytu hetmanowi. Na ten koniec złączył się z iego nieprzyjaciolami, po więkzey części różnowiercami, chcąc sam z Gorką w narodzie przewodzić, poniżywszy potrzebną na owezas Zygmuntowi władzę hetmańską. Niemyślił podobno Karnkowski o nowym królu, lecz Gorce, dla więkzey sronników powagi, był potrzebny, iako pierwszy senator i biskup. Przesiępstwo prymasa, który zażywał do słowności prymacyalney na obalenie uchwał seymowych, i spokojności publiczney, tak porużyło sronę katolicką; że wielu rozciągając winę na stan świecko duchowny, życzyli sobie, aby na katedrach biskupich mnichów raczey osadzać. (d) Tak
gdy

(d) PIASECKI 95. Karnkowski zamyślał z Gorką sam tylko narodem rządzić. PIASECKI o nim powiada na kar. 95. żeten chlubny prałat, osobliwie gdy sobie podpiał, mowil do Gorki: *nos duo eligemus regem, dum in futurum erit eligendus*. Pogodził się on potym z Zamoyskim na początku seymu 1591. bojąc się, aby iego ustaw Kolskich publicznym

wyrokiem nie zkasowano, i woląc, aby się one milczeniem zatarły. Nie uszedł jednak napotym censury i wymówek, że takie zgorzenie w rzeczypospolitey uczynił. Tarnowski podkanclerzy, przyjaciel iego powiadał mu: że i stem fundacyi takich, iaką w Kaliszu jezuitom uczynił, szkody oczywiście nie nadgrodzi.

gdy się rzeczy mieszały, a czas do przygotowania się na Turki zwlekał, czyniono po kraiu prywatne tylko zaciągi. (e) Chodkiewicz nie chcąc się dać innym uprzedzić, gdy oyczyzna z własnych dochodów rychło wsparcia mieć nie mogła dla prywatnych zwycięstw, własnym kosztem piękny poczet ludzi rycerskich gotował. (f) Nieprzyszło jednak do wojny. Jan Zamoyski sekretarz królewski wysłany do Carogrodu, zaprzyjaźniwszy się z posem Angielskim, użył jego pomocy w nakłonieniu Turków do pokoju. Przekłócił Anglik Synanowi baszy, najgłośniejszemu Polaków i Chrześcian nieprzyjacielowi, że Polacy są sprzymierzeńcy jego królowey: że handel Angielski wojną Polaków z Turkami osłabiony, pociągnąłby do odpowiedzi portę temu narodowi. Ze królowa Angielska potrafi Hiszpanów przeciwko Turkom uzbroić, jeśli się do pokoju nie przychyli. Takowe uwagi wzięte na dywan, oraz złożenie z urzędu Synana baszy, były powodem Amuratowi, że za rabunki kozackie, i za spalenie miast Tchiny, Kozłowa i Benkowa, przyjął w podarunku od Zamoyskiego sto kilkadziesiąt sobolow, zapomniawszy na podaną dawniej od baszow sumnę.

V. Spokojny Zygmunt ze strony Tureckiej, chcąc urażonych konkurrencją do tronu Austrya-

C

kow

R. P.
1590.

1952.

(e) HEYDENSZTEIN tamże | (f) CZARLIŃSKI w kazaniu
PIASZCZYCKI tamże. | pogrzebowym.

R. P.

1592.

1596.

kow ugłaskać, a związkim krwi z potężnym w Europie domem, mniej się malkontentow krajowych lękać, przedsięwziął wkroczyć w małżeństwo z Anną Austryaczką, córką arcy-księcia Karola na Gracu. Zaiechał w drodze przybywającej z Niemiec arcy-księżnicze Chodkiewicz, i z liczną nader a stroyną rotą dworską do Krakowa iey asystował. (g) Nie długo iednak, iakom niedawno mówił, trwała spokojność między Kozakami. Ugaszony przed szczęściem laty wojny Tureckiey pożar, z przyczyny najazdow tych ludzi, na samych Polakow wybuchnął. Symon Nalewayko kozak, przyuczony do łupieństwa państw Ottomaniskich, niemogąc dla ostrzych kar i zakazow rozpościerać swych rozboiow w kraju sąsiedzkim, wypadł w Kiiowszczyznę i na Ruś białą (h); a z kupą zbroynnych łotrzykow wsie i dwory szlacheckie szeroko pusłozył. Po uczynionych kilkrotnych upominaniach złoczyńców owych, aby dobrowolnie broń złożywszy, do domów się wrócili, gdy zamiast poprawy upor się w nich natęzał, ruszył woysko koronne hetman polny, Stanisław Żółkiewski, oddawszy pod rząd pułk swoy Chodkiewiczowi, już na owczas Staroście Zimudz-

(g) Czarlinski tamże. Wiu- | kanc. W. L. świadczy, że to
 chała krolowa do Krakowa 26. | hulajstwo było w Olyce i o-
 Maia. a koronowana 30. | koło Wilna. w MS. bibl. Zet.

(h) Rękopism X. Radziwilla |

Zmudzkiemu, które krześćo Zygmunt III. po śmierci Jerzego imiennika onemu ofiarował. (i) Zwiedziono wiele potyczek różnym szczęścia losem, mianowicie pod Białęcerkwią, gdzie wielu zacnych mężów z wojska Żołkiewskiego poległo. Nakoniec ścigany Nalewayko, i w ciasne miejsce, z kąd mu się trudno było wydobyć, wprowadzony, dostał się pod Łubniami w ręce hetmanowi: z kąd zaprowadzony do Warszawy, po długich bezleniem męczarniach, głowę stracił (k). Te Chodkiewicza pomysły dla oyczyzny powodzenia pomnożyły się domową radością. Zona jego Zofia Mielecka, wojewodzanka Podolska, córka owego hetmana, który pod Połockiem szczęśliwie z królem Stefanem wojska Moskiewskie znośli, a wdowa po Siemionie Olelkowiczu xiążęciu Słuckim (l), syna mu Hieronima Chryzostoma na świat wydała. (m)

R. P.
1596.

1597.

C ij

IV.

(i) CZARLIŃSKI w kazaniu pogrzeb.

(k) Rękopism Alberta X Radziwiłła K. W. L. w Bibl. Zal.

(l) Ten ostatni xiążę z domu xiążąt Litewskich Olelkowiczow, umarł w roku 1592 Pogrzeb jego odprawil się w kościele Lubelskim jeznickim 29. Kwietnia 1593, na którym miał kazanie Symon Wysocki jezuita i przypisał one xźnie wdowie 1593. 20. Czerwca.

(m) Umarł ten Hieronim R. 1613. dnia 2. Lipca, iako to

poznać z kazania Andrzeia Grądzkiego Bernardyna, mianego w Kretyndze na pogrzebie Zofii matki jego roku 1619 dnia 4. Lipca. Tenże Hieronim za świadełstwem Niesieckiego w Tom I. umarł w roku 16. wieku swego: co potwierdza Szarowolski w mowie Łecińskikey na pogrzebie hetmana oycy jego: *Hieronimus gaudius factorum savitia quindacennalis ad huc evolutus*. Musiał zatem ten Hieronim urodzić się w Roku 1597.

R. P.
1599.

VI. Chciwy z przyrodzenia sławy wojennej umysł znalazł w krótkim czasie sposobną okoliczność, do pokazania walecznego serca w obcym kraju. Przed czterema laty, uczynił cesarz Rudolf przymierze przeciwko Turkom z Zygmuntem Batorym, synowcem króla Stefana, księciem Siedmigródzkim, do którego przymierza, ażeby go tym bardziej pociągnął, krewną mu siostrę, Maryę Krystynę, córkę Karola arcy-księcia na Gracu, a siostrę rodzoną królowej Polskiej Anny, w małżeństwo oddał. Wiedział podobno cesarz, iż z małżeństwa tego zadne niewyniknie potomstwo, i że Siedmigródzka ziemia, domowi Austryackiemu, ze ślubnych związków zawsze korzystać umiędzie, może się w dziedzictwo dostać. Jakoż uczynione były ślubne umowy z tym warunkiem, ażeby Siedmigródzkie księstwo w niedostatku płci męskiej z tego małżeństwa, na dom Austryacki spadało. Nieprawiedliwy zaśle obowiązek, z pokrzywdzeniem drugich Batorych, prawdziwych dziedziców, a uwłóceniem powagi stanów Siedmigródzkich, które sobie wiązały z rodowitej krwi narodowej obierało. (n) Nadgródzone oszukanie niedołęznego pana, ofiarowaniem mu tytułu *Najjasniejszego*, tudzież *księcia państwa Rzymskiego*, oraz obietnicą orderu *złotego runa* od króla Hiszpańskiego Filipa. Niedługo potym (o) znie-

wolo-

(n) PIASECKI 153. i w dal- | (o) Roku 1598. PIASECKI
szych, | 196.

wolony Zygmunt Batory rożnemi cesarza namowami, ustąpił dziedzictwa swego Austryakom, które posłowie cesarscy, imieniem pana swego obięli, z wielkim nieukontentowaniem Batorych i stanow Siedmigródzkich, że ich przeciwko wszelkiemu prawu poddawano poniewolnie obcemu narodowi. Sam Zygmunt odesławszy nieplodną żonę, udał się do Szląska, na życie niby spokojne, gdzie mu Rudolf dożywotnim prawem Raciborz z Opolem puścił. Niedługo jednak tam się bawił; bo widząc się być oszukany, uiechał tajemnie do Polski, gdzie od Zamoyńskiego hetmana, szwagra swego w nadziei ukrzepiony, powrócił do Siedmigrodu, i na seymie Klagenfurckim, po uczynionym odwołaniu uczynioney bezprawnie Austryakom cefsyi, przed stanami zgromadzonemi, znowu od nich przysięgę wierności odebrał. Rudolf cesarz, który już był oddał Siedmigródzkie księstwo arcyksiężęciu Maxymilianowi, widząc tę w Zygmuncie odmianę, umyślił orężem odzyskać, co bezprawnie nabył. Wyślany do Siedmigrodu generał Basta, namowiony Michał wojewoda Wołoski, aby spólnemi siłami Batorych wyganiali Nieślataczny Zygmunt w przedsięwzięciach; ponieważ raz chciał się opierać cesarskim, drugi raz obietnicami Wiedeńskimi ugłaskany, że mu prócz Raciborza i Opola, księstwo Trebnickie w Morawie z podwoioną roczną pensją dane będzie, znowu z Rudol-

fem

R. P.

1599.

R. P.
1599.

fem traktować myślił. Nakoniec za naleganiem stanów i familii, niewiedząc co miał czynić, u-
dał się przez Polikę do Warmii, gdzie sryiecz-
nemu bratu swojemu Andrzeiowi Batoremu, kar-
dynałowi i biskupowi Warmińskiemu, ceszą xię-
stwa swego uczynił (p). Kardynał, niedługo ba-
wiąc, zebrawszy co mógł ludzi od przyjaciół, u-
dał się do Siedmigrodu. W liczbie tych współ-
woiowników znajdował się Chodkiewicz, który
mu na tę wojnę z rotą swoją towarzyszył. (q)
Zniósł wojsko kardynała Batorego Michał woiewo-
da Wołoski, złączony z Jerzym Bałą genera-
ciem cesarskim, zdradą Germanika Malaspiny,
dawniey nuncyusza papiejskiego w Polsce, któ-
ry przez sekretne namowy z Michałem, wydał na
sztych kardynała, w nadzieję, że go za pomocą
cesarzką kapelusza kardynalski nie minie (r), co
go potem omyliło. Po zamordowaniu tegoż
prała.

(p) PIASECKI 205.

(q) *Adiit fortes in acie Hun-
garos, & infraïtos bellorum as-
sidua mole Germanos.* STARO-
WOLSKI w mowie pogrzeb. —
*Młodości kwiat w Węgrzech,
Młotaniech, Wołoszech wstęp-
ni bojami zdobył.* Jakub Hazy-
usz w kaz. pogrzeb. *Wylicza!li
będziem ręcznie z nieprzyjacie-
lem potykanie się bohateru te-
go, ktorymi się po kraiach Wę-
grzyskich z Batorem, po Mł-
tańskich z Zamoyjskim wstawil.*

Czarliński w kaz. pogrzeb.

(r) *Germanicus Malaspina
episcopus S. Severi, nuncius
apostolicus, eodem munere nu-
per in Polonia, non sine nota
valri persuntus (in cuius no-
men luserunt Poloni tali ioco,
Nusquam erit bona spina, li-
cet mittatur de Roma) qui ea
occasione favorem imperatoris,
& per eum dignitatem cardina-
litiam promereri cupiens, nihil
non egit, quo cardinalem Andre-
am subplantaret.* PIASEC: 205.

prałata, (s) powrócił Chodkiewicz do oyczyzny, żalofny, że rady iego nie słuchano, ażeby z tymże Wołofzynem, szczęśliwą potym wojnę prowadził.

R. P.
1600.

VII. Wszakże, nim do tego przyszło, w szczególności domowa niezgoda, między Krzysztofem książęciem Radziwiłłem, wojewodą Wileńskim, a służyem Jana Karola, Hieronimem kasztelanem Wileńskim o zamęście Zofii Olekowiczówny więźniczki Słuckiej, wprawiła go w szkodliwą i niebezpieczną dla oyczyzny robotę. (t) Ten straszny rozruch, wziąwszy dawniej początek między wielkimi domami Radziwiłłów i Chodkiewiczów, z prywatnych, a zwyczajnych w narodzie naszym, o kredyt i przemoc emulacyi, skutkiem i rzeczą samą wybuchnął w Wilnie R. 1600. dnia 6. Lutego. Od szczęściu lat, nim się to stało, Jerzy Chodkiewicz starosta Zmudzki, złączony z domem Radziwiłłowskim przez żonę Zofią, Woiewodzian-

(s) Uciekający z pogromu w towarzystwie 7 Polaków: kardynał, dościgniony od żołnierzy Wołofzyna i ścięty. Głowa wetknięta na kopy zaniefioną do obozu. Michał ją złożyć na miśę rozkazał, i do nuncyusza posłał, *munus ferale tantæ fraudis architecto dignissimum*. Nuncyusz rozkazał ją odmalować, i cesarzowi malowidło darował. PIASECKI 206.

(t) To opisanie znajduje się w MS. Bib. Zał. Nro. 225. na kar. 567. pod tytułem. *Tragedya, albo początek upadku znacznego w księstwie Litewskim*. Autorem pisma tego był Krzysztof Zenowicz woiewoda Brzeski Litewski, który temu, iako sam pisze, był przytomny, i wchodził w ugodę domow połączonych.

R. P.
1600.

wodzanke Nowogrodzką, miał w opiece więzniczkę Słucką, iako iey sryi, będąc sam także z Olelkowiczowny urodzonym. (u) Krzysztof xiążę Radziwiłł wojewoda Wileński, mając starszego syna Janusza, sławnego potym podniesionym rokoszem na króla Zygmunta III. urodzonego z Katarzyny xiężniczki Ostrogskiej, wojewodzanki Kiiowskiej, zaczął się starać ieszcze w Roku 1594. dla niego o tę Olelkowiczownę, u opiekuna a szwagra swojego Jerzego Chodkiewicza (w). Obiecał Chodkiewicz, i wzajemne postanowienia piłmami sobie w pewnych kondycjach warowali, to jest. „ Ze gdy xiężniczka dorośnie lat, i fa- „ ma zechce iść za xiążęcia Janusza, tedy za nie- „ go opiekun starosta Zmudzki koniecznie ją ma „ wydać. Do tego zapisu starosta Zmudzki brata swego rodzzonego Hieronima, napotym kasztelana Wileńskiego, za pieczętarza przy innych osobach użył. Więc że to postanowienie za oblięciem było, po zaszley śmierci Jerzego starosty Zmudzkiego, w rok potym w Brzostowicy zmarło.

(u) Rozumiem, iż ta Olelkowiczowna była siostrą xięcia Symona, oycą Jerzego Olelkowicza, z którego się urodziła Zofia Juriewna Olelkowiczowna, o którą ta zachodziła sprzeczka. Był zatym ten Jerzy Chodkiewicz sryiem Zofii.

Now: brat radzony Krzysztofa wojewody Wil miał dwie corki. Zofia była zatym Jerzym Chodkiewiczem, starostą Zmudzkim, a Katarzyna za Mikołajem Naruszewiczen. Kasztelanem Zmudzkim. wdowcem po Marynie xiężniczce Zbarazkiej starościance. Piłskiej i Sokalskiej.

(w) Mikołaj Radziwiłł woj:

zmarłego (x) spadła opieka xiężniczki prawem natury na brata rodzonego Hieronima; który znowu przed pogrzebem braterskim, tamże w Brzostowicy z xciem Radziwiłłem wojewodą Wileńskim dawniejsze umowy dokładniejszymi słowy z oblięciem potwierdził, przydając te wyrazy „ że „ nie za przymuszeniem, ale dobrowolnie xiężniczka Zofia za xięcia Janusza wydana będzie, „ w roku wieku szesnastym, szóstego dnia Lutego, w Wilnie w kamienicy Jana Karola Chodkiewicza starosty Zimudzkiego. (y)

R. P.
1600.

VIII. Nim czas do wykonania tej umowy zamierzony przyszedł, xzę Radziwiłł wojewoda Wileński mając w dziale od xiążąt Ostrogskich po żonie swojej dobra *Kopyś* pod Orszą, zdawna summą obciążone od króla Zygmunta Augusta, a w domu Chodkiewiczów zastawą w pięciu tysiącach złotych będące, począł tych dobr prawem na Chodkiewiczach dochodzić, onych ferca ią-

D trzyć,

(x) Znajduje się kazanie X. Jana Branta jezuita, na pogrzebie tego Jerzego Chodkiewicza starosty Zimudzkiego, miane w Brzostowicy 30. Października R. 1595, wydrukowane w Wilnie i przypisane Hieronimowi bratu jego R. 1596. j16 Lutego. (w bibl. Zał.

(y) To pismo znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 225. Tytuł jego taki, *Zapis od Sm.*

P. Wileńskiego Chodkiewicza xięciu Sm. P. wojewodzie Wileńskiemu o ślub xżny Stuckiey z synem xciem Januszem dany. Działo się w Brzostowicy R. 1595. 31. dnia Lipca z podpisami i pieczęciami Andrzeja Jundziła Marszałka króla Jmci. Piotra Strabowskiego starosty Trzydeńskiego — Jana Tryzny — Alexandra xięcia Holowczyńskiego.

R. P.
1600.

trzyć, szukać przyczyn do sprzeczek i rozzerwania przyjaźni. Widząc Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol takowe xięcia Radziwiłła ku domowi swojemu postępnę, ziechawszy się do Hieronima kasztelana Wileńskiego, przywiedli go perswazyami do dania sobie obligu, pod wielkimi zarękami i zakładami, że bez ich rady i spólnego zezwolenia nie wyda xiężniczki Słuckiej za xięcia Janusza. Rychło potym ciż Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol samego sryia swego Hieronima poczęli w ziemstwie Nowogrodzkim pozywać do linii powinowactwa xiężniczki Słuckiej, że będąc bliską powinowatą xięcia Janusza, według praw kościelnych i Litewskich niemogła być onemu poślubiona. Przypozwali też i samego xięcia wojewodę Wileńskiego, do przyśluchania linii bliskości powinowactwa syna iego z xiężniczką Słucką (z): gdzie dla tey sprawy nigdy, albo rzadko kiedy roki ziemskie aż do tego terminu ślubnego niedochodziły. Wzajemnie wojewoda Wileński, mając w obligu od Hieronima Chodkiewicza wyrażoną kondycyą, „ Iż „ on żadnych zmw potaiemnych na przeszko- „ dę czynić nieina, pod zakładem sta tysięcy kop „ Litewskich „, zapozwał go do trybunału Wileń

(z) Xże Janusz urodził się z Katarzyny xźniczki Ostrogskiej, ktorey ociec Konstantyn Bazyli wojewoda Kiiow-

ski miał matkę Alexandrę Orlkowniczną NIESIECKI T. III. na kar. 514.

leńkiego R. 1599 sądzącego się pod łaską Jerzego xięcia Radziwiłła; który trybunał zaraz Chodkiewicza na oddanie summy rzeczoney skazał; a gdy on oddawać nie chciał, iuż się na banicyą zanosiło. Ten wojewody postępek dał pochoy zapalczywzym między domami nieprzyiaźniom, i niepoiednanym długo urazom. Okazowano niechęć xieciu Januszowi, bywaiącemu u xiężniczki; nakoniec mu do niey, a nawet posłańcom i listom iego wstępu zabroniono.

R. P.
1600.

IX. Widząc wojewoda Wileński, iakim torem rzeczy idą, uprosił co nayprzednieyszych osob dwanaście z senatu koronnego i Litewskiego, ażeby za ich wstawieniem się Chodkiewicz kasztelan Wileński nie bronil xięciu Januszowi wstępu do domu, oraz i dalszego przyszley małżonce swoiey zastugiwania się. Odprawił ich kasztelan obojętnemi słowami „ że to czas i mieysce „ okaże, iako się według obowiązkow i posła- „ nowienia swoiego ma sprawić. „ Zaczyn gdy się nic pewnego nie stanowiło, a co daley tym silnieysza wrzała niezgoda, za zbliżeniem się terminu, poczęły się obie strony na wzajemne uzbraiać gwałty. Naprzod, rokiem przedtym spisywali sobie kraiove i obce żołnierstwo: trzymali przy boku licznieysze poczty, sposobili przyiacioł: a gdy się czas przybliżał, wyrzało Wilno, iak niegdys Troia o Helenę, broń i woyska pogotowiu. Woiewoda Wileński mając z urzędu zachowanie, iako hetman wielki Litewski, wszystkie przedniey-

R. P. 1600. sze z domow szlacheckich ludzie przez proźby i listy zprowadził. Trzech książąt Ostrogskich, kasztelan Krakowski, wojewodowie Kiiowski i Wołyński, każdy do sześciuset koni, a siedmset haydukow zciągneli. Abramowicz wojewoda Smoleński pięćdziesiąt koni, Mikołaj Naruszewicz kasztelan Zmudzki, szwagier wojewody sto koni i sto haydukow przystawili. Zamoycki kanclerz i hetman koronny dwieście konnych przebranego ludu z Podola przyśłał, dawszy im rotmistrza Piotra Zboryńskiego. Xiążę Kurlandzki dwieście raytarow posłał. Xiąże Jerzy Radziwiłł starosta Mozyrski bratanek, sto huzarow, haydukow i kozakow stawił. Prócz tego słudzy wojewodzińscy, każdy według przemogi swoiey ludzi przystawując, do sześciu tysięcy woysko Radziwiłłowkie podnieśli. Z przeciwney strony Chodkiewiczowie z przyjaciółami swemi, iazdy tysiąc sześćset, a piechoty sześćset ludzi, zbroynego i walecznego w dobrym porządku woyska, pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, czwartego dnia Lutego do Wilna przywiedli, mając przy sobie 24. dział ze smigownicami. Wiechawszy do swey kamienicy Jan Karol Chodkiewicz, rozporządził żołnierzow, a działa na sposobne miejsca zatoczone poukrywał.

X. Tegoż dnia wojewoda Wileński xże Radziwiłł wysłał do kasztelana Wileńskiego Chodkiewicza i xiężniczki Słuckiey czterech przyjaciół; których lubo kasztelan grzecznie przyjął, xiężniczki

ki jednak widzieć onym nie pozwolił. Kilką dniami przedtym przybyli od króla czterey senatorowie dla uspokojenia tey sprawy; Melchior xże Gedroyć biskup Zmudzki, Zawisza wojewoda Witebski, Dorohostayski marszałek wielki Litewski, Zawisza podskarbi wielki Litewski, mając do każdego z urażonych nietylko listy królewskie, ale i słowny rozkaz, aby żadnych rozruchow w rzeeczypospolitey nie czyniąc, prawem raczey, albo zdaniem przyjacielskim spory swoje prywatne zakończyli. Przyiąwszy obie strony upewnienie królewskie z pochwałą i podziękowaniem, przekładała każda swe krzywdy, żądze i przyczyny gwałtowniejszych postępów pośrednikom. Dokładali oni wszelkich sposobow do uczynienia zgody, nimby termin naznaczony nastąpił. Jakoż dnia piątego Lutego przynieśli do wojewody od Chodkiewiczow podane na piśmie kondycye, „

„ Aby wojewoda wszystkie obligi i zapisy wrocil,
 „ i one przed urzędem skasował; aby wszystkie
 „ prawne zaciągi i przezyski opuścił, i onych wię-
 „ cey nie popierał, a sprawę tę na seymie na przy-
 „ iacioly zobopolne spuścił; aby xże Janusz przy
 „ obecności kasztelana u więźniczki bywał; a iak
 „ się od papieża dyspenfa w powinowactwie o-
 „ trzyma, xżniczka zaś sama dobrowolnie pozwo-
 „ li, tedy na ow czas będzie wydana za xiążęcia
 „ Janusza. „ Nie chciał żadną miarą pozwolić wo-
 iewoda Wileński z synem swoim na te kondy-
 cye; lecz przez też same pośredniki odpowiedział

Chod.

R. P.
1600.

R. P.

1600.

Chodkiewiczom. „ Ze ieśliby kasztelan rozumiał
 „ nieć iaką w ołobie swoiey od niego urazę, a
 „ zobopolni przyiaciele upatrzeć to mogli, tedy
 „ według zdania przyjacielskiego, iak być może
 „ nayuroczyściey, z ochroną osoby i rodziny swo-
 „ iey, chętnie go przedna. Co ieśliby chciał do
 „ iakich słuźnych, a dawno wprzod podanych
 „ kondycyi względem swych utrat i zaciągów pod
 „ ten czas, iakie dzwignienie swych majątności, i
 „ poratowanie uczynić, tedy on z wielką chęcią,
 „ co będzie słuźnego podeymie się, chcąc wła-
 „ sną majątnością do tego się przyłożyć. Dla
 „ więkźszego też upewnienia, chciałby użyć xcia
 „ woiewody Kiiowskiego oycy żony swoiey (a),
 „ oraz xcia kasztelana Krakowskiego szwagra, aby
 „ się za niego ręczyli dla wykonania tych kon-
 „ dycyi, na które skoro stanie pozwolenie, za-
 „ raz ma nastąpić akt weselny z więźniczką.

XI. Te dwie kondycye wskazane były od
 woiewody przez pośredników, od których po-
 dana mu była wzajemnie ceduła z tym dokładem.
 „ Iż oni też ze strony swoiey, iako od króla ze-
 „ stani, podaią mu to pismo, niewiadome iesz-
 „ cze przeciwney stronie, żądaiąc od niego rozu-
 „ lucyi, ażeby z nią potym do kasztelana Wileń-
 skiego

(a) Xiąże Krzysztof Radzi- | strogką, 3. Tęczyniską 4. Xię-
 will woiewoda Wileński i he- | źniczkę Ostrogką siołtrę ro-
 tman W. Lit. miał 4. żony, 1. | dzoną pierwszey.
 Sobkownę 2. Xięźniczkę O-

skiego posli. Rzec ceduły taka: „ Aby ta sprawa zupełnie była zawieszona do seymu: aby dzień był naznaczony i miejsce na seymie, na którym z obu stron liczba przyjaciół naznaczona być ma, do roztrząśnienia krzywd, spraw prawnych i pretensyi, dla zaspokoienia onych w czasie zamierzonym. Co gdyby ci naznaczeni przyjaciele w tym czasie zgody uczynić nie mogli, tedy te wszystkie sprawy J.K. Mć, jako superarbiter, w przytomności tychże przyjaciół, na tydzień przed skończonym seymem ostatecznie decydować będzie, i na tey decyzyi oboja strona ma przestać; a tym czasem żoływszy broń, spokojnie się roziechać mają, żadney krzywdy sobie nieczyniąc. Nim zaś seym nastąpi, kasztelan Wileński żadney obietnicy nikomu nie uczyni względem więźniczki Stuckiey, do której więźciu Januszowi wolny wstęp być powinien. „ Przeczytawszy cedułę wojewoda, odpowiedział: „ Iż mógłby na kilka punktów pozwolić, lecz nie na wszystkie, to jest: ażeby się miał zdawać w sprawie swoiey na seymie, albo na przyjacioły, albo na króla. „ Z tą odpowiedzią poszli posrzednicy do kasztelana: lecz ten na żaden z podanych punktów pozwolić nie chciał. Za nadeściem zatym dnia szóstego Lutego, jako terminu wydania więźniczki, wojewoda Wileński prosił swoich i przyjacielskich ludzi, aby się wszyscy mieli do broni. Co gdy się stało, nastąpiła rada, ieśli całe to woysko, czyli część

tylko

R. P.
1600.

R. P. 1600. tylko iaka onego ruszyć miała; ponieważ rzecz zdała się niepodobna, aby na szturmowanie do iedney kamienicy, tak wielkiey gromady użyć można było. Po różnych sprzeczkach, gdy już południe dobrze minęło, zgodzili się na to Radziwillowscy, aby wysłać do kasztelana kilku przyjaciół, z oznajmieniem terminu i z pytaniem, jeśli według danego obligu chce książkę Stucką wydać za księcia Janusza? Użyci do tego poselstwa Krzysztof Zenowicz wojewoda Brzeski (b), Lew Sapieha kanclerz wielki Litewski (c), Staśzewski pifarz Lwowski, i Krasicki.

XII.

(b) Ta sprawa, iakom wyżej położyl, opisana iest od samego Zenowicza, co znaćze słow jego: *gdzie mnie Krzysztofa Zenowicza wojewodę Brzeskiego posłali.*

(c) Wspomina toż samo Lew Sapieha, hetman napotym wielki Litewski, i wojewoda Wileński w odpisie swoim do xcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana poln. który mu miał zażale, że go do wielkiey buławy uprzędził. Wylicza świadczone od siebie dobrodziejstwa „ A zaż mało by „ to mego usługowania Wmci. „ i życzliwości, acz umarłych „ w takim razie niezwykłym „ wspominać, ieno iżes W.X. „ M wspomniał, niebofszczy „ kowi panu bratu W.X.M „ gdym mu do ożenienia z

„ księżną Stucką dopomógł: „ gdym po rokoszku krolowi „ Jmci rekonecyliował, gđym „ goj z niebofszczykiem pa- „ nem Chodkiewiczem panem „ Wileńskim, po śmierci księ- „ żney Stuckiey małżonki o- „ negoż, w zawieruchach i „ w wielkich trudnościach „ zniost i poiednał: gdym mu „ państwo Wileńskie *ultra* u „ JKMc ziednał? W.X.Mci zaś „ kto więcej w ożenieniu z „ siostrzanką moją laborował? „ kto o marszałkostwo dwor- „ ne (pominawszy syna swo- „ iego) na W.X.M przsił? kto „ buławę mnieyszą (ta mi „ sama iest i będzie mych ku „ W.X.M życzliwości świad- „ kiem) z wielką moją tru- „ dnością uprofił? kto w tru- „ dnościach W.X.M z sławney

XII. Gdy posłowie przybyli do kamienicy Chodkiewiczowskiej, naprzód nie rychło im o-
 twerzono: potym wyszedł przeciwko nim kasztelan Wileński z Jerzym Mniszchem wojewodą Sandomirskim, który do Wilna bez żadnych pocztow, iako przyjaciel przybył, i z Alexandrem Chodkiewiczem wojewodą Trockim. Niepozwołono im wchodzić na górę; lecz tylko wojewoda Trocki zaprowadził ich do małego przy ziemisklepiku na rozmowę, gdzie wysłuchawszy kasztelana poselstwa, taką dał odpowiedź: „ Iż gotow jest za-
 „ dożyć uczynić obowiązkom swoim dnia nazna-
 „ czonego, i czeka xięcia Janusza z przyjaciółmi.
 „ Ze chce stawić xiężniczkę przytomną i zdro-
 „ wą, nie przymuszając ją do żadnego poniewol-
 „ nego ślubu, lecz iakie iey Bóg serce sprawi ku
 „ xiążęciu. Ze gotow jest kończyć interes; a
 „ tym czasem pod przysięgą powiada, iż nie wie
 „ o woli xiężniczki, ani się kiedy oto do dnia dzi-
 „ siejszego u niey pytał. „ Chciał prócz tego ka-
 „ sztelan, aby ci posłowie śli sami do xiężniczki,
 „ pytając się względem ślubu i woli iścia za xięcia
 „ Janusza; czego oni nie chcieli czynić, składając się,
 „ że do samych Chodkiewiczow, nie do xiężniczki
 „ od wojewody w poselstwie byli wysłani. Odpra-

R. P.
1600.

E

wieni

„ pamięci P. Chodkiewiczem | „ hydę W.X.M niepodzno za-
 „ hetmanem wielkim i Fa- | „ biegał &c. Ten list datowa-
 „ rensbekiem u króla Jmei | „ ny z Mohylowa 27. Aug. 1625.
 „ pracował? życzliwiey prze- | „ znayduie się w MS. bibl. Zał.
 „ strzegał, pilniey aby na o- | „ Nro. 399.

wieni posłowie upewnili wojewodę, że widzieli
 R. P. we wszystkich gmachach na wierzchu kamieni-
 1600. cy, po domach kuchniach, słayniach wszędzie lud
 do boiu przygotowany: działa iedne na przeciw
 wrót, drugie na ulicę, kędy mieli iechać ludzie
 Radziwiłłowscy, wyrzchtowane: do tego po do-
 mach i okolo kamienicy pełno hakownic i śmi-
 gownic z ludem rozstawionych, wszystkich flu-
 żaków i samych panow we zbroiach: owo zgola
 większą gotowość do bitwy, niżeli do ślubu. A
 że już nadchodził wieczor, przeto znowu nara-
 dzano się co z tym czynić. Przytąpiły próżby
 i perswazye senatorow i przyjacielskie, za które
 wojewoda Wileński uprzeymie podziękowawszy,
 przez wzgląd na pokoy w oyczyźnie, rozesał lud
 swoy po gospodarach. Wszakże, ażeby w czym
 prawności nie ubliżył, czekał aż do nocy z xięciem
 Januszem i z woźnemi; zprowadził xiędza ubranego
 na mieysce ślubowi przygotowane, oświad-
 czając się woźnemi i stroną, że obligowi był go-
 tow zadofyć czynić, i tak tę sprawę urzędownie
 zakończył. Taki wziął koniec dzień ow dla
 stolicy i xięstwa Litewskiego niebezpieczny, iakiego
 potym szkodliwe przykłady, często toż samo
 miasto na zjazdach trybunalskich widziało z po-
 gorzeniem. Trwały ielszcze te zayścia, lubo
 nie z taką okazałością, aż do osinego dnia mie-
 śiąca Czerwca tegoż roku, kiedy stanęła zupełna
 w try.

w trybunale ugoda (d), a ślubny akt xięcia Janu-
fza z xiężniczką Słucką, pierwszego dnia Pazdzier-
nika prywatnie w Brześciu Litewskim odprawiony,
zupełnie te kłótnie zaspokoił. Została jednak pa-
mięć niechęci w dalszym czasie między xięciem Ja-
nuszem, a Janem Karolem, o którym piszemy, iako
się niżej powie.

R. P.
1600.

XIII. Od popierania interesów familii swo-
iej, oderwały tegoż roku Chodkiewicza głów-
niejsze sprawy rzeczypośpolitey, która wpadnie-
niem Szwedów do Inflant z północy zatrwożo-
na, w równym się niebezpieczeństwie z południa
od Wołochów uyrzała. Wołochy, kraj w sta-
rożytności znaiomy pod imieniem Dacyi, pań-
stwom domu Austryackiego, Turkom i Polakom
pograniczny, z dawnych lat był celem wszystkich
łajadów, aby go sobie każdy z nich podbił. Lecz
obyczaiem zmienniczych, a kłótniwych wewnątrz
narodów, między trzema ogromnemi mocarstwa-
mi położony, raz tym, drugi raz owym podda-
wał się, iako go rozliczne okoliczności, a miano-
wicie domowe między hospadarami niezgody,
tudzież obcey polityki sprężyny nastrojały. Za
zbliżeniem się do Europy Turków, ażeby ta A-
zyatycka barbarzyńców powódź szerszey państw
chrześcijańskich niezagarnęła; mieli to zawsze Polacy
na oku, aby Wołoszczyznę za mur nieiakiś przedział

E i j

zosta-

(d) Ta ugoda pod iakiemi rękopismie tymże na kar. 571.
warunkami stanęła, widzieć w

zostawiwszy między sobą i Turkami, w czasie zamieszania, krajów swoich w hołdowniczej dziedzinie bronili. Jakoż starali się zawzięto, aby Wołochom albo sami, lub z sultanem pospołu dawali gospodarów, do czego starożytnie prawo mieli (e). Od tego czasu, kiedy Stefan wojewoda Wołoski od brata młodszego Piotra, za pomocą Węgrów z dziedzictwa wyzuty, udał się do Kazimierza wielkiego, ostatniego króla z domu Piastów, i państwo mu swoje w hołd ofiarował, następujący gospodarowie powielekroć na potom, takową królom Polskim wierności przyśięgę wykonywali (f). W przeciągu tej podległości, wrodzona narodom pomnożenia potęgi swojej chciwość, ośobliwie gdy na czele swoim mają walecznych przywódców, była nieraz powodem Wołochom, do wybicia się z nie przykrego posłuszeństwa tych panów, albo raczy przyiacioł, którym dobrowolnie, dla bezpieczeństwa czuwającej na siebie Niemców i Turków potęg, poddali się (g).

Dał

(e) Obacz Kromera edycyi Warszawskiej pod R. 1359

(f) Za panowania Władysława Jagielli czterech książąt jeden po drugim: Piotr R. 1382 Roman 1393. Stefan 1395. Alexander 1407. za Kazimierza Jagiellonczyka: Piotr w R. 1448. Stefan R. 1475. za Olbrachta: tenże Stefan R. 1499. Pisma różne oddania się gospodarów Wołoskich królom Polskim o-

hacz in *Codice Diplomatico regni Poloniae* wtomie I na końcu, wydany przez X. Macieja Dogiela S. P.

(g) Wiadomo z historyków, iako nieraz Zygmunt cesarz i razem król Węgierki, z domu Luxemburczyk, a po nim inni cesarze z domu Austriackiego aż do terażniejszych wisków, posiadłszy Węgry i Siedmigród, Wołoską ziemię do

Dał tego dowod za Jana Olbrachta Stefan, porażwży niezmierną klęską woysko Polskie w Bukowinie: dali inni z następcow iego, kiedy przyzywaiąc na pomoc Turckiey nawet siły, w usności chytrey pogańskiey, a ich samych milczącey polityki, w granice koronne, szeroko pładrując, zabiegali. Takowym niepodległości duchem technąc Michał wojewoda Wołoski, obietnicami i pieniędzmi Niemieckiemi złudzony, przedsięwziął z Polską, niepożyteczną kraiowi, a obelżywą imieniowi swoiemu wojnę, z tey mniemaney przyczyny, iż Polska Zygmunтови xięciu Siedmigródzkiemu, któremu xięstwo cesarz, chcąc go w lidze z sobą przeciwko Batorym trzymać, chytrze obiecywał (h), posiłki dawała.

R. P.
1600.

XIV. Obrany Michał od cesarza Rudolfa za instrument przeciwko Turkom, państwo Węgierskie wojującym, oraz przeciwko Polakom i Batorym, za ich pomocą prawo swoje do xięstwa Siedmigródzkiego utrzymującym, gdy mu się w obu wyprawach z pomocą cesarską poszczęściło; człowiek niewdzięczny i wiarołomny Zygmunтови Batoremu (i), a Turkom jako partyzant cesarza ta-

państw swoich przyłączyć zycyli. Wiadomo także, iak wiele razy Turcy chcieli ią posesić, co i uczynili, dla niezgod i nieporządku naszego.

(h) Zycie Zam. przez HEYDENS: po polsku na kar. 283.

(i) *Michael Moldaviae citioris palatinus qui & antea in*

clientela Sigismundi Transylvaniae principis fuerat, & cardinali juramento etiam se obstringerat, quod satis certo constat, pecunia caesarea exercitum paraverat, & quasi contra Turcameum circa se habebat. HEYDENSZTEYN na kar. 346.

R. P.
1600.

iemnie nienawisny, ściągnął na siebie gniew Turkow i Rzeczypospolitey. Jakoż gdy ten Michał po społu z cesarskiemi bronią Batorym do odzyskania dziedzictwa przeskadza, a pod pozorem wojny z Turkami, wojsko na Rzeczpospolitą pomiędzy cesarskiemi spisuie, tym czajem Symeon Mohyla, brat Hieremiego Mohyla hospodara Multańskiego, za pomocą Polakow i Turkow Wołoską ziemię naiechał (k). Wyfzedł Michał z wojskiem zwycięskim przeciwko Symeonowi, i zaley go Wołoszczyzny wygnał. Wyrzucony Symeon zebrał znowu znaczne siły za wsparciem brata swego; lecz go Michał zbiwszy wstępny boiem i aż do Multan zagnawszy, postanowił Hieremiego z państwa wyzuć, i one sobie prawem wojny przywłaszczyc. Udały mu się naprzod zamysły: albowiem w krótkim czasie rozproszył wojsko Multańskie, a niemając dalszego odporu, całą tę prowincyą opanował: Soczawę, zamek najmocniejszy, poddaniem się onego zwycięzcy, dostał; tak dalece, że Hieremi aż ku granicy Polskiej, i do ostatney twierdzy Chocimia z życiem i skarbami uciekać musiał. Sprawiedliwość ratować kazała poprzyjęzonego holdownika, a potrzeba i niebezpieczeństwo gwałtu dalszego bronić. Albowiem gruchnęło wszędzie, za zbliżeniem się Michała, iż się pospolstwo obrzędu greckiego, lud gruby, fanaty-

(k) PIASECKI na kar. 207. |

natycki, a liczny nader na Podolu i Rusi, dla u-
 sławicznych z unitami kłótni, i uciemżenia od
 nierostropney gorliwości (l), odgrażało, iakoby
 się z Michałem jednowiercem swoim gotowe złą-
 czyć było. Niemnieysza i ztąd zachodziła boiaźń,
 że ten Michał obszerniejszego panowania chciwy,
 od cesarza wspierany, u Turkow szanowny, Bo-
 rysa cara Moskiewskiego, dla spólności religii a nie-
 nawisici ku Polsce, przyiaźni pewny (m), nad-
 to różnemi zwycięstwami zhardziały, nie o naie-
 chaniu tylko jedney i drugiey prowincyi, ale, iako
 się z wielu znakow pokazywało, o koronie Pol-
 skiey i zakłóceniu całego królestwa zamysłać po-
 czął (n). Jakoż łącno było na ówczas kray zamą-
 cić, tleiącą ku Zygmuntowi nieufnością, z przy-
 czyny iego przychylności ku Austryakom, i róż-
 nością religii rozerwany, a w Szwedzką wojnę
 po niewoli, iako się niżej powie, wplątany.

R. P.
1600.

XV. Na zabezpieczenie temu złemu zebrał król
 Zygmunt stany na seym do Warszawy w Roku
 1600.

(l) PIASECKI pod R. 1600.

(m) *Imperator uterque a-
 micum sibi quam hostem esse
 maluit. --- Magnum Moschovia
 ducem eodem religionis schisma-
 te coninnctum rebus suis fave-
 re sciebat* HEYDENSZT: 350.

(n) PIASECKI tamże — *Re-
 gna capit & imperia spirare —
 non contentus Moldavia; fines
 regni ingressus Michaelis miles
 duce Baba Novako Pocutiam i-*

*gne ferroque vastabat, HEYDES:
 352. — Fortuna successu infla-
 tus, non solum se de Transilva-
 nia, Valachia, Moldavia, qua
 provincia cuncta nobilissimum
 regnum facerent, cogitare, sed
 Poloniam ipsam maximasq; res
 agitare caperat. HEYD: in
 vita Zam: MS. bibl. Zał: które
 życie wytfomaczył i wydał
 J. X. Fr. Bohomolec Konstyl:
 J. K. Mci.*

R. 1.

1600.

1600. w miesiącu Marcu, gdzie zamiast rady, powstały zwyczajne kłótnie, zabiegi i nieufności. Duchowni ubiegali się o szafunek biskupstw, po śmierci zasły w Rzymie kardynała Jerzego X. Radziwiłła Wileńskiego i Hieronima Rozrażewskiego Kujawskiego, wakujących (o). Przyjaciele Michała, na których mu w famey narodowej radzie niezbywało, wchodzili tajemnie w zamysły jego, starając się o nieskuteczność woienney wyprawy i uchYLENIE tego zamachu (p). Inni niepozwalali na żadne podatki z boiaźni, ażeby one na Szwedzką wojnę od króla Zygmunta niebyły zażyte (q). Rozszedł się zatym seym próżno na famych poswarkach. Pozbawiona, od początku usławy swojej, zdolnego zapasu na podejmowanie nagłych woien Rzeczpospolita, albo uchwalając w tenczas tylko na seymach pobory, częstokroć zawodne i nieskuteczne na zaciąg żołnierzow, kiedy wychodzić w pole trzeba było, zosiła bez pomocy (r). Prywatni oyczyzny miłośnicy, z własnych dochodow i dwornemi zaciągami nayczęściej ją ratowali, formując z ludzi swoich znaczne pulki, i onemi

(o) PIASECKI pod R. 1600.

(p) HEVDENSZTEYN w życiu Zamoyjskiego.

(q) PIASECKI tamże.

(r) ŁUBIEŃSKI in bello civili — In posterum certa reipublice defendenda ratio constituenda, ut sine comitiorum interuentu periculis obviam iri

possit. Nam cum certos hostes habeamus, praesidium quoque certum & expeditum in promptu ut habereamus. Słowa uniwersału króla Zygmunta III. na seym 1600, który się znajduje w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

cnemi martwe częstokroć siły rzeczypoſpolitey ozywiając. Duch woienney, duch miłości hono- ru, i matki powszechney, acz przy domowych zatargach, nie oſtygł byłieſzcze przeciwko nieprzy- iacielowi, a haſto ſzwankuiącey oyczyzny wiązało w ieden łańcuch te ſerca, które prywatne rozry- wały zawiſci i emulacye. Widząc Zamoyſki het- man, iż ſtany o ſobie nie myſlą, wziąwſzy od kró- la zlecenie, ażeby nieprzyiaciela uprzedził, poki- by on głębiey w granice koronne nie wkróczył i ſiłę niezmocnił, ſpisał za pożyczoną, iakiey mógł do- ſtać, na imie rzeczypoſpolitey ſumnę, poczet żoł- nierzow: ſciągnął Kozakow i kwarciane woſtko (s): a więkſze ieſzcze ſiły od ochotnikow i przy- iacioł, którzy mu na pomoc z ludzmi ſwoich za- ciągow przybyli, odebrał. Stawili ſię tam Ga- bryel i Andrzej Tęczyńſcy, Adam Sieniawſki cze- ſnik koronny, Krzyſtof xże Zbaraſkie, Konſtany xże Wiſniowieckie, dwóch Daniłowiczow, Jan Po- tocki ſtaroſta Kamieniecki, Zygmunt Kazanowſki, Mikołay Struś, Jan Drohoiowſki referendarz ko- ronny, Sta niſław Zołkiewſki hetman polny ko- ronny, a miedzy niemi dway Chodkiewiczowie bracia rodzeni, Alexander (t) z naſzym Janem Ka- rolem, iuż na ow czas ſtaroſtą Zmudzkiem, który na tę wojnę z własnym ludem przybył (u)

R. P.
1600

F XVI.

(s) PIASECKI tamże - Hey- czas ſeymu. MS. bibl. Zał. Nro. DENSZTEYN w życiu Zam. 322.
(t) Zoſtał wojewodą Troc- (u) PIASECKI tamże - Ex kim R. 1605. 15. Lutego pod *Litvania quippe duo fratres*

R. P.
1600.

XVI. Z takim wojskiem ruszywszy się Zamoyski ku granicom Multańskim, gdy usłyszał, że na odgłos przyścia jego Michał odłąpił od oblężenia Chocimia, i wgląb Multańskiey ziemi udał się; przebył u Kołobrodki rzekę Dniestr brodem. Potym ciągnąc prosto Bukowiną, przez trudne do przebycia, a tym samym mniej spodziewane nieprzyjacielowi bezdroża, opanował w podróży Soczawę, zamek Wołoszynami osadzony; przeszedł rzekę Seret, i aż na granicach Wołoskich doznał Michała. Stało wojsko nieprzyjacielskie nad Telezyną rzeką błotnistą, a dla wysokich i urwanych brzegów niedostępną; gdzie zaś łatwiejsze do przebrnięcia podały się miejsca, wszystkie Michał mocnemi strażami obwarował. Zamoyski przegłądając położenie kraju, postrzegł równinę, rzeką ową, a pagurkami i winnicami nakształt teatrum opaianą. Z tych ieden pagorek działami osadziwszy, odraził piechotę Michała od straży przeprawy rzeczney; a wysławszy na koło gorami ku dalszemu brzegowi, nie strzeżonemu od Wołochow, kilka pułków jazdy, z tyłu nieprzyjaciela ogarnął. Nim się zaczęła bitwa, Chodkiewicz stojąc na czele swojego pułku, nalegał na Zamoyskiego, aże by go pospołu z Adamein Sieniawskim

na

Chodkiewiczii aderant, & unus | Nro 2018. — STAROWOLSKI W
eorum Carolus, maximi impe | mowie pogrzeb — Został w
ratoris nomen adeptus MS pi- | R. 1600 starostą Zmudzkiem
fany od Alberta X. Radziwiłła | Kojalowicz w MS. herbow Pol-
Kanc, W. L. z bibl. Zał. in 4to | skich pod tytułem *Gryff.*

na eliry wypuścił (w). Lecz względny hetman na dalsze oyczyny w osobie jego nadzieie, nie-dozwolił tego, mówiąc słowami wielkiego Scypiona: „wolę jednego ze swoich rzeczypospoli-
 „tey zachować, niżeli przez jego stratę, z tysią-
 „ca nieprzyaciół zwycięstwa nabyć. „Kochał al-
 bowiem Chodkiewicza z Sieniawskim; przeto obu przy sobie zatrzymał (x). Za poskoczeniem naszych, wstrzymali mężnie pierwszy zapęd Wołochowie; atoli niemogąc daley podołać kawaleryi, pokrze-
 pioney ludem posilkowym Jana Karola Chodkie-
 wicza (y), któremu Piotr Łaszcz starosta Lityński z
 Wacławem Bekieźem Węgrzyneim przywodzili,
 widząc pomieszane szyki, poczęli uchodzić (z).
 Nie czekając Michał ostatniey swoiey kłęski, uciecz-
 ką z pogromu ratował się. Nie kazał go ścigać
 Zamoyki, względny na zasadzki: lecz tylko ze-
 gnawłszy go z placu, oboz ze wszelkim sprzętem
 woyskowym zabrał. Woysko nieprzyacielskie z
 Wołochow, Siedmigródzianow i Serbow złożone,
 a do 60000. wynoszące, straciło na placu 1000.

F i j

zabi-

(w) Elierami, czyli halie-
 rami nazywano nayprzedniey-
 szą jazdę, wybraną z całego
 woyska, która na wrażenie
 trwogi, a na znak większego
 o sobie rozumienia, czerwone-
 mi bindani, czyli nałęczami
 pierś na ukoś z barkow przepa-
 żywała. PIASECKI na kar. 298.
 wspomina to imie Helierow
 BIRKOWSKI w-kazan. pogrzeb.

Chodkiewicza.

(x) Kazanie na pogrzeb. A-
 dama Sieniawskiego podcza-
 szego kor. miane w Brzeza-
 nach 21. Pazdz. 1619. od Stan.
 a Jesu Karm. bofego. druk. w
 Zamościu 1620.

(y) HEYDEN. rer. Pol. edit.
 Franco. na kar. 360.

(z) Działo się 20 Pazdzier.
 1600,

R. P.
 1600.

zabitych: wielu żywcem poymano: wielu się roz-
 R. P. sypało: wielu nazajutrz do obozu hetmańskiego
 1600. z oświadczeniem posłuszeństwa przybyło. Trze-
 ciego dnia po tej bitwie, pierwsi z bojarow Wo-
 łoskich przyiechawszy, królowi, rzeczypospolitey
 i Symeonowi gospodarowi, niedawno od Micha-
 ła wygnanemu, a przez Zamoykiego przywró-
 conemu wiarę poprzyśięgli. Multanie też zażęd-
 tzy w drodze u Soczawy, powtórną Hieremie-
 mu Mohyle gospodarowi swemu przyśięgą, pod-
 daństwo stwierdzili. Michał nadziei królowania
 pełny, obietnicą całej Wołoszczyzny i Siedmi-
 grodzkiej ziemi od Austryakow złudzony, oboje
 straciwszy, wkrótce potym z rozkazu Generała
 cesarskiego Basty, gdy nowe rzeczy kował, przez
 nastanych ludzi zamordowany (a).

XVII. Po zakończoney wyprawie Wołoskiej,
 i przywróceniu Mohiłow do swoich dzierżaw,
 wrócił się Chodkiewicz do oyczyzny. Król Zy-
 gmunt, nadgradzając mu prace i koszty złożone na
 tę wojnę, ogłosił go hetmanem polnym Litew-
 skim; starostwami Wielońskim i Luboszańskim na-
 dał. Liczył na ow czas Chodkiewicz lat wieku
 swego 39, kiedy buławę odebrał. Wiek to był
 zaiste na ów czas, co do lat, tak przeważnemu u-
 rzędowni nierówny (b); iednak dojrzałość umy-
 słu,

(a) PIASECKI.

(b) *Prætor ætatem exerci-* | w k. II. 137. Za króla Zy-
sum dux. SOBIESKI Bell, Chof. | gmunta Lew Sapieha mając
 lat siedmdzieciąt z okładem,

sta, i nabyte od lat prawie dziecińczych w rzeczach wojennych doświadczenie, zdolnym go do piastowania uczyniło. W uspokojonym na czas nieciaki kraiu, ażeby chęć Chodkiewicza do przyśzłych prac wojskowych, zależeniem pola nie tępiata; cokolwiek mu czasu od publicznych, iako senatorowi, i domowych interesow zbywało, to wszystko ustawicznym ćwiczeniom rycerskim poświęcał. Wiedział on dobrze, że szczęśliwe hermańskiey władzy sprawowanie nie od samego tylko męstwa i sily, lecz razem od nabywania coraz więkzszey zności sztuki wojenney zależało. Najmilszą zatem było iego zabawą, szukać nieprzyjaciela, ścigać go i atakować nawet na papierze. Ztąd owa pilność w czytaniu ksiąg żołnierskich, w rysunkach figur boiowych, okopow, szturmow i szykow wynaydowaniu. (c) Rozmyślanie potrzebuie ćwiczenia: tamto duszę do wynalazkow, to ciało do ich wykonania spósobii.

R. P.
1600.

Nie-

Zotkiewski sześćdziesiąt wziął bulawę wielką:

(c) Znajduje się w bibl. Zał. między rękopismami *Taktyka polska*, pięknie na wielkim papierze regatowym napisana czernidłem i rubryką *in maiori folio*. Tytuł tej księgi. *o Postępkach i sprawach wojennych*. To dzieło Maciey Straubicz z niemieckiego wytłomaczył, a Albrycht margrabia Brandeburski Zygmuntowi Augusto-

wi R. 1555. 10. Augusta dedykował z podpisem *poddane-go*. Dostało się zaś pośmierci naszego Chodkiewicza, który na nim imie swoje ręką własną napisał: *ex libris Joannis Caroli Chodkiewicz, do biblioteki Sobieskich*, a potem do króla Jana trzeciego. — *Architectura militaris erat peritus, & geometricarum dimensionum non ignarus*, Sob. belli Chot. 142.

R. P.
1600.

Niedosyć miał nasz Chodkiewicz umieć; chciał nad to być zdolnym żołnierzem i wodzem, iuż to do pierścienia goniąc, iuż z dział do celu biąc, iuż okopy sypiąc. Bywało i to często, że zgromadzwszy poddanych, szturmować im do siebie, i mocą dobywać kazał. Godna zaiste szlachetney duszy zabawka, różna od wieku naszego próżniackich, a umyśl miękczących rozrywek. Spraw iego, w pokoju samym walecznych, świadkami są zostawione po dobrach dziedzicznych warownie gmachy. Bychow na białey Rusi wałem i twierdzami na koło sztucznie otoczony; Lachowicki w Nowogrodzkim wojewodztwie zamek należycie w obrony wojenne opatrzony; liczne po innych dobrach cekauzy, działami wybornemi i bronią rozliczną napelnione (d). W takowych, iakom wyżey mówił, ćwiczeniach rycerskich, gdy raz koń zapędzony pod nim się potknął, szwankowawszy z niego, goleń sobie złamał (e), z którego przypadku dobrze ieszcz nie zleczony, ledwo się w Infantach Szwedzka zaburzyła woyna, zaraz się do obozu wyprawił, i odtąd iuż prawie, aż do zgonu życia, przez lat dwadzieścia z pola nie zchodził. Lecz nim do dzieł iego w Infantach przyidziemy, dla oświeceni onych, nie będzie bez pożytku powiedzieć nieco o stanie tey prowincyi, iak się dawniey rządziła, iak za staraniem Jana Chodkiewicza

(d) SOBIESKI *Bell. Chot.* | (e) Jakub Hazyusz w *kaz. Lib. II. na kar. 138. — 139.* | pogrzeb. NIESIECKI Tom I.

cza, oycę Karola, z rzeczapołpolitą złączyła się (f), i co za przyczyny rościli sobie Szwedzi z Moskalamami do niey, nim tych ostatnich Zamoycki, a Szwedów nasz Chodkiewicz zupełnie z tamtąd wyrzucił.

R. P.
1600.

XVIII. Inflantska ziemia, iako ją Niemcy w języku swoim nazywają *Liesland*, leży na północ Litwy, od wschodu państwem Moskiewskim, od północy wybrzeżem Finlandzkim, od zachodu morzem Bałtyckim, a od południa Litwą i Zmudzią otoczona. Mieszkańcy iey starożytni wywodzą swoy początek od tychże samych narodów Sarmackich, które niegdyś obszerne w Europie kraie posiadały (g). Przed wnieśieniem wiary Chrześcijańskiej, żyli Inflancykowie w bałwochwalsztwie, szczęśliwi przynajmniej z tey przyczyny, że wolnie żyjąc pod prawami oyczytymi, nie znali obcych ludzi, którzy im razem z handlem i obyczajnością wojny i zniżenie, a z ogłaskaniem dzikości, iarżmo niewolnicze wespół przynieśli. Około roku 1158. przybywszy do nich kupcy z Niemiec, mianowicie z miasta Lubeki dla szukania zysku handlownego (h), przy uściach Dźwiny rzeki siedlisko

(f) Pisma publiczne za Zygmunta Augusta, tyczące się Inflant, pod administracją Jana Chodkiewicza kasztelana Wileń: znaydują się w Tom V. Cod: *diplomatic. regni Poloniae* przez X. Macieja Dogiela S.P.

(g) Kromer w K. I. Hist. Pol. PIASECKI.

(h) *Gens in hac provincia aliquando immanis & barbara, Germanorum commercio ad humanitatem exulta, qui non contenti terris, in quibus geniti erant, cum opum cupiditate inmensa oceano in hanc provinciam delati sunt.* ODERBORN w życiu Iwana Wasiliewicza.

R. P.
1690.

dlisko sobie założyli. Nieostrożność Inflańczyków w pozwalaniu Niemcom pierwszego, i tak niebezpiecznego dla swych wolności kroku, iawnie się pokazała. W krótkce ci przybylszowie z okazały przyczyny rozszerzania Chrześcijaństwa, pomnożywszy się w ludzie i w bogactwa, zbudowali miasto Rygę i murem je obwiedli. W postępie czasu, ustanowieni od biskupa tamiecznego Alberta kawalerowie mieczowi, nakształt owych w Palestynie zakonow żołnierskich, iakoby na powszechną obronę Inflant, przeciwko Litwie i Rusinom, do kraiu owego wpadającym. Atoli ci obrońcy i towarzysze stali się ciężkimi panami oszukanym pozorem społeczeństwa rodaków, kiedy pobudowawszy na mieyscach zdolnych warowne zamki, i złączywszy się z Pruskimi Krzyżakami, panowanie Niemcom swoim i sobie utwierdzili. Mistrzowie tej duchowney kawaleryi, całą tę wolną prowincyą do posłuszeństwa przywiedli: starożytnych mieszkańców plemie prawie do szczytu wygubili, wprowadzając liczne z Niemiec osady, krzewiąc swoy narod, nadając mu prawem dziedzicznym bogatsze włósci, a ludzi kraiowych szczytek w chłopstwo niewolnicze obracając (i). Tym sposobem opanowawszy Niemcy ziemię Inflancką, wprowadzili do niey rząd niezgodny i kłótlivy. Duchowieństwo świeckie, które dało początek z wprowadzeniem wiary, wprowadzeniu
razem

(i) PIASECKI.

razem najęcy obronę mnichów mieczowych i krzyżowych z wielą ofadnikami Niemieckimi, chciało mieć najwyższe panowanie. Krzyżacy, lubo z powołania zakonnicy, ale zbrojni i mocniejsi, wiparci do tego pozorem wylewania krwi za wiarę i liczniejszemi ofadnikami, nie chcieli dawać duchowieństwu pierwszeństwa. Z tąd powstały owe ustawiczne między niemi zatargi, kto miał więcej dziedziczyć; ztąd szukania protekcyi za granicą, częstemi papieżów, iako najwyższych duchowieństwa rządzców, a cesarzów, iako głów narodu Niemieckiego, mniemanych zaś zwierzchnych panów całego świata, ustawami i poselstwami uspakajane (k). Przemogło iednak prawo orężne: stanęło nakoniec na tym, że Krzyżacy z mistrzami swoiemi naprzód połowę, potym dwie części Inflant otrzymali. Duchownym, których głową był arcybiskup Ryłki, pan tego miasta, trzecia część dostała się.

R. P.
1600.

XIX. Trwał przecie rząd takowy w Inflantach więcej niżeli trzyśta lat, poki go wszczęta w Niemczech około Roku 1517. odmiana religii, zawsze narodom fatalna, i w przypadki płodna, pod hasłem Marcina Lutra do reszty zakłóciwszy, nowey narodowi postaci nie dała. Nieiakis Sas z Wittenberga, uczyniwszy się z kuznierza Apostolem, począł w R. 1527. na prywatnych schadz-

G

kach,

(k) Obacz *Corpus diplomatum* pod Inflantami.
regni Pol. X. Dogiela

R. P.
1600.

kach, w mieście biskupim Derpcie (l) wrażeń w gminne umysły, na cudze chciwe, lekkowierne, a do odmian zawsze skore, iak wiele mają katolicy w wierze swoiey zdrożności, przeciwnych podaniu pierwiałkowego kościoła. Bogaćwa duchownych nieuków, próżnowanie maignych mnichow, żywot beżżenski oślawiony, znalazły w sobie liczne powaby u pospolstwa, i w samey starczyźnie. Rozpoczęły się zatym łupieże kościołów i klasztorow; między któremi nie przepuszczono nawet Ruskim cerkwiom, w Rydze, Derpcie i w Rewlu (m) od Rusniakow tam handlujących i zamieszkałych dawniey zbudowanym. Ogarnął ten fanatyczny pożar wszystkie stany. Nie wyszło lat 30, kiedy Luterska reforma po całych Inflantach rozszerzyła się tym łacniey, że w Niemczech, gniaździe pierwiałkowym początek wzięła. Sami Krzyżacy radzi byli tey stanu mniszego odmianie. Zależeli długim pokojem (n) zgnusniali i opaśli, łacno się do niey przychylali: a zafnakowawszy sobie w swobodnieyszym, niżeli w klasztorach życiu; brali żony, dobra zakonne na swoje i potomstwa swego dziedzictwo obracali. Do tego wiarołomstwa niebyło im na wstępie poczęści swieckie duchowieństwo, tąż niemiecką nauką napoione, mając na czele arcybiskupa Ryskie-

go

(l) Tilmannus BREDENBACH | (n) Zawartym od R. 1500
in *Bell. Liv.* na kar. 217. | na lat 50 od mistrza Plettem-
(m) BREDENBACH tamże. | berga z Moskalami.

go Wilhelma, ze krwi książąt Brandeburskich, który choć w leciech podzielił, żonę pojął (o). Lecz jako wszelka nowość, nim zupełną górę weźmie, znajdzie przeciwników; tak i ta odmiana religii znalazła naprzód w duchowieństwie, iednych z pobożney gorliwości, drugich z prywaty. Jednym chodziło o utrzymanie starożytney religii, drugim, aby świecki stan, i wymnizzeni krzyżacy dobrościelnych tymże prawem drapieżstwa, iak swoich zakonnych, nie rozebrali. Z tey przyczyny powstały różne domowe niesnaski, nieufności, mianowicie między głowami rozerwanego różnowierstwem już narodu, arcy-biskupem Ryskim i wielkim mistrzem Firsztemberkiem. Arcybiskup z początku przynamniey na oko katolik, karząc Ryżanow swoich (p) o poczynione krzywdy kościołom, klasztorom i kapitule, nakazał miastu wyliczyć pewną sumnę pieniężną. Firsztemberg iawniey przychylny fakcyi Luterskiej, duchownym nieprzyjazny, w nadziei, że Rygę z innemi dobraćmi biskupiami sobie przywłaszczy, bronił Ryżanow. Chcąc interes prywatny pozorem dobra publicznego ukryć, nakazał seym narodowy w Wendzie: oskarżył na nim arcybiskupa, o tajemne z królem Polskim Zygmuntem Augustem bratem jego cioteczny, oraz z Albertem xięciem Pruskim bratem rodzonym, zimowy; iakoby ten

G i j

prałat

R. P.
1600.

(o) PIASECKI na kar. 49. | 225--GWAGNIN na kar. 419.--
(p) BREDENBACH na kar. KOJAŁOWICZ 429.

R. P. 1600. prałat Kurlandya Albertowi, a Infanty Polakom poddać zamysłał (q). Potęga wielkiego mistrza zrobiła mu łącno mocniejszą partyą ze świeckich i duchownych nawet (r), iż na tym seymie postanowiono ścigać obronną ręką arcybiskupa. Jakoż w krótcie potym zaięchał mu gwałtownie arcybiskupstwo Firszttemberg (s), a samego obległszy w zamku Kokenhauzie, przymusił do poddania się gdzie, po uczynionych rozmaitych zniewagach, w więzieniu ośadził. Urażony tak gwałtownym postępkim mistrza król Zygmunt August, za uczynioną krzywdę bratu i klientowi swemu, był albowiem król Polski protektorem arcybiskupstwa (t), wojnę mistrzowi z jego stronnikami wypowiedział. Wszakże nim przyszło do potyczki, stanął pokoy i przymierze pod Poswołem z uchwaloną spólną obroną przeciwko Moskwie (u).

XX. Zakłóconym domowemi niezgodami, wyciągczonym z pieniędzy na wojenne wydatki, i opłatę Polakom za łożone koszty na tę wojnę, Infant-

(q) STRYKOWSKI --- KOIALOWICZ.

(r) BREDENBACH 225.

(s) KOIALOWICZ 2. na kar. 430-NEUGEBAWER 505-STRaubicz na kar. 15. atq; simul cum episcopatu in eorum potestatem redactus est.

(t) Augusti Pol. regis archiepiscopatus protectoris — cum aliquem se rex archiepiscopi protectorem profiteretur. NEU-

GEBAWER. 504--507 Sigis. Augusti pro necessitudine sanguinis, atque pro officio protectoris, qua de causa archiepiscopatus & ecclesia Rigensis ei communita est STRAUBICZ na kar. 15-30. Qui pante ante ab omnibus Rigensis diocesis defensor fuit appellatus ODERBORN in vita Boslid's.

(u) Corpus Diplom.

flaitczykom (w); przychodziła już pora, aby czy-
 hającego zdawna na swoje opanowanie nieprzy-
 iaciela w domu uyrzeli. Wypadły stan z klub
 starożytnego rządu, po odmianie praw fundamen-
 talnych, zostając bez pewney zwierzchności, po-
 dzielony na różne fakcye, chcące korzystać z za-
 mieszania na wsparcie prywatnych majątkow, nie
 mógł stać długo, aby z tey okazji obcy sąsiedzi
 korzyści nie szukali. Pierwszy z nich był sławny
 ow Iwan Wasilewicz car Moskiewski, świeżemi
 niedawno nad Tatarami zwycięstwami dumny, a
 nowym w Europie nabytkiem panowanie swoje
 pomnożyć chcący (x). Od Roku 1500, kiedy In-
 flańczycy, pod wielkim mistrzem Walterem Plet-
 tembergiem, który pierwszy daną Krzyżakom sum-
 mą pieniędzy, z pod mistrza Pruskiego władzy wy-
 łączył się; kiedy mowię, Inflanczycy pamiętną z
 Moskalami pod Pskowem wygrali bitwę, trwał
 pokoy uchwalony między temi narodami aż do
 Roku 1550. Nieśmiało go łamać Iwan, będąc sam
 wojną z Tatarami i Szwedami zatrudniony, aby
 sobie nowych nieprzyjaciół nie pomnożył, dosyć
 mając na tym, że się sami Inflańczycy psując, u-
 łaćniali mu na czas przyszły sposoby do pretśze-
 go ich zawoiowania. Przeczuwali oni wpraw-
 dzie

R. P.
1600.

(w) BREDENBACH 225.

(x) *Astrachanii atque Casanenses Basiliidis titulos auxere copit, ut oceano ultimisque, qui se statim Tartarorum imperatorum salutare iussit.* -- Po, | *sentia sua magis magisque confusus, de bello Livonico cogitare copit, ut oceano ultimisque, qui se statim Tartarorum imperatorum salutare iussit.* -- Po, | BORN in vita Basiliidis.

R. P.
1600.

dzie bliskie niebezpieczeństwo, mianowicie biskup Derpski Jodok a Reck; przeto w R. 1550 wielkim kosztem wyprawwszy poselstwo do Iwana, otrzymali przedłużenie tego pokoju do lat pięciu, pod kondycyami, aby zburzone od Lutrow cerkwie naprawione zostały, a Derpczanie należącą, iak Moskwa pretendowała, carom dąning, o której niżej powiemy, wypłacali. Wyprawione drugie poselstwo w pięć lat od mistrza wielkiego Firiztemberga i Hermana biskupa Derpskiego, znowu na trzy lata przyniosło potrzebny pokoy. Lecz w tym przeciagu czasu, ani się na wojnę gotowano, ani kondycye, lubo uciążliwe, iak pierwey tak i potym dla uludzenia nieprzyjaciela, nie były zachowane (y). Perswadowano sobie sprawiedliwie, lubo niewczesnie, że Inflanty nigdy Rusakom holdu niepłaciły (z); a co gorzey, że tą obietnicą na czas potrzebną, Iwana na potym uludzić będzie można (a). Owszem Inflantczykowie, za powodem

mistrza

(y) *Interea nihil eorum, quae postulatata & postea erant praestant Livones, BREDENBACH 229.*

(z) *Ad haec Teutonii respondent: se ex maiorum rationibus & compute bene subductis deprehendere, nullum tributum Moscho deberi. Tenże na kar. 230.*

(a) *Habebat id temporis episcopus Derpatensis cancellarium Lutheranis dogmatibus imper- se faventem, qui & postea an-*

no 1558 expugnata civitate Derpanensi, Habselia in carcerem coniectus, tandem ut facinorosus ignominiosa morte vitam clausit. Is episcopo suadet, ut secure, quod petebatur subsignaret, ac postea spem Moschorum eluderet. Livones esse eius roboris & potentiae, ut Moschovius princeps haud facile eos bello esset appetiturus. Tenże 228.

mistrza i złą jego radą, aby gotowym żołnierzem podeyrzenia iakiego Iwanowi nie uczynili, że na niego woysko trzymają, rozpuścili sześć chorągwi Niemców, które na wojnę przeciwko Zygmuntowi, z okazji kłotni między mistrzem i arcybiskupem, zaciągnęli (b).

XXI. Uwolniony od wojny ze Szwedami Iwan, i traktatem w pokoju ubeśpieczony, nie widząc w Inflantach woyska i zgody, oraz bojąc się, aby się ten naród sprzynierzony przeciwko niemu z Polską pod Poswolem, koronie niedostał, wkroczył na początku R. 1558 z potężnym woyskiem do prowincyi Derpskiej, gdzie dostawszys wiele miast i zamkow, z niewymowną frogością mistrza Firsztemberga w Felinie, a Hermana biskupa Derpskiego z całym duchowienstwem w niewolę zabrał. Poprzedziło w prawdzie to wtargnienie, posłane do mistrza obwieszczenie: wszakże mocarzom panowania chciwym, i w siły wojenne zaufanym, nie trudno o przyczyny do podbicia kłotliwego, a przyległością i bogactwami wielce przydatnego narodu. Inflańczykowie Niemcy, lud przemyślny, w pięknym nadmorskim położeniu, w mężow rycerskich z powołania Krzyżackiego obfity, czynił nadzieję Iwanowi, że przyłączeniem tej ziemi do kraiew swoich, pomnoży woysko dobrymi officyerami, a handel, rolnictwo i rękodziela dzielnością nowych poddanych. Jakóż

R. P.
1600.

(b) Tenże tamże.

R. P. 1600. koź widziemy i w naszych czasach, jakie pożytki Moskwa, z tego przezacnego narodu, co się tycze wojskowego i cywilnego stanu, odbierać w potomkach dawnych Inflancykow nieprzeżawa. Ogłosił zatym Iwan, „ że Derpczanie niedotrzy-
 „ mali przymierzow w dawniejszych latach za-
 „ wartych, względem naprawy cerkwi Ruskich w
 „ Rydze, Rewlu i Derpcie zburzonych od Lutrow
 „ (c): że kupcom Moskiewskim wolnego handlu
 „ i zamiany broni, prochow, pancerczow, tudzież
 „ innych potrzeb woiennych zabraniali. Ze bi-
 „ skup Derpski należącą od wielu lat daninę, a
 „ wynoszącą do 50. tysięcy talerow niewypłacił,
 iako się sam opisał (d). W tych swoich do bisku-
 pa Derpskiego pretenyach, gdy się Iwan do mi-
 strza Inflańskiego odwoływał; po długich w sta-
 rożytnych piśmich szperaniach, znaleziono w dzie-
 iach Derpskich, że przed niepomyślnym czasem, kie-
 dy ziemia Płkowska, wolna jeszcze na owczas i
 carom nie podlegała, nie w sobie prócz lasow, a
 pustyń nie miała, kraiowe chłopstwo z Neychu-
 fu, za dozwozeniem sąsiedzkich Rusinow, miało w
 ich lasach pszczelniki, i każdego roku po 6. gro-
 szy Inflańskich ich starostom płaciło. Atoli w prze-
 ciągu lat dalszych, po zabudowaniu od Rusinow
 pustyń

(c) Historia Bell. Liv. Til-
 manni BREDENBACHII in col-
 lecti Rerum Mosch. na karcie
 218,

(d) NEUGEBAWER Hist. Pol.
 na kar. 498. List Iwana cito-
 wany od BREDENBACHA na
 kar. 216.

pustyń owych i wyciętych z lasami barciach płaca owa ustala; tak dalece, że tey daniny ani ociec Wasil, ani dziad tego Iwana Iwan od Inflancykow upominali się, ani Inflancycy oney wypłacali (e). Lecz łączno było temu wynaleść zatarte wiekami przyczyny, który ścieląc tobie prawo do osad Niemieckich, wielce pożytecznych w Inflantach i Prusiech, zasięgał czasów Ruryka xięcia i fundatora państwa Ruskiego, iakoby on w tych krajach panował (f); a co dziwniejsza, odwoływał się do dzieiów Oktawiana Augusta cesarza Rzymskiego, że pochodząc od brata iego rodzonogo Prusa, dziedzicznym prawem po nim na xięstwo nawet Pruskie powinien był nastąpić (g).

R. P.
1600.

XXII. Moskiewska w Inflantach przemoc, a frogie zniszczenie obywatelów, dały pochop Szwedom do korzystania z ostatków nieiszczęśliwego kraiu. Naywięktsze ich były usiłowania, w dostaniu miast i zamków nadmorskich w Estonii, iako naybogatszych i handlownych, w których liczbie że się znajdował Rewal, postanowili szukać sposobów do opanowania tey prowincyi i miasta. Jan xzę Finlandyi, syn drugi Gustawa Wa-

H zy

(e) *Genealogia magni Moschovia ducts* w xiędze pod tytułem *Rer. Moschoviticar: auctores varii in unum corpus nunc primum coniuncti.*

(f) Kosiłowicz w Części 2, na kar. 444.

(g) List króla Stefana do Iwana w MS. królewskim Stanisł. Augu. HEYDENSZTEIN in *commentario bell. Mosch.* Piotr ODERBORN, *vita Basili-dis.*

R. P.
1600.

zy, a ociec Zygmunta III, króla napotym Polskiego, starał się potajemnie o część iaką zakłóconych Inflant. Zdarzyłamu się sposobna pora, kiedy Inflancykowie, niemogąc sami podolać potężnemu Iwanowi, wysyłali różne poselstwa do xiążąt Niemieckich, krwią i ięzykiem do siebie należących, prosząc o ratunek. Nie była atoli myśl narodu Inflanckiego, ażeby się częściami pogranicznym xiążętom poddawał, chcąc ocalić swoją niepodległość, i kraie starożytne. Do tego zawarte świeżo wieczne przymierze z Polską przeciwko Moskwie, i ziednoczenie się z nią naciako w ieden naród, i pod iedną głową (h), nie dozwalało żadnego rozerwania: lecz tylko w nagłym od Moskwy uciemężeniu, prosił u Szwedow o pieniężne posilki, które żadnego nań nim nie gruntowały panowania. Wszakże Szwedzi chcieli za pieniądze i kray i wolność kupić; a wyzwalając z pod Moskwy, sami iarzmo na Inflanty włożyć. Przeszkadzał tym zamierzeniom, świeżo od Gustawa zawarty z Iwanem traktat pokoju na lat czterdzieści (i), a boiaźń sprzymierzonych Polakow: przeto czego iawnie czynić nie śmieli, zostających w ostatniej prawie potrzebie Inflancykow taicznymi fortelami sposobili. Nowy mistrz Inflancki

(h) *Fœdus perpetuum obtinuit. --- Magister Livonia cum universa provincia regis imperium deinceps agnoscit.* KOIA-

łowicz w części 2. 433.

(i) Roku 1557. LOCCENTUS *Hist. Svet. Lib. VI, p. 361.*

ski Gothard Ketler, obrany na miejsce Firsztemberga, poimanego od Moskwy, niemogąc się spodziewać tak rychło posłłkow od Polłki, zakłóconey różnością religii, a naywalnieysze kraiu potrzeby od seymu do seymu zawżę odkładaiącey; ponieważ Moskwa naybardżię od Estonii nalegała, zimó-wiwszy się z Rewlanami, wysłał do pomienionego Jana, prosząc o pieniądze, żołnierzow i żywność; za co mu pewne dzierżawy oddać w zakład obiecywał. Jan, człowiek ieszcze nie wystarłego wieku, a pomnożenia swojego księstwa Finlandzkiego chciwy (k), przyjął to poselstwo z ochotą, mając nadzieję, że z tey okoliczności część Inflant będzie mógł zagarnąć. Nie podobało to oycu iego Gustawowi, który za świadectwem historyka Szwedzkiego, ukazał ztąd bądź chytre, bądź szczerę nieukontentowanie, oraz mocno syna od tego odwodził przedsięwzięcia, daiąc przy-czyny: „ Ze gdyby się Ketlerowi i Rewalczykom,
 „ dały od Szwedow posłłki, za obiecywaną od
 „ nich zastawę, mogłoby z tąd wyniknąć niebe-
 „ spieczęństwo urazy, i nowey woyny z Moskwą,
 „ iako za zgwałcenie zawartego przymierza. Ze
 „ tym posłłpkem zciągnęłaby Szwecya na siebie
 „ nieprzyaciół, cesarza, i królów Polłskiego z Duń-
 „ skim, którzy sobie prawo iakoweś do Inflant
 „ rościli. Ze gdyby Szwedzi część iaką Inflant
 „ posiadli, wolałby nieprzyaciół widzić ią w mo-
 H i j „ cy

R. P.

1600.

(k) *Juvenis & cupidus poten.* | *ttc.* LOCCENIUS *Lib. VI.* 362.

R. P.
1600.

„ cy samego diabła, niżeli pod Szwedzkim pańo-
 „ waniem. Do tego ofiarowana zaślawa może-
 „ by ani kapitałowi, ani prowizyi summy równą
 „ nie była. Lepiej więc trzymać i zachować da-
 „ ne od Boga krajny, niżeli cudzych żądać, a na-
 „ dzieię i chciwością rzeczy niepewnych, na pe-
 „ wne niebezpieczeństwo podawać się (l).

XXIII. Nieprześlawali jednak Rewalczycyowie
 z mistrzem Ketlerem udawać się do Szwecyi o
 posiłek przeciwko Moskwie, która z niewymó-
 wnym okrucieństwem plądrując po Estonii, aż
 pod samo miasto Rewal zabiegała. Wyśłał po-
 wtórnie Ketler do Jana księcia Finlandyi, a potem
 do samego Gustawa króla, prosząc o wsparcie, mia-
 nowicie pieniężne (m) na zaciąganie wojska. Re-
 walczycyowie ofiarowali mu pewne zamki i kra-
 ie, przydając, że się od cesarza, Polakow i książąt
 Niemieckich w krótcie posiłkow spodziewali. Gu-
 staw chytry, ubolewając niży nad ich nieszczę-
 ściem, odpowiedział obojętnie: „ Zemiął trudność
 „ w dawaniu im pomocy, aby tym sposobem
 „ nie nadwęgzył pokoiu z Moskwą, i do nowej
 „ wojny powodu niedał: że posiłkow od cesarza
 „ i książąt Niemieckich, zabawnych wojną Turec-
 „ ką, próżno się spodziewali: że od Polakow i
 „ Litwy niepowinni mieć wielkiej nadziei, bę-
 „ dąc

(l) LÖCCENIUS *Hist. Svec.* | *niaria contra Russum.* Tenże
 w ks. VI. na kar. 362. 362. | na kar. 364.

(m) *De ope prefertim pecu.* |

„ dąc od nich próżnemi tylko ludzeni obietnica-
 „ mi. Jeśli jednak zamek Rewalski z niektóry-
 „ mi twierdzami Inflańskimi zecheą mu pod pe-
 „ wnemi warunkami puścić w zaślawę, niebędzie
 „ dalekim od ich posiadkowania, któreby i onym
 „ pożytek; i iemu honor uczyniło. „ Na tę Gu-
 stawa propozycyą odpowiedzieli posłowie: iż nie
 mogą w tey mierze myśli swoiey i swoiego na-
 rodu zupełnie wynurzyć, nie mając na to zlece-
 nia: biorą to iednak do przełożenia stanom (n),
 od których zgromadzenia i zezwolenia zgodne-
 go, interes tak wielkicy wagi prawnie mógł być
 zakończony. Chcieli Szwedzi koniecznie Esto-
 ni być panami, i prawo do niey dobrowolnym
 niby poddaniem się ubeśpieczyć, przeto puszcza-
 li na czas dalszy skutek swych zamysłów, aby In-
 flańczykowie radzi nieradzi, dla uciemiężenia od
 Moskwy, na to pozwolili. Lecz Ketler, niechcąc
 kraiu rozrywać i poddawać częściami pod abso-
 lutne panowanie, kiedy go mógł w całości wol-
 nie i z wolnemi Polakami złączyć, a sam od nich
 dziedzictwem prowincyą iaką otrzymać, mając na
 to przykład Pruskich krzyżaków, i Brandeburczy-
 ka, postanowił odtąd mocno trzymać się króla
 Polskiego i Rzeczypospolitey. W rzeczy samey
 nayożyteczniejsza i nayprętsza zdawała mu się ta
 liga, którą same stany Inflańskie, zebrane w Rydze
 pochwa-

R. P.

1600.

(n) LOCCENIUS w ks. VI. [na kar. 364-365.

dziwiła, wojewody Wileńskiego, i zaprzyjężone przed sekretarzami królewskimi, Gabryelem Narutkum kanonikiem Wileńskim, i Mikołaiem Narutzewiczem starostą Markowskim (s). Potym wysłani od króla Jan Chodkiewicz, oćiec naszego, Hieronim Chodkiewicz stry, tudzież inni pułkownicy i rotmistrze, ażeby ustąpione od mistrza i stanów zamki i miasta w zastawie, za uchwalone od Litewkiego zjazdu na spólną przeciwko Moskwie wojnę pieniądze odebrawszy, Litewskim żołnierzem osadzili. Wysłany nadto do Iwana Marcin Wołodkiewicz z oznajmieniem, iako Infanty dobrowolnie, z powłzechnym mistrza i wszystkich stanów zezwoleniem złączyły się z wielkim xstwem Litewskim (t); ażeby Iwan poprzestał wojny w tym kraiu, którego król, równie iuż iako i Litwy samey, broń wzięł na się obowiązek. Niepomagały nie wysyłane po kilkakroć napotym poselstwa. Moskwa nie ustępowala z Infant; musiano iey wojnę wypowiedzieć, o której różnych losach tak w Infantach, iako i w Litwie, oraz o utracie z tey okoliczności Połocka, z innemi Białoruskimi krajami, aż do śmierci Zygmunta Augusta, tudzież o ponowionych po wiele razy przymerzach Litwy i Korony z Infantami, odsyłaiać

czytel-

R. P.
1600.

(s) KOTAŁOWICZ 347.--HVL- | num consensu sub imperium Sigismundi Augusti concessit. KOT-

(t) Livonia sua sponte magistro & omnium ordi- | KOTAŁOWICZ 438.

czytelnika do historyków narodowych (u), wracam się do Szwedów, z którymi nasz Chodkiewicz tyle w Inflantach dokazywał.

XXIV. Gdy tedy księstwo Litewskie, złączone z Inflantami, hojnym krwi rozlaniem, a utratą starożytnych swoich dzierżaw na Białej rusi z tej przyczyny, wydrzeć od Moskwy zupełnie też kraje usiłując, Eryk król Szwedzki, syn i następca na tron Gustawa, czego ociec jego bądź nie chciał, bądź na czas sposobniejszy odkładał, garnął do siebie Inflanty tajemnymi praktykami i obietnicami (w). Na początku panowania swego myślił zaraz o korzystaniu z Inflanckich nieszczęśliwości, i o przyłączeniu całej tej prowincyi; a na ten koniec złożywszy seym w Abrodze, podał stanom, jakimby sposobem przedsięwzięcia swoje wykonał (x). Lecz Ketler z arcybiskupem Ryńskim zawiódł starania i nadzieje Eryka, spodziewającego się, że będąc spółney z niemi wiary, narodu i języka, chętniey się do Szwecyi przyłączy. Nie tak myślił Ketler o wierze, iak o udzielnym dla domu swojego księstwie, mając świeży przykład przed oczema, co się z Prusakami stało. Uważał

(u) Obacz KOJAŁOWICZA, HYLZENA, GWAGNINA, STRYKOWSKIEGO, NEUGEBAWERA i innych.

(w) *Rex Svecia Ericus quibusdam clandestinis practicis & promissis sibi Livoniam adhere-*

re studuit. STRAUBICZ Descr: Livo: Lib. V. par. 17.

(x) *Habitis Abrogae comitis, cum ordinibus Svecia egit de Livonia subiectione tentanda LOCCENIUS. VII. 372.*

zał nadto, że bliższe z Polakami, a morzem nie-
 przedzielone sąsiedztwo pewniyszą mu pomoc
 obiecywało. Arcybiskup też Ryski, jako krewny i
 świeżo obowiązany królowi, oraz pewniyszcy od
 niego ubeśpieczenia dzierżaw swoich, wołał trzymać
 się mocniejszego, bliższego i zpokrewnionego są-
 siada. Z tey przyczyny powziął zazdrość do Po-
 lakow Eryk, a gniew do Ketlera; tak dalece, że
 go za większego nad samych Moskalow miał nie-
 przyjaciela, iako się oświadczył przed posłem Zy-
 ginunta Augusta, gdy go przez posła swiego do
 przymierza przeciwko Moskwie w Sztokolmie za-
 prażał (y). Nie mogąc zatym Eryk mieć całych
 Inflant, chciał oderwać przynamnię Estonią, dla
 uformowania prawa do reszty. Mówiłem wyżej,
 iż Rewlanie, trapieni naywięcey od Moskiewskie-
 go oręża, wysłali z Ketlerem poselstwo naprzod do
 Jana xcia Finlandyi, potym do samego króla Gu-
 stawa, prosząc o posilki pieniężne; i że się kró-
 lowi Szwedzkiemu oświadczyli, że bez dozwole-
 nia stanow puścić w zastawę miasta swego mocy
 nie mieli. Sprawiedliwa ich była odpowiedź: po-
 nieważ miasto Rewal zawsze mistrzowie Inflanścy
 z zakonem swoim mieli pod swoją iurydykcyą;
 a biskup, lubo w nim była katedra, żadnego tam
 prawa niemiał (z). Po wstąpieniu Eryka na pań-
 stwo, wysłali Rewlanie powtórne do niego po-
 I fello, I fello,

R. P.
1606.

(y) LOCZEN: IV. na kar. 374. | *præterea magister ordinis oppi-*
 (z) GWAGNIN 413 -- *Habet da complura, videlicet Revali-*

R. P.
1600.

selstwo, prosząc, iako i pierwey, o wsparcie tylko pieniężne. Nie dał im Eryk żądaney summy, odpowiadając: że tego nie uczyni: lecz jeśli się pod jego obronę poddadzą, tedy nie dla chciwości rozszerzenia państwa, które ma dosyć obferne, lecz dla litości chrześciańskiej, i ażeby w bliskim sąsiedztwie niebezpieczney Moskwy nie miał, gdyby ona tego zamku dostała, weźnie ich pod swoje protekcyą, a dawne ich przywileie i wolności w całości zostawi (a). Udawał przy tym: że cesarz Ferdynand, zatrudniony wojną Turecką, iemu opiekę Infant polecił (b); że Ketler wszelkie o nich staranie złożył (c); że inaczej wolni, a w swojej wierze i swobodach bezpieczni być niemogą, chyba kiedy się Szwedzkiey koronie poddadzą.

XXV. Złudzeni obietnicami Szwedzkimi Rewlanie, zapomniawszy na przymierze Polskie, tak uroczyście w Wilnie uchwalone i przyjęte, tudzież na uczynioną roku przeszłego przysięgę wierności wielkiemu mistrzowi, zniósłszy się tylko ze szlachtą bliską Harryi i Wiryi, poddali się królom Szwedzkim (d). Wszystkie pobudki Eryka w przy-

am-- Revaliensis quoque episcopus arces aliquas sibi subiectas habebat, sed nullum in civitatem & rempublicam imperium. BRE- DENBACH in Bell. Liv. w przed- mowie.

(a) NEUGEBAWER 603.

(b) LOCGENIUS 376.

(c) *Codex Dipl. Regn. Pol.*

in subiect: Revaliensis pod R. 1061.

(d) *Revaliensis re cum nobilitate vicina & civibus communicata, magistro Livoniae iuramentum fidelitatis anno superiore praestitum renunciantes, Suecorum regi, qui paulo ante patri Gustavo successerat, se subiecerunt.* NEUGEB. 603. --*Reva-*

przyłączeniu do siebie Rewlanow, to jest pretę-
żność ich posiłkowania, i upewnienie pokoju z
Moskwą, zlecenie cesarskie, niechęć i opieślatość
Polakow, były płonne i niesprawiedliwe. Szwe-
dzi traktatem z Moskwą od Gustawa uczynionym
związani, niemogli się w Inflańskie interesa wda-
wać bez naruszenia onego (e). Owszem gdy E-
ryk, wziąwszy pod protekcją Rewlanow, chciał
zawarty z Iwanem od oycy swego Gustawa po-
koy utwierdzić, i tychże w niego włożyć; roz-
gniewany Iwan, że mu do traktatu niezadane od
Gustawa kondycye wkładano, ledwo do dwóch
lat na zawieszenie broni pozwolił (f). Cesarskie
Szwedzkiemu królowi obrony Inflant zlecenie, nie-
miało zadnego podobieństwa do prawdy, kiedy ie-
szcze przed Ferdynandem Karol V. cesarz, brat jego
zatrudniony innemi woynami, uciekającymi się do
siebie w uciskach Moskiewskich Inflańczykow do
króla Polskiego po ratunek odesłał (g). Niemo-

I i j gli

R. P.
1600.

*lienses cum equestri ordine Har-
ria & Viria Erici imperio se
subiecerunt. LOCCENIUS 374.*

(e) *Si enim submitterentur
auxilia Revaliensibus, pericu-
lum fore offensæ & novi belli
magni ducis Moschovia, tan-
quam per violatum per hoc
pacis fœdus. Słowa są Gusta-
wa cytowane od Locceniusza na
kar. 362.*

(f) *Pacem cum Moscho a pa-
tre Gustavo factam, & hactenus*

*porro fideliter servatam firma-
ri, & Revaliensis ea comprehen-
di satagebat. Caterum cum Re-
valiam ab Erico in patrocini-
um admissam, & novas condi-
tiones, quas Gustavus non deside-
rabat, paci adiungi Moschus in-
digne serret, vix biennii in-
ducis conventum est. LOCCENI-
US 374.--375.*

(g) *Hac vero tempestate Li-
vontiam premente, Carolus V.
cesar aliis bellis intricatus Li-*

R. P.
1600.

gli też Szwedzi, morzem przedzieleni tak rychłych Rewlowi dać posiłkow, iak Polacy, którzy na fundamencie uczynionego przymierza, tak i w tym mieście, iako się niżej powie, i w innych okolicznych, których Moskwa ieszcze niedobyła, mieli swoje garnizony. A co się tycze przywilejow wolności wiary, te im zupełnie, iako wszystkim innym stanom Inflańskim, od króla Zygmunta przy podaniu się w Wilnie, a potem w innych następujących okolicznościach były zostawione i pozwolone (h). Względem zaś niechęci ku Polakom, niemogli, ani sarkali nigdy na nich Inflańczykowie, którzy się bez przymusu i dobrowolnie z księstwem Litewskim sprzymierzyli, i równemi zupełnie obywatelami zostali. Podobnievsza do prawdy, że iako potem za Zygmunta III. Karol Sudeermański całe Inflanty, tak ten Eryk znalazłszy w mieście ludzi nielspokoynych, pretextem odmiany religii, fatalney na owczas w Europie i w samey Polsce tylu zamieszkwó matki, Estończykow chciał teraz oderwać. Cożkolwiek bądź, przemówiłszy Eryk Rewlanow z Estonią, i uczyniłszy ich królowi Polskiemu z wielkim mistrzem krzywo-

przy sięż-

vones opem tanto terrarum intervallo implorantes, ad quaerenda apud vicinum Poloniae regem auxilia remiserat. Kołłowicz na kar. 451-452. Obacz Dogela w przemowie Cod. Dipl. w T. V.

(h) *Universis & singulis sua iura & prerogativa sacra, in integro conserventur.* Kołłowicz 437. List króla Zygmunta Augusta do Jana Chodkiewicza w sprawie Rewlanow. w MS. Chodkiewicza star. Zmudz:

przyścięzcami, wysłał do nich trzech senatorów, Jana Peperlack, Jana Schmedeman i Jana Bellholdt; przez których dawne ich swobody i przywileje potwierdził; pieniądze, żywność, ludzi, wiele amunicyi pośłał; handel z Moskalami i nawigacją z Narwy, która dawniey była składem kupców, do Rewla obrócił; a schwytawszy 30 statków z Lubeki i innych miast, które ciągnęły do Narwy, towary ich skonfiskował (i). To uczyniwszy, przelożył nad wojskiem Klaudyusza Chrifcierfon de Ammina, kommandanta niegdyś Wiburskiego; Wawrzyńcowi Flemingowi, a po nim Swantonowi Sture Rewal pod rząd oddał; aby pozyskawszy sobie obywatelskie serca, zamku i prowincyi od Polaków bronil; owszem na wszystkie okazy miał oko otwarte, iakby więcey ieszcze kraiu w Instantach opanował (k). Miał na owczas z ramienia króla Polskiego kommendę w Rewlu Kasper Oldenbrok (l) z niewielką ludźi garstką, niebojąc się zdrady od tych, którym król Polski warowaną traktatami dawał obronę. Lecz Rewalczykowie za nadeysciem Szwedow w kilka tysięcy, rotę krolewską wypędziwszy, przyięli do zamku Eryka, i onego przez knechty swoje do miasta wprowadzili (m). Dopomógł do tego

wzię-

R. P.
1600.

(i) LOCCENTUS 374.

(k) *Atque occasione plura Livonia, si possit occupandi, invigilaret. LOCCENIUS 375.--Ericus rex non minus sibi, iuris vindic-*

cabat, quam Potonus ad Livoniam defendendam, in qua iam partem possidebat. Tenże tamże.

(l) LOCCENIUS 375.

(m) GWAGNIN 422.

R. P.

1600.

wzięcia niewdzięczny zmiennik, Krzysztof xżę Mecklemburkie, z łaski królewskiej koadiutor arcybiskupstwa Ryckiego, który w krótcie od Polaków pojmany, i w zamku Rawskim pod strażą Jarzyny osadzony, siedział aż do roku 1569, poki go król za wstawieniem się xiążąt Niemieckich zniewolił nie wypuścić (n). W krótcie potym Szwedzi szerząc swoje zabory, prócz Rewla Padiś, Habfal, Lelial, Pernawę i Weifenszteyn opanowali (o).

XXVI. Podała się niedługó okazyja, z którey korzystając Eryk, więcey ieszcze w Inflantach dzierżaw rzeczypolpolicity pozabierał. Jan xżę Finlandzki, brat rodzony Eryka, poślubiwszy sobie w Wilnie siostrę króla Zygmunta Augusta, Katarzynę Jagiellonkę, wrócił się do Finlandyi. Niemógł mu król Zygmunt wypłacić zaraz poślagu, dla niedostatku w skarbie pieniędzy, ciężkimi z Moskwą wojnami wypróżnionym; owszem u samego Jana osmdziesiąt tysięcy talarow uncyowych (p), albo iak inni mowią sto dwadzieścia cztery pożyczyl (q). Na fundamencie tego pożyczenia, puścił król pomienionemu Janowi w zastawie siedm zamków i starostw w Inflantach, Weifenszteyn, Karchis, Trichat, Helmet, Ermis, Ruię i Bortwik. Aże tegoż samego czasu król Zygmunt August przez posłow swoich, Franciszka Rusockiego

kaszte-

(n) GWAGNIN-PIASECKI, | (p) LOCCENIUS 378.

(o) LOCCENIUS 375. GWA- | (q) NEUGEBAWER 607. *unc-*
GWIN 422. | *alium talarorum.*

kasztelana Nakielskiego, i Gabryela Grabowieckiego o przymierze na wojnę przeciwko Erykowi z królem Duńskim w Rostoku traktował (r); Eryk pod pretextem, jakoby brat jego spokrewniłszy się z domem Jagiellońskim, tajemnie z królem Polskim przeciwko niemu czynił znowy, a raczy życząc sobie zabrać dane bratu w zastawę od króla zamki Inflańskie, samego poimał, w więzieniu ścisłym osadził, i dzierżawy jego zastawne opanował. Wszakże zatrudniony wojną Duńską, nie mógł zupełnie zabraney korzyści utrzymać, kiedy mu iedne miasta Moskwa, drugie Polacy odebrali. Wzięta Parnawa R. 1565. Mikołaj Talwosz znaczne nad Szwedami u wsi Kriempe odniosłszy zwycięstwo, aż do Rewla ich zagnał: Łukasz Bólko kniaź Swirski, Karchis i Helmet odzyskał. Została iednak część Estonii przy Eryku, aż do końca panowania jego, które w R. 1566. za popełnione niesprawiedliwości i tyraństwa więzieniem zakończył. Nieoddał iey ani Jan następcą, jako niżej na swoim miejscu mówić będziemy; lubo za panowania brata swego Eryka był od niego użytym do króla Zygmunta Augusta, dla uczynienia pokoju; i sam w listach swoich oświadczył się, że król Eryk żadnego do prowincyi Inflańskiej niema prawa.

XXVII. Tym czasem, kiedy Moskwa, Szwedzi

R. P.
1600.

R. P.
1600.

dzi i Polacy Inflańskie wzajem sobie wydzielali kraie, dla trwałszego ziednoczenia sprzymierzonych pod Poswolem i w Wilnie, iakom wyżey namienił, narodow; ponawiały się te związki nowemi coraz przymierzami, i wzmiankowaniem w nich nayuroczyfyszim całych Inflant do xięstwa Litewskiego inkorporacyi. Staęła trzecia unia w Marcu R. 1560, do której wszystkie stany Inflańskie, z arcy-biskupem Ryskim, i całym iego duchowieństwem przystąpiły (s). Procz tego, arcybiskup zamki Marienhausen i Lennart z przynależytościami swoiemi królowi, za wojenne nakłady oddał, pod temi kondycyami: aby wszystkie z tych dzierżaw dochody szły na niego, aż do zgonu życia: aby naznaczony od tegoż prałata kommandant przysięgą się obowiązał, że po zeyściu iego nie komu innemu, iak tylko królowi Polskiemu, albo który z ramięnia iego będzie naznaczony, one oddał (t). Na czwartey w Wilnie R. 1561. 18. Listopada uchwaloney, postanowiono znieść tytuł mistrzowski, oddać Ketlerowi w dziedzictwo hołdownicze xięstwa Kurlandyi i Semigallii: a cokolwiek tylko za Dźwiną leży, z Estonią i biskupa Derpskiego majątnościami, to wszystko pod panowaniem króla i iego dziedzicow wiecznym prawem

(s) *Ut in fadera nuper Vilnae pacta facilius consentirent, atque publica omnium statuum auctoritate & sententia XVI.* Kal. Martii, ea confirmarent. Koriałowicz 442.
(t) Koriałowicz

prawem zostać miało (u). To czwarte przymierze, przy złożeniu od Gottarda Ketlera inflantów miłtrzewskich, to jest krzyża złotego z pieczęcią, i zachowaniu onych w skurbie Litewskim, podpisane było ręką królewską, a pieczęcią wielką Litewską zapieczętowane. Król gubernatorem Inflantów kroczył Grzegorza Chodkiewicza, kasztelana Trockiego, hetmana polnego Litewskiego, aby on tą prowincją rządził, i przeciwko nieprzyjacielowi bronił. Piąte przymierze uczynione na sejmie Grodzieńskim w R. 1566, na którym z obowiązków dawniejszych Inflanty znowu przyłączone do W. X. Litewskiego, nim we trzy lata potem z Koroną złączyły się. Instrument tey inkorporacyi na końcu miesiąca Grudnia od króla, trzydziestu sześciu senatorów, siedmiu marszałków, i czterech najwyższych pisarzy był podpisany. Kondycye te w nim zawierały się: że całe Inflanty (w) przyłączone do W. X. Lit. temu tylko podlegać będą, kto prawnie xiążęciem Litewskim zostanie: część prowincyi z tey strony Dźwiny, według dawniejszego przymierza, zostanie przy xię-

R. P.
1600.

K

ciu

(u) *Quidquid trans Dunam Livonia esset, cum Estonia & Derpatensis pontificis ditione, regi eiusque successoribus perpetuo iure cedent.* KOIAŁ: 449.
--- *Rex Polonia sumpsit totum tractum & omnem reliquam provinciam, tam ditionum & terrarum magistri, quam etiam archiepiscopi ultra Dunam fluvium. Quae omnia magister ordinis ad equestris ordinis consilium & consensum regi Polonico cessit possidenda.* STRAUBICZ in *Descr. Liv.* 35.
(w) *Livonia omnis.* KOIAŁOWICZ 480.

1600. R. P. ciu Kurlandzkim, a część za Dźwiną na cztery powiaty podzielona, Rycki, Treydeński, Wendeński i Dyneburski, na wzór innych prowincyi do księstwa Litewskiego przyłączona zostanie. Inflantom za Dźwiną nadał król za herb gryfa białego, z mieczem w łapie prawey na czerwonym polu, mającego na pierśiach litery początkowe imienia królewskiego S. A. pod koroną. Chciał król przez to uwiecznić pamięć swoję i Jana Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, marszałka Litewskiego i administratora Inflant, oycy naszego hetmana. Tego albowiem sprawą i staraniem, ten ostatni traktat stanął, a Chodkiewicz w herbie swoim nosił gryfa, którego oycu jego kasztelanowi Trockiemu Karol V. cesarz, z tytułem hrabi państwa Rzymskiego na Szklowie i Myszy przedtym nadał. Od tego czasu aż do panowania króla Stefana, księstwo Litewskie prowincją Inflancką własnemi siłami przeciwko Moskwie przez lat kilkanaście broniło.

XXVIII. Burzliwe dwa bezkrólewia, iedno po śmierci króla Zygmunta Augusta w R. 1572, drugie po niechaniu Henryka w R. 1574, zawiesiły na czas starania rzeczypośpolitey o utrzymaniu sprzymierzonych Inflant w swoiey całości. Trzymali dotąd część tey prowincyi Moskale, część Szwedzi z niesnaskow Polskich korzystając. Król Stefan przy pierwszym na tron wstąpieniu, nie omieszkał zaraz czynić zabiegi, ażeby dziedzictwo rzeczypośpolitey od obu tych sąsiadow do swey

R. P.

1600.

facyi, obiecawszy go uczynić królem Inflańskim, potym własną osobą przybywszy do Inflant, wszystkie garnizony Polskie z różnych zamków powyrzucal, i prawie całą tę prowincyą, prócz Rygi i Rewla, opanował. Król Stefan nie mogąc nic wskurać z Iwanem przez poselstwa, począł myśleć o wojnie. Jakoż zgromadziwszy potężne woysko, z Polakow, Litwy i Węgrow złożone, wyciągnął do Wilna w R. 1579 w przedsięwzięciu dobywania Połocka. Chcąc zaś mieć pewność dokładną ze strony Szwedzkiej, iako namawiany dawniey do przymierza, wysłał z Wilna Wawrzyńca Goślickiego (z) do króla Szwedzkiego, przez którego o swoim już ciągnienu na wojnę oznaymował; oraz ażeby on także z granic swoich w Moskiewskie państwo wtargnął, zachęcając, sposoby do spólnych czynności, i dawania sobie wzajemnych posiłkow podawał. Odpowiedział król Szwedzki Goślickiemu, iż niepotrzebnie od żadnego rady, w którą stronę ma woysko obrocić: że cokolwiek i z któreykolwiek strony weźmie, to jego będzie. Jednak Goślicki według danych sobie instrukcyi postępując, nalegał na Szweda, aby do Inflant nie ciągnął, dla którey prowincyi jedynie odzyskania król Stefan wojnę przedsięwziął, i która do niego sprawiedliwym prawem należała.

(z) Proboszcza Krak: dziek. | biskupem Poznańskim mąż u-
Plockiego, który był potym | czony i wymówny.

ła. Przydał nadto Goślicki, że król prawa swego do niey nigdy nie odstąpi (a).

R. P.
1600.

XXIX. Prawo królewskie do Inflant i do Estonii, tylą przymierzami dawniey ubeśpieczone, potwierdziła, ieszczę w famey podróży królewskiej na wojnę, zażła inwestytura xięcia Kurlandzkiego. Przybył do Wilna Gottard Ketler, prosząc o potwierdzenie hołdu. Król odłożył to do przyjazdu swego do Dżifny, miasteczka leżącego nad zeyściem Dżwiny z rzeką tegoż nazwiska, aby się tym czasem z pzanami Koronnemi i Litewskimi w tey mierze naradził (b). Zasięgnawszy zatym od przytomnych senatorow obojga narodow rady, a z innymi, którzy się nie znajdowali w Dżisnie, namowiwszy się przez listy, inwestyował Ketlera przez osobny instrument, dany mu w obozie 3 Sierpnia R. 1579. W tym instrumencie, prócz wyraźnego pokilkakroć wspomnienia, że się całe Inflanty rzeczypośpolitey poddały, wyliczają się szczególnie wszystkie miasta i zamki, pod panowanie Polskie na króla Zygmunta Augusta od stanow Inflańskich oddane (c). Ustępuje nadto Ketler tego wszystkiego, cokolwiek Moskale trzymali w Estonii, i biskupstwie Derpskim. A co się tycze ziem miast i zamkow zabranych przez Szwedow, obowiązuie się król Stefan dolożyć starania, ażeby według

(a) HEYDENSZT. *bell. Mo-* | *sch.* 40.
sch. 157.

(c) *Codex diplom. reg. Pol.*

(b) HEYDENSZT. *bell. Mo-* |

R. P.
1600.

według przywileju Zygmunta Augusta, kiedy xięstwo Estońskie z miastem Rewlem, bądź przez jaką sprawiedliwą tranzakcyą, a dla imienia Polskiego uczciwą, bądź innym jakim sposobem odzyskane zostanie, tedy xięciu Kurlandzkiemu równa partya, czy to w dobrach, czy w pieniądzech będzie dana, po wróceniu od niego kosztów na to odzyskanie, w czasie swoim żyć się mających (d). Tym czasem, gdy z jedney strony król Stefan toczył wojnę szczęśliwie, już przez siebie, już przez swoje hetmany, iedynie dla odebrania zupełnego należących koronie swoiey Inflant, z drugiey strony sama Moskwa tylą kłeskami przytarta, wysyłając do króla różne poselstwa, naprzód mu niektóre tylko miała i zamki, potym całej prowincyi Inflańskiej ustępowała (e), Szwedzi, iż tu użyć słow samego Stefana, *gdy król sieci rozstawiał, dziki w nich łowili.*

XXX. Po dobytciu Wielkołukow, Pontus de la Gardie, Francuz rodem, a hetman woysk Szwedzkich, który miał za sobą corkę Jana króla z pobocznego łoża, mimo dane słowo, iż Szwedzi żadnych zysków w Inflantach szukać nie będą, tylko w kraiu Moskiewskim, mimo oświadczenia listowne króla Jana przed laty, iż korona Szwedzka żadnego prawa do Inflant nie ma (f), niektóre

(d) *Instrument inwentyury* (f) *Stephanus eo minus ignorare regem Suecia sciebat, quod superioribus temporibus*
 (e) HEYDENSZT: *bell. Mosch.*

które pograniczne Inflańskie zamki, ku inorzu i wyspie Ozylii leżące pozabierał. Wkrótce potem, gdy tenże król Stefan bawił się około dobywania Pskowa, tenże Pontus podstąpiwszy pod Narwę, słabym nader garnizonem Moskiewskim opatrzoną, dobył miasta, i port ow sławny królowi Polskiemu z rąk wydarł (g). Niedosyć natym: dochodziły świeże do obozu królewskiego wiadomości, iż ciż Szwedzi oblegli Parnawę, Moskiewskim żołnierzem osadzoną, i zapraszali obywatelów Inflańskich, ażeby króla Szwedzkiego panowanie przyjęli (h): Te posępki dały okazją królowi Stefanowi, ażeby z Moskwą czymprędzey pokoy uczynił, dla obrócenia napotym oręża na Szwedow. Jakoż w zawartym z Moskwą pokoiu, warowała sobie rzeczpospolita całe Inflanty tak od Moskalow, iako i od Szwedow opanowane. Moskwa ustąpiła, cokolwiek tylko trzymała: upominali się Polacy ustąpienia Narwy, Wey-

R. P.
1600.

cum frater eius Ericus Revaliam occuparet, nullo in re id ab eo fieri propriis literis suis testatus fuisset. HEYDENSZTEIN bell. Mosch. 191. --- Mittit rex sub initium mensis Julii in Daniam Jacobum Pongstovium pincernam Lanciensem: per eum quae cum Sueco kallenus intercessissent, demonstrat. Quam nihil iuris Suecus in Livoniam haberet, praeter multa alia, vel ipsius literis, Ericianis temporibus scriptis, quibus nullo iure ab Erico fratre suo Livoniam appeti ipse professus fuisset, doceri posse, HEYDENSZTEIN rer. Polon. ab excessu Sigis. Aug. 211.

(g) SULIKOWSKI *con. rer. Pol. na kar. 136. -- HEYDENSZTEIN in vita Zam. po polsku przez Boh. 151.*

(h) HEYDENSZT: *vita Zamoyscii po polsku na kar. 151.*

R. P.
1600.

sensteynu, Rewla i innych zamków zabranych od Szwedow: lecz w tym naywiększa zachodziła trudność. Moskiewscy posłowie stawali z tym, że tych miast i zamków nie miała już Moskwa pod swoją władzą, a zatem nie o nich stanowić nie mogła: Polacy tego przynajmniey chcieli, a żeby Moskwa dała zrzeczenie wszelkiego do nich prawa. Długo się posłowie zbraniali: widząc iednak, że rzeczpospolita gotowa była zerwać ugodę już prawie dokończoną, zezwolili nakoniec, i uroczyście przyznali, iż pomienione zamki, iako część Inflant, do królestwa Polskiego należały. Pontus wódz Szwedzki dowiedziawszy się o tym pokoiu, odstąpił od oblężenia Parnawy; a woysko swoje w innych fortecach Inflańskich rozłożył. Zamoycki pod owezas hetman, który ten pokoy z Moskwą robił, i na imie rzeczypospolitey zamki od Moskalow odbierał, wysłał Leśniowolskiego dla obięcia Parnawy: wyznaczył Ernesta Weyhera, z Michałem Konarskim, aby się dopominali u Pontusa o oddanie zabranych fortec, mianowicie Weylenszteynu. Odpowiedział Pontus: iż tego uczynić niemógł bez woli dworu swojego; przyrzekł tylko, iż wyśle umyślnego w tey sprawie do króla. Wysłał prócz tego król Stefan posłow swoich, Dominika Alemanni kuchmistrza koronnego z Krzysztofem Warszawickim do Sztokolmu z podobną propozycją. Lecz Szwedzi, widząc, że się w Polsce na poparcie woyny nie zanosiło, z przyczyny niezgod domowych, i niepłatne-

go żołnierza, zwlekali zawsze ten interes. Zamyślał moeno król Stefan o wojnie Szwedzkiej, gdyby śmierć jego, żałowana dla Rzeczypospolitey, w Roku 1586 zaszła, wżyskiego nie pomieżyła.

R. P.
1600.

XXXI. Po zeyściu króla Stefana, rozdzielone między Maxymilianem arcy-książęciem Austryackim, a Zygmuntem królewiczem Szwedzkim zdania Polskie, po długich sprzeczkach złączyły się nakoniec na włożenie korony Szwedowi. Między innemi tego obrania przyczynami była i ta nieposlednia; iż Zygmunt syn iedynak Jana, a dziedzic korony, zostając dotąd w ręku Szwedzkich Estonią przywróci Rzeczypospolitey. Warowała to sobie ona czując zawsze na swoje prawa, przez *pacta conventa*, podane do przyięgi nowo obranemu królowi. Lecz za życia oycowskiego miał Zygmunt pozorne dosyć przyczyny, czynić zwłokę obietnicy swojej; że nie będąc ieszcze sam zupełnym panem, nie mógł nic przeciwko woli żyjącego oycy w interesach Szwedzkich rozporządzać. Po śmierci oycowskiej, zaszły w Roku 1593 dnia 3. Maia, nalegali na niego Polacy, ażeby się uiscił, będąc sam królem. Nie wzięło iednak to naleganie skutku, bądź dla zwolkiwey tego pana natury; bądź, że niedobrze ieszcze ugruntowane w Szwecyi panowanie jego, iako katolika, dotykać tak delikatney materyi rozrywaniem kraiu Szwedzkiego niepozwalalo (i).

L

Wiza.

(i) Wymawiał to Zygmuntowi Zamoycki w mowie na

R. P.
1600.

Wszakże nie biorący w tey mierze żadney determinacyi Zygmunt, bojąc się z iedney strony Szwedów, aby ich oddaniem Estonii nie obraził; z drugiey nie chcąc Polakom wbrew powiedzieć, że tego nie uczyni, i tylko ich obietnicami głaścząc, obu narodom nie dogodził. Szwedzi nieufali mu nigdy, iako katolikowi i królowi Polskiemu, paktami do ustąpienia obowiązannemu: Polacy pewni będąc, że mu kray rodowity jest miłszym (k), mniemali, że ich łudzono: przeto i w blisko następuiącey wojnie, nie mając ieszcze na piśmie cessyi, która dopiero prawnie zaszła w Roku 1601. (l) niechętnie mu dopomagali. Pokazała to wkrótce wynurzona na wierzch stryjowska ambicya, pozorami dobra publicznego okraszona. Karol xiążę Sudermański, brat rodzony Jana króla Szwedzkiego

feymie R. 1605. w Warszawie i Lut: w te słowa: Z strony Estonii, upominaliśmy się u W. K. Mei, aby się według swych pakt na koronacyi utwierdzonych do korony przwiączył, czego na ten czas W. K. Mc. zbraniatę się, a to dla s.p. oycy swoiego króla Jana, który na to pozwolić nie chciał. Po śmierci iego upominaliśmy się znowu u W. K. Mei. ale niemogliśmy nigdy nic otrzymać, a to dla tego, że się W. K. Mc. wymawiał uspokojeniem tamtych rzeczy Szwedzkich, które *alias* doysć niemogły. *Quod nos tuimus,*

non tam libenter, quam patienter. A iakoż to z panem zapasy chodzić? atoli się Szwecya utraciła i Estonia: i iam też przytym pozbył był zaślugi swoiey Derptu. z MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 77.

(k) *Suecis addictior semper.*
PIASECKI.

(l) *Anno demum 1601, datus eo nomine diplomatibus provinciam eam pleno iure regno Polonia attribuit* LUBZELL. civi. 50.-Potwierdzenie tey cessyi obacz *Vol. Leg. 11. 1599.* pod tytułem o Estonii.

R. P.
1600.

Mówiąc poprawdzie: dał sam Zygmunt okazyą do tego nieukontentowania, oświadczeniem niewczesney żądzy wprowadzenia katolików do Szwecyi, a okazywaniem wstępu koronowania swego przez arcy-biskupa Upsalskiego dysydenta. Co lubo potym uczynił, iednak zostawił w Szwedach, mianowicie w stanie gminnym podeyrzenie, i niedobrą o przyszłym panowaniu wrózkę.

XXXII. Przeczuwał to dobrze Zamoyski, znając stan Szwecyi, ambicyą Karola stryia, gwałtowne króla w rozszerzeniu katolicyzmu zamysły, i uporiego prawdziwie nieprzełamany, że Szwedzkie ruchy, wszczęte po jego oddaleniu się do Polski, kiedykolwiek ią w długą i niebezpieczną wprawią wojnę. Radził zatem usilnie na prywatnym króla z senatorami zgromadzeniu, gdy on powtórnie zamyslał iechać do Szwecyi; ażeby nie ufając własnym rodakom jako katolik, i razem król narodu spor wiodącego o Estonią, dobrze się orężem, przed drugim do Szwecyi wyjazdem ubezpieczył. Podawał sposoby nader rozumne do skutecznego przedsięwzięcia tej wyprawy, i zabezpieczenia dalszemu złemu. Zeby król uczynił cefsą Estonii; czyniąc sobie naród Polski do iak nayusilnieyszej pomocy i ufności zobowiąże: zeby z Polaków i Węgrów liczne wojsko zpiął: Kozaków nizowskich, lub zaporoskich z Tatarami kraiowemi zgromadził: Litewskie chorągwie ściągnął: a to całe wojsko pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza od Litwy i od Moskwy do Instanztu zprowadził; zkądby
Szwecy-

Szwedow burzących się na wodzy trzymał (o). Rostropna ta była rada Zamoyckiego: ponieważ tym sposobem zabieżałoby się dalszym rozruchom Szwedzkim; a liczne Polskie i Litewskie woyska siojące w Infantach, nie dopuściłyby potym Suedermanowi wstępu łącznego do tej prowincyi. Lecz wrodzona Zygmuntovi opieszalosc, nie dała skutku pożytecznemu dla spraw Szwedzkich i rzeczypospolitey zdaniu (p). Prócz tego Zygmunt w interesach Szwedzkich cały polegał na swoich Szwedach przybocznych, ludziach podchlebnych; którzy mu radzili, aby łagodnieyszymi sposobami z poddanymi poczynał, a do reszty urażonych umysłów nieroziątrzał. Niechciał też wnetrznych w Szwecyi rozruchow zupełnie przed Polakami rozgłaszać, nieważną delikatnością, aby powagi swoiey, iakoby dziedzicznego państwa w klubach posłuszeństwa trzymać nie umiał, nie nadwergzał. Odpowiadał zatym radzącym sobie więkzsze bezpieczeństwo; że iedzie do swych dziedzicznych poddanych, że woyską przeciwko tym nie potrzebuie, których samą łaskawością w posłuszeństwie utrzymać potrafi (q). A tak zamięścił wodza Chodkiewicza z licznym koronnym i Litewskim woyskiem, którym

R. P.
1600.

(o) POSSELIUS *Megalopotitanus* w MS. bibl. Zal. 377. | *at nos semper tulit Regiā maiestati in omnibus aliis negotiis, in hoc praecepto tam arduo, vix aliquem sortita est festum.* Tenże na kar. 348.

(p) *Sententia fuit Zamocii gravissima & saluberrima, & ab omnibus senatoribus in privato consilio approbata. Sed*

(q) PIAŚECKI 188.

rym i Inflanty mógł ubeścipeczyć, ofadzeniem zam-
 R. P. kow przedniejszych, i zdała Szwedom swoim o-
 1600. kazaniem broni być straszniejszym, wziął tylko z
 sobą tyśiąc piechoty Węgierskiej, pod komendą
 Wacława Bekieszka, kilkaśet piechoty Pruskiej pod
 Janem Weyherem i Hildebrandem Kreycem: a w
 towarzystwie liczne go dworu, z niektórymi panami
 Polskimi w R. 1598 morzem ze Gdańska do Szwecyi
 popłynął. Słaba to była nader wyprawa przeciw-
 ko Sudermanowi, który silniejszy już w cywilnym
 i wojskowym stanie, niósł przed sobą obronę re-
 ligii i całości państwa, dwa najszanowniejsze czę-
 stokroć u gininu, dumy i zemsty prywatney bo-
 żyżcza, mógł ścny dać odpor synowcowi. Poka-
 zało się to iawnie w owej między nim, a kró-
 lem i Polakami pod Linkopą bitwie (r); po której
 Zygmunt mało co w kraiu przygasiwszy domowy
 ogień, większą ieszcze u sryia i u narodu nienawisć
 na siebie, a wojnę na Polakow ściągnął.

XXXIII. Urażony Suderman na rzeczpospo-
 litą, lubo mu ieszcze ona publiczną uchwałą woj-
 ny nie wypowiedziała, i z prywatnemi tylko zacią-
 gami król do Szwecyi iechał, czekał sposobney do
 zemśzczenia się pory. Pan absolutny prawie ca-
 ley Szwecyi, wiedział dobrze o tym, że Estonia,
 nie mając żadnego od Polakow wsparcia, ścny mu
 się w ręce dostać mogła. Albowiem obojętny ieszcze

eże dotychczas Zygmunt, iesli według zaprzy-
 siężonych paktow miał powrócić rzeczypo-
 spolitey tę prowincyą, nie ofadził Rewla garnizonem
 Polskim, bojąc się, aby go Polacy sobie nie przy-
 właszczyli (s), czyli nie chcąc ieszcze, iakom wy-
 żey mówił, zupełnym tey prowincyi ustąpieniem,
 roziątrzonego na siebie Ditwą Linkopką narodu
 daley iątrzyć. Wszelako trudno dotąd było Suderma-
 nowi otwartą w Inflantach zaczynać woynę, po-
 kiby interesow swoich w Szwecyi nie ubeśpieczył.
 Miał po sobie znaczną partyą, złożoną z fanaty-
 kow o religią, z ludzi przedaynych, a mianowicie
 tych, których sobie hojnością i nadawaniem
 urzędow tak wojskowych, iak cywilnych, będąc
 w niebytności królewskiej regentem państwa,
 zobowiązał. Zostawała atoli znaczniejsza ieszcze
 ludzi poczciwych i wiernych przy królu swoim
 strona: więc i tę, ażeby od niego odwiódł, ban-
 nicyami, składaniem z urzędow, okrucieństwem
 pod różnemi pretextami, a zawsze wiary i wol-
 ności Szwedzkiej, umnieyszył, owszem i wytępił
 (t). Widząc Zygmunt, że sływiowi iuz tylko korony
 samey na głowie nie dostawało, powstał dopiero z
 owego laskawości letargu, a buntownego Suderma-
 na bronią poskromić umyślił. Nie było innego spo-
 sobu, w zupełnym prawie dziedzicznych podda-
 nych odpadnieniu, iako udać się do tych samych
 Pola-

R. P.
1600.

(s) PIASECKI 191. | Zamoyckiego. PIASECKI 191.
 (t) HEYDENSZTEIN W Życiu | 287.

R. P.
1600.

Polaków, których wprzód radami, aby dobrze zbrojny iechał do Szwecyi, i Inflanty ubezpieczył, pogardził, czyli one mimo siebie puścił. Następował rok 1600 i feym w Warszawie. Zalił się więc na nim przed zgromadzonemi stanami, na niesprawiedliwe sobie od króla berła dziedzicznego wydzieranie, i o pośluki prosił. Polacy, nie chcąc się mieszać w obcą sprawę, i zawartej dawną ze Szwedami łamać przyjaźni, oświadczyli się królowi, iż tego iawnie uczynić nie mogą; i tylko mu, jeśli zechce z własney szkatuły wojnę popierać (u), pomoc sprawiedliwą i przyzwoitą, iako królowi swemu, dać obiecali. Nie wzięła skutku ta obustronna stanów rezolucya. Lubo albowiem rzeczpospolita, przez tę królowi odpowiedź, rozumiała się być ubezpieczoną od otwartej wojny Szwedzkiej, musiała się w nią wpiąść poniewolnie, za powodem prywatnych ludzi, którzy tym sposobem łaski i względy królewskie chcąc pozyskać, bez wiedzy stanów szarżytne z królestwem Szwedzkim przymierza potargali (w). Zapalona ta wojna straszna o Inflanty, która się koleją tłumiąc i wybuchając, ledwie w szesędziesiąt lat, ze stratą tey prowincyi, traktatem Oliwskim w Roku 1660 zakończyła się.

XXXIV. Opanowawszy Suderman całą Szwecyą odebraniem Kelnaru i Sztokolmu, miał garnizon

(u) PIASECKI 221.

(w) PIASECKI 221.

nizonami Zygmunta III osadzonych, wszedł w R. 1600 z wojskiem do Estonii, i Rewal tudzież inne Estońskie miasta, które dotąd jeszcze miane były za podległe sprzeczce, łatwo opanował. Stał na owczas w Inflantach Jerzy Farenbach woiewoda Wendeński, wziąwszy rozkaz od rzeczypo-
 politey, ażeby tylko pilnował granic Inflant Polskich; ani oręża na obronę dobywał, chybaby Suderman co nieprzyjacielskiego w nienależącym do Szwedzkiej korony kraju chciał poczynąć. Woiewoda niemając względu na dane rozkazy, dał pierwszy zaczepkę, z porady dworskich fawory-
 tow, kiedy wpadłszy do Estonii, częstemi podia-
 zdami woysko Sudermanińskie trapił, i Finlandczy-
 kow do buntu namawiał (x). Niedosyć na tym: gdy Suderman wysłał do niego poselstwo, pytając się,,
 „ iakim to duchem czynił? i jeśli Szwedzi od stanow
 „ rzeczypo-
 „ ite, czyli nieprzyjacielskich czynności mieli się
 „ spodziewać? Farenbach, przeciwko prawu naro-
 „ dow, posła mu zatrzymał, i do Polski do króla
 „ Zygmunta odesłał (y). Urażony tym postępkiem
 „ Suderman, tłumacząc sobie, że się to za wolą rze-

R. P.

1600.

M

czy-

(x) *Per Georgium Farenbachium palatinum Wendensem etiam privata vi & submissio-
 Finlandiam in arma sollicita-
 lite in partes regni Poloniae per-
 vit (Sigismundus) fraudeque
 trallam intercipere conabatur.
 regno Poloniae subdere conaba-
 tur. Sequentem astat in Caro-
 lus ad recuperandam Estoniam
 destinat, quam Farenbachius*

Joan WIDEKINDI *hist. bell. Swe-
 60 Moschovitici Holm. 1672.*

(y) PIASECKI na kar. 221.

R. 1.

1600.

czypospolitey, woynę mu wypowiedaiący stało, wpadł do Inflant Polskich, nimby się większe do nich ściągnęły posilki: Parnawę z innemi obronnemi miastami opanował, zakładając plac woienny w obcych dzierzawach, ażeby Estonią od siebie opanowaną ocalił. Wszakże jeżeli Farenbach dał okazyą tey woynie, z prywatney królowi przyślugi, ażeby tą iskierką narod Polski do niey pobudził; niemnieysza była wina w samym Sudermanie. Nie zaniechał on dawniey znacznieyszych w Inflantach obywatelów buntować przez listy, pod pozorem wolności religii, i uciemienienia Inflanńczyków przez Polaków: wielu ze szlachty na swoię stronę przemowił, i do tajemnych facyi używał (z): z prostego gminu znaczne woysko sobie uformował. Owszem z taką już nadzieją, a pewnością opanowania całych Inflant, do tego kraju wchodził; że dając kommendę nad woyskiem swoim Wilhelmowi xiążęciu z Nafsawa, oddać mu pod rząd Inflanty, iako wieść niosła, obiecował. Wreszcie większa była przy tym wina, kto z prywatney zaczepki, nie wiedząc o zdaniu rzeczypoospolitey, cudze dziedzictwo naiezdzał; niżeli tego, kto swiego broniąc, mógł iakie przeciwko prawu i sprawiedliwości błędy popełnić.

1601.

XXXV. Ledwo się dał uprosić Zamoycki, hetman i kanclerz koronny, wiekiem już i woien-

nemi

(z) HEYDENSZTEIN W ży-|ciu Zam. po polsk. 290.

R. P.

1601.

wy, i nie daleko Kokenhauzu, starostwa xięcia Radziwiłła hetmana wielkiego, stanęli. Tam uwiadomieni o liczbie wojska Szwedzkiego, które złożone ze Szwedow, Holifatow, Inflanńczykow i Estonow, wynosiło na dwadzieścia cztery tysiące (c), postanowili mieć się tymczasem na ostrożności, pokiby większych z Litwy posiłkow Jan Karol Chodkiewicz hetman polny nie przyprowadził. Wysłał jednak Radziwiłł hetman wielki wgląd Inflant Dębińskiego wojewodę Parnawskiego, z Leńkiem kasztelanem Derpskim, do których się Farensbach wojewoda Wendeński, z kilkaset wierniejszey niemieckiey piechoty i raytarow, przyłączył (d). Ponieważ reszta tych odmieńców do Szwedow ušla, za namową niektórych rebellizantow Inflanckich, których Suderman, iakom wy-

żey

(c) HEYDENSZTEIN w życiu Zamoyšk. po polku 290.

(d) Maciey Dębiński herbu *Rawicz* sławny wojownik za królów Stefana i Zygmunta. Niesiecki go tytułuje wojewodą Inflanckim, starostą Rumberskim, na które sobie urzędy, łożonemi w Inflantach wojennemi trudami, i wielą zwycięstwami zastrzyżł. Umarł R. 1610 w Krakowie, pochowany w kościele S. Troycy. --- Jerzy Farensbach, pierwszy

wojewoda Wendeński, mąż wielkimi dziełami wojennemi znakomity za królów Stefana i Zygmunta III: zabity kulą pod Felinem w R. 1604. Zamoyški hetman W. K. napisał mu nadgrobek; a Daniel Hilchem życie jego. --- Maciey Leniek herbu *Rawicz* z wojewodztwa Rawskiego. NIESIECKI powiada, iż to jest dom ten sam co Rokickich, i że tylnko Leńkow przydomek nosił.

zey mówił, miał wieki po sobie. Owszem podzielił Suderman to woysko swoje na trzy części: nayznacznięszą z działami sam ku Derptowi prowadził: Maurycego Wrangela z wybo-rem piechoty i jazdy ku Wendzie wysłał: a Karolionowi (e) innych miał Inflańskich dobywać mocą, lub pułzczeniem postrachow, rozkazał. Naprzod Dębiński z kolegami swemi, napadłszy Karoliona przy Karkusie, mocno przepłoszył: potym się pod Wendę, na opatrzenie miasta i zastonę jego od Wrangla udawszy, a za podstąpieniem Szwedow pod miasto w liczbie siedmiu tysięcy, zwiodłszy z niemi bitwę, tak dobrze poraził, że z nich ledwo trzysta żywych uciekło (f). Ci zaś, których szabla niedosięła, pędzeni aż do rzeki Gawii, i na lody słabe nagnani, potoneli. Zabrano chorągwi iedenaste: Wrangel z niedobitkami ledwo uciekł. Chwałę zwycięstwa tego Dębiński z Wincentym Woyną starostą Inturskim, rotmistrzem rotty Janusza xiążęcia Radziwiłła podczaszego Litewskiego (g) Jerzym Tyszkiewiczem, Ludwi-

R. P.
1601.

(e) Był to syn jego z pobo-
cznego łoża.

(f) Działo się to w miesią-
cu Styczniu R. 1601. *Ex se-
ptem millibus vix trecenti fu-
ga evaserunt.* HEYDENSZTE:
Rev. Pol. 366. --- Tenże w ży-

ciu Zam. po polsku 291.

(g) Ten to sam zacyjny Woy-
na dopomagał potym Chod-
kiewiczowi do sławnego zwy-
cięstwa pod Kircholmem w R.
1605.

R. P. Ludwikiem Weyherem, Wawrzyńcem Rudomi-
1601. ną sekretarzem królewskim, Farensbachem, Ty-
zenhauzem i Białozorem podzielił (h).

(h) Zycie Zam. HEYDENS:|po polsku 291.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



 TRESĆ KSIĘGI DRUGIEJ

I. Różne bitwy Szwedów z Litwą, w których się
 najwydnie Chodkiewicz. **II.** Bitwa pod Koken-
 hauzem: Janusz X. Radziwiłł z Chodkiewiczem szro-
 dek w nią trzymają. Zwycięstwo nad Karolsem. Sy-
 nem Sudermana. Kokenhauz, wzięty. **III.** X. Radzi-
 wiłł hetman W. L. z Chodkiewiczem polnym, różne
 zamki w Instancach odbierają. Ich prywatne zają-
 ćcia. Radziwiłł porzuca Instancy. Chodkiewicz z Faren-
 sbachem Rygi broni. **IV.** Król do Instanc z hetmana-
 mi koronnemi przybywa. Zamoycki nad oboym wojs-
 kiem bierze komendę. Chodkiewicz mu do wszyst-
 kich zwycięstw dopomaga. Niesforność wojska. Król
 Chodkiewiczowi obronę Instanc poleca. **V.** Małe sta-
 rania seymowe o Instancach w R. 1603. Chodkie-
 wicz na tym seymie gubernatorem Instanc naznacho-
 zu. **VI.** Xę Sudermaniński królem Szwedzkim ogło-
 szony wchodzi do Instanc. Chodkiewicz pod Re-
 wlem i Derptem bierze Szwedów. Derpt miasto i za-
 mek im odbiera. **VII.** Zwycięża Linderfona przy
 Weynszteynie. Król mu po zwycięstwie Radziwiłła buła-
 wę wielką dać. **VIII.** Sejm niespokojny w R. 1605.
 Niechęć zaszła narodu z królem i Moskiewska re-
 wolucya dać okazję Szwedom do nowych pra-
 ktyk przeciwko Polakom. **IX.** Karol Sudermaniński
 gotuje

gotowie potężne wojsko dla wypadnięcia do Inflant nieubespieczonych i niedbale trzymanych. X. Mansfeld generał Szwedzki pod Dyamentem. Korespondencya jego z Białozorem. XI. Prózne ustłowanie Mansfelda. Ryga oblężona; okoliczności tego oblężenia. XIII. Matość wojska Polskiego na obronę Inflant pod Choackiewiczem: bunt żołnierski usmierzony. XIV. Linderfon ciągnie na pomoc Mansfeldowi. Chodkiewicz jego udział częściami wyścizy. XV. Karol Sudermański łączy się z Linderfonem i oba ciągną pod Rygę. Niechęć Polakom bitwy wydać. XVI. Ryga oblężona powtórnie. Wierność Ryżanów ku królowi. XVIII. Chodkiewicz zbliża się ku Rydze. Rada Szwedów względem przyszłej bitwy. Kraiewski towarzyszy poimany dla sprawę o małych siłach wojsk Polskich. XIX. Dziewactwa zięcia Sudermańskiego. XX. Chodkiewicz obozuje pod Kircholmem. Szwedzi do niego ciągną: liczba ich wojska i uszykowanie. XXI. Krę Kurlandzki przybywa na pomoc Chodkiewiczowi. Szyk i liczba wojsk królewskich. XXII. Fortele Chodkiewicza w oszukaniu Szwedów. XXIII. Bitwa pod Kircholmem. XXV. Zwycięzca Chodkiewicz w Rydze rozporządzenia czyni: królowi oznajmuje. Odpis królewski. XXVIII. Ludzkosć Chodkiewicza ku zwyciężonym. XXIX. Honory mu czynione w kraju i za granicą.



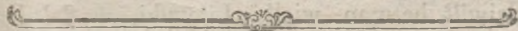


HISTORYA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA DRUGA



Tym czasem xąż Sudermański, wziąwszy Derpt zdracą, ruszył do Wolmaru z dywizyą swoją, zmocnioną artyleryą, i czwartego dnia Lute-go miało obległ. Trudno mu było dać odsiecz, dla małości piechoty, a niezmiernych śniegow. Uradzono ściągnąć się do Kokenhauzu, i tylko Dyamentu z Rygą bronić; zwłaszcza, że oba te zamki i starostwa, jedno do xcia Radziwiłła, drugie do Dorohostawskiego, iakom wyżej mówił, należały; a Stanisław Białozor podkomorzy U-

N

picki

R. P.
1601.

pćki nad ludźmi marszałkowkicmi, Woyna nad
 R. P. Radziwiłłowkicmi miał komendę, których ludzi
 1601. więcey było, niżeli rzczypospolitey. Dębiński
 wyciągnął do Bebali starostwa także swojego; gdzie
 go Inflańczyk iakiś, zaprosiwszy na obiad, gdy się
 mniey zdrady w domu gościnnym spodziewał,
 Szwedom wydał (i). Suderman, korzystając z ma-
 łości woysk Litewskich, dobywszy Wolmaru, Rum-
 borga, Kremen, Zygwolta i Treydeny zamkow,
 przystąpił do Kokenhauzu: część ludzi swoich
 pod Medemem Inflańczykiem, i Hillonem Angli-
 kiem posłał do Nowego młyna, dla przeięcia kom-
 unikacyi Ryżanow z Dyamentem. Wzięto sztur-
 mem miasto Kokenhauz: zamek tak mocno się
 bronił, że go Suderman odstąpiwszy, z częścią
 piechoty i jazdy do Wendy na seym Inflański od-
 szedł. Korzystając z odejścia Sudermana ciągnę
 Radziwiłł hetman wielki Litewski, wysłał Jana
 Sicińskiego pułkownika na opatrzenie zamku.
 Siciński przebywszy Dźwing, idącego z żywnością
 i prochami Tyzenhauza zbił pod Stokmashoffen,
 i wozy mu pozabierał. Złączony potym z Ja-
 nuszem Radziwiłłem synem hetmańskim, który z
 sobą 500 jazdy, i coś piechoty przyprowadził,
 oba pod miasto, garnizonem Szwedzkim na 2000
 ludzi wynoszącym, od Sudermana osadzone pod-
 śląpili. Nadszedł i Dorohostajski marszałek Li-
 tewski

(i) HEYDENSZT: *rer. Pol.* | 367. w życiu Zam. 292.

nieprzyjaciela spotykali. Chodkiewicz, uszedłszy
 R. P. milę, wysłał na wzwiady około 200 kozaków, od
 1601. których zchwytny niejakis Freidem, upewnił go,
 że nieprzyjaciel stoi o trzy mile, i że za dzień, lub
 za dwa nayprędzey przybędzie. Wrócił zatyln
 Radziwiłł hetman Chodkiewicza z synem Janu-
 szem, dla mocniejszego spólnemi siłami liczniejsze-
 mu nieprzyjacielowi odporu: zwłaszcza gdy szpie-
 gowie doniesli, i niejakis Polak zbiegły z niewo-
 li upewnił o następowaniu Karolsona, i że on na
 wstrzymanie zapędu iazdy polskiej, prowadzi pie-
 chotę pomiesznaną z konnemi, a z nią razem o-
 strogi i wozy na zastonę. Wojsko Litewskie spra-
 wione było o puł mili od obozu (o). przy wiosce
 spustoszoney proboszcza Kokenhauskiego, na pięć
 części. Jedną składali ochotnicy: Chodkiewicz z
 xięciem Januszem, którego mu hetman Radziwiłł
 dawał zawsze za rywala, frzodek trzymali (p): na
 prawym skrzydle z królewską iazdą stał Doroho-
 stajski, marszałek wielki Litewski; na lewym Stra-
 bowski kasztelan Parnawski ze strzelcami i działa-
 mi polnemi: za niemi sam hetman wielki Radzi-
 wiłł z wyborem iazdy: na tyle część piechoty z
 więkšzemi działami na wzgurku, aby się łączniej
 ze wšzystkich stron na nieprzyjaciela ogień pu-
 łczał.

(o) Działo się to w Czerw- | kar. 063. *sub horam septiman.*
 cu 1601 rano o godzinie fio- | *matutinam.*
 dmey. HEYDENSZT: na karcie | (p) HEYDENSZT: w życiu
 369. THUANUS w Tom III. na | Zam. 293.

szczał. Othona Donhofa z pięciuset piechoty i artyleryą ciężką przy mieście, a sto pięćdziesiąt Tatarow na straż obozu hetman zostawił. Szwedzi mieli piechoty 4000, a jazdy dwa tysiące (q) Karolson, ubiegłszy naprzód wieś ową pustą plebańską, i onę piechotą z działami ofadziwszy, postawił połowę jazdy na lewey stronie tej wioski: resztę zaś piechoty z jazdą, nakształt półkryża gęstym szykiem sprawił pod lasem, tym końcem, ażeby, iesli Litwa czoło mu złamie, z tyłu mógł na nią uderzyć. Piechota cała z działami ostrogiem była obwarowana (r). Herman Wrangel, Jerzy Kindener i Rosenberg prowadzili Niemcow z Inflańczykami, w Derpcie, Wendzie i Parnawie zaciągnionemi: sam Karolson (s) przywodził konnym. Zaczęła się bitwa od lewego nieprzyjaciół skrzydła, które złożone z Niemcow, i Inflańczykow wpadło pierwsze na Chodkiewicza z Radziwiłłem (t) tak żwawie, że Litwa tył podawać, i dział odbiegać zaczęła. Chodkiewicz widząc niebezpieczeństwo, zpiąłszy konia ostrogami: zatrzymał zbiegow owych, i pierwszy na usy Inflańskie, mężnie mu kroku dotrzymujące, z uszarami natarł (u). Niemogąc wytrzymać impetowi jazdy naszej nieprzyjaciół, napród się mierzac

R. P.
1610.

(q) HEYDENSZTEYN tamże | *cillatore Radwilo sinistro late*
 (r) HEYDENSZT: 369. | *ri eorum se opponunt THUANUS*
 (s) THUANUS w Tom III. | HEYDENSZT: tamże.
 na kar. 963. | (u) *Carolus Chodkiewiczus*
 (t) *Chodkiewiczus cum po-* | *inclinatos suos cernens, admis-*

R. P.
1601.

szać w liniach, potym powoli tył podawać począł (w). Tym czasem Dorohostajski gęstym szykiem nacierał na Karolsona, który zostawiwszy na lewym skrzydle swoim piechotę i działa, z wyborem jazdy naszym z boku zachodził. Strabowski ze strony swojej szczęśliwie także prawe skrzydło łamał: a sam hetman Radziwiłł, na utrzymujących jeszcze ostatki Szwedów nacierając, do końca ich z placu z wielką klęską zegnał. Legło w tey potrzebie Szwedów 2000, ze szlachty Inflańskiej 60 (x), zabrano 12. sztandarow, dział 33. Z woyska Litewskiego zginęło 80: było rannych ciężko, którzy potym z ran poumierali 20. (y), z znaczniejszych zabity Sokoliński starościeć Uświacki. Ze Szwedzkicy strony wzięci w niewolę Jerzy Kindener, Rosemberg, Tomasz Berk, Wilhelm, Wirgand, Franciszek Warda, Herman Wrangel, Tyzenhauz i kilku Groculandczykow (z). Trwała potyczka, od siódmej zrana aż do drugiej z południa. Wkrótce też i miastko Kokenhauz poddało się zwycięzcom, niemożąc daley głodu wytrzymać.

III. Po

Jo eq:uo eos stitit, & ipse primus in Livones incubuit, qui fortiter impetum sustinere. THUANUS w Tom. III. 963.

(w) *Hastatorum impetum equitatus non ferens, primum tumultiuari, post terga vertere lento gradu capit.* HEYDENSZ: 369.

(x) KOIAL: *Fasti Radziwil, 69 --- casis duobus eorum militibus, praelio vicit. --- Ab bis mille Sveci & Germani cæsi sunt.* THUANUS. w Tom. III. na kar. 964.

(y) HEYDENS: na kar. 369.

(z) THUANUS w Tom III. na kar. 964.

III. Po tej wygranej, Chodkiewicz dobyłszy Treydenu i Zygwoltu, gdzie ledwo było 60 ludzi garnizonu Szwedzkiego, wrócił się do obozu hetmana wielkiego Radziwiłła, który tymczasem wyszedłszy z Kokenhauzu pod Wendę, miasto to, po dwudniowym oblężeniu, opanował (a). Złączeni oba hetmani udali się pod Rumborg. Pomnożył wojsko Litewskie Fryderyk książę Kurlandzki kilkadziesiąt ludźmi: wszakże oblężeni nie tylko poddać się niechcieli, ale czyniąc z zamku potężne wycieczki, mocno ludzi hetmańskich psuli. Chodkiewicz z księciem Kurlandzkim prywatną powagą (b), bez dołożenia się hetmana wielkiego, wysłali trębacza do garnizonu z perswazyą, aby się poddał: tego oblężeni przeciwko prawu narodów w zamku zatrzymali. Wskazał Radziwiłł do oblężonych, aby zatrzymanego trębacza wydali; co oni uczynili, wypuściwszy go z miasta z zawiązanymi oczyma. Niechętnie przyjął Radziwiłł ten Chodkiewicza, jako młodszego kolegi, postępek: i lubo miał sprawiedliwe w utrzymaniu prawa swojego i subordynacyi wojskowej przyczyny, pochodziło to jednak po części z okazji przeszłych obu tych znacznych domow emulacyi. Ta w narodzie naszym nie przerodzo-

(a) HEYDENSZT: 370--Gdy od Szwedow. Koliał: w MS. o hetman W. X. Litt. Radziwiłł herbach pod tytułem *Gryff*.
szedł pod Wendę, Chodkiewicz Treyden i Sigwałt wziął (b) Tenże tamże.

R. P.

1601.

rodzona matka w szkody i niedbalstwa publiczne, to na owczas sprawiła, że Rumborka obłężenie skutku nie wzięło (c). Wiedząc Radziwiłł, że Zamoycki, uproszony na tę wojnę od rzeczypospolitey, iakom wyżej mówił, wkrótce nadciągnie; i że on iako hetman koronny nieda sobie wziąć ręki, udał się naprzód do Wendy. potym do Kokenbauzu, czekając tam na niego, aby mu dobrowolaie zdał komendę nad ludźmi Litewskimi. Niektórzy powiadaią, że Radziwiłł był przymuszonym śpieszyć do Litwy na trybunał, gdzie go przeciwnicy o znaczną iakąś pieniędzy sumę pozwali, za powodem Chodkiewicza, emulacją domu swojego z domem Radziwiłłowskim utrzymującego. W czym atoli, prócz lekkiey we dwu pisałrach wzmianki, dokładney wiadomości powziąć niemogliśmy (d). Tym czasem Chodkiewicz uwiadomiony, że Suderman już do uyscia Dźwiny

ny

(c) *Post irritam obfationem inter Radzivilium, Chodkiewiczum & ipsum Curlandia ducem per iurgia extracta.* THUAN. w Tom. III. na kar. 964. Radziwiłł wojewoda Wileński na tenczas hetman Litewski, w Inflańciech z panem Karolem Chodkiewiczem starośią Zmudzkiem na tenczas iak dway koci. --- Słowa są Samuela Małkiewicza w dyaryuszuy jego żołnierskim, zaczętym w Roku 1594. aż do R. 1621. Dyaryusz ten znajduje się w Bibl.

J. K. Mei Stan. Aug. z którego te okoliczności i innych wiele, iako niżej obaczysz, wybrałem. Małkiewicz był świadkiem tego oczewistym co pisał.

(d) *Radzivilio in tribunali, grandis pecunia summa, ut putabatur amulorum operations peremptorie obiecta fuerat.* HEYDENSZT: na kar. 372. --- *Radzivilius domum redit, a Chodkiewiczio, ut iactabatur, ad tribunal vocatus* THUAN. w Tom. III. 967.

ny rzeki z 64 okrętami przy płynął, udał się pod Rygę ze swoiemi ludźmi. Zaufane też w dzielności wodza, a nięte datkiem i ludzkością jego innych panow Litewskich poczty, poszły pod jego buławę (e). Przy końcu Sierpnia podstąpił Suderman pod Rygę z potężnym woyskiem, na siedmnaście tytylęcy wynoszącym (f) Chodkiewicz, unowiwłzy się z Farensbachem, wziął na siebie sraž zewnętrzną miasta, i położył się obozem niedaleko, obwarowawszy go wałami: Farensbach obronę zamku na siebie przyjął (g). Wyśłał Suderman dzieśc tyficy piechoty do dobywania obozu Farensbacha z Chodkiewiczem; lecz z kłęską zawsze odegnany, straciwszy ludzi na 1200, po spaleniu wlystkich okolic Ryskich, udał się do obozu pod Nowy młyn, zkąd na zamek Dymański próżne usłowania czynił (h). Nakoniec za odebraniem nowiny o zbliżeniu się króla Zygmunta z hetmanami koronnemi Zamoylskim i Zołkiewskim, uszedł śpieszno do Rewla, odbiegając w podroży i wozow koni z ciężarami, a z tamtąd do Szwecyi na zebranie licznieyszych woysk popłynął. Reszta ludzi jego do Derptu od xiążęcia z Nafsawu zaprowadzona.

O

IV. Po

(e) CZARLIŃSKI w kaz. po-
grzeb --- *Chodkiewiczus Rigam*
contendebat, quem & ceteri se-
uti & sic universi HEYDEN: 37c.

(f) HEYDENSZT: w życ: Za-
moyskiego po pol: na kar. 283.

(g) Dawid Hilchen w życiu
Farensbacha drukowanym w
Zamościu R. 1611. HEYDENS:
w życiu Zam. 293.

(h) HEYDENSZT: w życiu
Zam. 293.

R. P.
1601.

IV. Po odstąpieniu Sudermana od Rygi, zdało się Chodkiewiczowi ciągnąć z wojskiem za Dźwinę, dla złączenia się z królem i Zamoylskim, którzy już do Selburga przyjeżdżali. Wyprawieni naprzód ludzie: Chodkiewicz z niektórymi zatrzymał się ieszcze w mieście, mając na to oko, ażeby nagłe Sudermana z tamtąd odeyscie zdrady iakowey za sobą nie pociągnęło. Przybył król Zygmunt do Selburga na końcu miesiąca Września 1601, gdzie się zaraz wojska koronne z Litewskimi połączyły. Radziwiłł hetman wielki Litewski, zdawszy komendę Zamoylskiemu, odjechał do Litwy z synem Januszem. Prawie przez piętnaście miesięcy (i) dopomagał Chodkiewicz hetmanowi wielkiemu Zamoylskiemu do wszystkich jego zwycięstw. Odebrane Szwedom zamki i miasta, prócz wielu pomniejszych, Felin, Wolmar, Weyfenszteyn czyli Białykamien (k) tak dalece, że z całych prawie Inflant i części Estonii, prócz Narwy, Parnawy, Rewla i Derptu wojska

(i) *Zamoiscius cum bienni-
um fere inter summas difficul-
tates rempublicam gessisset.* HEY-
DENSZT: 386. To się ma rozu-
mieć od cząstu seymowego, kie-
dy był uproszony do rozpo-
częcia tej wojny. Albowiem
Zamoylski przybył do Inflant
1601 w miesiącu Wrześniu, a
powrócił do Polski w Grudniu
Roku następującego.

(k) Wolmar dobyty R. 1601
18 Grudnia: Felin w R. 1602
17 Maja: Weyfenszteyn Roku
1602 27 Września. HEYDEN-
SZTEIN w życiu Zam. z MS.
bibl. Zał. tłomaczonym od X.
Bohomolca. -- Siła pomógł Za-
moylskiemu w dobywaniu Wol-
maru, Felina, Białego kamie-
nia. KOJAŁ w MS. o herbach
pod tytuł. *Gryff.*

fka nieprzyjacielskie wypłofzone. Wiele też wi-
nien Zółkiewski, hetman polny koronny Chod-
kiewiczowi na owej sławney pod Rewlem bi-
twie, gdzie na 5000 Szwedow pod komendą
generała Reinholda Arnep Polską bronią poległo.
Nakoniec Zamoycki po różnych trudach, gdy się
w niepłatnym woysku na bunt zanosiło (l), a za-
wiśni rycerskiej sławie tego wodza czernili go
przed królem, jakoby nań spisek żołnierski czy-
nić zamysłał, postanowił opuścić tę prowincyą (m).
Niedoszły żadne ze Szwedami umowy; lubo i Su-
derman częstemi do Zamoyckiego listami pokoju
żądać zdawał się, i Zamoycki był nie od tego (n):
obie strony życzyły sobie zupełnych zyskow. Za-
moycki nalegał o przywrócenie pozostałych ie-
szcze miast i zamkow w Estonii, która dawne-
mi prawami, a mianowicie uczynioną w R. 1601,
prawną cefsyą Zygmunta III, jako króla Szwed-
dzkiego (o), była Polszcze ustąpiona. Suderman
odpowiadał: iż żadnego z nich ustąpić niemyśli (p).
Przychodziło zatym wyieźdzać z Infant Zamoy-
skiemu ze zwycięstwem, lecz bez zakończenia tej
woyny, i obwarowania dalszego pokoju trakta-
tem. Albowiem lubo Suderman tyle poniośł kłę-
fek, widząc iednak zakłócone rzeczy Polskie nie-

R. P.
1602.

O i j

pła

(l) HEYDENSZTEIN w życ: Zam. p. polsk. 297.

(m) PIASECKI

(n) Te listy znajdują się w HEYDENSZTEYNIE, 384.

(o) Obacz wyżej na karcie 82 pod notą (l)

(p) HEYDENSZT. na karcie

R. P. 1602. płatnym wojskiem, a niezgodą wodzów, większą łobie pomyślność napotym obiecywał. Namysłął się Zamoycki, komudy na wyjeździe swoim straż Infant zostawił. Niebyło w nich gubernatora, po śmierci Jerzego kardynała Radziwiłła biskupa Krakowskiego, w Rzymie w R. 1600 zmarłego. Radziwiłł hetman wielki Litewski, prawemni procesami w Litwie od Chodkiewiczów zatrudniony, i dla prywatney podobno z naszym Chodkiewiczem emulacyi, niechciał komendy przyjąć. Zołkiewskiego hetmana polnego straż granic od Turków i Tatarów w inną stronę odciągała. Rzucił więc oko na Chodkiewicza nieprzytomnego na owczas (q), którego cnoty i męstwa sam na woynach Wołoskich doświadczył (r). Wiedział dobrze o wielkim króla Zygmunta w osobie jego zaufaniu: żeby jednak rzeczy szły swoim porządkiem, napisane były od króla dwa listy, ieden do Radziwiłła, drugi do Chodkiewicza hetmanow, iesliby starszy kolega straży tey prowincyi podjąć się niechciał. Miał oba te pisma Niemioewski, któremu Zamoycki osobne także listy do tychże hetmanow powierzył, ofiarując zupełny rząd wojska pierwszemu, gdyby przybyć do obozu miał wolą. Aże Radziwiłł znajdował się

na

(q) HEYDENSZT. 186.

(r) HEYDENSZT. w życ. Zamoyckiego po polsk. 297 Zostawiony, od Zamoyckiego re-

gimentarzem w Infantach Ko-
101. w MS. o herbach pod ty-
tułem *Griff*.

na owezas na białey Rufi, wyjechał Niemoiewski prosto na Zmudz do Chodkiewicza, i listy mu królewskie oddał. Przyjął chętnie Chodkiewicz powierzony sobie urząd, i wnet z bratem swoim Alexandrem we sto koni do Inflant przybył; gdzie za staraniem Zamoyckiego, a swoją hojnością, część uchodzącego woyska dla niedostatku płacy zatrzymał. Zamoycki zaleciwszy następcę swego, i staranie mu Inflant imieniem królewskim oddawszy, udał się do Polski, około świąt Bożego narodzenia (s).

R. P.

1602.

V. Tym czasem zwołany seym w R. 1603; na samych prawie, o wakujące urzędy zabiegach, a z tąd natężaniu wzajemnych między możniejszemi zawiści, a ku rozdającemu niechęci zakończył się bez skutku. Pomnożyły hałasow i zamieszania domowa w religii różnowierność między katolikami i grekami dyzunitami: a co każdego seymu wieczną bywa do mowienia materyą, skarżgi na duchownych (t). Zapomniano zgola o pomnożeniu woyska, opatrzeniu dla niego należytej i trwałey na dalszy czas zapłaty. Dobro powszechnie niemialo obrońcow, mając wielu stróżow: liche tylko podatki na poparcie wojny Inflańskiej uchwalono (u), z których się ledwo wypłacić mogła Rzeczpospolita, ludziom woyskowym zadłu-

1603.

(s) HEYDENSZT: na karcie 388. | (u) Vol. Leg. II, w uniwersale poborowym R. 1603. na

(t) PIASECKI 249 i daley. | kar. 1576.

R. P.

1603.

zadłużona. Znaleźli się jednak między Polakami i Szwedami rozumni, króla i dobro krajowe kochający, którzy mu radzili, ażeby korzystając ze zwycięstw Zamoyskiego z kolegami Żółkiewskim i Chodkiewiczem, wojnę tę co najusilniej popierał. Niebyło zaiście nad ową porę lepszej okoliczności. Przytarczy Szwedzi tylą poniesionemi klęskami, nie mieli sił zdolnych przynajmniej na czas: upadała w Szwecyi partya Sudermaniska niepomyślną dla niego wojną: Polacy odzyskaniem prawie całych Inflant ukontentowani, mogliby się łatwo pociągnąć do większych poborow, gdyby ich król głaskać umiał, a ze swojej szkady przyłożyć się nie żałował. Na ostatek ochota i dzielność Chodkiewicza, na pierwszy ten plac hetmaństwa i gubernii wstępującego, pewną pomysłność rokowała. Trzeba było królowi, według dawanej rady, w tym Szwedow osłabieniu, wnieść z jednej strony lądem do Finlandyi, a z drugiej flotę posłać. Lecz gdy on z przyrodzenia dojutrek, w zdaniach swoich zacięty, a przytym skąpy, z własnego skarbu, z którego sypał na niepotrzebne muzyki i marnotrawstwa chemiczne (w), nic przyłożyć niechciał, a Polacy też odzyskawszy po wielkiej części Inflanty, jedni przez nienawiść i podejrzenia ku królowi, drudzy nie przenikając głębiej myśli Sudermana, zbraniali się dawać po-

datkow

datkow; minęła pora tak ratowania wypadającej z rąk królewskich Szwecyi, iak statecznego napotym odzyskaney prowincyi Inflańskiej zatrzymania (x) Naywiększą przecie seymu tego było zaletą, że na nim staranie wojny ze Szwedami, oraz administracyą Infant Chodkiewiczowi z powszechnym stanow ukontentowaniem król powierzył.

R. P.
1603.

VI. Do tychczas Karol książę Sudermański sprawował państwo Szwedzkie pod imieniem regenta z naywyższą władzą. W krotce za powrotem swoim po niepomyślney wyprawie, zatarłszy różnemi pozorami planę nie dobrego sprawowania urzędu wodza, tyle dokazał, że go przeciwna Zygmunтови fakcya królem obrała, i obranie to wiarołomne przed narodem ogłosiła (y). Nowy król, chcąc pierwiastki wydarthey synowcowi korony chwalebnyim iakim ozdobić dziełem, wysłał znowu do Infant woysko, gdzie mała nader, bo tylko z tysiąca trzechset ludzi złożona garstka pod sprawą gubernatora Chodkiewicza stała (z) Nieustraszony wodz większością nieprzyjaciół, czynił ile mógł na danie im odporu. Trudy iego i prace w tych okolicznościach poniesione, długiego pisma dziełem spółczesny pisarz Posseł być powiada (a). Roznosiły po całej prowincyi trwogę i spustoszenie Szwedzkie woyska: ści-
gał

1604.

(x) PIASECKI 262.
(y) PIASECKI pod R. 1604
na kar. 261.

(z) IĄCZYŃSKI w MS.
(a) POSSEŁ w MS. bibl.
Zal. 561.

R. P.
1604.

gał ich wzędy Chodkiewicz, i wszędy szczęśliwie z niemi się potykał. A naprzód pod Re- wlem przy klasztorze Paz nazwanym, tyjąc pięćset Szwedow zachwyciwszy, wyciął ich w miesiącu Sierpniu (b). Potym za nastąpieniem wcześney nader i frogiey zimy, gdy rzeki i jeziora liczne w owym kraiu pomarzły, posłąpił pod Derpt. To miało ludne i dosyć obłzerne, leży nad rzeką Embek, mając potężny zaimek, samym przyrodzeniem prócz sztuki, mocno obwarowany. Zebra- li się tam po odiezdzie do Szwecyi Sudermana pozostali generałowie z licznym ludem. Chciał z niemi Chodkiewicz o poddanie się dobrowolne traktować; lecz oni ufając idącym posłtkom trzymali się na mieyscu: tym czasem częstemi wy- cieczkami obłężców trapili. Przychodziło Chod- kiewiczowi na ich dobyte użyć wżyskich mę- stwa i sztuki fortelow. Po kilkudniowym upor- czywym szturmie nadeszli Szwedzi w liczbie 4000. Tych Chodkiewicz napadłszy pod Rachi- borzem i do 1600 wyciąwszy, wrócił się do mia- sta, (c) potłukł mury, i wojsko tam swoje na zi- mowe stanowisko wprowadził (d). Wydało się, iako w tey okoliczności, tak w wielu innych doby-

(b) Jarczyński w MS.

(c) Jarczyński w MS.

(d) PosseLIUS 561 --- To opisanie obłężenia Derptu i dobycia, dosyć suche, i od Pos- SELA tylko namienione, nie- mogłem dokładniey, dla nie- dostatku pism, czytelnikowi podać. --- Koriał. w MS. o her- bach pod tyt. *Gryff.* w R. 1604 zostawszy reymentarzem od Zamoyfskiego Derpt opancwał-

dobyciach miast i zamków, chwalebne wodza tego pomiarkowanie. Nie użył on zwyczajney na miasto wzięte szturmem, według praw żołnierskich surowości, tracąc, lub w frogą niewolę zabierając pomańców. Darował życiem cały garnizon: niektórych officyerow własnymi końmi na granicę Estonii odesłał; a za weyściem jego do miasta, każdy obywatel, każda plec i stan ludzi, iakby w nayspokojniejszy czasie, wolny od gwałtow i rozpuszty żołnierskiej, prawa swoje w całości zachowane być widział (e).

R. P.
1604.

VII. Ledwo zima zeszała, znowu niedobitkowie Szwedzi, zebrawszy w znaczney liczbie pogromione w roku 1604 pod Derptem, i na innych mieyscach woyska, niszczyć prowincyą Inflańską pustoszeniem i łupieństwem poczynali. Trudno było Chodkiewiczowi potykać się z niemi wstępny boiem; ponieważ Linderfon wodz Sudermana, świadomy dobrze, że mu pole zawsze było przeciwne, unikał bitwy, czekając na więkzsze ze Szwecyi posilki. Nakoniec, po długich gonitwach doścignął go Chodkiewicz u Weisensteyna (f), miasta wziętego przed dwoma laty w Estonii, przez Zamoyskiego, i sprawiwszy swe wo-

P sko

(e) Wiersze i inne pisma szkolne pod tytułem. *Laurus immortalis ad exanotaphium Caroli Chodkiewicz Sc. postea a Raphaelo Skorulski nomine gymnasii Nesvisien. S. J. bez*

roku. (f) Jączvński *Porro ad Bialykamień anno 1604 1. 7bris, 7 millia Svecorum cecidit, submisso Joanne Eustachio Tyshkiewicz cum 700,*

sko do boju, zbił nieprzyjaciela na głowę, i oboz jego R. P. opanował. Wkrótce też potym, gdy ciż Szwedzi 1604. podstępili pod to miasto z wodzem Eweryktonem, naprzod ich od oblężenia odegnał: potym wydałszy bitwę, pięć tysięcy na placu położył, swoich nad 40 nie straciwszy (g). Te pierwiastki zwycięstw dały pochop Zygmuntowi królowi, że mu w nadgodę zaśluga buławę wielką Litewską, po zeyściu Krzysztofa xiążęcia Radziwiłła woiewody Wileńskiego na seymie Warszawskim R. 1605 ofiarował (h). Uprzedziły tę łaskę królewską powłzechne woiewodztw żądania, mianowicie Wielkopolskich, które w instrukcyi swoiey, ze Szrody postom na seym następujący podaney usilnie królowi Chodkiewicza zalecały (i). Oświadczyl na tymże seymie wyfokie o Chodkiewiczu zdanie, z zaleceniem go królowi waleczny ow
 hetman

(g) POSSELIUS tamże, NIE-
 STECKI Tom I. -- PIASECKI na
 kar. 262 --- KOJAŁ. w MS. o
 herbach pod tytułem *Gryff*.

(h) Radziwiłł umarł w R.
 1604 jako świadczy PIASECKI
 262 i KOJAŁ. *in fastis Radi-*
vilianis na kar. 71. Instrukcyja
 woiewedztwa Bełzkiego na
 seym 1605 zaleca moeno swo-
 im postom, aby prosili króla
 w oddanie buławy wielkiej Li-
 tewskiej i innych urzędow
 woyskowych. Podczas całego
 seymu wzmiankowanego przy-
 pominali ustawicznie polłowie

królowi oddanie buławy, któ-
 ra dopiero oddana po seymie
 Chodkiewiczowi. Ta instruk-
 cya, iako też i sta seymowe
 znaydują się w MS. bibl. Zał.
 Nro. 322. KOJAŁ. w MS. o her-
 bach pod tyt. *Gryff*

(i) JP. staroście Zmudzkie-
 mu za wielkie i pilne z łaski
 bożey szczęśliwe posługi po-
 dziękować, i J.K. Mci. prosić,
 aby król Imć na jego posługi
 mieć miłościwe baczenie ra-
 czył w MS. bibl. Zał. Nro.
 322. na kar. 9.

hetman Żółkiewski (k); owszem od samego tronu zupełną męstwa swojego i zasług wojennych w Infantach odebrał pochwałę (l). Pamiętny na to Chodkiewicz, od kego nofzona buława w ręce mu się dostała, szacując rycerski umysł syna Radziwiłła zmarłego hetmana i kolegi swojego, dokażał tyle wślawieniem się swoim za nim z Leonem Sapiehą, kanclerzem wielkim u króla, że mu buławę pełną, lubo nie zaraz (m) oddał. Ta bądź grzeczność, bądź przyjaźń Chodkiewicza ku xięciu Krzysztofowi synowi hetmańskiemu, mimo emulacją obu tych domów, a dawniejsze z oycem jego i bratem Januszem, tudzież potym z tymże Januszem za rokofzu zatargi, zawsze trwała, jako się z tym sam xzę Krzysztof w liście do Leona Sapiechy, w słowach pełnych poszanowania ku Chodkiewiczowi na potym oświadczał (n).

R. P.

1605,

P i j

VIII.

(k) W mowie na seymie 1605 mianey w MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 58.

(l) W propozycyi podaney na seym od tronu R. 1605 w MS. bibl. Zał. tymże, na kar. 32.

(m) Niesiecki w Tomie III. pod tyt. *Radziwiłł* na kar. 820 -- Zygmunt III nie zaraz rozdawał w kujące buławy, o co ra niego r. koszarze w roku 1606 uskarzali się. Znać te z repliki na respons królewski, która się znajduie w MS.

bibl. Zał. Nro. 405. Żółkiewski po śmierci Zamoyjskiego wielką, xzę Krzysztof Radziwiłł po postąpieniu Chodkiewicza ra wielką, pełną, Sapieha po śmierci Chodkiewicza, wielką buławę w lat kilka postrali.

(n) Zali się Sapieha hetman W L. w liście swo m do xięcia Radziwiłła kolegi z Tetoczyna 7. Aug. 1625 pisał: „Daro mi nym, w te słowa „Daro mi „znac, że W X. Mc P. Wachmanowi z kozacką swą cho-

VIII. Nie odrażily Sudermana od podbiiania

R. P.
1605.

Infant poniesione pod Derptem i Weylenfztey-
nem kęski: wiedział on dobrze co się w Pol-
szcze działo, i jako na złożonym na końcu Sty-
cznia roku tego 1605 seymie, prywała z ambi-
cyą głos oyczyny wołającej o ratunek załumi-
ła. Ozywaly się na nim same tylko przeciwko
królowi, lub za królem głosy: rozfiowano wszę-
dy, że król za życia ieszcze swojego umyslił dać
za następcę tronu Władysława syna; i że o no-

wym

„ rągią ściągnienie w mey
„ dzieżawie Markowickoy u-
„ kazał. Zty to rok powiada-
„ ią, gdy wilk wilka kąsze, i
„ ta w swey krwawey dawney
„ wysłudze, lubobym i het-
„ manem wielkim niebył,
„ więc nieradbym bezprawia
„ cierpiał. Proszę tedy W.X.
„ Mc. abyś tey chorągwi za-
„ raz ustąpić kazał. z dzie-
„ żawy mey, i szkody nadgro-
„ dzie, gdyż rozdawanie nieysc
„ na ściągnienie, imnie hetma-
„ nowi wielkiemu należy, a
„ niekomu innemu.

Radziwill tak na ten punkt
„ odpisał. „ Co się Markowa
„ i ściągnienia w nim tycze,
„ wiem ia, że WMśc starszy
„ na demnie laty, ale ia pro-
„ fessyą hetmańską nad WMci
„ dawnieylzy. Tak tedy W.
„ Mc. wiedz, że mi wolno by-
„ ło ściągnienia ukazować, po-

„ kim był sam ieden hatma-
„ nem w Litwie. A nawet
„ wolno mi to bywało i za nie-
„ boszczyka sławney pamięci
„ J. P. Chodkiewicza, który
„ choć *eximius meritis, et lau-
„ do bellica, hunc supremum
„ militia gradum* dobrze per-
„ wey, niżli mi młodość mo-
„ ia dopuściła, *meruerat*,
„ przecież nigdy mey władzy
„ tak nie ściśkał żebym lu-
„ dziom na służbę R. P. idą-
„ cym w dobrach iey ściągnie-
„ nia ukazować nie mogł: a
„ ni mię też w tym upesle-
„ dzał, żeby się ze mną przed
„ wszytkiem inszeni w ro-
„ zdawaniu listow przypowie-
„ dnich i w innych rzeczach
„ wojennych (nie chowając
„ mię sobie na pochwilek)
„ znosić nie miał. &c. Te li-
„ sty zaydują się w MS. bibl.
Zał. Nro. 399

wym ożenieniu (o), a powtórny z domem Austryackim związku Zamoyskiemu i jego partyzantom niemiłym, a wolności rzecypospolitey przeciwnym sekretnie traktował (p). Pomnożyło ku niemu niechęć, jako wieczna materya nieukontentowania przeciwko królom Polskim, oddanie starostwa Brodnickiego Annie królownie Szwedzkiej, siostrze królewskiej, iakoby przeciwko prawu: które starostwo po śmierci Działyńskiej wdowy, siostry hetmana Zamoyskiego do szafunku królewskiego przyszło (q). Zachodziły niemnicysze zatargi między kandydatami do wakansow duchownych (r). A tak gdy się obrady seymowe pełne skarg, nienkontentowania i podeyrzenia (s), na prywatnych tylko przewlekały i konczyły interesach, szły w zapomnienie wszystkie publiczne sprawy, a staranie o bezpieczeństwo granic, mianowicie Inflańskich zapomniane zostało (t). Wiedział prócz tego Suderman, iako wzniesone w Moskwie roku przeszłego rozruchy, z przyczyny ziawionego Dymitra, o których potym mówić będziemy, wielu z Polskiego rycerstwa. dla prywatney chluby, a dla zysku i obietnic szalbierskich z kraju wyciągnęło.

R. P.
1605,

(o) Anna Austryaczka córka Karola arcy-książęcia na Gracu umarła z połogu roku 1598 dnia 31. Stycznia.

(p) PIASECKI 167.

(q) Tenże tamże.

(r) Tenże tamże.

(s) *Quarelis & suspicioni-*

bus omnia permiscentes. PIASECKI 167.

(t) *Gravioribus negotiis profusus derelictis, omnium confinium, praesertim Livonicorum, curam fuisse abiectam,* PIASECKI tamże.

R. P.
1605.

gnęło. Z kąd urażona sprawiedliwie Moskwa, czy-
niła mu pewną nadzieję, że albo się z nią na Po-
lakow, spólnych nieprzyjaciół złączy; albo przy-
najmnię rozerwany naród dwoiaką wojną, nie
będzie w stanie dania mu zdolnego odporu. Ja-
koż Borys Gudienow car Moskiewski, na począ-
tku ieszcz Szwedzkiej z Polakami wojny, choć
mu i pozor do urazy niedano, ani o Dymitrze
Rychaé było, zdawał się statecznie sprzyać Su-
dermanowi (u), ciesząc się w rzeczy samey, że
wszczęte między temi sąsiedzkimi narodami nie-
zgody, uiszcząc siły obu, drogę mu do odzyskania o-
debranych przez króla Stefana Iwanowi Wasile-
wiczowi Infant torowały. Niedosyć na tym że
ten Borys wspierał dawnię Sudermana przeciwko
Polakom; i teraz świeżo dostarczał mu pieniędzy
tajemnie, na zaciąganie tak swoich, jako zagranic-
znych przeciwko Chodkiewiczowi żołnierzow
(w). Uraził się on, mianowicie na Polakow, że
na

(u) *Opportunum itaque sibi
accidisse rebatur (Borissus) dis-
sidium inter regem Carolum &
Sigismundum, gaudebatque il-
lud cruento bello inter utrum-
que regnum iam agitari. In-
itio regi Carolo amicissima qua
que deserebat, dato libro per
Ingosmaniam cum exercitu
transiit, iussis praesidio Plese-
vicensi atquo aliis, ut copias
Suevicas suffellione annonae le-
varent. Inietta quoque est spes
faderis & belli communis ad-*

*versus Potoniam suscipiendi.
WIDEKINDI in bello Sueco Mo-
sebovitico na kar. 18.*

(w) Karolus mając woyska
na 14000, większą część cud-
zoziemskiego, których za Ho-
dunowa-przelżłego cara Mo-
skiewskiego praktyką, otuchą,
i posi kiem wielką sumą pie-
niędzy na iżwyczay więcey za-
ciągnął. Foliał drukowany w
Krakowie 1605. pod tytułem
Nowiny z Infant.

na jego tronie Dymitra ofszusta ofadzić chcieli (x), mimo uroczwstych traktatów, w roku 1601 zawartych z Moskwą a Rzeczpospolitą przez Leona Sapiełę kanclerza Litewskiego, Stanisława Warzyckiego kasztelana Warszawskiego, i Eliaza Pielgrzymowkiego; mocą których traktatów pokoy na lat 20, między temi państwami miał być zachowany (y). Nie zasypiał Karol Sudermański i na interesa Pruskie. Niedochodzące dla niezgod wewnętrznych generały, a kłótnie też domowe w Prusach Brandeburskich, z przyczyny ofadzonego na tym księstwie Jana Zygmunta Margrabi, dawały mu sposobność do wpadnięcia w prowincyą Polską (z). Lecz Inflanty bliższym były jego uzurpacyi celem. O Prusach potym zamysłał (a).

R. P.
1605.

IX.

(x) *Externis opibus beneful- tus & are Boriss. Ludoni, infesti Litavis gentique Polona praestita opis, fidei, iusti ac tutumnis ergo, onanti sol. um De- metrii ad re. pat. rnum Caro- towachia* czyli wierz łaciński o bitwie Kircholmskiej, napisany imieniem Krzysztofa Zawilzy podskarbicą Litewskie- go, od Wawrzyńca Boiera, Szwe- ca jezuity, profesora poetyki w Wilnie, drukowany t. m. i. w R. 1606 przez Tomasza Le- wickiego.

(y) Obacz list tych posłów do króla, datowany z Moskwy R. 1606, 16 Marca w MS. bibl. Żal.

(z) List króla do mieszczan

Grudziądzkich z Krakowa 28 Maię 1605 z MS. bibl. król. Nro. 6. na karcie 3 *Dilapso proximo absque fructu terrarum Prussiae conventu, Maricburgi habito, cum dato ordinum Prus- siae ad nos responso de alio ter- ris illis conventu indicendo men- tro iniesta sit, cupientes pro no- stro in eam provinciam singula- ri affectu, saluti & securitati illius omni ratione contra gras- sationem Caroli ducis furorem prospicere. - - Requirimus ita- que a F. V. ut omne studium openique suam ad iuvendam publicam eam necessitatem & provinciae illius securitatem conferant & aecomodent.*

(a) Obacz niżej pod R. 1608.

R. P.
1605.

IX. Tak kiedy Polska, domowemi niezgodami i nieufnością ku królowi Zvegmuntowi rozerwana, pominąwszy staranie o Infantach, patrzy tylko obojętnie na Moskiewskie rozruchy, Karol książę Sudermański, zebrał do 14000 wojska, częścią krajowego a naywięcej cudzoziemskiego, z Niemców, Francuzow, Anglikow, Niderlańczykow złożonego (b). W tym wojsku Sudermana znajdował się raytarow nie tak dalece potężny szereg, piechota liczniejszy i dosyć mocna; w której lubo było poczęści braku, przecież całe wojsko Polskie liczbą i siłami przewyższała (c). Przyłądował Suderman z całą tą potęgą na początku miesiąca Sierpnia na brzegi Inflańskie, w piędziesiąt kilka okrętow, mając z sobą generałow, Fryderyka hrabię Mansfelda, Andrzeia Linderfona, Fryderyka księcia Luneburskiego, któremu był dawniey w posagu z corką swoją księżstwa Kurlandyi i Siemigalii; w nadzieję onych podbicia, przyobiecał (d). Przyszła z nim razem niezmierną moc prochow, szelby różney, koni i dział, między któremi dwa ofobliwzey wielkości i naypoufalsze, iedno *diabtem*, drugie *diablą matką*, nazwane

(b) *Contrahit in bellum pedumque equitumque catervas Germanos, Batavosque, Caledoniosque Britannos, Inde suos armat Suecones Finnosque Gothosque*
Carolomachia.

(c) List Chodkiewicza do króla z obozu pod Wolmierzem 17. Września 1605 z MS. królewsk. St n. Aug.

(d) *Carolomachia*

zwane były (e). To wojsko swoje podzielił Suderman na trzy części. Z pierwszym, udziałem, złożonym z kilku tysięcy ludzi (f) popłynął Mansfeld pod Rygę i Dyament na 35 statkach. (g) Linderlon drugi generał wysiadłszy u Rewla ciągnął z 5000 ludzi ku Rydze, dla złączenia się z Mansfeldem (h). Sam Suderman z pięcią także tysięcy zbrojnych wynurzył się u Parnawy (i); bo licząc lożnych i wojskową czeladź, było ich około dziesiątka tysięcy (k). Wszystkie zamysły nieprzyjacielskie zmierzały do opanowania Rygi, miasta bogatego, handlowego, lepiej nad inne opatrzonego; od którego wzięcia cała Szwedów pomysłność w Inflantach zawisła. Niebyło w nim atoli należytego, iak potrzeba, opatrzenia; ponieważ się miało niespodziewało, aby tak nagle od nieprzyjaciół zostało obleżone (l). Znajdowało się w nim przecie do kilku tysięcy mieszczan, zdolnych iak-

R. P.
1605.

Q kol-

(e) --- *Distum illud nomine
dæmon, dæmonis hæc mater.*
Carolomachia.

(f) Foliał druk: pod tytu-
łem *Nowiny z Instant* do czte-
rech tysięcy kładzie. --- Chod-
kiewicz w liście do króla pi-
sałym z obozu pod Felineim
3. Września 1605 nie wymie-
niając liczby, te słowa pisze:
w kilka tysiecy. Foliał z bibl.
Helzberskiej Krasickiego xcia
biskupa Warmińskiego 5000
wyraża. --- Drugi Foliał licz-

bę piechoty 4000, raytarow
200 kładnie.

(g) MS KRASICKIEGO wy-
zey cytowany.

(h) *Nowiny z Instant.* -- List
Chodkiewicza z pod Felina
wyżey cytowany.

(i) Chodkiewicz w liście do
króla 8 Września 1605.

(k) MS. KRASICKIEGO *o bi-
twie pod Kirholm.*

(l) MS. KRASICKIEGO tam-
że.

R. P.
1605.

kolwiek do obrony (m). Do tego Chodkiewicz, niemając wielkiej nadziei w gminnych tych żołnierzach (n), na pierwsze zaraz odgłosy burzy Szwedzkiej, ażeby iakokolwiek zamek porządnym żołnierstwem zasilił, posłał tam sto wybrańców Szawelskich od xięcia Mikołaja Sierotki Radziwiłła wojewody Wileńskiego, za rozkazem królewskim danych, czterdzieści Szkótów królewskich, także kilkadziesiąt raytarów, których od Donloffa wyprosił. Niebyło też wiele żywności (o): a toli dział i inney amunicyi podostatku: a co największa, wielkie do króla Polskiego w części miasta przywiązanie, niechęć ku Sndermanowi; którego chyłrość, obłudza, i tyraństwo tak się Ryżanom sprzykowały, że gotowi byli naysroźsze przykrości ponieść, niżeli się pod jego panowanie poddać (p). Nie był w tym stanie Dyament, forteca nadmorska o dwie mile od Rygi, będąca na owczas pod komendą Gabryela Białozora starosty Nowomłyńskiego, gdzie więcy do obrony nad sto pięćdziesiąt hayduków, i około sta chłopska nieznaydowało się (q).

X. Do tey więc naprzod fortecy nieprzyjaciel siły swoje obrócił (r) że była w bliskości Rygi,

(m) MS. KRASICIEGO tamże.

(n) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3 Września 1605.

(o) List Chodkiew: z pod Felina wyżej cytowany.

(p) MS. KRASICIEGO

(q) MS. KRASICIEGO tamże wyżej cytowany.

gi, a za wzięciem oney łatwe stolicy famey opanowanie sobie obiecywał. Przybywszy do niey Mansfeld, 12 Sierpnia, wysłał po niejakiem czasie trębacza z listem do Białozora, rozumiejąc, że się pogrozkami da utrafić, i zamek dobrowolnie podda. List tego w te słowa był po łacinie pisany (s) „Upominam ciebie mocno i szczerze, imie-

R. P.
1605.

Q i j niem

(r) *Cui Friderice comes Mansfelde classe praebes, Carolemaehia.*

(s) Ten list zostawił w MS. swoim Jan POSSELIUS wyżej cytowany w MS. bibl. Zalus. *Joachimus Fridericus comes de Mansfeld, dominus in Heldringen, dux generalis exercitus Svecici, Gabrieli Bialozorio praesidiario Dinamentensi salutem.*

Admonitum te serio volui nomine serenissimi Caroli regis Sveciae, domini mei clementissimi, ut Dinamundensem arcem, nulla interiecta mora in manus nostras tradas. Quod si feceris, saluti tuae, Et omnium praesidiariorum consulas, resque tuas cunctas sine damno Et difficultate pro nostra clementia asferre curabis. Sin aliter a te factum fuerit, omnem in vos crudelitatem exercebimus, Et nullum virum evadere ex vobis inde sinemus. Aditemur quoque, ut nec lapidem supra lapidem ibidem ex ruinis integrum posteritas videat: pra-

fertim cum vos nec alimonia sufficienti, nec bellicis necessariis instructos esse certe sciamus. Caterum quo pacto propter vestram obstinationem, Et contumaciam oblatam misericordiam contemnere aliis in exemplum debeatis, mox experiemini. Certiores nos itaque reddas quam primum de tua voluntate. Dabantur in castris ad Dinamentum 1605.

Respons

GABRIEL BIALOSORIUS
PRAESIDIARIUS DINAMENTENSIS, CAPITANEUS NOVAE MOLAE
JOACHIMO FRIDERICO
MANSFELDO COMITI
SANITATEM.

Pro more vestro satis petulanter mihi meisque praesidiariis imperas, ut castrum Dinamentense tibi, Caroli Sudermaniae ductis (quem tu Sveciae regem erronee vocas) vicario,

R. P.
1605.

„ niem nayiaśnieyszego Karola, króla Szwedzkieo
„ go, pana mego naymilościwzego, ażebyś za-
mek

confellim, ac sine ulla inte-
pota word tradamus, alioquin
te nos omnes interfesturum,
arcemq; funditus everfurum ef-
se minaris. Graves sunt con-
minationes, sed sine pondere, qua-
facile perterrefacere possent, ni-
si eiusmodi lemurum larvas du-
dum cognitās haberent. Miror
temeritatem istam; quamvis mi-
rari desino, si aetatem tuam,
& imperitiam considero. Tu
quis es? qui tactum timorem
tam audacter, ac tam proter-
veris nobis incutere audeas. Cum
pueris, qui creymudiis ludunt
tibi rem esse putas. Beatum
istud fulmen tuum scire vis,
quanti faciam? tantum nimi-
rum, quantum Salmonticum pon-
tem: strepitum enim murmuran-
tis tantum, non tonantis perci-
pio. Neq; tu Titus Vespasia-
nus, neq; nos Hierosolima su-
mas, de quorum ruinis tu tan-
topere sollicitus es, ut lapides tam
accurate dissolvas. Verum nos
te hac cura atque molestia, in-
vante Deo, liberabimus. Quod
si Nereis tibi copia ad ma-
num forent, alter Xantus flu-
vius illi intermedius, qui nos
distinguit, prius epotandus ex-
haurientisq; foret, dein ag-
gerum labores devorandi, quam
ad nos transires. Crede mi-
hi melius consultum tibi foret,
si de agro tuo prius servan-

do sollicite cegitares, quam de
alienis regnis depradandis, non
necessariam & impiam curam
susci-peres, ut serant minis
divini iram sed permolestam
ac gravem vindictam in te con-
citures. De commatu rebusque
nostris ceteris te, velut perc-
grinum, minus esse sollicitum
iubemus. Tum quod haec cu-
ra ad te non spectet, quem nos
cei primum condumq; nostrum
nunquam conduximus: tum
quod scire debeas, nos panem nec
atrum nec album a vicinis &
amicis nostris nondum emen-
dicasse, id quod te non ita pri-
dem a Rigensibus fecisse haud
ignoramus. De cetero hortor
te, ne alterum ad me nuntium
cum literis mittas, nisi eundem
cruci affixum conspiciere cupias.
Cum enim Titus esse velis, o-
pus est, ut tui supplicio erga
tuos utamur. Venias quando
libet: summo desiderio te expe-
ctamus, & ut eiusmodi vir sis,
qui tantum sonitum edis, non
scamus, ut pro merito tuo di-
gnis modis excepiamus. Gratia
tua, quam adeo liberaliter mi-
hi offers Dei beneficio non eges:
hanc tu aliis serves, non mihi.
Quod restat velim te neminisse,
oraculi, quod dictum est. No-
sce te ipsum, & respice. Da-
bantur Dinamonti Anno 1605
27. Augusti.

„ mek Dyament w ręce nasze bez odwłoki od-
 „ dał. Jeśli to uczynisz, i siebie i wszystkich w
 „ garnizonie zostających życie ocalisz; oraz wszy-
 „ skie sprzęty twoje bez szkody i trudności wy-
 „ wieść tobie, przez łaskę naszą, będzie pozwoło-
 „ no. Co jeśli inaczej się stanie, doznacie na
 „ sobie wszelkiego od nas okrucieństwa, i żaden
 „ z was żywy nie wyjdzie. Postaramy się, aże-
 „ by potomność kamienia na kamieniu w zam-
 „ ku tego zwałiskach niewidziała: wiedząc zwła-
 „ szcza, że ani w potrzebny rynsztunek, ani w
 „ żywność opatrzeni jesteście. Wreszcie, jakim
 „ być macie napotym przykładem wzgardzo-
 „ nej zaciętym uporem litości naszej, wkrót-
 „ ce doznacie. Upewni nas zatym narychley
 „ o swoim przedsięwzięciu. Dań w obozie pod
 „ Dyamentem „ Meżny Białozor, który się bro-
 „ ni i potęgi Szwedzkiej, dalekoż bardziej papiero-
 „ wych nie lękał pogroźek, w te słowa Mans-
 „ feldowi odpisał. „ Obyczaiem waszym dosyć zu-
 „ chwale mnie i żołnierzom moim rozkazujeś,
 „ ażebym zamek Dyament tobie. Karola Suder-
 „ manii xiążęcia (którego ty królem Szwedz-
 „ kim omylnie nazywaś) namiśnikowi, bez
 „ odwłoki poddał; inaczej groziś mi wycięciem
 „ ludzi, a ruiną fortocy. Ciężkie to są groźby;
 „ lecz tak płóche, iż niepotrafią tych przerazić,
 „ którzy się dawno marne postrachy znać nau-
 „ czyli. Dziwnie się lekkości twojej; lecz roz-
 „ ważając i wiek twój młody, i małe rzeczy do-
 „ świad-

R. P.

1605.

R. P.
1605.

„ świadczenie, dziwić się przestaię. Ktoż ty ie-
 „ steś, który taką nam twogę wrazić nierozu-
 „ mnie i zuchwale odważał się? Z chłopię-
 „ tami podobno igrającemi sprawę mieć rozu-
 „ miesz? Pioruny te twoje tyle u mnie ważą,
 „ ile ow most Salmoński: szum tylko mruczą-
 „ cego, nie grzmoty słyszę. Aniś ty ow Tytus
 „ Wespazian, ani my Jerolimą, o której ro-
 „ zwaleniu tak się kłopotisz, ażebyś w niey ka-
 „ mieni od kamienia pilnie rozłączał. Many na-
 „ dzieię przy bożey pomocy, że cię od tey pra-
 „ cy i troskliwości uwolniemy, Co gdybyś i sa-
 „ mego Xerxesa miał po gotowiu wojsko, dru-
 „ giego Xanta, płynącą między mną a tobą rzekę
 „ wypieisz, i pierwey ułupanych szaićow pracowite
 „ pozrzysz obrony, niżeli do nas przyśpiesz. Le-
 „ piey za radą moją o odzyskaniu własnych ma-
 „ iątkow pomyślic, niżeli się zatrudniać obcych
 „ państw łupieństwem, niżeli zadawać sobie prace
 „ niepotrzebne, niezbożne, a pozną lecz ciężką
 „ od Boga zemstę na siebie ściągające. O żywno-
 „ ści i rynsztunku naszym żebyś miał wiedzieć,
 „ uwalniamy cię od tey pracy, iako obcego
 „ człowieka. Nie należy to zgoła do twoiey wi-
 „ domości, kiedyśmy ciebie za szafarza sobie nie-
 „ wzięli. Wiedz otym dobrze, żeśmy dotąd ani
 „ czarnego, ani białego chleba od sąsiadow i przy-
 „ jacioł naszych nie zebrzeli: iakoś ty niedawno
 „ u Ryżanow zebrzał. Wreszcie ostrzegam cie-
 „ bie, abyś mi drugiego człowieka z listem nie-
 „ po-

„ pomyślał, jeśli go na szubienicy wyrzeć nie chcesz.
 „ Bo jeśli chcesz być Tytułem, trzeba żebyśmy
 „ i my kaźni Tytułowej na twoich użyli. Przy-
 „ bądź do nas, kiedy się podoba: czekamy cię
 „ z osobliwą żądzą: pokaż się w rzeczy tak
 „ chętnym, iakoś się słowami nadał, ażebyś
 „ należyte zasługom twoim odebrał przyięcie.
 „ Dobroczynności twojej, którą mi tak hojnie
 „ ofiarujesz, z łaski bożej nie potrzebuję: zacho-
 „ way ją dla drugich. Naostatek pomni na o-
 „ wą przypowieść: znay siebie, patrz na siebie.
 „ Dań w Dyamencie.

R. P.
1609.

XI. Po tej Białłozora odpowiedzi, zaczął Mansfeld szturmować z dział do zamku: lecz gdy mu komendant puszczaniem zamkowej armaty, wet za wet oddawał, odłapał tego samego dnia bez skutku, i do Rygi się obrócił (t). Dodał ferca Białłozorowi do wytrzymania szturm Chodkiewicz hetman: albowiem napisał listy tak do Ryżanow, iako i do niego upominając, ażeby byli dobrej myśli: że jeśli by nieprzyjaciel na nich nacierał, tedy on zbliży się bez pochyby dla dania odsieczy, byleby tym czasem pierwsze przynajmniej jego zapędy wytrzymali (u). Dziwno mi zatym, że Piafecki pisarz spółczesny, a z niego drudzy, słowie mężnego Białłozora uwłoczyli, iakoby on nierozmyslnie (w) zamek Dyament Mans-

(t) *Explosis utrimque tor- mentis, sed nihil effectum* MS. (u) MS. KRASICKIEGO wy-
 KRASICKIEGO. | zey cytowany.
 (w) *Carolus Rigam versus*

R. P.
1605.

Mansfeldowi poddał, kiedy o tym przeciwne z piśm autentycznych, i bliższych tej sprawy dochodzą nas wiadomości (x). Podobniejsza do prawdy, że dopiero we dwa lata w niebytności Chodkiewicza wojną rokończową zatrudnionego, stało się to Dyamentu poddanie z innemi zamkami Inflańskiem. Nazajutrz, był to dzień 13 Sierpnia, wżedłszy Mansfeld z kilką okrętami do uścia Dźwiny aż do Melgrafii, wyfadził kilka set piechoty z iazdą, którzy się położyli obozem około

traiecit initio mensis Augusti cum Mansfeldo comite, qui Dinamundeni arce u maritima, Riga proxima a Bialtozor vice praefecto mareschalci Lituania Dorohostajski temere desertam statim occupavit Piasecki pod R. 1605 na kar. 270.

(x) Bajer jezuita w wierszu o bitwie Kircholmskiej drukowany: m w roku następującym po tej bitwie, pisze o tej okoliczności.

Quarrit (Carolus) ab agrasti Litava, qui venit ab urbe (Riga) Au Dinamundensem Mansfeldius occupet arcem?

Ille quidem, tentavit, ait, iaculatus ab alto

Aggere, sed frustra, ne quid restaret inatum.

Ipsis praefidibus sat verba minacia scripsit.

Ultro ne dederent salvis custodibus arcem.

Viribus admotis iuravit fuditus illum

Se everfurum, adeoq; solo, neque defore vives,

Equitum, ne lapidi lapis haereat ullus

At praes Gabriel generosa stirpe Bialtozor

Irrisistque minas, sunnasq; remisit amaras.

Tunc demum Solymam illum Titus alter haberet.

Cum Dunæ assiduis expleffet is hausibus annem.

Potwierdza tę prawdę MS. KRASICKIEGO tegoż samego czasu, kiedy się to działo, pilany, gdzie te słowa widzieć 12. *Augusti venit Suecus ante arcem Dinamundensem cum 35 navibus, quæ se egregie defendit duce domino Gabriele Bialtozor vice capitaneo cum 150 haydonibus circiter, 100 russicis; explosa termentu, sed nihil effectum.*

koło szubienicy ku lasowi; a ukazawszy się po kilkakroć miastu na równinie, za daniem z dział, a zranieniem i zabiciem kilku ludzi, nieważyli się podstępować tak otwarcie. Tymczasem wysłał dwu ludzi z trębaczem, dawszy im listy. Ci gdy się do wałów zbliżyli, i zdaleka pismo owe z uszanowaniem pokazali; niektórzy z mieszczan, na wale stojących kazali im przystąpić: inni zaś, mianowicie szlachta, poczęli wołać: „strzelaj do „tych złoczyńców, co nam po ich listach „, i tak przykładem swoim drugich zapalili, że natychmiast dano ognia do powstańców. Uciekli oni do wałów, ranieni, iako wieść niosła, tak że dwóch ze szwankow umarło. Tym postępkim rozgniewany Mansfeld, wysłał podpalców na przedmieścia, aby na kilku miejscach podpalili domostwa. Zgorzał drewniany kościółek i wiatraki: ocalał jednak szpital S. Jerzego: owszem Mansfeld posłał jałmużnę dla ubogich, z obowiązkiem modlitwy do Boga, aby ich usiłowaniam dopomagał, podając miasto w ręce Szwedzkie. Dnia następującego nadwieczor niektórzy ze szlachty, którey pod ówczas bardzo mało znajdowało się w mieście, przyłączywszy do siebie trzydziestu miezczan iezdnych i czterdzieści piechoty zamkowej z Szkotow złożonev, uczynili wycieczkę. Najprzedniejszy byli między niemi Tyzenhauz i Medem. Ci napadłszy na nieprzyjaciół, iednych poranili, drugich pozabiali, i taką między niemi uczynili trwogę, że iak potym zrozumiano z brań-

R. P.
1605.

k. P. ców, pewnieby ich wszystkich do ucieczki przy-
 1605. musieli; gdyby dalszą z miasta i równie waleczną
 mieli pomoc. Po tey wycieczce, nie śmiał już
 nieprzyjaciel biegć tak swobodnie około miasta:
 owszem nazajutrz (y) straciwszy swoich dwudzie-
 stu, i zostawiwszy oboz, udał się do okrętów. Po
 kilku dniach stanowiąca w porcie, przybyli Szwedzi
 z kilką okrętami na brzeg Kurlandzki z drugiey
 strony Dzwiny, gdzie dawszy pokoy Kurlancykom,
 poddanych tylko Ryskich rabowali, zabierając wielką
 zdobycz, a domy wieś, i stodoły okoliczne szeroko
 paląc (z).

XII. Nieprzestał jednak Mansfeld probować
 szczęścia, a czego postrachem nie mógł, poselstwem
 dokazać przedsięwziął. Wyśłał do magistratu listy
 (a), radząc aby Ryżanie bez dalszego odporu
 poddali się Sudermanowi. Dawał tego przyczyny:
 że port ich już był w ręku Szwedzkich: że król
 Polski niemógł im żadnego dać posłtku: że mała
 garść ludzi pod Chodkiewiczem, nigdy tak wielkiej
 potędze Szwedów, trzema stronami do oblężenia
 miasta ciągnących nie wydoła: obiecywał przy
 tym nadanie od pana swego wielkich wolności i
 dobr, oraz ustąpienie poblizszych zamkow z
 Dyamentem i Kokenhauzem (b). Ostały poczęści
 tak powabne obietnice lekomyśle dusze, a w
 nowym panowaniu i pod
 głową

(y) 15. Sierpnia.

(z) MS. KRASICKIEGO,

(a) 22. Sierpnia.

(b) MS. KRASICKIEGO.

R. P.

1605.

chcąc wszystkie siły swoje na dobyte Rygi obro-
 cić, przyśłał Mansfeldowi na pomoc niektóre o-
 kręty z Parnawy z końmi i żywnością (f); a
 wzięci w niewolę, lub którzy dobrowolnie dla
 nędzy i głodu oboz Szwedzki porzucali, upewni-
 li Ryżanow, że sam Suderman wkrótce miał z
 resztą ludzi przybyć, ponieważ Mansfelda woj-
 sko Szwedzkie wielkie od zagaśszonych chorob
 szkody ponosiło. Tym czasem Mansfeld niepro-
 znując, wyfadził 26. Sierpnia około wieczora ku
 miastu na Melgrafie sto ludzi z jazdy i piecho-
 ty: ci mieli rozkaz, aby przybliżywszy się powo-
 li ku bramie miasta *Sant-port* nazwaney, zasadzi-
 li gotowe petardy na iey wysadzenie. Nieuta-
 nił się przed Ryżanami zamiysł Szwedzki, którzy
 przeczuwając co się stać mogło, mieli na to ba-
 czność, i mężnie Szwedow odparli, rażąc częścią
 z dział, częścią z ręczney strzelby, przez posta-
 wionych do strzeżenia bramy sześciudziesiąt żoł-
 nierzy. Teyże samey nocy przybyli za pomo-
 cą wielkicy mgły inni Szwedzi, rzęką Dzwina
 na 15 skarbotach, uzbroionych mnieyszemi dzia-
 łami, trochę niżej zamku, chcąc zabrać, albo za-
 topić galerę mieyską (g), która tam stała na śród-
 ku rzeki, w strzelbę i ludzkie należycie opatrzo-
 na. Bito się długo i potężnie z obu stron w ćmie
 owey nieprzeyrzaney, strzelając gęsto aż do dnia
 białe-

(f) 24. Sierpnia.

(g) MS. KRASICKIEGO Ca- | *rolomachia.*

białego: i na owczas dopiero, za daniem ognia z dział wielkich tak z zamku iako i z wałów odegnani byli Szwedzi, nieuczyniwszy żadney szkody galerze mieyskiej (h).

R. P.
1605.

XIII. Trudno było wierzyć, ażeby się Infanty daley utrzymać mogły przy rzeczypospolitey, patrząc na siły nieprzyjacielskie, a na niegotowość do przyięcia onych, oraz drobną nader woyska naszego garstkę. Niemiał więcey Chodkiewicz nad trzy tysiące czterysta ludzi (i): w tey liczbie piechoty bardzo mało, i to nędzna (k). Lubo albowiem pisywał dawniey, i świeże na owczas rozsyłał listy, prosząc, ażeby według uchwały na konwokacyi Wileńskiej, albo pospolitym ruszeniem, albo kto gotow, i cnota go szlachecka ruszy, przybywał na ratunek, iednak prócz małego pocztu Talwosza, nie otrzymał (l). Głoszono mu tylko zawzsze o posłtkach z Litwy: lecz te iak pętkie, iak pewne i z iaką intencyą być miały, usłnie to Chodkiewicz przez wysłanego od siebie Krasłowskiego królowi opowiedzieć rozkazał (m). Wysyłał niemal co tydzień do króla posłańcow, dając mu znać o niebezpieczeństwie, lecz

(h) MS. KRASICKIEGO.	(l) List Chodkiewicza z pod Rygi do króla 30. Września 1605.
(i) Nowiny z Infant-Lift Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30. Września 1605.	(m) List Chodkiewicza do króla pod Wołmierzem 17 Września 1605.
(k) List Chodkiewicza do króla pod Wołmierzem 17 Września 1605.	

R. P. 1605. lecz wszystkie jego przestrogi szły na wiatr (n).
 Łudzano go tylko łamami obietnicami i nikczemną nadzieją pomocy z Moskwy od szalbierza Dymitra. Późny i zaisle daleki ratunek, owszem nimby nadzedł, jużby było po sprawie z Sundermanem, z którym Chodkiewicz, mając go nie daleko, co godzina rozprawy spodziewał się (o). Z koronnych posiłkow z dwomaśc Podlasiąnow Młodzianowski, ze słem dwudzieśc. Wielkopolanow Wilczkowski przyszedł: z innych wojewodztw, zamiał trzechset, pułtorasta Dzikowski przyprowadził: a Gorecki ze czterdziestu ludźmi był ieszcze w drodze. Temi ludźmi Białymkamień, Derpt, i Felin osadzić, tych do pola zażyć trzeba było, któremi się iedney potrzebie podolać niemogło (p). Doymował prócz tego głod niezmierny w woysku i w całej prowincyi. W Białymkamieniu ledwo stać mogło ziarna do dwóch miesięcy: przyspoobię żywności trudno było, dla tak wielkiego niedostatku w Inflantach długoletnią wojną zruinowanych, iż dla biedney partyki chleba, która całemu rycerstwu była w nowinę, albo głodem ginąć, albo się bić z nieprzyaciołami, i w ziemi od nich zabraney żywności szukać trzeba było (q). Ponościł wojsko

(n) List Chodkiewicza z pod Września 1605.
 Felina do króla 8 Września | (p) List Chodkiewicza do
 1605. | króla z pod Felina 3. Wrze-
 (o) List Chodkiewicza do | śnia 1605.
 króla pod Wołmierzem 17. | (q) List Chodkiewicza do

fko nie mnieyszã trudność dla niedostatku koni, których znaczną część powietrze wymorzyło; nie wiele ich miała prowincya, a woyska Polskie go naywiękza nadzieia od kawaleryi zawisła. A co było dopełnieniem niezczęśliwości, wszczęła się w obozie sedycya, z przyczyny niewypłaconego żołdu. Nieukontentowane woysko z uflawiczney odwłoki, poczęło knować skrytą konfederacyã, chcąc oboz i prowincyã porzucić. Ledwo się dało ukoić za przybyciem z Rygi A. manda, który z rozkazu królewskiego na potrzeby woyskowe sto tysięcy wypłacić miał zlecenie, będąc sam długo w mieście dla niebezpieczeństwa od plądrujących na koło Szwedów zatrzymany (r). W takowych okolicznościach zastaiąc Chodkiewicz, gdy w iednym czasie głód, nieprzyiaciel i bunt żołnierstwa (s) zbiegły się, umyślił był w ostatniy prawie zostaiąc rozpaczy chwycić się ostatnich frzodkow, i wyfadiwshv, prochem wszystkie zamki Inflańskie, uczynić mogiłę z obalisk fracony prowincyi, opieszalosciã rady dworskiej (t). Niebyło innego frzodka ratowania kraiu, iako w rychłym, choć w azardownym wydaniu bitwy nieprzyiacielowi; a rozsownym boiem, albo mgźnie zginąć, albo wszystko zyskać, Te
rezo-

R. P.
1605.

ZAKREMB
ZPADŁ Z

króla z pod Felina 3. Wrze- | Września 1605.
śnia 1605.

(s) List z pod Felina 8.
Września 1605.

(r) Chodkiewicz w liście do |
króla pod Felinem 3. Wrześ: | (t) List Chodkiewicza z pod
1605 = i pod Wolmarem 17 | Felina 8. Września 1605.

R. P.

1605.

rezolucją Chodkiewicz oznaymiwszy dworowi, natężył wżysłkie myśli, iakby nie podając się tymczasem na powłzechną potrzebę, znoślił poczęści nieprzyjacielskie dywizye, mimby się wżysłkie trzy społem pod Rygę ściągnęły. Pomnożyła w nim chęci do usług oyczyźnie łaska króla, który mu właśnie w tych czasach, zawakowane po śmierci Zamoyckiego hetmana i kanclerza (u), starostwo Derpskie ofiarował (w).

XIV. Stał na owczas Chodkiewicz pod Derptem, spodziewając się, że nieprzyjaciel w tamtą stronę sily swoje obroci (x). Zrozumiawszy iednak o przyściu Mansfelda pod Dyament, chcąc dać odsiecz temu zamkowi, ruszył się lekko i śpiesznie pod tę fortecę, na kilkokrotne i gorące prożby Ryżanów, mając z sobą dwa tyśiące czterysta iazdy i tyśiąc piechoty (y): oboz zaś i wżysłkie zawady zostawił pod Derptem. Doszło go w Wolmierzu przeciwnie zuowu pisanie Ryżanów, że więcey ratunku niepotrzebują. W niesmak mu była i całemu woysku takowa zdań przeciwność:

(u) Umarł Zamoycki 1605 3. Czerwca.

(w) *Interim* do swoich obrotów przywrócić się prywat, że mię W. K. Mc. P. moy Miłościwy Derpskim opatrzył chlebem, u-niżen e dziękuję, pana Boga prośząc, aby on sam w cichosci moiej ku zaśluginianiu wfszech Iask W. K. M. wfpie-

rać mię raczył. Dan w obozie pod Felinem 3, Września 1605.

(x) *Quod ad illas partes primos hostis impetus converte-*
dos sperasset PIASECKI na kar. 270.

(y) *Carolomachia.* -- Nowiny z Infant.

wność: nie była też bez podejrzenia, że wyciągnął go z pod Derptu, z kąd był przedsięwziął naprzód Linderfona w Estonii ścigać, z puł drogi nazad cofnęli. Wyśłał Dąbrowę kapitana Felińskiego, aby się postępkom Ryżanów zbliża lepięcy przypatrzył, i iakimby sercem nie trudząc więcey woyska rzeczypośpolitey, bronie miasta chcieli, upewnienie od nich otrzymał. Oświadczyli się Ryżanie, nie wiedzieć iesli szczyrze, że się chcą mężnie bronić: podali nakoniec, że iesliby gwałt iaki miał nastąpić, aby ich Chodkiewicz w potrzebie ratować nie zaniechał (z). Na tymże mieyscu oznaymili szpiegowie Chodkiewiczowi; że Linderfon z drugim Sudermana woyskiem, z pięciu tysięcy Finow i Inflańczyków złożonym (a) ciągnie od Rewla na pomoc Mansfeldowi; zaczym co miał iść do Dyamentu, obrócił się do Felina, chcąc zayść drogę Linderfonowi i z nim się pierwey rozprawić, niżby się do kupy wszystkie dywizye ściągnęły. Zafzedł nieprzyjacielowi u Fikelmoyży, miedzy Felinem a Parnawą; gdzie ponieważ Linderfon wstępney mu bitwy wydać niechciał, Chodkiewicz jednak w harcach na dwieście mu ludzi wyciął (b). Uciekał zawzse Linderfon do Fikelmoyży z pola, chcąc

S Chod-

R. P.
1605.

(z) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3. Września 1605.

(a) Carolomachia.

(b) Atoli przecie dwiema

sty człowieka Libitynie się dziesięcina wytknęła. Chodkiewicz w liście do króla z pod Felina 8. Września 1605.

R. P.
1605.

Chodkiewicza pociągnąć fortelami pod Parnawę; albowiem spodziewał się z tamtąd posiłków, a sam był bezpieczniejszy pod miastem, armatą i municyami należyte opatrzonym. Niemożąc zatem Chodkiewicz wyciągnąć z tamtąd Linderfona do polney rozprawy; już to podieżdżając sam pod woysko jego, już obсылaniem go przez trębacza, aby stawiał pole, powrócił do Felina dla opatrzenia i ubezpieczenia tego miasta w ludzie, żywność i amunicyą, iaka tylko być mogła w owym powszechnym we wszystko niedostatku (c).

XV. To gdy się dzieie, Suderman w towarzystwie xięcia Luneburskiego, wysadziwszy diwizyą swoją z okrętow u Parnawy, i złączywszy się z Linderfonem, przyciągnął brzegami morskimi do Szalcimoyży, mając wszyscy spólnemi siłami powtórne Rygi zacząć oblężenie (d). Namysłął się Chodkiewicz, co mu w tej mierze czynić należało; jeśli miał ciągnąć prosto ku nieprzyjacielowi, i na brzegach go atakować, czyli raczej czekać ieszcze, i zwłokę bitwie czynić, ażby sposobne do tego miejsce upatrzył. Przychodziło mu na myśl, że nieprzyjaciel bezpieczny od morza, mając pogotowiu okręty, mogłby zawsze w czasie potrzeby do nich się schronić: a przeciwnie lękał się, aby mocniejszy nierównie piecho-

(c) Nowiny z Inflant--Całcza z pod Felina wyżej cytowanej. List Chodkiewi-

(d) Nowiny z Inflant.

R. P.

1605.

modlitwy, przy płaczu i gorących proźbach, do siedmiu godzin klęcząc przed ołtarzem, Boga zastępów na pomoc wzywał (g). Tym czasem Suderman, dostawszy jednego z żołnierzy Polskich, który umiał o małości woyska hetmańskiego dobrą mu dać sprawę, zaufany w swoich siłach, brał się ku Chodkiewiczowi. Przeworny hetman upatrując miejsca i czasu sposobniejszego do bitwy, ponieważ woysko jego, iakom wyżej mówił, po większey części konne potrzebowało pola, przeprawił się przez rzekę Gawią, chcąc szczęścia spróbować na przeprawie, ieśliby nieprzyjaciel za nim następował. Stanąwszy zatym pod Kieślą, uczynił nakoto okop dołyć obronny, i z tamtąd, że miejsce było potemu, bitwę zwiesić z Sudermanem postanowił. Czekał tam na niego przez cały tydzień: lecz Suderman, że w piechocie naywiększą nadzieję pokładał, nie chciał z lasow w pole ludzi wyprowadzać. Polskie też woysko złożone z większey części kawaleryi, znając ciasne i leśne miejsca, nie śmiało na Szwedow nacierać (h). W tym wzajemnym na siebie obu woysk oczekiwaniu, przyprowadzono w Szalcmoyży do Sudermana niejakiegoś wieśniaka

<i>victorias gratiarum actiones humiles.</i> Sob: <i>Com bell. Choc. L. II. p. 138.</i> --- Toż samo pisze KOBIER: <i>Hist. Wład. IV.</i> na kar. 186 --- <i>Nec aliquam expeditionem suscepit, aut signa</i>	<i>cum hoste contulit, quin ante supremum numen propitiaverit, calitumque imploraverit opem.</i> (g) Carolomachia. (h) Nowiny z Infant--Carolomachia.
---	---

ka Łotyża, który był od Rygi świeżo przyszedł. Spytany co się z Rygą i Dyamentem stało? odpowiedział: że Mansfeld do tych czas obu tych mieć nie dostał, i tylko okolice popalił (i). Rozgniewany Suderman (cierpiał albowiem częstokroć zawrot głowy (k)), okręciwszy się trzykroć na pięcie zawołał: za moim przybyciem będę miał oboje to w ręku: upewniam, że będę jadł śniadanie, w Dyamencie, a obiad w Rydze: będziemy tam całować Ryżanki, i w taniec z nimi wyskoczemy. Ruszył się zatem ku Rydze, a gdy się pod miasto zbliżał, podobny w lekkomyślności do pryncypała swojego Mansfeld, wysłał przeciwko niemu kilka trzod niemieckich kmoszek pod chorągwią, na której było wyrażone drzewo nasiadłe paśliewem, a pod nim liszka z otwartym pyskiem na nie czuwająca (l).

XVI. Był to dzień 23 Września, kiedy Suderman i Linderson z wojskiem około dziesięciu tysięcy podstąpili pod Rygę (m). Zaczęła się tegoż samego wieczora robota, zwyczajnym trybem woiowania, od obietnic i pogroźek. Wyślane listy przez trębacza obszerne do magistratu z upominaniem, ażeby całe miasto zaraz bez odporu Szwedom poddał. Oświadczał się w nich Suder-

R. P.

1605

(i) Carolomachia.

(k) *In amentiam versus, cui ille impetui sapiens obnoxius erat.* Kob: 285. — *Hist. Gust. A.*

dolfa po fran. p. 6^a. Tom. I.

(l) Carolomachia.

(m) MS. KRASICKIEGO:

R. P.
1605.

Suderman, że prawnie i sprawiedliwie broń podniósł; ponieważ Polacy, zamki i miasta do królestwa Szwedzkiego należące wydrzeć mu umyśleli. Ze król Polski mimo dane słowo, i ustawy narodu Szwedzkiego, chce papieżstwo z jezuitami do kraju wprowadzić. Ze ta jest dla niego największa pobudka podniesienia tej wojny, ażeby z tej zarazy królestwo oczyścić, a jezuitów, największych jej rozsiewaczów, z całego królestwa, jako przed pięćmi laty w Derpcie uczynił, wygnał. Ze gotów jest wszelkiego dołożyć starania, ażeby u nich same tylko Aufzburkskie wyznanie, jako prawowierne kwitnęło. Obiecywał, nie tylko zachować w całości wszystkie ich dawne przywileje, lecz i nowe obficie nadać: wszystkie okoliczne zamki, miasta darować: dobra iezuickie przyłączyć, a collegium ich na akademię, dla wychowania młodzieży w naukach i religii Marcinowej, obrócić. Nastąpiły potem groźby wyrócenia miasta i ponowienia w nim nieszczęścia starożytney Troi, lekkie ważenie wojsk Polskich, które na szyderstwo *Rotkami* nazywał, tudzież inne do czasu i okoliczności szeroko przywołane pobudki (n). Ryżanie dali mu taką odpowiedź, jaką przed kilką tygodniami Mansfeldowi uczynili, i zaraz onę do obozu nieprzyjacielskiego przez tegoż trębacza donieść rozkazali.

(n) Carolomachia --- MS. | KRASICKIEGO.

zali. Ze niepotrzebują żadnych od niego łask, ani się lękają pogroźek. Ze niechcą być tak królowi swemu krzywoprzysięzami, iako on sam, który podnosząc broń buntowniczą przeciwko synowcowi i panu swojemu, przez tyle lat wojną niesprawiedliwą obce państwa uciemieża, a rozbojniczemi okrętami spokoyność handlu między Polską i innymi narodami miesza (o). Ze słatecznie trwając w poprzyśiężoney raz wierze królowi Zygmuntowi, innego pana nad sobą mieć niechcą i gotowi są bronić się wżyskimi siłami od uzurpatora. Co się tycze obiecanych zamków, i nowych praw nadania, kontenci są z nadanych sobie dawniej przywilejów i dzierżaw, i żadnych od niego nieżądają. Od jezuitów i papieża żadnego nie widzą niebezpieczeństwa: w drobnych wojska Polskiego siłach nietakie mają zaufanie, iako w Bogu, który zawsze w ramieniu swoim potężny, temuż drobnemu wojsku kilkakrotne dawniej, pod Białymkamieniem, Erią, Karkuzem, Wendą, Kokenhauzem i Weyfenbergiem nad Szwedami dał zwycięstwo. Z obalin Troi może się nad nim samym uścić nowy przykład. Wreszcie lepiej jest Rydze z Troią przy wierze ginąć, niżeli ocaleć z wieczną obelgą krzywoprzysięstwa. Z tą odpowiedzią skoro trębacz za bramy wypuszczony, kazano uderzyć

ze

R. P.
1605.

(o) List Chodkiewicza do króla z Lachowicz.

R. P. 1605. ze wszystkich dział, na znak, że miasto było gotowe do obrony (p). Poczęli zatem Szwedzi gotować oblężenie. Całe wojsko rozdzielone na iedenenaście części, i po różnych miejscach około miasta, dla przecięcia mu wszelkiej komunikacyi rozstawione (q). Na trzech iednak miejscach postawiono trzy znaczniejsze obozy: ieden przy szpitalu S. Jerzego, drugi około lasu przy gorach piaszczystych, trzeci około Dźwiny przy drodze, która prowadzi do Blumental wioski jezuickiej (r). Zegnana wszystka wojskowa czeladź z obozu i okrętów do przygotowania szturm, z rozlicznym na tę robotę narzędziem, i wielką liczbą drabin, któremi pełen statek był naładowany (s). Część wojska, którą prowadził Mansfeld, w krótkim nader czasie, z nieporównaną pracą usypała szańce, pokopała rowy, poryła tajemne lochy na podładę prochow. Tak dalece, że gdyby Chodkiewicz rychley miastu nie dał odświeczy, trudnoby mu było dla takiej prętkości nieprzyjacielskiej, i liczby wojska, usć rąk Suedermana.

XVII. Niemogła Ryga skutecznemi wycieczkami pśować robot i zamyślow Szwedzkich, dla słabego nader w zamku, iako mówiono wyżej, garnizonu. Pierwszego dnia przybycia Suedermana, gdy na piaszczystych owych górach ku lafowi

(p) Carolomachia.

(q) Carolomachia.

(r) MS. KRASICKIEGO.

(s) Carolomachia.

lałowi ukazał się nieprzyjaciel, wypadło z zamku sto kozaków z raytarami niemieckimi z roty Wahla i Donhofa. Umknęli wprawdzie Szwedzi, lecz wkrótce pokazało się znagła kilka chorągwi Sndermańskich, za których uyrzeniem, cofnęli się nali do zamku, niemając tyle sił, ażeby się więkzey siły oprzeć mogli. Szwedzi ubeśpieczeni tym bardziey trwogą i małością naszych, poczęli się zaraz wolniey ze wszystkich stron miasta przewiać. Wyżey Dzwiny ku wapiennicy, szpital S. Jerzego opanowali, pozabierawszy na ubeśpieczenie obozow swoich drewna, pozostałe od domow na przedmieściach spalonych przez Ryżanow (t). Sama tylko armata mieyska przeszkadzała skutecznie ich robotom, z którey bez ustanku strzelając nali, wiele ludzi i koni nieprzyjacielowi pozabijali, żadney prawie dla pilności obrońcow, a nieumiejętności obleżńcow szkody znaczney nie odnosząc, ponieważ ich kule, i rzucone ognie do zażogi domow, niedonosząc do murów, w fosłę nayeżęściey wpadały (u). Poprawił się tenże garnizon Ryski dnia 26 Września, uczyniwszy na nieprzyaciela pomyslnieyszą wycieczkę. Wysła na przeciw iazda mieyska: przyłączyli się do niey z zamku żołnierze piesi z kawaleryą, i w liczbie trzech set ludzi wyciągnęli społem ku szpitalowi Świętego Jerzego. Szwedzi

R. P.
1605.

T dzi

(t) MS. KRASICKIEGO

| (u) Carolomachia.

R. P.
1605.

dzi, widząc niespodziane na siebie napadnienie naszycy, wysłali zaraz do swoich stojących obozem około gór piaszczystych prosząc o ratunek. Tymczasem nasi, natarli potężnie około rzeźzonego szpitala, ubili z nich i poranili do dwudziestu, mając tylko czterech ranionych z pośrodku siebie. Za nadejściem liczniejszych posiłków Szwedzkich jezdnych i pieszych z obozu, ustąpili nasi pod wały miejskie, i tam na nieprzyjaciela czekali. Nieśmiało on jednak do nich przystąpić, bojąc się ognia, z dział gęsto po wałach rozstawionych sypanego. Powiadają, iż Suderman lustrował tegoż samego czasu wojsko swoje, i mocno się zatrwożył z tego pomieszczenia, rozumiejąc, że się już wojska nasze na odsiecz miastu pokazywały (w). Jakoż Chodkiewicz ruszywszy z pod Kieji, gdzie, jako się wyżej namieniło, czekał w okopie przez cały tydzień na Szwedów, już był stanął u Jskulu miasteczka, o kilka mil od Rygi, po wyżej Dzwiny leżącego.

XVIII. Uwiadomiony Suderman o zbliżeniu się Chodkiewicza ku Rydze, zwołał wojenną radę. Myśl jego była, ażeby wysłać natychmiast ośm tysięcy ludzi, i bitwę wydać Chodkiewiczowi, nimby się na większe siły zdobył; resztę zaś wojska przy Rydze dla popierania szturmu zostawić. Zgodzili się na to zdanie inni wodzowie

wie

wie prócz Linderfona i Szuma, którzy radzili, a-
 żeby raczey całe woysko wyprowadzić w pole,
 znając dobrze Chodkiewicza, mianowicie Szum,
 którego on był przeszłego roku pod Białymka-
 mieniem wziął w niewolę (x). Nie w śnak by-
 ła Sudermanowi, ta rada rozumnych generałów:
 począł na nich dyabłami, według zwyczaju swoje-
 go, rzucać, thorzostwo zadawać; że go ledwo xże
 Luneburski z grafem Mansfeldem ukołysać mo-
 gli. Przyszędłszy potym do siebie, zawołał: „
 „ niechże tedy wychodzi w pole całe woysko:
 „ porzucmy, lubo tak pomyslnie dotąd obleże-
 „ nie „ Kazał dać znak w trąbę na zwiianie o-
 bozu, a zlustrowawszy woysko, począł mówić do
 zgromadzonego żołnierstwa w ten sposób: „ Teraz
 czas pokazać żołnierze męstwo i odwagę waszą:
 mamy pod bokiem nieprzyjaciela, lecz on nie-
 straszny. Najlepsza pora zaraz się z nim potkać,
 poki mu z posiłkow sił i ufności nie przybędzie.
 Uderziny na Polaków następującej nocy: dobrze
 się udamy wojenne fortele w takowey chwili. Nie-
 uydą zewsząd otoczeni rąk naszych: jeśli porzu-
 camy obleżenie miasta, nieczyniemy to z boia-
 żni, będąc pewni, że się nam i potym doślanie.
 Infanty całe, iako nadgroda prac i zwycięstwa,
 naszym będzie podziałem „ Na te słowa powsta-
 ły żołnierskie wrzaski. Jedni wołali, że się bić
 T i j nie-

(x) Carolomachia.

R. P.

1605.

niechęcią, poki żold obiecany wypłacony nie będzie: drudzy przypominali dane sobie słowo przed zacięgiem, że ich przeciwko Polakom prowadzić niebędzie. Nie ustraszycie od ustawicznego wołania okrucieństwo Sudermana, który dwóm Inflanckim szlacheckiego rodu, gdy się o zapłatę wspominali, głowy poucinać rozkazał. Przeto chcąc łaskawością powłóczyć usmierzyć nieukontentowanie, jednych upewniał, że bez bitwy i krwi rozdziania, zwyciężają tak lichą garstkę ludzi Polskich: drugim całą z nieprzyjaciela zdobycz i dwójsty żold pod Kircholmem wypłacić przyobiecał (y). Sprawił zatem wieczernią dla oficyerów wojskowych w Blumental wiosce jezuickiej, nie daleko od Rygi leżącey. Tymczasem w porządku piąty i przechwałek, przywiedziono więźnia Polskiego z związanymi w tył rękoma. Był to Kraiewski, szlachcic z Litwy, towarzyszył z rotą Felixa Niewiarowskiego, sławnego rotmistrza, którego Szwedzi schwytawszy na zakładce, stawili przed bielsznikami. Żołnierska mina w Kraiewskim, niezmieszany niewolą umysł, szyszak na głowie, a na barkach zbroja i lamparcia skura, dały okazję Szwedzkiemu generałowi do pochwał wspaniałej rycerskiej męża postawy. Przypadłszy się najwięcej Mansfeld, i z podziwieniem rzekł do Sudermana: „ miłościwy panie, jeśli wszyscy
„ Pola

(y) Carolomachia.

„ Polacy są do tego człowieka podobni, niewą-
 „ tnie o tym, że się z wojskiem naszym spotkać
 „ nieulękną. „ Uraziła mocno ta pochwała xią-
 „ żęcia, i obróciwszy się do Mansfelda, zawołał z
 „ gniewem „ Włóż i ty na siebie wilczą skórę, a
 „ będziesz równie straszny: niebierz miary z ie-
 „ dnego, może być takich kilkanaście.

R. P.
1605.

XIX. Kraiewski uprzedzając pytania Szwedów, zaczął sam prosić o pozwolenie mówienia: gdy mu one dano, rzekł: „ Wojsko nasze, najcia-
 „ śniejszy xiąże, jest mocną podróżą zmordowane,
 „ nieliczne, niemające więcej, nad pół czwarta ty-
 „ śąca ludzi: posiłków, chyba za dwa tygodnie spo-
 „ dziewamy się: atoli hetman moy i w tey małości
 „ żołnierzow bitwę z wami ztoczyć jest gotow.
 „ Gotow? odpowie mu Suderman ze złością: mu-
 „ si być zaisie twoy hetman bardzo zuchwały: wszak-
 „ że on ani młodziak, ani zbyt stary, ani w rozum
 „ obrany, żeby ze swemi rotkami przeciwko wojsku
 „ moiemu z tylu tysięcy złożonemu śmiał po-
 „ stawiać się. Na co Paweł Stygiel pomoczyk, tło-
 „ macz Sudermana, dwakroć od naszych na woj-
 „ nie poimany, odezwał się: „ Znam ia dobrze, mó-
 „ wi, królu, Litwę i Polaków: nie trzeba tym ludem
 „ pogardzać: nauczył mię Karkus, gdzie przywodzi-
 „ lem piechocie, i dostałem się w niewolę. Po-
 „ parli zdanie Stygela Krzysztof Szum oboźny, po-
 „ imany przed rokiem od Chodkiewicza pod Bia-
 „ łymkamieniem, Henryk Brand Finlandczyk. sluga
 „ niegdyś, a potym odstępcą i zdraycą króla Zy-
 „ gmun-

R. P.
1605.

ginunta, nakoniec Linderfon i inni generałowie Szwedzcy (z). Tu rozumiejąc Suderman, że pomieszana ochota jego rycerstwa lepiej się orzeźwi trunkami; pił aż do późna pełnemi hiszpańskich win kielichami officyerow, i do następującej wkrótce bitwy zagrzewał. Płochosć jego i duma przychodziły do tego stopnia, że korzysć z obozu Chodkiewicza wczesnie między swoich rozporządzał. Dla Linderfona wyznaczył zdobyć po Dąbrowie: Mansfeldowi obiecał sprzęty Lackiego: xże Luneburski miał zabrać wszystkie porządki i konie Jana Sapiehy, starosły Uświackiego: innym generałom inne majątki destynował, zachowując dla siebie, wszelkie łupy po Chodkiewiczu. Zeby zaś i ku nieprzyjaciolom iakąkolwiek oświadczył ludzkość, kazał uśieść Kraiewskiemu do stołu, czyniąc różne pytania o woysku i hetmanie Litewskim (a). Po zakończoney wieczery, ruszyło woysko Szwedzkie około godziny dziesiątey w nocy (b), w liczbie iedenastu tysięcy piechoty, a trzech tysięcy jazdy (c) pod Kircholm, chcąc Chodkiewicza niespodzianie napaść, będąc uwiadomionym od Kraiewskiego, że się natym mieyscu hetman strudzony bardzo podróżą z woyskiem położył. Stoi ta forteca o dwie mile od Rygi, na wyspie rzeki Dźwiny, zbudowana niegdys

(z) Carolomachia.

(a) Carolomachia.

(b) 26 Września ---- MS.

| KRASICKIEGO.

(c) Carolomachia. *Millia ter-*

| *na equitum &c.*

gdyś od Meynharda, pierwszego biskupa Inflanckiego, który będąc mnichem benedyktynem w Segerku, pierwszy do Inflant przybył z kupcami Niemieckimi, dla przepowiadania wiary chrześcijańskiej w roku 1160, i kościółek na tym miejscu zbudował. Dziś tylko widzieć rozwaliny jego; zostało jednak imię miejsca nadane z języka niemieckiego, kościół znaczące (d). Około połnocy, spadł z nagłą tak wielki deszcz zgrzmotem i piorunami, że Suderman, nie mogąc nic rozpoczynać, musiał czekać aż do jutra; zwłaszcza, że broń i prochy pozamakały, a dla zwolnienia blokiem ziemi, ani żołnierz iść śpieszno, ani się zagręzłe działa ciągnąć rażno mogły. Przydawało trwogi zabobonnym umysłom zdarzone zaćmienie słońca tejże nocy: wielu z gminu żołnierskiego miało je za poprzedniczy znak przegranej, będąc przekonani raczej sumnieniem, że porwać się na króla i pana swego same niebo zabraniało (e).

XX. Niebyły tajne zamysły Sudermana Chodkiewiczowi. Dały mu zaraz znać rozstawione straż, że wojsko Szwedzkie zbliżało się ku Kircholmowi. Wezwawszy zatem do siebie Wincentego Woynę, starostę Inturbskiego, porucznika chorągwi hetmańskiej trzystakenney, dał mu rozkaz, ażeby się w obozie mieli wszyscy naprzód do

(d) STRAUBICZ *in Descrip. Liv. Livonia -- Carolomachia*, na kar. 7 *Atlas Blau* pod tytuł (e) Carolomachia.

R. P.
1605.

do błagania boga, potym do koni i oręża: a sam tymczasem w namiocie mszy nabożnie słuchał. Już się były poczęły się ukazować wojska Szwedzkie około południa pod rozłożonemi chorągwiemi: Uplasińką królewską ze światem białym na czerwonym polu; Sudermańską ze lwem łuk trzymającym; Ostrogocką z gryfem białym na dnie czerwonym Sudermańską drugą ze lwem czarnym; Fińską z gwiazdami i niedzwiedziem miecz trzymającym. Chorągiew gwardyi samego Sudermana wyrażała dwie ręce i koronę, z napisem łacińskim. *Sum, Sum, Sum*, któremi on słowami swoją w wojsku bytność przypominał. Niemcy zaciężni mieli chorągiew białą z herbem księcia Luneburskiego, a sam Suderman także białą z herbem Szwedzkim trzema koronami (f). Polskie wojsko stało tak ukryte za górami, że Suderman w mniemaniu, iakby już z placu uciekło, chciał za nim wysłać pogoń, gdyby go był Linderfon wódz doświadczony niezatrzymał, powiadając: iż to być mogła zgrada, i że Chodkiewicz zapewne w dobrym porządku za górami na nich oczekiwają (g). Poczęli się zatym szycować Szwedzi na wzgórkach, dolyć o podał od naszego wojska, mając między nim, a sobą wielką równinę dla dogodzenia piechocie swojej (h). Czoło samo zaśląpła infanterya, rozstawiona we dwie linie tym sposobem,

(f) Carolomachia.
(g) Carolomachia.

(h) Nowiny z Infant.-MS.
KRASICKIEGO.

spofobem, że każdy muszkietnik miał około siebie dwu spiskników, dla wstrętu natarczywości konnego ludu, którego najwięcej było w wojsku Chodkiewicza. Przywodzili temu korpusowi Andrzej Stywer i Andrzej Linderfon, wodz najwyższy, mając po bokach lekką jazdę Inflańską Reinholda Engelfa. Po lewey stronie stanął miąższy huff raytarow, z pięciu rot złożony, pod sprawą Henryka Brandta, który za spotkaniem się z naszymi, miał zachodzić od Dzwiny, dla wzięcia tyłu. Prawe skrzydło trzymali także raytarowie w sześciu rotach dobrze w głąb ustawieni, pod komendą hrabi Mansfelda. Na tyle stanęła gwardya konna Sudermana z rotami Szuma, Eryksfona, i częścią także jazdy Inflańskiej. Przodem piechoty postawiono iedenastcie dział polowych. Biegał Suderman między szeregami, proząc, szczupłośćrotek polskich poniżając, i czym tylko mógł ochoty swoim dodawał (i). W tym, gdy mu coś o Polakach xże Luneburkie powiedział, rozgniewany, zaczął go strofować: „niegodzien jesteś być moim zięciem: osłabiasz temi niewiściami mowami serca: czynisz thorzami wszystkich, sam będąc takim. Owoż będę miał zięcia, któremu bardziej xkądziel, niżeli broń przystoi. „Nie wytrzymał takiej zniewagi młody xże, i z gniewem także Sudermanowi odpowiedział: „nie słusznie mię królu

R. P.
1605.

U

nazy-

(i) Nowiny z Inflant -- Ca-|rolomachia.

R. P. nazywałsz thorzem i niewiaſtą: w tenczas będą takim, kiedy dziś z placu tak, iak ty nieraz ucieknę. Na pokazanie tego, że się Polakow nie lekam, oto zsiadam z konia, i pieſzo moy regiment przeciwko nim prowadzę. „ To powiedziawſzy, rzucił się na ziemię, odmienił ſzyszak na kapełusz, odrzucił ostrogi, i pochwytiwſzy kopią ſtanał na czele piechoty (k). Poſtrzegłszy się Suderman w nieroſtropnym gniewie, i odmieniwſzy ton, począł chwalić i przepraſzać xięcia: potym obróciwſzy się do żołnierzy, dał za haſto *Iehowa*, ſłowo znaczące imię boſkie, które w hebrayskich literach wybiiać potym na monecie roſkażał.

XXI. Tym czasem Chodkiewicz poſtrzegłszy z pagorka, liczbę i ſzyk nieprzyacielskiego woyska, po krótkiej rozmowie z Lackim, którego wielce kochał, i któremu w przypadku śmierci ſwoiey polecił, aby go w oyczyſtym grobie pochowano, mówił gorliwie do żołnierzy. W przeciągu tey mowy, gdy o licznych chorągwiach nieprzyacielskich uczynił wzmiankę, nieiakiś towarzysz przerwał ją głosem: „ Policzemy one lepiej, „ gdy Szwedow wybiemy. „ Na co Chodkiewicz: day Boże żeby się te WMOści ſpełniły ſłowa: biorę je za dobry znak ochoty walzmościow, i mam nadzieję w ich męſtwie, że się nam dobrze powiedzie. To powiedziawſzy, począł ſwoich

(k) Car:łoma: niżej Liſt|Birzen cytowany.
Chodkiewicza do Mansfeldaz|

ich szykować do boju; i już z obu stron stały gotowe prawie wojska do spotkania, kiedy puł godziną przed zaczęciem bitwy (l) przyszedł na pomoc naszym zże Kurlandzki Fryderyk, mając z sobą 300 raytarow wybranych ze szlachty Kurlandzkiej, ludzi pięknych i odważnych. A że przychodzącemu ze swiego kraju była na przeszkodzie rzeka Dzwina, z osobliwszym męstwem i odwagą puścił się w pław na drugą stronę, chcąc w czasie dać posiłek hetmanowi. Dziwnym szczęściem, a bardziej boskiej opatrności zrzędzeniem, nieodniośł w tej przeprawie żadnego szwanku; bo przez tak ogromną rzekę, o trzy mile tylko od uścia swego do morza, trafił na brod, nikomu przedtem nieznaomy. Co hetmanowi i całemu rycerstwu w tak nagłej potrzebie i niedostatku ludzi, wielką pociechę i pomoc przyniosło. Z tym posiłkiem, całe wojsko Chodkiewicza na trzy tysiące i siedmset ludzi tylko wyniosło (m). Wojsko nasze tym kształtem było uży-

R. P.
1605.

U i j kowa-

(l) List Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30 Września 1605.	Chodkiew: woy: Trock:	150
	Lackiego	200
	Sapiehy	100
(m) Carolom: -- List Chodkiewicza z pod Rygi do króla	Dąbrowy	100
--- Nowiny z Instlant -- MS. KRASICKIEGO.	Wilamowskię	100
Liczba wojska Chodkiewicza z MS. KRASICKIEGO, która się zgadza z Carolomachią.	Giedroycia	100
	Keslakowskię	100
	Boruchowskię	100
	Achmeta Tatarzyna	100
	Zachara Petyhercow	100
	<i>Kopitnicy.</i>	<i>Pischota.</i>
Hetmana Chodkiewicza 300	Hetmana Chodkiewicza	400

R. P.
1605.

kowane. Podzielił one Chodkiewicz na trzy pułki z pewnemi posilkami. Na czele postawił pułk swoy hetmański, ze trzechset wyborney uszaryi złożony, pod sprawą Wincentego Woyny porucznika swego, dawszy mu w posilek przyprowadzonych świeżo od xięcia Kurlandzkiego raytarow z Rekiem i Eucholdem rotmistrzami. Upatrował to albowiem, że za potężnym potkaniem się pierwszym, i swoim serca doda, i nieprzyjacielowi je straci. Lewe skrzydło zlecił Tomaszowi Dąbrowie, dawszy mu dwieście towarzysztwa pancernego, przytym trzy lekkie tatarskie chorągwie, Ibrahim i Bohdana od stu, a Mustafy od 50 ludzi. Za niemi następowali w posilkach Plettemberg z Sakinem, Inflańska szlachta z 50 Inflancykami: po nich Witting ze stemi, Kossakowski z sześciądziesiąt: a za niemi Zachar z Achmetem tatarowie, także ze stu spisknikami. Naostatku stanęli ochotnicy, którzy z dobrej woli i za swoje pieniądze do obozu przyszli z drobnieyszemi pocztaimi, Jan Kiszka z szesnastą, Talwosz ze dwódziesiątą, a Białozor z sześcią ludzi. Nad temi dana komenda, choć się wielu o nią ubiało, Komorow-

Gosiewskiego	200	Wahla	60
Dzikowskiego	150	Plettemberga	50
Niewiarowskiego	160	Abrahama	100
Wilkowskiego	130	Bohdana	100
<i>Woluntaryuszowie.</i>		Sakina	100
Xięcia Kurlandzkiego konnych	300	Mustafy	50
Witinga	100		

morowskiemu; a hetman go zmocnił rotą usłrow (n) Prawemu skrzydłu przywoził Jan Sapięha starosta Ušwiacki, wziąwłszy od hetmana rozkaz, aże by na owe raytary, którzy w wielkim hufie po lewey stronie z Brandtem w szyku nieprzyjacielskim stali, miał pilne oko. Miał w swoiey rocie Sapięha 200 ludzi: przydani mu na pomoc Niewiarowski ze stem pancernych, Młocki, porucznik chorągwi brata hetmańskiego Alexandra wojewody Trockiego, ze stem pięćdziesiąt: Wilamowski ze stem: Borkowski i Giedroyć z tylaż ludzi. A za samym czołem, dla wsparcia przętkiego usłaryi hetmańskiej i Kurlandczykow, tuż nasłępował Teodor Lacki z chorągwią swoją dwustu-konną, piechoty hetmańskiej 400 pod sprawą Rossęgo, piechoty Niewiarowskiego 160, Wilkowskiego 130. Dzikowskiego 150 i Gosiewskiego 200 (o).

XXII. To gdy się dzieie, ukazała się z boku nowa iakaś i niewiadoma mylicya. Byli to ciurrowie i wszelka czeladz obozowa, którą Chodkiewicz tajemnie, iż woysko o niczym niewiedziało, wyprowadzić z obozu, i uszykowaną, iakoby do boju pod znakami, na boku zdala posławić rozkazał. Puszczono zatym pogłoskę, o czym i sam nieprzyjaciel wkrótce się dowiedział, że Krzysztof Radziwiłł, który był potym hetmanem polnym z nowemi z Litwy posłikami przychodził. Z czego woysko ucieszywszy się dziwnie,

R. P.
1605.

(n) Carolomach ia.

| (o) Carolomachia.

R. P.
1605.

wnie, w szczupłości swoiey nowego męstwa i o-
choty nabrało, a nieprzyjaciółom w bitwie serce
upadać zaczęło (p). Przydał Chodkiewicz nowy
do tego fortel, uładziwszy z początku woysko
swoie tak ściślym szykiem, że mała owa garstka
ieszcze się drobnieyszą wydawała nieprzyjacielo-
wi: co on umyślnie uczynił, ażeby Suderman, gar-
dząc zawsze małością naszych, bardziej się ieszcze
w zuchwałstwie ubeściencył (q). Nim nastąpiła
powłzeczna bitwa, zaczęły się harce około godzi-
ny osmey zrana, i trwały pomyślnie dla naszych
aż do południa: wszakże nieprzyjaciel z polady
swoiey występować nie śmiał. Zachodziła nay-
więkza trudność dla hetmana, że na huffy Szwed-
dzkie, szeroko po górzystych mieyscach rozsta-
wione z iazdą swoią, w którey niywięcey ufał,
natrzeć bezpiecznie niemógł. Niebezpieczna też
była bitwy walney przewłoka, na którey wszy-
stko zależało. Zeby więc z pagurkow owych na
przyległe i rozłożyste pola zdradą nieprzyjaciela
wyciągnął, kazał znieść nagle owe swoje harco-
wniki i uciekać im pod woysko główne ostrzeg-
szy ie pierwey, aby zmyśloną trwogą na sercu
nieupadało (r). Widząc Suderman tak nagłe na-
szych ustępowanie, zawołał na swoich: „ albow-
„ niemo-

(p) STAROWOLSKI in *militariis paucitatem illam contemnenti tanto magis securitatem au-*
geret. PIASECKI 211.
 (q) *Et cum pauci essent numero, prospectu pauciores appa-*
rent, consilio ducis, qui ho- Nowiny z Infant.

R. P.
1605.

„nie mówił że Palacy uciekną „ (s) i wyruszywszy śpiesznie z nadwężeniem nie co szykowego porządku (t), całe wojsko iezne i piezde do pogoni, strzelając gęsto z dział poprzedzających, wyłzedł na owe pole, daleko od pagórkow (u). Tego tylko momentu oczekiwał przezorny hetman: harcownicy za danym znakiem miejsca swoje zastąpili: rozciągnęły się ściśnione naprzód szyki, czyniąc pozor wielkiego wojska, i czoło goniącemu nieprzyjacielowi nadstawily (w). Miał albowiem Chodkiewicz, między innemi doskonałego wodza przymiotami, i ten nieporównany, że prętko i należycie, iak potrzeba wyciągała, wojsko, w iaką chciał stronę, uszykował (x).

XVIII. Wydano zatym znak do walney bitwy z obu stron we wszystkie trąby, kotły i bębny: a po wykrzyknieniu od całego wojska naszego *Jezus Marya*, bo to było od hetmana wydane hasło; powtarzając bez ustanku te święte imiona, przy strzelaniu z siedmiu działek, wpadli nasi na Szwedow z niewypowiedzianą żwawością. Pierwszy Wincenty Woyna, za rozkazem hetmańskim skoczył z trzemaściami usłaryi na piechotę czołową.

Stał

(s) Carolomachia.
(t) *Acies Caroli aliquantum incessit turbata.* PIASECKI VII

(u) Carolomachia.

(w) *Acies suam ex conditio dilatant.* PIASECKI 272

(x) *In acie autem instruenta ea promptitudo atque dexterritas, quæ cum summis veteris ac recentis ævi imperatoribus poterat:* SOBI: bell. Chot. 242.
a z niego STAROWOLSKI in *Bellator Sar. Cap. CXXX.*

Stal nieprzyjaciel iak mur nieprzełamany, naroz-
 żywszy całe czoło długimi kopiami, koląc zda-
 la natarczywe konie, kiedy tymczasem muszkiet-
 nicy owi, mając przy sobie spikownik, gestym, iak-
 by z za rogatek, razili ogniem. Szwedzi muszkiet-
 niami lepi odganiałi natznych: nasi po wystrzele-
 niu na nich z ręczney strzelby, iedni zapędem
 dzielnych koni tratując, drudzy kopiami bodząc,
 inni z dobytymi pałazami drzewca narozżone sie-
 kąc, rum sobie na złamanie szyku torowali. Nad-
 biegły wkrótce za ussaryą Kurlandzkie roty, i po-
 tężnie pomiezanego już nieco nieprzyjaciela wspar-
 ły. Chodkiewicz, mając przy sobie xięcia Fryde-
 ryka, biegł po między swojemi, głosem i szablą
 wszystkim przywodząc. W tych niesłychanych
 prawie zapasach, dali mężnie gardła Talwosz, Ła-
 kowski podskarbi hetmański Mamocki Strepkow-
 ski, Jabłonowski, Hohol, Pągowski, Milecki, Skrze-
 tulki, Kufarski, Mickiewicz i dway bracia Jura-
 howie. Odnieśli rany: sam Woyna porucznik,
 Czarkowski, Maliszewski, Kiersnowski, Zaborow-
 ski, Tański, Łudczyński, Sielecki, Zień, Korytow-
 ski, Cieciszowski, Kamieński, Młodzianowski, Pio-
 trowski: wszyscy z hussaryi pułku hetmańskiego
 (y). Trwała długo wątpliwa na czele bitwa, kie-
 dy nasi przedarliży ow parkan spisanymi utkany,
 wolniey już przełamanych Szwedow siekli. Upa-
 dło

dło im ferce, mianowicie po stracie Andrzeja Linderfona, walecznego wodza, o którym powiadano, że odniosłszy wiele ran, gdy już ustać na nogach dla bólu niemógł, padłszy na kolana, w tey ieszcze posłaci, kilku naszych zabił. W tey wrzawie Stygel, który przywodził piechotę Węgierską, umiędzy nieco ięzyka tego narodu, ustępując powoli z placu, wpadł do bliskiego kościołka, gdzie zatarasowany mocno przez okna i z dachu ze strzelby naszych raził. Miedzy innemi zabici tam, młody Sewerya Kroprew Estończyk i Jan Mlicki. Atoli Suk, sługa Lackiego (z), wysadziwszy drzwi mocą, iednych wysiekł, drugich w niewolę zabrał. Przemysłny Stygel, widząc że rąk nie uydzie, zmysłaiąc że był Polakiem, począł swoich Węgrow zabiać: iednak poznany, a iako dwa razy przedtym wzięty na słowo, i dwa razy zmiennik, z rozkazu hetmańskiego rozsiekany został. Podobney sztuki chciał także zażyć Stywer, który z Linderfonem czołu przywodził: wdziawszy na głowę szyszak polski, udawał Polaka. Wydała go nieumiejętność ięzyka, gdy się od śmierci wypraszal: zrzucano mu z głowy nakrycie: poznany od Kazanowskiego dostał się w niewolę (a).

XXIV. To gdy się na czele dziecie, Tomasz

W

Dąbro-

(z) Podobno syn owego sławnego kozaka Franciszka Suwko Moskwie. STAROWOLSKI *in bellator. Pol. Cap. CXX.*
 ka, który pod królem Stefanem wiele dokazował przeci-

~~1605~~ R. P. 1605. Dąbrowa, przywodząc lewemu skrzydłu, za pośtu-
żeniem powłaiącego od morza wiatru, który pia-
skiem i dymem oczy nieprzyjaciółom zamącił,
znośli owe raytary pod Mansfeldem, na prawym
skrzydle stojące (b). Jego szablą poległ młody ow-
z Łuneburski Fryderyk, którego Suderman, iako
mówiono wyżej, stanąc na czele piechoty przy-
musił. Znalezione ciało z rozplataną głową, z zra-
mioną twarzą i ręką uciętą (c). Roskazał był przed
potyczką Suderman Brandtowi, ażeby w czasie po-
trzeby zachodził naszym z tyłu. Jakoż Brant pa-
miętny na rozkaz, niemogąc doyrzeć w owey ku-
rzawic, gdzie się nachylało zwycięstwo, puścił się
ku Dzwinię, i trafił tam na pułk Sapiehy, który
prawemu skrzydłu przywodził. Wsparł go potę-
żnie Sapieha ze swoją chorągwią (d), a puszczę-
ni w posłkach Wilamowski z Giedroyciem i Bor-
kowskim ze świeżemi rotami, większą ielcze uczy-
nili klęskę. Wszelako nieprzyjaciel, uporczywszy na
tym skrzydle, dwa razy się poprawował (e), tak da-
lece, że Chodkiewicz musiał wysłać Lackiego z
ludźmi; za którego przybyciem poczęło się zwy-
cięstwo nakłaniać na naszą stronę. Trwała upor-
czywa bitwa z wątpliwym na obie strony losem,
przez trzy godziny (f). Lacki stawiając się mężnie
dwa

(b) Dąbrowa *vento sibi se-
cundo a mari flante usus.*
PIAS. VII. Carolomachia: -- No-
winy z Infant.
(c) Carolomachia.

(d) Nowiny z Infant --Ca-
rolom. -- PIASEKI.
(e) Nowiny z Infant.
(f) List Chodkiewicza do
króla z pod Rygi 30 Wrz: 1605.

dwa razy kulą w udo raniony (g). Sam Chodkiewicz w ostatnim zostawał niebezpieczeństwie: albowiem gdy biegnąc między szeregi ratuje i zachęca swoich, przypadł z nagłą Szwedzki ratar, i pomyliwszy się, zamiast hetmana, jednego z adjutantów jego z pistoletu uciął (h). Obruszył się Chodkiewicz na Szweda, i poskoczywszy za nim, głowę mu w biegu uciął. Zmordowani nakoniec Szwedzi, nie mogąc więcej wytrzymać, ani pomieszanych z początku szyków doładu przyprowadzić, zaczęli uchodzić z placu (i). Tu już nie bitwa, ale rzeź krwawa nastąpiła (k). Bito uciekających do samego wieczora (l), uściełając trupami pola, aż do wioski jezuickiej Blumenhal, o ćwierć mili od Rygi leżącej (m). Na samym boiowisku naliczono zabitych na dziewięć tysięcy (n), prócz tych, którzy w pogoni z ran pounierali; i których z pogromu uchodzących za Dzwinę w liczbie trzechset, okoliczne chłopstwo z Milgrafii i w Kurlandyi po drogach i lasach pomordowało (o). Prócz Andrzeja Lindersona najwyższego generała, męża na wojnach Moskiewskich doświad-

R. P.
1605.

W i j czone.

(g) Carolomachia -- Nowiny z Infant.

(h) Carolomachia.

(i) *Turbatos ordines dum redintegrare non valet.* PIASECKI tamże.

(k) *Ita non amplius pugna, sed trucidatio fuit.* LOCCEN: *hist., Suec.* na kar. 489.

(l) *Poloni in disiectas hostium catervas ad vesperam sciver.* PIASECKI tamże.

(m) *Annua Litera Soc. Jesu* pod R. 1605.

(n) Chodkiewicz w liście do króla z pod Rygi - Carolomach.

(o) *SORIE: com: bell. Chot.* -- PIASECKI. -- Nowiny z Luflan.

R. P.

1605.

czonego i xięcia Luneburskiego Fryderyka, poległo wiele szlachty i officyerow walecznych. Mansfeld raniony uciekł lądem, udając się za rzekę Gawią. Henryk Brandt, który lewemu skrzydłu i Finczykom wodzował, gdy jazda jego zegnana własną piechotę tratowała, poimany w tłumie, i zaprowadzony potym do Krakowa, jako zmiennik i zdrayca króla, ścięty przez kata. Forbes pułkownik Szkotow przepływając Dzwinę utonął. Sam Suderman raniony, ledwo z jedną chorągwią ratarow, biegnąc na Nowy młyn, około Milgrafii bez kapelusza, aż na trzecim koniu, bo dwóch pod nim zabito, do okrętow, porzuciwszy na brzegu konie, uciekł (p). Y wpadłby był żywy, lub umarły w ręce naszych, gdyby go Henryk Wrede poddaniem własnego konia nie ratował. Rozsiekała go na sztuki ręcza pogoń. Suderman, przez wdzięczność za swoje ocalenie, wdowie i potomstwu zabitego znaczne dobra darował: a wnuczka jego Krystyna królowa następcow tytułem Baronow nadała (q). Powiadaią o Sudermanie, że napadłszy w okręcie na więźnia Kraiewskiego, szpada go ze złości przebił (r). Dostali się w niewolę prócz Brandta, Witting gubernator Rewelski na mieyscu Linderfona: Franciszek Wakebart konsyliarz Sudermana poimany w ucieczce, gdy mu konia drugiego podda-

(p) Carolom.--Nowiny z In- | *Hist. de Gustave Adolphe Tott*
flant. MS. KRASICKIEGO | I. na kar. 55.

(q) LOCCEN: *Hist. Svec.* 490 | (r) Carolomachia.

poddawano (s). Innych z gminu żołnierskiego więźniów dostało się naszym do kilkuset; także cała owa chorągiew białych głów, którą Mansfeld przyprowadził (t): wzięto cały oboz Szwedzki, dział iedenaste, chorągwi sześćdziesiąt tak raytarskich iak pieszych, i kredens srebrny Sudermana wielce kosztowny, ze wszystkimi sprzętami xęcemi (u). Z woyska naszego do sta ludzi ubito, wielu raniono, a naywięcey koni postrzelano (w).

R. P.
1605

XXV. Chodkiewicz opatrzywszy po bitwie, co w takich okolicznościach czynić hetmanowi należało, udał się do Rygi, wolney inż od oblężenia nieprzyacielskiego, bez żadney pompy i okazałości zwycięskiej (x). Tam zaraz z rozkazu iego wystąpi Ryżanie swoją milicyą, w ręczną strzelbę i armaty opatrzoną na tamtą stronę Dzwiny, pod okręty nieprzyacielskie: sam zaś nieco swoich ludzi posłał do Dyamentu pod tęż okręty, chcąc je albo zatrzymać albo spalić (y). Oddał napotym dziękczynienie Bogu w kościele jezuickim, pod tytułem S. Jakuba; gdzie po odspiewanym zwyczajnym hymnie, złożył mu rektor tamecznego kolegium zwykłe powinszowanie (z). Ruszył się potem do zamku dla złożenia w nim zdobyczy wojenney.

(s) Carolomachia.	krola z pod Rygi niżej po-
(t) MS. KRASICKIEGO.	łożony.
(u) Kredens dostał się Chod-	(x) Carolomachia.
kiewiczowi. Nowiny z Infant	(y) MS. KRASICKIEGO.
-Carolom. MS. KRASICKIEGO.	(z) <i>Annua Litera Soc. Jesu</i>
(w) List Chodkiewicza do	pod R. 1605.

R. P.
1605.

ienney. Szli przed nim więźniowie, niosąc zabrane chorągwie: po nich prowadzone od więźniów także działa (a). Aże między temi brańcami znajdowało się wielu ludzi z innych narodów zaciągionych, Chodkiewicz, wypuściwszy naimnych wolno, po odebraney od nich przysiędze, że wojować więcej przeciwko królowi Polskiemu niebędą, oraz opatrzywszy na drogę pieniędzmi, samych tylko Szwedów zatrzymał na zamianę. Ludzkość jego ku nieprzyjaciółom dała się widzieć jeszcze zupełniej, kiedy ciała pobitych znaczniejszych ludzi przystoynym darząc pogrzebem, Linderfona ze wszelką woyskową okazałością w kościele katedralnym Panny Maryi złożył rozkazał. Zwłoki xcia Luneburskiego oddał xięciu Kurlandzkiemu, zostawniąc pogrzeb jego do dalszey woli prześwietnego domu (b). Żołnierstwo proste na boiowisku pod usypanemi na pamięć zwycięstwa mogiłami, pogrzebione (c). Patrzała nato, mówi Jakub Sobieski, zacny pifarz wojny Tureckiey pod Chocinem, zadumiała Ryga, usłyszały i pochwałyły tę wspaniałość obce narody; ucieszył się w żalach, a w samym nieprzyjacielu zwyciężony rozkochał się nieprzyjaciel. Tę pomyslną nowinę doniósł Chodkiewicz królowi Zygmuntowi, wysławłszy do Warszawy z listami 30 Września Jana Sapięgę, Laciego

(a) Carolom.--MS. KRASIC-i Mansfelda niżej położony --
KIEGO. | SOBIESKI *Com. Bell. Choc.*
(b) List Chodkiewicza do | (c) Carolomachia.

kiego i Dąbrowę (d). Odebrał król listy dnia 6
 Pazdziernika w kościele S. Jana przy mszy, i za-
 raz kazał ogłosić na ambonie xdzu Piotrowi Skar-
 dze jezucie, kaznodziei swojemu. List Chodkiewi-
 cza w te słowa był pisany. „ Jako wszystkie W.
 K. M. sprawy pan Bog z świątobliwej dobroci
 swoiey zwykt błogosławić, tak i w terażniejszych
 raziech, które mię i rycerstwo W.K.M. od nie-
 przyjaciela zachodziły, za szczęściem i niewinno-
 ścią W. K. M. sprawiedliwy dekret swoy podać ra-
 czył. Długo pod Rygą, długo pod Dyamentem
 xże Karolus usiłując, iż bliskie ku odsięczy ciągnię-
 nie moie z napiętych go zrazido konceptow, że
 14 tysięcy woyska 27 Września pod Kircholmem
 nastąpił na mnie. Ludzi W.K.M. liczbą mu da-
 leko nierównych, trzech tysięcy i czterechset, po-
 silkow zaś prócz pana Talwofza z Litwy, a trzech-
 set raytarow, z któremi wiąże Jmc Fryderyk, puł-
 godziną tylko przed potrzebą, do woyska W.
 K. M. przez Dzwinę ledwie nie wpław z Kurlan-
 dyi przypadł, niebyło więcey. Upatrowało się
 to wszystko, cokolwiek jedno w takich momen-
 tach iść mogło w konfyderacyą. Lecz niebespie-
 czeństwa Inflańskie, które odwłoką bardziey się
 iątrzyły, ściśnieły mię w ostatnią potrzebę: gdzie
 acz dośyć długo z wielką obustron przewagą Mars
 wątpliwy zwycięstwem mienił, niewinność W.
 K. M. P. M. M. za błogosławieństwem bożym, nie-
 przyia-

R. P.

1605.

R. P.
1605.

przyjaciela, który paszczękę swą na własność i sławę dobrą W. K. M. był rozdarł, tak wsparła, iż sam ranny tyl sromotnie podać musiał, a ludu jego do dziewięciu tysięcy zabitych szeroko po polach legło. Tamże na placu xzę Luneburskie, Linderfon, i wiele innych znacznych rotmistrzow gardła swe położyło. Ostatek z pogromu za Dzwinę uciekających bito w Kurlandyi, bito w Milgrafii, bito po innych stronach: kilkuset do tego więźniow, chorągwi 60, a działek polnych 11 iest wzięto.

XXVI. Tak i potężne upadają woyska, tak giną ci, którzy przeciwko Bogu i sprawiedliwości, przeciwko panom swym bronie podnoszą. Ludzi W. K. M. do sta zginęło: wiele rannych: więcej koni pobitych odeszło. Wiele wprawdzie razow na małość woyska W. K. M., mało iednak względem wielkości nieprzyjacielskiej. Pewniem że W. K. M. iako krwawą tę rycerstwa swego posługę wdzięcznie przyjąć, tak panu Bogu, którego błogosławieństwo, nie siły nasze nieprzyjaciela biły, powinne dzięki oddać bądźielz raczył. Jegoż maiestatu świętego proszę, aby on sam, im daley tym bardziey, ni tylko temi, ale i sownie większemi na sławę dobrą, ku dobremu rzeczypospolitey, a pocieszę nas wszyskich poddanych W. K. M. akcessami długo fortunnie w spolnym zdrowiu W. K. M. P. M. M. chować i pomnażać raczył. Mnie nie ciężkie będą, by dobrze naywiększe były, dla oświadczenia
uprzej-

nprzeznaczonych chęci moich, ku usługiwaniu W. K. M. żadne prace, kłóty i niebezpieczeństwa: odważę to wszystko, by jedno tym wszystkim miłościwą łaskę W. K. M. pozyskać się mogło. Nastąpiła druga sprawa z rycerstwem, które, iako chętnie dla sławy i dostojenstwa maiestatu W. K. M. zdrowie swe na szanę ważyło, tak gorącą w swych rzeczach czyni instancją. Proszą o zaśluzone, proszą o darowaną ćwierć, proszą nakoniec, aby ci, którym moyże (d) z łaski W. K. M. konferowane są, odpadli od nich; ponieważ za gwałtownym rzeczy wyciąganiem do potrzeby się nie stawili, żadney powinności swej nie pełnią; a tym się dały, którzy w służbach W. K. M. statecznie trwają. Bolesna im oganiać cudze konopie z narażeniem zdrowia własnego. Jakoż nie tknie się to W. K. M. gdyż powinność ta wszystkim daninom włożona jest, aby podczas wojenney wyprawy służba ich wykonana była. Która iż skutku nie ma, słusznieby już i dobrodziejstwa odjęte być miały. Cwiercią darowaną nie tylko dla świeżey posługi, ale dla wielkich utrat, i dawnego w takiej nędzy horowania ich, abys W. K. M. P. M. M. tym mocniej rycerstwo ku służbom swym przychylić raczył, uniżenie proszę; mało się iednak z niey ucieszą ze strony zaśluzonego, które wstępem jest do konfederacyi. Jako się z niemi rozprawię, dać znać W.

X

K. W.

R. P.

1605.

(d) Z Łotewskiego języka | toż samo co folwarki, dwory.

R. P.
1605.

K.M. niezaniecham. Zostaie dalze poparcie woyny, gdyż podobne są do wielu rzeczy, zatym zwłaszcza pogromieniem, sposobności. Byłaby w rękę Parnawa, byłoby i co więkźszego, ale trzeba ludzi i postrachu, którego by się pod ciągnieniem moim w tamten kąt z potrzebę wnieść mogło. Woysko to już niezabyte: jazda ztrudzona; z piechoty iedni pobici, postrzelani; drugich zwykła miękkosc za Dzwinę pędzi. Radbym iednak wiedział, będegi ludzmi od W. K. M. posilony, abym w nadzieię tych z lekka formował rzeczy. Kontentuiąc się zatym, które pan Bog dał, szczęściem, i po takim utrudzeniu byłoby mi pewnie miłe spoczniecie: ale że woienney tryb potrzebuie tego, szkodaby opuścić, co z pożytkiem i sławą być może. Zalecam nakoniec xiecia Jmci Kurlandzkiego Fryderyka, któremu, oprócz dawnych ustawicznych na miłosciwą łaskę W. K. M. zarobków, ten świeży Kircholmskiy przewagi autentyk wielkie nieście zalecenie. Jako się iedno zaczął akt tragedyi Inflańskiey, dotrzymuiąc całego poddaństwa swego W. K. M. za każdą okazyą, z wielkim dobr swoich uszczerbkiem, tym się stawił, iako powinności i uprzejmey ku służbom W. K. M. chęci iego należało. Zręcznie prawie, gdy już w oczach był nieprzyziaciel, ze trzema sty raytarow, ledwo nie wpływ, przez Dzwinę przepadłszy, pokazał to, że miłsza mu iest sława i dostoięństwo maieistatu W. K. M. nad własne zdrowie. Uniżenie W. K. M. P. M. M. proszę, abyś W. K. M. iako wdzięcznie

cznie koszt, prace i zasługi jego przyjąć, tak szczerobliwością swą pańską, ku dalszemu w podobnych raziech horowaniu, wesprzeć miłościwie raczył. Całując zatem rękę maiestatu W.K.M. P.M.M, zdrowia dobrego, z pomnożeniem wszech radośnych pociech w długi wiek zażywać uprzeymie życzę. Dań pod Rygą, ostatniego dnia Września 1605.

R. P.
1605.

XXVII. Odpisał mu król z Krakowa, dnia 12. Pazdziej; w te słowa. WIELMOŻNY UPRZEYMIE NAM Miły. Wzieliśmy od U. W. pisanie z obozu pod Rygą, dnia ostatniego Września dane, w którym nam oznajmujesz, iako za nastąpieniem xięcia Karolusa z potężnym woyskiem na U. W. i na woysko tamto nasze, i za natarciem jego gwałtownym z pogardzenia i letkiego sobie poważenia małości woyska naszego, przyszło U. Waszey zwiesć z nim bitwę, w którym sam pan Bog wszechmogący z wielkiego miłosierdzia swego, obrońca niewinności naszej potłumić hardość nieprzyziaciela tego naszego raczył, i stał woysko jego, przez dzielną sprawę U. Waszey, a tego onego rycerstwa męstwo i przewagę wielką. Za które tak wielkie dobrodzieystwo my P. Bogu przystoynie oddaemy dzięki, a od U. W. tę tak zącą przysługę, którąś nam i rzeczypospolitey uczynił, nie licząc dla nas nietylko kosztu i niewczasu niemałego, ale i własnego zdrowia swego, podawając się częstokroć dla miłości naszej i rzeczypospolitey w znaczne niebezpieczeństwa. Przyimniemy tedy to od U.

R. P.
1605.

W. z wielką wdzięcznością, chcąc te zasługi U. W. mieć zawsze na łaskawym baczaniu naszym, i nadgradzać to Uprzeźmości W. łaską naszą krolewską. Tego też tam rycerstwa naszego, które z Uprz. W. odważywszy dla miłości naszej i rzeczypospolitey oyczyzny swej zdrowia swoje, zażanowili się tak mężnie temu nieprzyjacielowi, i tak wielką rzeczypospolitey posługę uczynili, odniosszy sławne nad tym nieprzyjacielem, zwycięstwo, przyjmujemy to od nich z przystoyną wdzięcznością, i chcemy to za każdą okazją łaską naszą pańską oświadczyć, iako nam jest miła ta ich chęć, ta miłość ku nam i rzeczypospolitey, którą oni krwią swoją i odważeniem zdrowia swego nam i wszystkiemu światu oświadczyli. Jakoż poszliśmy tam wkrótce posła z dworu naszego do nich, przez którego szerzey tę naszą wdzięczność opowiedzieć im niezaniechamy. Także i z strony zapłaty zasłużonego ich i darowney ewierci, o którą Uprz. W. do nas za niemi prosząc, piszesz, tenże posłaniec nasz będzie miał zlecenie. A tym czasem żądamy Uprz. Waszey, abyś im to od nas opowiedziawszy, starał się oto, iakoby bez rozruchu, i tumultu żadnego, i na tego od nas do siebie posła cierpliwie poczekali, i pod posłuszeństwem Uprz. Waszey, będąc nie tylko z pola *temere* nie zieżdzali, ale gdzie byś U. Wasza widział sposob i pogodę iaką, za tak świeżym zwycięstwem a postrachem nieprzyjacielskim do rekuperowania z rąk nieprzyjacielskich zamku którego, aby takowey pogody nieopuszczając, dali się

li się do dalszey przyślugi nam i rzeczypospolitey, i zarobienia sobie tym więkzhey sławy. Jakoż obiecujemy to sobie po nich, iż nie oziębnie w nich ta chęć i miłość ku nam i rzeczypospolitey, którą do ąd w sobie pokazywali i nam oświadcza-
 li. Przez tego tedy pośła naszego będziez U Wa-
 fza wiedział wolą naszą, tak z strony popłacenia ry-
 cerstwu zastużonego ich, i ćwierci darowaney, iako
 i z strony dalszego z nim postępku i opatrzenia przez
 zimę tey tam prowincyi. Rozkazaliśmy tymcza-
 sem pisać do PP. senatorow W. X. Lit. oznajmu-
 iąc im o tym sławnym rycerstwie i ukazując po-
 godę zatym do dalszego rekuperowania tego, cō
 nieprzyjaciel nasz posiadał. Więc i to, iako przez
 niedostatek na ten czas skarbu rzeczypospolitey,
 nietylko takowa pogoda upuścić by się musiała,
 ale i to, co w ręku jest, aby w iakie, uchoway Bo-
 że, niebeśpieczeństwo i to sławne zwycięstwo do
 wielkiego sławy ubliżenia nieprzyszło. Czemu za-
 biegać więc i szkodzić, którąby kraie tamte za-
 niechaniem żołnierza niepoptaconego hawałność
 ponosić musiały, aby i fami PP. senatorowie mie-
 li się do tego i ludzi do tego, wiedli, iakoby za
 dobrowolnym złożeniem i prętkim wydaniem po-
 datku iakiego temu wszystkiemu zabezpieć się śla-
 tecznie mogło. Pewniśmy iż to u siebie uważy-
 wszy, dadzą się użyć, i do tego dla miłości rze-
 czypospolitey oyczyny swey przywieść. Uniwersa-
 ły też do powiatow o tymże wydane są z kan-
 cellaryi naszej. Nie zaniechamy i z inszych miar
 o tym

R. P.
1605.

 R. P.

1605.

otym obmyślić, iakoby i całość tamtey prowincyi zatrzymana była, i dalszy w rzeczach progres stać się za pomocą bożą mógł. Piśleż też nam Uprz. W. abyśmy kaduki, któreby po tym rycerstwie pokazały się, według zalecenia Uprz. W. rozdawali: na to chętnie pozwalamy. A z strony odbierania tym, którzy do tey potrzeby według powinności, onym w przywileiach, daninach włożony niestawili się, rozumiemy niebyć to zdrowo, tylko iż mogłoby się w tym zatrudnienie i ubliżenie stać nie małe, gdyby nie wysłuchawszy obwinionych, do exekucyi zarazem przystępować się miało. Musi w tym porządek prawny zachowany być, a onych zapozwawszy, gdy się to na nich *iuridice* pokaze, przez dekret nasz zsadzać tych, którzy z łaski naszej trzymają daniny. Pośleż tedy do nas spisane Uprzeźmość W. imiona tych, a my instygatorowi na zemu rozkażemy ich pozwać, i przeciwko nim procedować. Iż też mamy wiadomość że wiele znacznych więźniow z tey potrzeby jest przy Uprz. W. od których mogłaby się wziąć w wielu rzeczach potrzebna wiadomość, przeto chcemy, abyś nam Uprz. W. imiona ich wżyskich celnieyszzych spisane posłał. Jednak, ieżliby był między niemi iaki Libert Cauer konfyliarz Karolusow, tego zarazem Uprz. W. do nas, iako nayostrożniey posleż. Także i Henryka Fixa zdraycę, który też inać jest wpoimaniu, ieżliby który ieszcze sekretarz Karolusow był między temi więźniami, posleż go nam zarazem Uprz. W. Do tego oto się Uprz. W. pilno

pilno staray, aby pisanie wszelakie i listy, które by się w obozie nieprzyjacielskim znaleźć iakie mogły, zebrane wszystkie były, i iesliby co w nich potrzebnego naydowało się, abys to Uprz. W. do nas odesłał. Nakoniec, iż nam Uprz. W. xiążęcia Kurlandzkiego Fryderyka i dawniejsze zasługi przeciwko nam i rzeczypospolitey, i tę świeżą a tak potrzebną i znaczną posługę jego opowiedasz i zalecasz, to my od niego wdzięcznie zaiste przyimuiemy, mając iuż i przedtym dobrze go nam zaleconego, i za tą posługą tym bardziey chcemy mieć na łaskawym baczeniu takową chęć i miłość jego ku nam i rzeczypospolitey, którą teraz z taką przewagą i nielitowaniem zdrowia własnego nam oświadczył i pokazał. Zyczymy przytym zdrowia i wszęgo dobrego od P. Boga. Dan w Krakowie dnia 12 Pazdziernika 1605.

R. P.
1605.

XXVIII. Wkrótce potym, zaczęto traktować o zamianę niewolników, o którą gdy Mansfeld naypierwey się odezwał; Chodkiewicz, będący na owczas w Birzon, taką mu w łacińskim ięzyku dał odpowiedź (f). „Odebrałem list twoy, w którym o zwycięstwie z łaski wszechmocnego Boga otrzymanym, po bitwie Kircholmskiej, oraz o wykupieniu i zamianie niewolników do mnie piszesz. Wiedz nayprzód o tym, iż nader ubolewam nad rozla-

(f) Ten list znajduie się w | go pisarek, daty, kiedy był pi-
MS. Puffela wyżey cytowanym, | fany, niepołożył,
lecz czyli ten Puffel, czyli ie-

R. P.

1605.

rozlaniem krwi niewinney | tylu chrześcian, które
 syn boży, przez ofiarę za nich krwi własney drogą i szacowną uczynił: i którey rozlania, ani król moy, ani ja z żołnierzami moiemi, woiując według praw boskich i narodow na obronę naszą i oycyzny, bynajmniey uczestnikami nie iesteśmy. Niewątpię, iż Bóg, surowy mściciel tey krwi niefortunliwych ludzi z rąk Karola xięcia Sudermanii kiedykolwiek wyciągać będzie. Już ten Bog w ośmiu prawie bitwach, z wielką naszą kłęską, a małą nader stratą naszą, opatrność i sprawiedliwość swoją, iak naszą i waszey stronie sprzyja, oczewiście pokazał. Ubolewam zaś naywięcey nad losem J. O. Xcia Luneburkiego Fryderyka, którego w kwiecie młodości, a w żołnierstwie mało ćwiczonego Karol xze Sudermanii, iako ofiarę na rzeź wystawując, na czele piechoty swoiey stanąć przymusił. Nie mnieyszą czuję boleść ze śmierci Andrzeia Linderfona zacnego męża. Co gdyby oba, albo jeden z nich, w ręce się moje żywy dostał, bądź pewny, iżby mi ani na woli, ani na uczynności (bo się z więźniami umiem dobrze obchodzić) nigdy niezeszło. Aże nie iestem już w stanie okazania ludzkości żywym, okazałem iż umarłym, kiedym Linderfona w kościele katedralnym Ryfkim, ozdobnie pogrześć rozkazał: ciało zaś J. O. xięcia Luneburskiego, albo do oyczystey ziemi zaprowadzić, albo tu złożyć, staranie xięciu Fryderykowi Kurlandzkiemu, na prozbę jego, pozwoliłem.

łem. Dostało mi się też wielu Niemieckich i Szwedzkich żołnierzów, Niemców wszystkich iako w obcey służbie żołdujących, opatrzywszy na drogę pieniędzmi, wolno puściłem. Szwedów znaczną część zatrzymałem; których z naszymi ludźmi, bądź dawney do Szwecyi zaprowadzonemi, bądź gdziekolwiek indziej w waszych więzieniach zostającemi radbym w zamianie oddał. Przeto, kiedy mię twoie pisanie dochodzi, że okupienia albo zamiany pragniesz, rozumiem, że nasi ludzie do Rewla, a wasi zaś do Derptu mogą być nayzręczniey sprowadzeni, aby się na granicy zamienili. Co się zaś między mną a poimanemi stało, z przyłączonego tu umowy obowiązku zupełniey zrozumiesz: która umowa, ażeby tak wiernie ze strony waszey, iako my z wami postępujemy, bez żadnych wykrętów była wykonana, żądam. Dan w Birzen.

XXIX. Otrzymał Chodkiewicz z tey pamiętney bitwy, którey topografią Thum sztycharz na miedzi wrytą zostawił (g), sławę nieporównanego męstwa, osobliwey roztropności i sztuki żołnierskiej. Cała Europa zostawała w podziwieniu (h), że z tak małą swoich garstką potężne wojsko wstępny boiem napadł, spotkał się, i pogromił. Złożyli mu powinszowanie z cesarzem Rudolfem

Y roźni

(g) Carolemachia. | *us gentium miraculo, quam hi-*
 (h) Kircholmensis de Carolo | *storia fide digna esse censetur.*
 Sudermania duce Sveciæ re- | *Sob: bell. Choc. na kar. 140.*
 Postata victoria omnium poti-

R. P.

1605.

rozni monarchowie. Jakub król Angielski darami obestął, i przyjaźń swoją oszarował (i). Oswiadczył mu szacunek osobliwszy Paweł V. papież z nuncyuszem swoim Polskim Klaudyuszem Rangoni, biskupem di Reggio; pisząc do niego pełne szacunku i polzowania listy. (k). Sporządzono we Flandryi jedwabne szpalery, z wyrażeniem tego sławnego zwycięstwa.

Rozelża

(i) Jakub Hazyusz jezuita w kazaniu pogrzeb. na exekwiach Chod. w Nieświeżu 16 Listopada 1622.

(k) Joanni Carolo Chodkiewiczio Capitaneo Samogitiæ Paulus quintus pontifex maximus. Dilecto filio, nobili viro Joanni Carolo Chodkiewiczio, exercitus illustris regis Poloniæ & Sveciæ duci, Samogitiæ capitaneo generali.

Dilecto fili nobilis vir salutem & apostolicam benedictionem. Quæ de singulari fortitudine, atque prudentiâ nobilitatis tuæ nobis antea significata fuerunt, manifesta hæc recenti præclarissima victoria in Livonia, virtute tua, cooperante divino auxilio, parta nobis probantur. Nam intelleximus quantam animi præsentiam primum te ac tuos, ad validissimam hostem adoriendum cum exigua manu comparaveris, quantam disciplinæ militaris peritiam in eligenda loci opportunitate, ad conferendas manus cum hostibus prætulervis, quanta denique

in ipsius belli ardore consilii tui præstantia evitaveris, cum adversarii rebelles regis non minus adversus ventorum atque pulveris impetum, quo lumen oculorum ipsis ademptam fuit, quam contra fortissimos milites tuos pugnare coacti sint. Plane specimen dedisti fortissimi atque sapientissimi ducis, & nos tam hanc tuam præstantem virtutem, quam generis tui præclaram nobilitatem a Deo illustrati mirifice laudamus. Teque ob id filium valde dilectum in domino complectimur, nostrisque precibus, ut hæc tua virtus ad divinam numinis gloriam & ad ecclesiæ catholicæ utilitatem augeatur, a domino petimus. Quæ omnia nobilitati tuæ significare volumus; ut cum intellexeris quantopere nostram tibi benevolentiam tuis hæc generosis factis conciliaveris, acrius te impelleremus ad magis præclare semper de Deo, de rege, filio nostro carissimo, deique tota re publica merendum, ac simul, ut cognoscere possis quantum in

R. P.

1605.

szych xięgach mówić będzie. Teraz o początku i przyczynach niegodziwey tey poddanych na pana rebellii namienić należy, nim do bitwy Guzowskiej, gdzie się Chodkiewicz znajdował, przydziemy.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEY.



TRZECI KSIĘGA TRZECIEJ.

I. **D**omowych nieszczęśliwości przyczyny. II. Ura-
zy na króla Zygmunta III. rokofszu poprze-
dnicze. III. Mniemania onim, że Austryakom sprzy-
iać, pobudką dla rokofszanów. IV. Śmierć Zamoy-
skiego otwiera drogę do rokofszu. Charakter Zebrzy-
dowskiego i niechęć ku królowi. V. Prakryki roz-
nowierców. Janusza xcia Radziwiłła nieukontento-
wania prywatne do króla, i emulacya z Chodkiewi-
czem. VI. Sejm Warszawski 1606. Stan Infant zanie-
dbany. Prózne Chodkiewicza ustowania względem
ubezpieczenia tego kraiu. Konfederacya żołnierska
w Brześciu. Rokofszanie zbliżają się do Stężycy.
Skargi na króla. VII. Szlachta Wielkopolska zie-
dza do Korczyna. Łączą się do nich różnowiercy.
Sejm niespokoiny i nieczynny. Poselstwo do Rokofsz-
anów, ktorzy z Stężycy przenoszą się do Lublina. Ich
sprawy, rozporządzenia i poselstwo do króla. VIII.
Rada senatu w Krakowie. Wydane do woysk ordy-
nanse. Chodkiewicz z woyskiem Instanckim wezwany.
Rokofszanie myślą o sobie. IX. Chodkiewicz donosi kró-
lowi o niebezpieczeństwach ze strony Szwedów i Mo-
skwy. Karol xze Sudermanii zbiera woyska. Chod-
kiewicz prywatnym ludem odpiera gwałty Szwedz-
kie. X. Konfederacya Wislicka przy królu. Roko-
szanie nakazują riazd do Sandomirza. Prózne po-
selstwa. Zgoda pod Janowcem. XI. Zebrzydowski z
innemi

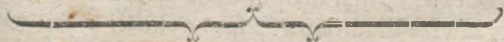
innemi malkontentami szuka przyczyn do odzywienia rokofzu. Sejm nakazany. Pochwały Chodkiewicza w uniwersałach królewskich. XII. Rokofzanie niekontenci z tranzakcyi Janowskiej nowe czynią spiski. Król hetmanow z wojskami wozywa. Chodkiewicz przybywa do Warszawy. Oboz pod Folwarkami. XIII. Król na seymie usprawiedliwia się. Uchwaty na rokofzanow nieuznawiających seymu. Ich ostatnia zuchwałość. XIV. Król ciągnie przeciwko rokofzanom z hetmanami Chodkiewiczem i Żółkiewskim. Zdrady w obozie królewskim. XV. Zebrzydowski uwodzi króla. XVI. Wojska pod Guzowem: szyk onych: bitwa. Chodkiewiczą skrzydło Janusz xże Radziwille gromi. XVII. Potockich meśstwo i statek. Rokofzanie zbici. XVIII. Przyczyny niepomysłności Chodkiewicza. XIX. Szwedzi korzystają z zamieszkw Polskich. XX. Chodkiewicz w Litwie ma oko na ostatki rokofzanskięgo ducha. XXI. Nieśnaśki między nim a xciem Januszem Radziwille. XXII. Konwokacya w Krakowie dla zaspokojenia zupełnego rokofzanow. XXVIII. Rozprawa na konwokacyi Chodkiewicza z Radziwille. XXIX. Szwedzi próżnym pokoiu obiecwanem łudzą Polakow. XXX. Trośkliwość nieskuteczna względem obrony Instan. Szwedzkie progressa w tey prowincyi, i ich nieszczerość. XXXIII. Dom Radziwillewski wspiera interessu Instan. Chodkiewicz gotuje się na Szwedow. Ciągnie pod Parnawę. XXXIV. Wzięcie tego miasta. XXXVI. Chodkiewicz idzie pod Rygę: pali okręty nieprzyacielskie: uwalnia Rygę od obleżenia. XXXVII. W Wilnie odbiera dowody szacunku królewskiego, XXXVIII. Jego dalsze w Instanach zwycięstwa.

HISTORYA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIEGA TRZECIA.



W Bezządnych narodach, gdzie swobodne
możnieyſzych wyſtępki nie czują nad so-
bą zawſciągającej ręki, nigdy ſię broń domowa
na rządzącą niepodnioſła zwierzchność, żeby pry-
watnych zawziętoſci i uraz pozorna dobra pu-
blicznego nie ukrywała poſtać. Wolność obywa-
tełſka, religia, obrona praw oyczyſtych, ſzaco-
wne z iſtoty ſwoiey rodzaju ludzkiego upomin-
ki, ſłużą częſtokroć za maſzkarę dumie, niewdzię-
cznoſci

R. P.

1606.

R. P.
1606.

czności i innym zdzieczających niekarnością umyślow
namiętnością. Kto podniesiony na Zygmunta
III. rokołz na sprawiedliwej szali, z czytania po-
ważnych krajowych pisarzow, a oczewistych świad-
kow zważyć zechce, obaczy iaśnie, że z takowych
zrzódeł, acz nie bez winy samego króla, wyniknął.
(a) Obieramy sobie królów, a na obranych i pakta-
mi częstlo do wykonania niepodobnemi ściśnionych,
zamiast poufania w nich, patrzamy jako na swo-
bod naszych nieprzyjaciół: lubo ich powoli wyzu-
wając z mocy iedynowładztwa stanowniczey, le-
dwo niepróżne maieństowi nazwisko zostawiliśmy.
Osadzony tron szukanemi w obcych narodach
xiążętami, boiaźnią i podeyrzliwością, a rodakami,
podłą zawzięcią, i niecierpliwą w równości niegdys
zrodzonych monarchach, wyższych nad równość
prerogatyw, dumą, niespokoyne zaraża umyśly. Fa-
talne zawżze dla krajowej spokoyności różnówier-
stwo, waleząc z sobą, i wzajemnie siebie nienawi-
dząc, sili się wieczyście zaburzeniem narodu na
wynurzenie swych ranekorow. Przemoc możniew-
szych szukając pastwy dla ambicyi, a słabzą, choć li
czniewszą część narodu pozorem obywatelstwa i
utrzymania wolności szlacheckiej łudzając, ustawi-
cznie z berłem zapasy chodzi. Obszerna to za-
istle i zastarzała rzeczypospolitey naszej, wiecznych
między nią a królami zatargow materya; tak da-
lece

lece, że od pierwiastkow obierczego tronu, żadnego niewidziemy króla, któryby spokojne we wszystkim od swoich poddanych miał panowanie. Henryka, krótkość bawienia się w Poliszce, umknęła od pewney burzy, którą mu groziło nieukontentowanie Zborowskich, z przyczyny bannicy Samuela ich brata, zaboycy Wapowskiego, tudzież oddanie pieczęci mniejszey Wolskiemu, o którą oni mocno dla siebie nalegali: mianowicie zaś potężna różnowierców fakcja, chcąc utrzymać skutki żądaniow swoich, na zrobioney od siebie podczas bezkrólewia konfederacyi ułożonych. Stefana od domowey zawieruchy ustawicznie prawie wojny z Moskwą uwolniły: acz i ten waleczny, a narodowi Polskiemu tak dobrze życzący monarcha nie uszedł Zborowskich niechęci, którzy chcąc mu albo odebrać berło, albo z życia zgładzić, tajemne nań knowali łpiski (b). Władysław co ucierpiał za ułożoną orderu niepokalanego poczęcia ustawę, oraz za przedsięwzięcie wojny Tureckiej, łatwo z opisu współczesnych autorow poznać. Jana Kazimierza przygody i podniesioną na niego broń domową z przyczyny, iakoby on za życia swego sukcesyją tronu chciał przenieść na xięcia d'Enguien Francuza, a w rzeczy samey z poszeptu Austryakow, pragnących zawsze korony Polskiej, całemu światu są znaiome. Michałowi, nienawisć

Z

Jana

(b) PIASECKI.

R. P.
1606.

Jana Sobieskiego, hetmana pod owczas koronne-
go, pragnącego widzieć koronę na głowie swoiey,
i znowa z Prażmowskim prymalem, ledwo z pań-
stwa nie wyzula. Jan sam, zostawszy królem, wie-
le miał do znoszenia z przenożnemi Pacow i in-
nych domami, dzieie czałow iego opisuią. O Au-
gustach obu świeża ieszcze zachodzi pamięć. Ną-
szych wieków okropne sceny, że z tegoż dumy,
niepodległości, a wiążącey się zawsze do wszyst-
kich zamieszkw roznowierskiey fakcyi wyniknę-
ły zródła, następne wieki szeroko mieć będą do
piłania materyą.

II. Lecz wracając się do Zygmunta; nim po-
dniestony nań rokosz, za powodem Mikołaja Ze-
brzydowskiego wojewody Krakowskiego, i Janu-
sza xięcia Radziwiłła, podczaszego Litewskiego do
skutku przyszedł, poprzedziły go pierwey rozma-
ite o królewskiej osobie nieprzyjazne wieści, z któ-
rych sobie prywatne ku niemu niechęci szukały
zemsty, i znalazły. Miano mu za złe, że się we-
wszystkim do niemieckich przychyłał obyczajom.
Syna Władysława z niemowlęcych prawie lat Po-
lakom więcej, niżeli Niemcom sprzyjającego, do
obrania sobie sukien niemieckich chciał koniecz-
nie, pogrozkami nawet dziecinney chłosty, przy-
musić (c). Chętniey z Niemcami obcował: przy-
chylnym narodowi temu, i język iego umięcącym
bardziej

R. P.
1606.

nawet i prywatnym iego rozrywkom, iakoby miękkim, mianowicie przy świeżey ieszcze wieku za Stefana rycerskiego pamięci. Ganiono grywanie w piłkę (i), o co go nawet Prymas upominał:łożony czas i wielkie summy pieniężne na uczenie się alchimii, za powodem Mikołajia Wolskiego starosty Krzepickiego, szlachetnego ciarlatana (k), który bez pożytku królewską szkatułę na dymy przepędzał (l): sprowadzanie muzykow i malarzow ze Włoch; poufałe z niemi, nad powagę maiestatu, obcowanie, przeciwko radom Zebrzydowskiego, który z przyrodzenia ponury i ostrych obyczajow, ustawnie na króla nalegał, aby porzuciwszy lekkie zabawy, w dziełach się rycerskich raczey wyczwicział. Niemiło nakoniec patrzano na faworytow ze świeckiego i duchownego stanu, którzy przychylaiąc

(i) *Et inter alia, cum palma & pile lusoria, Gallis ac Italis alioquin non indecora, lusione, sed in Polonia nonnisi pueris usitata occupari solet, vilescera apud proceros capit.* PIASECKI 172.

(k) *Vacabat autem deinceps in privato recessu exercitationibus vulgaribus, suavore & industria magistro Nicolao Wolski, tunc praefecto Krzepicensi: cutus acre quidem, sed versatile ingenium in alchimiis aliisque curiosis artibus & seriis & ioculatoriis addiscendis perpetuo desudavit, & nunquam assequi valeat: enim una nondum*

perfecte inchoata, alias atque alias instabili studio quaereret, opulentissima patrimonia profligavit. Hoc igitur instructore -- cum alchimia damna aegre sentiret. &c. PIASEC: 173.

(l) PIASECKI 173. Król Zygmunt zlotnictwo umiał. Znawdowała się w Orszy u iezuitow iego roboty monstrancya -- Król Jan III czasem się bawił tokarstwem. Widziałem w Nieświeżu w skarbie Radziwiłowskim, kubeczek ręką iego utoczony. -- Król August III bawił się także dla rozrywki tym rzemiosłem.

chylając się do zdań królewskich, szukając z tąd kredytu, potępiali zdania drugich, iakoby dzikie i wolność królowi odeymniające. Atak, gdy iedni to, drudzy owo, wszyscy pod pozorem dobra publicznego radząc, chcą być króla nauczycielami, sami się z sobą kłócili, i powoli prywatne urazy do powszechnego zamieszania spofobili.

III. Wszakże te przyczyny były tylko powodem nieukontentowania z osoby, nie z urzędu. Wzięto za pretekst popularniejszy zamachu na rzeczpospolitą, mniemaną Zygmunta (ponieważ on przy śmierci nawet temu przeczył) przychyłność ku domowi Austryackiemu, tym umysłem, aby koronę Polską w niemitych narodowi rękach złożył. Padła sprawiedliwa poniekąd na Polaków trwoga, iż ten dom zacny, szczęśliwemi małżeństwami zdobywszy w Europie i w Indyach obszernie państwa, zdawał się pod berto swoje całej Europy chcieć zagarnąć panowanie. Hołdowały mu Niemcy, Hiszpania, Niderland, Luzytania, wielka część Włoskiej ziemi: nagałdał do Anglii zamęściem Maryi córki Henryka VIII z Filipem królewiczem, a potym królem Hiszpańskim: w samey Francyi miał partyą katolicką, i sprzeciwianiem się następswu Henryka Burbona narządzał buntownicze duchy do wywyższenia siebie na tron w świecie podobno nayokazałszy. Lecz to były dalsze dla Polaków przykłady. Strażyły ich zpodobne zabrane przed laty z domu Jagiellonow swobodne niegdyś Węgry z Czechami, i w rząd absolutny

R. P.
1606.

R. P.

1606.

tny obrocone. Świeże do tego usiłowania dwu Maxymilianów w konkurencyi z Henrykiem, Stefanem, i samym Zygmuntem III, w większe podawały tę familią podeyrzenie (m). Nakoniec imie Niemców zawsze Słowiańskim narodom nie życliwe, a ze szwanku ich, zyskow szukające. Rozglązano przytym, iakoby król tym umysłem dawniej do Rewla, dla widzenia się z oycem Janem krolem Szwedzkim wyjeżdżał, i że między niemi sianała tajemna umowa, aby Zygmunt ustąpiłszy tronu Polskiego Ernestowi arcy-księciu Austriackiemu w posłagu siostrze swoiey Annie, całe Inflanty dziedzicznym prawem do korony Szwedzkiej przyłączył (n). Utwierdziła w tym mniemaniu

(m) KOBIERZYCKI na kar-
38. -- PIASECKI i inni.

(n) KOBIERZYCKI tamże --
Znawdnie się w MS. bibl: kró-
lewskiej pismo, pod tytułem:
Praktyka *Rakufzanow* (Austri-
akow) R. 1592. Kładniemy o-
ne dla ciekawości.

Rakufzanie posła do króla Szwedzkiego posłali, grożąc mu, że mamy synowca twego Henryka, którego ociec przedtym był królem, i ożalał. Był ten król Szwedzki poimał go i wśadził, i ma go w więzieniu aż do tych czasow ięszcze; a syn iego uciekł, i był tu w Polsce, i iechał był do Niemiec. Strażyli Szweda starego nim, aby króla Pol-
skiego wywiódł z Polski, po-

wiadając mu: ięśli twego syna z Polski nie wywiedziesz, my ztobą wojnę podnieśliemy, króla Duńskiego na cię podburzemy, i Moskwicina, i my sami na przeciwko tobie będziemy, królestwo weźmiemy i synowca twego na nie wśadziemy, ciebie do więzienia weźmiemy. On złęknowszy się, posłał sobie po króla naszego do Rewla; tam zplaczem ukazował, co mu chcą uczynić. Król użaliwszy się oycy swego, obiecał się wrocić do Szwecyi; a Rakufzanie posłali do króla naszego tamże do Rewla praktykę drugą, i kondycie te. Uczynili kontrakt z Ernestem o królestwo Polkie; ustąpił mu królestwa, a my tobie damy

niu skłonność królowiska do powrotnego z Konstancją arcy-księżniczką Austryacką ślubow małżeńskich ponowienia, tym nie miłsza narodowi, iż to była rodzona siostra zmarłej królowej Anny; a fame

R. P.
1606.

siostrę swą, która wnieśli z klejnoty dwakroć sto tysięcy, a Henryka zciąć damy, żeby cytu nie przelkądzał, i zcieli brata stryiecznego króla naszego. Xięstwo Litewskie okupiemy u króla wazwego, bo je mieni być swoim; damy zanie pięćkroć sto tysięcy talarow. Xięstwo Inflańskie puścić do śmierci, xięstwo Barskie we Włszach, siedymkroć sto tysięcy złotych dać królowi, spadek dać po królowej starej, skarby wszystkie Polskie któreby się znalazły: z królem Duńskim i carem Moskiewkim przymierze postawić. Hernest przyjął te condycye wszystkie wypełnić *cum consensu casaris* i rad jego: król nasz też przyjął oycu, że się ma do Szwecyi wrócić wrok po przyjędze. Pan ociec jego stał upominając go i groząc i prosząc do króla, aby dożyć przyjędze uczynił. Y król się deklarował na seymie przeszłym, że musi do oycy odiechać, jest mu tego potrzeba. Ociec królewski, że się król nie wrócił, pobrał w więzienie oycy, matki, bracią i wszystkie majątności tych grafow Szwedzkich, co są przy królu, że mu

byli obiecali króla przywieść a nie przywiedli, i są w bardzo wielkim frasunku, wiodąc, prosząc króla do tego, aby iako przyjął, bo nam da oycy potracić, i nas iako się tam który potrafi. Za co kontentując ich pan marszałek wielki, obiecał im opatrzenie tu w Polsce większe we dwójnasob, i indygeny ich poczynić. Król nasz też przyjął Hernestowi znowu te condycye wypełnić przed biskupem Wrocławskim, królestwa ustąpić. Co się wszystko dowodnie listy z pieczęciami, z podpisy authenticne pokazało. Listow dostano. Jechał graf brat królewski do Hernesta i wstąpił do pana starosty Oświęcimskiego, on go bardzo upoił, i położył pod niego panią duszkę, którą naprawił, że mu klucze ukradła od szkatuły, i listy pobrała i starości oddała. Pan Grof się aż w Krakowie obaczył; i są te listy u hetmana, które pokazywał w Jędrzeiowie i powieść, iż ich mam więcej, które na seymie pokaze szkodliwsze ielzce rzecyzpolitey, niżli te. Król nasz po przyjędze zwierzył się tych tajemnie panu wolewo-

R. P.
1696.

fame praw kościelnych usławy, zwyczajem wieków w chrześcijaństwie utwierdzone, wstręt nie-
iakiś od podobnych czyniły związkow. Nie był
wreszcie ostrożnym w uprzątnieniu zawczasu tych
o sobie podeyrzeniow sam Zygmunt; kiedy przed-
sięwziąwszy złączyć się z Austryakami pierwszym
ieszcze związkiem, naprzód Zamoyfskiego, naymo-
cnieyszego

dzie Krakowskiemu, wojewo-
dzie Trockiemu, i panu Ra-
dziwiłłowi marszałkowi xię-
stwa Litewskiego i bratu tego
biskupowi Krakowskiemu, ar-
cy-biskupowi Gnieźń: o odiez-
dzie i o przysiędze oycu uczy-
nioney. Od czego odwoził
go pan wojewoda Krakowski.
Biskup Krakowski pozwolił
ratione tego, aby Hernesta zo-
stał na stolicy, i inszy ze-
zwolił. Król, że mu szło o
hetmana, aby też zerwolił na-
to, posłał poń pana Podlaskie-
go do Mostow, traktować, aby
pozwolił nato, i odkrył się pan
Podlaski ze wszystkim, tylko
prosił, aby o tym nikt niewie-
dział. Pan hetman żadnym
spůsobem tego pozwolić nie-
chciał, i odwoził króla od
tego i przez pisanie i potym,
gdy był u króla, i oto się po-
gniewali, i otoż na pana Po-
dlaskiego, że panu hetmano-
wi powiedział wszystkie pra-
ktyki. Widział się Hernešt z
Maximil anem, powiedział: zem-
ia bliższy królestwa Polskiego,

bom obrany, i prawam poprzy-
siągi, co mu ukazował. Her-
nešt pokazał kontrakt, który
uczynił z królem Polskim i
przyśiągił na kondycye. Na co
Maximilian uciekł z pokoju, i
mało się niepozabiali, i roz-
kazał marszałkowi swemu a-
by Polaki przestrzegł i dał in-
strukcyą, aby wypisał im
wszystko, i posłał sekretarza
z tym do pana hetmana (a
sam do Rzymu iechał) A gdy
przyniesiono listy, sekretarza
tego posłał pan Trzylecki w
Lublinie. Były też listy do
pana Machowfskiego podkomo-
rzego Sędomirfskiego, i do pana
Ossolinskiego: odbieiał listow
nie mało ten sekretarz, które
też są u pana hetmana. xiądz
biskup Wroclawski, przed któ-
rym król przyśiągi, był teraz
u króla natym weselu, upomi-
nał króla, aby dofyć uczynił
przysiędze swey, z czym od-
prawion, niewiemy, ieszcze i
grożąc mu klątwami od pa-
pieża.

cniejszego na owczas sławą i kredytem sprawiedliwym w narodzie wodza i ministra, potym wszystkich przyjaciół jego, a tym samym niechętnych Niemcom z poufałości oddalił, samych tylko Bernarda Gołyńskiego jezuitę spowiednika swego, Andrzeja z Piaskow Bobołą podkomorzego koronnego, Alberta xięcia Radziwiła marszałka Litewskiego, Jana Tarnowskiego referendarza duchownego koronnego, przyjaciół Niemieckich do sekretniejszych rad zażywając (o). Interes prywatny Zygmunta, który w niepewności Szwedzkiego tronu, wydartego sobie od sryia, szukał wsparcia w pokrewieństwie z domem Austryackim, ażeby w Polszcze przynajmniey miał bezpieczeństwo, stał się interesem malkontentów, którzy wodza tylko do jawnego rozerwania jedności z królem czekali. Zamoyski lub miał do króla prywatne urazy, i Niemców nie lubił; nie jednak nieczynił czymby się sława imienia jego i wielkich dla oyczyzny przewag mogła zkazić, przez oczewiste na tego króla broni podniesienie, którego sam na tronie osadził i ubeściżył. Przeszkadzał jednak zawsze zamęściom królewskim i sprzyżnieniom z Austryakami; i dla nich króla w podeyrzenie podawał. Za jego powodem odprawił się w R. 1592 sławny seym pod imieniem *inkwizycyi*, na którym sprawy i listy królewskie, tyczące się Austryaków roztrząsano (p), i powtorny także w R.

R. P.
1606.

Aa

1605

(o) PIASECKI na kar. 106. | (p) PIAS: na kar. 117. Na-

1605 dla przeszkodzenia powtornemu małżeń-
 R. P. stwu z arcy-księżniczką Konstancyą. Lecz zażły
 1606. tegoż roku zgoń jego (q), lubo dla króla był po-
 myślny, że strony uskutecznionego małżeństwa, i
 że go uwolnił od przykrego stróża i przestrzega-
 cza, naraził go iednak na mniey roztropne i nie-
 pomiarowane pozostałych zmarłego partyzantow
 rezolucye. Ponieważ Zamoycki, lubo dał ponie-
 kąd okazyą temu rokołzowi, sprawiwszy królo-
 wi wielu niechętnych, iednak jako człowiek mą-
 dry i wewnętrznego pokoiu miłośnik, obroniwszy
 oyczynę od obcych gwałtow, nigdyby iey na o-
 czewistą domową wojnę nie naraził (r), spodzie-
 wając się zwłascza, że króla łagodnieylzemi spo-
 sobami od tego przedsięwzięcia mógł odprowa-
 dzić.

VI Po

tym seymie królewską str. 96.
Regaliskie Zamoyckiego *Cancellariskie* nazywano. Król po-
 dał deklaracyą na piśmie do
 stanow zgomadzonych, uspra-
 wiedliwiającą swoy wyjazd
 do Rewla, oraz zarzucone so-
 bie względem porozumiewania
 się z Austryakami postępk. Ta
 deklaracya znayduie się w MS
 bibl. Zał. Nro. 402.

(q) Umarł Zamoycki roku
 1605 w Czerwcu. Urodził się
 8. Marca 1542. Biel. na kar.
 529.

(r) KOBIERZYCKI 47. *Illud*
ego tamen pro certo trad de-
rim Zamoyseium virum summa

dexteritatis, libertatisque et si
accerimum propugnatorem nun-
quam tamen passurum fuisse ut
cives mutuo disgladiantes in-
fami fieri arena, & regiam
maiestatem cuius ille observan-
tissimus erat. non tantum sedi-
ciosis armis, sed nec procaci-
bus quidem impeti temerarique
verbis. Invenisset procul dubio
a sua prudentia meliora tutio-
raque consilia ad reducendum
in ordinem regem, nec in tam
precipiti lubricoq; passu stetit-
set eius ductu respublica, quam
pucationibus mediis tueri ser-
vareq; solitus erat.

IV. Po zeyściu Zamoyckiego, rady i usłowania jego zle zrozumiane, upornym a zapalczywym umysłem dały pochop do rokoszu. Porulżona szlachta małżeństwem królewskim z Austryacczą, znalazła wodza w Mikołaiu Zebrzydowskim. Ten z łaski królewskiey woiewodztwem Krakowskim i zyskownemi urzędy obdarzony, przyzedłszy do znacznych intrat i kredytu, nie mogąc znieść wzrostu przeciwnikow swoich, ażeby udworowi samemu nieznośnym. Powiadaią o nim, że za życia Zamoyckiego, podawał mu szkodliwe rady, które ze skutku niewięzły, przypisać to wspinałey, a co się tycze dostojenstwa króla, zawsze mu z respektem przychylney duszy jego. Albowiem Zebrzydowski z przyrodzenia warchoł, a więkzey nad równość obywatelską potęgi pragnący, do tego mściwy, rozumiał, że zaburzeniem kraiu albo króla z tronu złoży, albo go ku swoiey woli złamawszy, i stronnikow królewskich poniżywszy, sam i panem i państwem rządzić będzie (s). Przydawało mu powagi wrazone w umyśle malkontentow mniemanie, iakoby on ułożoną od Zamoyckiego plantę wykonywał, a zakrzewiona w czynnościach wielkiego męża ufność, użyta chytrze na powłokę rebellii, samey niegodziwości dawała barwę dobra publicznego. Do

Ła i j

wyko.

R. P.
1606.

(s) KOBIERZYCKI.

R. P.
1606.

wykonania skrytey nienawiści ku królowi dał powód dom w Krakowie przyległy pałacowi, z którego Zebrzydowski z rozkazu królewskiego ustąpić musiał. Zbudował go Zygmunt stary na stanowisko posłom obcych rządt, a za Stefana króla, mieszkanie w nim sobie Zamoyski, jako starosta Krakowski, który wszystko mógł na ówczas u dworu, dożywociem otrzymał (1). A że nie często w Krakowie przemielzkował, zatrudniony domowemi sprawami i odprawowaniem częstych wojen, przeto Zebrzydowskiemu przyjacielowi swemu, ustąpiwszy mu starostwa Krakowskiego, wolnego w tym domu pomieszkania pozwolił. Ze śmiercią Zamoyskiego powróciło zupełne prawo domu tego do króla: o który gdy się on u Zebrzydowskiego upominał, i usilniey, aby się z niego wynosił, nalegał, wynosząc się woiewoda rzekł z gniewem niegodne obywatela i poddanego słowa. *Ja z kamienicy, ale król z tronu wkrótce ustąpić musi.* Chwycił się zatym podaney okazji z okoliczności następującego wesela. Dopomagał mu tajemnymi radami Bernard kardynał Maciejowski, biskup Krakowski z łaski królewskiej, i nominat na prymaturę, rozgniewany na króla, że mu baldekin po upłynionym festynie wesela swego zrucieć kazał, którego użycie pozwolone mu było, iako noszącemu urząd legata Pawła V. papieża na akt weselny. V.

(1) KOBIERZYCKI 48.

V. Była też to sposobna pora dla różniewiczow wynurzenia zemsty nad Zygmuntem. Nie sprzyiał on im z dzieciństwa, będąc od matki swojej Katarzyny Jagiellonki, i nauczyciela swego Stanisława Warszawickiego jezuitę w wierze katolickiej gruntownie wychowany: a Szwedzką rebelią, wszczętą pod hasłem utrzymania wyznania Aufszpurskiego, którą on sam po części niewczesną gorliwością podczas koronacy rozjątrzył, bardzo ięszcze rozgniewany. Natych czele stanąwszy Janusz xże Radziwiłł, podczasy Litewski, i on także prywatne na króla urazy, obroną wiary swoiey, a wolności narodowey chciał pokryć. Miał za złe królowi, że pozostałe po śmierci oycę jego Krzysztofa wojewody Wileńskiego i hetmana wielkiego Litewskiego starostwa Soleckie i Dudzkie, jabłko owe wieczyśley w Polsce niechęci ku panującym, nie iemu, lecz Chodkiewiczowi hetmanowi oddał (u). Ustąpił tych starostw Januszowi oćiec za dozwoleńiem królewskim, w których on wszedłszy posłesyą, przez cały rok spokojnie trzymał. Chodkiewicz niechętny Januszowi ze zwykły domow wielkich emulacyi, i dla pamięci

R. P.
1606.

(u) *Privatis opibus militem conscripsit, suscepit bellum, quod pro avitis libertatibus se existimaret pugnaturum -- Praefectura Dudenfis animum eius vehementer a regis partibus aver-
sit. Kotal: in Jastis Radziwil*

Witne 1653. na kar. 72. Ta xiazka nade rzadka, podobno z przyczyny iey przytłumienia, znayduje się w bibl. Zał. -- Toż samo piszą KOBIERZYCKI, PIASECKI, LUBIEŃSKI, NIEŚIECKI.

R. P. 1606. pamięci owego przed kilką laty poróżnienia w Wilnie z przyczyny więźniczki Stuckiey, zadał nieprawność tey dzierzawy; iakoby ten, co mu te starostwa podawał, niebył prawdziwym dworzanimem. Przeto Janusz dekretem królewskim został odłączony, a Chodkiewicz wziął intromissyą (w). Ta okoliczność była powodem ustanowionemu prawu na seymie R. 1607. które na starostwa i dzierzawy, każe przez ludzi skarbowych uprzywilejowane od króla osoby intromittować (x). Do tego xże Janusz, niechcąc mieć w Litwie spólnika sławy i kredytu, a nadewszystko dzieł wojennych, krzywym na Chodkiewicza patrzył okiem. Był wprawdzie sam Chodkiewicz obraniu króla Zygmunta przeciwny (y), utrzymując stronę Maxymiliana ze Zborowskiemi, których imiennicę miał matkę, atoli po zaspokoionym kraju wzięciem w niewolę Maxymiliana, i po transakcyi Będzińskiej, (z) sprzyiał statecznie królowi i liczne od niego odbierał za wierne posługi dobrodzieystwa.

VI. Nakazał był król Zygmunt seym do Warszawy na dzień siodny Marca R. 1606. Wyciągały tego, po zeszłych bezskutecznie dwu poprzedzających seymach, zachodzące trwogi od Szwedów

(w) MS. Alberta Radziwiłła kanclerza W. Lit. in 4to w bibl. Zał. Nro. 2018.

(x) Vol. Leg. pod R. 1607.

(y) *Chołkiewiczii Zborovits conjunctiores erant.* PIAS: 72.

(z) Przez którą uwolniony Maxymilian zrzekł się pospółtu z całym domem Austryackim wszelkich pretenzyi do korony Polkiew.

dow i Moskalow. Niebyło bezpieczeństwa w Inflantach; gdzie lubo Chodkiewicz, pogromiwszy pod Kircholmem Sudermana, przywrócił na czas spokoyność, niemiał jednak tyle siły, ażeby dalszym rozruchom mógł zupełnie zapobiec. Pisane od niego listy z pod Rygi w których o zapłatę komputowemu woysku, i o posłek pieniężny na nowe zaciągi prosił, w niepamięć poszły. Niepłatne roty, będące w iego kómendzie przywiodły do skutku pogroźki owe czynione przed potrzebą Kircholmską: i uczyniwszy konfederacyą w Inflantach, udały się z tamtąd do Brześcia Litewskiego (a) na zwyczajne w takowych żołnierswa rozruchach, szukanie sobie zapłaty po dobrach królewskich i duchownych. Ogołocony z kraiowego ludu hetman, zosił tylko z pułkiem swojego zaciągu, i z ludźmi od przyjaciół podeścianemi. W Moskwie domowe niezgody od fałszywego Dymitra z posłkiem niektórych Polakow, jako się w dalszey xdze powie, sprawione, osobliwej na seymie rady potrzebowały. Wszakże zamiaść pomocy oyczyźnie, gotowało się dla niej zamieszanie po prowincyach, uniwersałami królewskimi do obrania posłow na seym walny obwieszczonych (b). Zebrzydowski za poradą Ma-

cicia

R. P.

1605.

(a) List Piotra Zamoykiego. MS. KRASICKIEGO.
go do Rudnickiego bisk. War: (b) Ten uniwersał znajduje się w MS. bibl. Zał. Nr. 403w z Krakowa 1606. 25. Julii z

R. P.
1606.

cięcia Smoguleckiego (c) urażonego na króla, że wziąwszy z łaski jego starostwo Bydgoskie, nie stał referendarzem koronnym (d), ułożył projekt w Proszowicach na seymiku przed seymowym, a żeby stan rycerski nie przez zwyczajnych tylko posłów interesa oyczyste i swoje w Warszawie kierował (e), ale spisawszy wszystkie od króla poczynione rzeczypośpolitey uciążliwości, pospolitym ruszeniem ciągnął do Stężycy, oczekiwając tam seymowych czynności, i z tamąd żądania swoje na seym posyłał. Zadawano królowi nie dotrzymanie paktów konwentow: że nie mając przy boku swoim prawem opisaney liczby senatorow, prywatną powagą główne rzeczypośpolitey sprawy odbywał: że obowiązany zaciężnym z własney szkatuły żołnierzem bronić granic, nakładał ustawiczne pobory, a z sum Rawskich zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby zastępował. Wakanow w czasie prawemznaczonyin nierozdawał: ze skarbem

(c) Zebrzydowski dał mu za żonę córkę swoją, aby go sobie tym usilniey zobowiązał. *Lub. bell. civ. 4c.*

(d) *Consilii ejus auctorem Mathiam Smogulecium fuisse comperio -- Modico inter equestrem ordinem censu natus, sed ingenio acri, animi inmodicus & ad adipiscendas honores nimia festinatione properans, partis iam regia liberalitate non contemnendis opibus, ac*

praefectura Białosociensi avitus, quod in petitione referendariatus regni si postponi videbat, ad partes palatini transit. Lub. bell. civ. na kar. 40.

(e) *Ut non per nuncios tantum, qui pro more veteri de singulis palatinatibus delinguntur comitia agerentur, sed universa nobilitas in locum Varavia vicinum sub finem comitorum conveniret. Tenże tamże.*

bem rzeczypoſpolitey nie podskarbiowie, lecz lu-
 dzie prywatni zawiadując, ſzaſowali nim według
 woli królewſkiej, z kąd niedoſtatek pieniędzy na
 potrzeby publiczne wynikał: że nie oddana zaraz po
 śmierci Jana króla Szwedzkiego Eſtonia, w Szwec-
 ką wojnę rzeczypoſpolitą wprowadziła: że do-
 bra w Inſtantach nie Polakom i Litwie, lecz lu-
 dziom imjenniowi polskiemu niechętnym, i lekkiey
 wiary porozdawał: obiecane zbudowanie pięciu
 zamków na granicach, dla odporu Tatarow nieu-
 ſzczzone: niepoſłane upominki tymże pohańcom:
 niewyprawione do Porty na odnowienie przymierza
 poſełſtwa: kuratela xięcia Pruſkiego, bez dołożenia
 ſię ſtanow, margrabi Brandeburſkiemu prywatną po-
 wagą poruczona. Zarzucano bicie złey monety:
 podwyższanie ceł: daną Jundze zwierzchność nad
 Szkotami przeciwko prawu, zakazującemu nowych
 urzędow ſtanowienia: zaniedbywanie luſtracyi w
 pięć lat dobr królewſkich: że Pruſacy biorąc urzę-
 dy koronne, w ziemi ſwoiey Polakom, za pobła-
 żaniem króla, doſtępować magiſtratur zabraniaią.
 Ze ſię dekreta trybunałskie dwornemi dekretami
 kaſtują: magiſtratury dwoiſte iednym rękóm po-
 wierzaią: że ſię prawa w obieraniu opatow gwał-
 cą: ſkarbce z inſigniami królewſkimi bez wiedzy
 otwieraią: ſtaroſtowie pograniczni woyskowe urzę-
 dy biorą. Ze ſię dawnym przywileiom wydawa-
 niem nowych uwłaczało: że ſię poſełſtwa do ob-
 cych krajow bez wiadomości ſtanow poſyłały,
 tudzież inne mnieyſzey wagi zarzuty, na które ze

 R. P.
 1606.

R. P.
1606.

strony królewskiej zupełną i sprawiedliwą odpowiedz z pochwaleniem seymu danu (f).

VII. Zebrała się szlachta Małopolska do Korczyna (g). Pomnożył się rokofs szlachtą Wielkopolską, staraniem wojewody przez pomienionego wyżey Smoguleckiego do spólney roboty na dziedzie wojewodztw Wielkopolskich namowioną. Łączyli się z przyjaciółami swoiemi różnowiercy, pod potężnemi partyi swoiey przywódcami, Stanisławem Stadnickim, Adamem Gorayskim, Jakubem Siemiawskim, Marcinem Broniewskim, Andrzejem Męcińskim (h), Januszem xięciem Radziwiłłem. Pełno było rokofszanow w Steżycy, kiedy się seym w Warszawie, na samych tylko próżnych z obu stron zwadach, bez żadney przyzłym rokofszu zamachom zarady, bez żadney na podane od szlachty zebraney w Steżycy żądania zupełney rezolucyi zakończył (i). Pomogli do tey bezskuteczności sami rokofszanie, dla włożenia więkşzey na króla winy, i iakby się upornie do zgody i pokoiu przychylić niechciał (k). Owszem xiąże Radziwiłł

(f) Łub: *in bell. civ. 47* --
Znajduie się w bibl. Zał. Nro. 405. pismo pod tytułem *Gravamina PP. posłow powiatowych podane J. K. Mci. na seymie w Roku 1606*. Także respns krolewski posłom i replika na ten respns.

(g) Uniwersał seymiku głownego Korczyńskiego datowany 26 Lutego 1606 znajduie-

się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(h) Lubieński na kar. 57.

(i) *Fau ferrie praefixum lege comitorum tempus exierat, cum variis altercationibus nonnullorum. paucis denique interiectis diebus, magno bonorum omnium dolore irrita effectus solvuntur comitia.* Łub. na kar. 62.

(k) Łub. na kar. 63.

dziwiłl przeciagnąwszy na swoją stronę wszystkich prawie Litewkich posłow, nie czekając końca seymowania wyjechał do Stężycy (l), Król z senatem uczyniwszy radę, wysłał do rokosznow Baranowskiego biskupa Płockiego, Krasńskiego wojewodę tegoż wojewodztwa, Andrzeja Przyemskiego kasztelana Gnieźnieńskiego, a prywatnie do Zebrzydowskiego Piotra Skargę jezuitę, ofiarując zgodę, byleby odstąpiwszy zakazanego prawami spisku, przyzwoitemi drogami z nim i z bracią traktować chcieli (m). Niepomagała ta łagodność: bo rokoszanie rozpisawszy uniwersały (n), udawając wszystko opacznie, co się na seymie stało, i iako w żądach swoich nic od króla otrzymać nie mogli, nakazali powtorny zjazd do Lublina na dzień 4 Czerwca, ażeby nań cały stan rycerski zgromadzony o zachowanie swobod i prerogatyw swoich naradzał się. Mimo zakazy królewskie i wydane na seymiki uniwersały z instrukcjami (o) ziechali się na ten zjazd niektórzy senatorowie i wiele szlachty, mianowicie różnowierkiej, gdzie obrawszy marszałkiem Janusza xięcia Radziwiłła na polu, *za stomiannym rynkiem*, niedaleko Jakubowic (p), postanowili wyprawić zuchwałę poselstwo do króla, aby się na złożony od nich zjazd przy-

Bb ij szły

R. P.
1606.

(l) PIASECKI 287.

(m) PIASECKI 281.

(n) Ten uniwersał znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(o) Znajdują się te instrumenta w MS. wyżej cytowanym.

(p) PIASECKI 283.

szły w Sandomirzu na dzień szósty Sierpnia wła-
 R. P. 1606. sną osobą stawiając, sprawił się z postępów swoich,
 pod zagrożeniem wypowiedzenia mu posulżeń-
 stwa. Nazwali to zgromadzenie rokoczem (q).
 Obwieścili pod najsurowszymi karami, ażeby kto-
 kolwiek imie szlacheckie nosi, stawił się na dzień
 6 Sierpnia w Pokrzywnicy (r). Dali moc Radzi-
 wiłłowi, Stadnickiemu i Gorayskiemu wojsko zbie-
 rać

(q) To imię Rokocz, mowi
 Prasecki na kar. 280 z ja-
 kiego znaczenia wynikło, tru-
 dno wiedzieć; znaćy zaś u
 Polaków zezwanie stanu ry-
 cerskiego na obronę wolności,
 przeciwko przemodzie krola i
 senatu. Srogie to a groźne w
 oyczyźnie było związkowe bu-
 rzy cały naród do powłzech-
 nego ubezpieczenia, albo ra-
 czej bardziej go słabi i za-
 mąca. Używano go dawniej
 dla publiczney potrzeby, w
 czasie trwogi wojenney na
 zawołanie szlachty do krola.
 Ostatni tego był przykład za
 Zygmunta I. w R. 1537. kie-
 dy sam krol, mający iść do
 Multan, zciągnął zewsząd stan
 rycerski, i niedaleko Lwowa
 przy Glinianach obozem po-
 żył się. Tam szlachta opuści-
 wszy krola i senat zrobiła so-
 bie osobne koto, i poczęła się
 dopominać o zdanie sobie ra-
 chunku z rządu rzeczypo-
 stęty; i nie których senatorow

za złe ich rady, mając na śnich
 podeyzrzenie, ledwo co w tu-
 mulcie nie zabiła. Ztąd się
 poczęły prywatne pitki i kon-
 federacye nazte, na których
 liczbę terażniejszy wiek zda-
 nie się wysilać. --- O rokoczku
 Gliniańskim jakby w R. 1380.
 uczynionym, za przywodem
 Rafała Granowskiego przeci-
 wko Ludwikowi królowi Pol-
 skiemu i Węgierskiemu, za to,
 iż on przez cudzoziemców
 królestwo sprawował, a Halicz
 z Sanokiem do Węgier chciał
 przyłączyć, napisał uczoną dys-
 sertacyą xże Jozef Jablonowski
 przeszły wojewoda Nowogro-
 dzki orderu S. Ducha kawaler
 -- Lubieński powiada, że slo-
 wo Rokocz znaczy w języku
 Węgierskim ziazd powłzech-
 ny na kar. 68. -- Opisanie te-
 go rokoczku Gliniańskiego, znaj-
 duie się w MS. bibl. Zał. i
 królewskich.

(r) Prasecki 283. --- Lub.

rać nawet zagraniczne. Zatomowali (s) bieg wzy-
skich iurysdykcyi, zostawili zupełną i iedynowładną powagę w ręku rycerskiego stanu pod bro-
nią zebranego. Treść poselstwa rokoczanów by-
ła podobna Stężyckim pod czas seymu żądaniom,
lecz w zuchalszych, a wszelkiemu prawu przeciw-
nych wyrazach: ażeby król omyłki swoje w rzą-
dzeniu kraju i niedotrzymaniu paktów, tudzież nad-
wężeniu praw i wolności publiczney wyznał, i
o przebaczenie winy obecnie rokoczanów npra-
szał, oraz od dalszey boiaźni i podeyrzenia abso-
lutnych rządów, z namowy dworskich faworytow
ulożonych, rzeczypospolitą uwolnił (t).

VIII. Król Zygmunt po danej odpowiedzi
posłom rokoczanów (u), zapobiegając dalszym o-
czyżny nieszczęśliwościom, uczyniwszy z obecne-
mi w Krakowie senatorami radę, postanowił wy-
stać

R. P.
1606.

(s) Extrakt listu Piotra Za-
moyskiego do Rudnickiego bi-
skupa Warm: 25 Lipca 1606
z Krakowa. Powiadaia że P
wojewoda Krakowski ma mieć
kilkę tysięcy człowieka. Pan
Stadnicki także, a co większa
Serbatow i Węgrow, których
zaciągał na potrzebę wrzku
króla Jmci. Postano P. Kraie-
wskiego do Boczkaia, dowia-
dując się, iesli za wiadomością
jeg ze Siednigrodzkiej zie-
mi ludzie pod chorągiewami
wychodzą: powiedział, że za-
wiadomością; ale tak mu uda-

no, ze tych ludzi król Jmc sam
i rzeczypospolita potrzebowała.
Choć to iednak on tak udawa,
przecie niemasz komu ufać: bo
jest *marmur* iakiś między lu-
dzmi, że mieli rokocz nie
przemyslać o Batorym i a-
kimści, który jest powinniym
Boczkaia t go.

(t) Lub. na kar. 69 --- To
poselstwo ziazdu Lubelskiego
znayduie się w MS. bibl. Zał.
Nro. 405.

(u) Ta odpowiedz 30 Czer-
wca 1606 znayduie się w tym-
że MS.

R. P.
1606.

śać Piotra Tylickiego biskupa Krakowskiego ze Stanisławem Mińskim podkomorzym koronnym do rokoszanow, z łagodnym obowiązkiem obywatelskich-przełożeniem (w); a tym czasem, ponieważ się strona rokoszanow burzliwemi zewzjąd po prowincyach rozesańcami mocniła, nimby na przeciwko temu spiskowi uradzona konfederacya Wiślicka do skutku przysła, rozkazał za tą radą senatu, Stanisławowi Żółkiewskiemu na ow czas kasztelanowi Lwowskiemu i hetmanowi polnemu koronnemu ścigać woysko komputowe na Rusi, na obronę osoby swoiey i rady przytomney. Zapraszano też woysko Inflańskie, które, iakom wyżej mowił, dla niezapłaconego sobie żołdu, porzuciwszy Chodkiewicza, w Brześciu Litewskim osiadło (x). Zieźdzali się do króla różni panowie z powiatow i wojewodztw z licznemi pocztami ludzi nadwornych: wynosiło wszystko przy boku królewskim, około trzech tysięcy iazdy i piechoty, pod trzema Potockimi, Janem starostą Kamienieckim, Jakubem kasztelanem Kamienieckim, i starostą Felińskim. Pomnożył siły królewskie hetman Żółkiewski, przywiódłszy z sobą z Rusi i granic Ukrainskich na siedem tysięcy bitnego i w tyłu woynach wyćwiczonego żołnierza. Mała to zaiste garstka ludzi, iesli się z rokoszanami porówna, którzy

(w) Instrukcyja królewska | się w MS. bibl. Zał. Nro. 405-
dana 3 Sierpnia R. 1606 po- | (x) Zamoyski w | liście cy-
mienionym posłom znayduie | towanym.

k którzy mając, procz liczney, ze wszystkich prawie ziem i woiewodztw szlachty, woyska zaciężne i nadworne, do stu tysięcy ludzi liczyli. Wszakże w niezmiernym zbieraney drużyny gatunku, na różne zdania i fakcye podrobionym, a pod interesowanemi głowami, częścią dla boiazni, częścią dla prywatnych zyskow zgromadzonymi, z sobą niezgodnym pędzey się nieładu i rozsyпки, niżeli dopięcia ułożonych imprez spodziewano. Ztym ludem rokoszanie na mieysca od siebie wyznaczone poszli, a król w towarzyśtwie licznegu senatu, szlachty, duchowieńśtwu i woyska udał się do Wislicy na uczynienie nowey przeciwko rokoszonom konfederacwi.

R. P.
1606.

IX. Trudno było Chodkiewiczowi znajdować się tego roku 1606 na tych rokoszanskiach czynnościach. Lubo królowi zawsze wierny i przychylny, musiał czuwać nad bezpieczeńśtwem Inflant, a poglądać zdala na Moskiewskie rozruchy. Doniósł on wiernie królowi, cokolwiek się działo w kraju Moskiewskim, i o fatalnym dokonaniu Dymitra, zamordowanego w stolicy w Michajacu Maiu tegoż roku, iako się o tym w następującej xdze dokładniey mowić będzie, pewne nowiny do Krakowa posłał (y). Z drugiey strony nie był bezpiecznym od Szwedow, ustawicznie na pomyślnie okazy wpadnienia do Inflant czyhających.

Chociaż

(y) List Piotra Zamoyśkie-|skiego wyżej cytowany.

R. P. 1606. Chociaż albowiem roku przeszłego, po sprawie Kircholmskiej, mocno pomieślał przedsięwzięcia Szwedzkie, iednak oni korzystając z niezgod domowych Polskich, częstemi na miasta i dymorskie wypadami z okrętów, pokoy i bezpieczeństwa tey prowincyi mieźzali. Nieustawał Suderman myśleć o ponowieniu wojny i zaciągach żołnierskich nawet z obcych kraioy. Pisał listy do księcia Pomorskiego, prosząc aby tam mogli iego officyerowie lud zbierać, i z tamtąd, aby się mog i bezpiecznie w prawić na miejsce wyznaczone w Szwecyi. Ci officyerowie w liczbie sześciu, to jest Henryk Grass, Pl, Garzi, Kopka, bo innych nazwiska mię nie doszły, zaciągali nietylko w Pomorzu, ale i w księstwie Meklemburskim. Wyznaczeni byli dway kommissarze, ieden Szwed Hans Claufon, drugi Anglik, sługa Karolsona, syna naturalnego Sudermana, nazwilkiem Wilhelm Nederwod, który tym zaciężnym żołnierzom ze skarbu księcego płacić mieli. Wyprawował nawet z pieniędzmi częścią do Gdańska, częścią do Królewca i do Wirmii, dla przemawiania tam na swoię stronę krajowego żołnierstwa, zdawszy ten komis dwom żołnierzom Henrykowi Federlesen, i Piotrowi Lagetus; którzy kierując całą tą robotą, kupili w Szczecinie kilka małych okrętów, na przewiezienie zacięgnionych ludzi: obrali przyległe morzu miasteczko Trepten, gdzie wszyscy ludzie mieli się zgromadzić, biorąc podczas bytności tam swoiey po talaru na tydzień, aż do wyprawy na morze, gdzie

gdzie dopiero cały żold swoy zupełnie wziąć mieli. Do tegoż miaśteczka Trepten przyślano im z Rosłoka tyśiąc muszkietow. Ażeby zaś nowo zaciężnym nie czynili trwogi, obiecywali im, że nie do Inflant ciągnąć mają, ale tam, gdzie iczszcze nigdy lud xięcia Sudermańskiego z bronią nie postął (z). Wiedział o wszystkim Chodkiewicz, mając po rozmaitych mieyscach rozstawionych szpiegow, i wiernych korrespondentow, przeto się zawżze miał na ostrożności. Do tego już się były poczęły w mieśsiącu Lipcu tegoż roku pokazować woyska Szwedzkie (a), przeciwko którym ustawicznie w pole wychodzić musiał, niemając więcey ludzi, procz swoich, a podeślanych od przyjaciół; ponieważ, iakom wyżej mówił, komputowi zrobiwszy konfederacyą, do Brześcia Litewskiego odesli (b).

X. To gdy się w Inflantach dzieie, stanęła w Wislicy konfederacya, w przytomności króla samego, pod łaską Adama Sieniawskiego podczaszego koronnego (c). Poczęło powoli znikać rokoczkańskie koło, częściami od posłow królewskich

C c

remon-

(z) MS. królewskiego karte-
lusz cłobny in 4to. | cytowany.

(a) *Habebat etiam e tempore Carolus rex comitem Mansfeldum in Livonia, cui prae-terpetua certamina cum Chodkiewiczio excubita datae sunt reserum Moschopolnicarum* WIDEKINDI na kar. 37.

(c) PIASECKI na kar. 284. List jego rozesłany na seymiki 5. Września 1606. z podpisem. *Adam Sieniawski podczaszcy koronny, marszałek kola generalnego pod Wislicą* znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(b) List Zamoyjskiego wyzey

R. P.

1606.

R. P.
1606.

remonstracyami (d), oświadczeniami króla, radą przyiacioł, stronę królewską utrzymujących, oświecone. Wzmocniony król liczniejszą coraz partyą, wystął potrzebie Grzymultowskiego kasztelana Bydgoskiego, wzywając rokoszanow pozostałych do Wislicy, dla złączenia się i spolney, iesli się co wykroczyło, poprawy. Wreszcie, chcąc ich umyśly ułagodzić, sprawę swoię rozśładkowi senatu i rycerskiego stanu, z uchyleniem dostoyności swoiey oddawał. Lecz oni uporczywiey ieszcze sioię wpredsięwzięciu swoim, inny ziazd do Sandomirza, w miesiącu Pazdzierniku nakazali, zwlekaiąc umyślnie zgodę, próżną iey nadzieią, ażeby obiecane sobie wkrótce większe posilki od wodzow strony zaciągnąwszy, swoię rebellią popierać mogli. (e) Trzeba iuż było zażyć królowi dzielnieyszych na poskromienie sposobow; przeto za radą senatu, szlachty i woyska skonfederowanego przy obronie dostoyności królewskiey, ogłosił uniwersałem (f), że rzezpospolita uzna rokoszanow za buntownikow, i weźmie się do oręża na ich poskromienie, iesli broni i uporu nie złożą; a tym czasem wyciągnął z woyskiem z Wislicy do Połańca,

(d) Instrumenta ziazdu Wiślickiego iakoto: artykuły zгоды przez xiędza Firleja referendarza koronnego do Sandomirza posłane -- Instrukcyatemuż --- Deklaracya duchowieństwa - Replika posłom Wiślickim od rokoszanow znaydują się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(e) Łua: *bell. civ.* 85.

(f) Ten uniwersał królewski, oraz *Kaptur* Wiślicki znayduie się w pomienionym wyżej rękopismie.

ca, z kąd znowu Gaiewskiego dworzanina swego z listami wysłał, zgodę ofiarując, i przepisaną na burzycielow pokoiu karą odgrażając. To gdy się działo, rokoszanie ruszyli się ku Janowcowi (g). Stadnicki z tyśiącem i dwoma sły swoich pierwszy przeprowił się przez Wisłę: Zebrzydowski z Radziwiłłem wteż tropy za nim postępowali. Nagłał ich na przeprowie 4 Pazdziernika Stanisław Gulski woiewoda Ruski z pierwszą strażą woyska królewskiego, z tyśiąca kozakow złożoną, a gdy coraz więcey ludzi królewskich nadchodziło, wstrzymali się na przeprowie rokoszanie i woysko swoje, niewięcey nad trzy tyśiące wynoszące, uszykowali, pokazując gotowość do spotkania. Zbliżył się też i sam król ku Janowcowi; a lubo miał sposobną do zbicia rokoszanow porę, na prózbę iednak senatorow, a mianowicie xięcia Zbarskiego woiewody Braclawskiego, dał się ubłagać, aby nierozlewając krwi obywatelskiej, do ostatniey umowy ieszcze się nakłonił. Tym okazalsza Zygmunta w tey okoliczności pokazała się łaskawość, iż mogli łącno rokoszanow orężem poskromić, których woysko większością sły królewskich w obecności siojących zatrwożone, wyrzucając niewierność i prywatną zemśię wodzowi swemu woiewodzie, buntować się iuż przeciwko niemu, i nalegać mo-

C c i j

cą

R. P.
1606.

(g) Dnia 3 Pazdzier: 1606. tytułem. List o sprawach ro-
Pismo z MS. królewskiego pod koczowych, z pod Janowca.

R. P.
1606.

cą, ażeby króla przeprosił, poczyniło (h). Niemalż nic zdolniejszego do omamienia serc niebacznych, nad mniemaną dobrą publicznego miłość. Z tego powodu urażony na króla wojewoda, broń buntowniczą przeciwko niemu podniósł: dla icy pozoru teraz, widząc się być w złym razie, złożył oręż na czas postanowił, i prosił z rokoszanami swemi, ażeby mógł mieć osobistą rozmowę ze stroną królewską. Wyślani od króla Alexander Chodkiewicz wojewoda Trocki, brat starszy hetmana, Adam Sędziwoy Czarnkowski Łęczycki, Zbigniew Ossliński Podlaski wojewodowie i Jakub Pretsio, po długich z wojewodą sprzeczkach, szukanych umyślnie na pokazanie sprawiedliwości rokoszu, i uchylenia wstydu, nakłonili go z innemi przywódcami, że przybywszy do obozu królewskiego, i do siedzącego na koniu króla pieczo przystąpiwszy, rękę jego ucałowali i przeprosili. Podany do kancelaryi list ogulny do całego narodu, imieniem rad duchownych, świeckich i rycerstwa obojga narodow, ogłaszający wszystkie czynności króla i rokoszanow: a od nichże samych, oraz wszystkich z królem będących senatorów, urzędników i szlachty podpisyany. Ten list podali do aktow, imieniem całego zgromadzenia pod Janowcem, Jan z Gorki Roszkowski Przemycki, Jan Romiszewski Rospirski kasztelanowie, Felix Kryski z Drobnina referendarz koronny

(h) Łub: na kar. 89.

koronny, Mikołaj Daniłowicz oboźny koronny i starosta Drohobycki. Zupełnieysza ugoda i roztrząszenie sprawy obu stron na seym następujący odłożone, a tym czasem rekoszanie broń złożyć, wojsko rozpuścić i w spokojności trzymać się obiecali. Król powrócił do Krakowa (i).

R. 1.
1606.

XI. Niewiele miał skutku i trwałości żal, nie z miłości ku oyczyźnie i królowi, lecz z nufu i potrzeby pochodzący, Niepokojny Zebrzydowski, wzięwszy pochop z prywatnych znowu z Myśzkowskim marszałkiem wielkim koronnym zartargow (k), a wsparty niechęcią ku królowi Felixa Herburta, człowieka lekkiego (l), za odmowio-

ne

(i) Deklaracya wojewody Krakowskiego, także assekuracya jego z xięciem Radziwiłłem dana w tej sprawie, znajdując się w MS. bibl. Zał. Nro. 405. Transfakcyacya pacyfikacyi Janowieckiey, oraz usprawiedliwienie w niej króla, i opisanie wszystkich czynności rokoszańskich, znajdując się w MS. bibl. król. Nro. 6. na kar. 5-6.

(k) Deklaracya Zygmunta Myśzkowskiego marszałka W. Koron. przeciwko Zebrzydowskiemu, oraz odpowiedź ranią Zebrzydowskiego znajdując się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(l) *Herbertus ingenio versatili & inquieto. Zamoiscius juvenem iusmidum expertus, pau-*

latin e contubernio primum suo, deinde ab amicitia removerat -- Inconstantis hominis ingenium. -- Łub. na kar. 102. -- Herbert był pierwey nieprzyjacielem Zebrzydowskiego i przeciwko niemu w sprawie królewskiey ostro pisał: potym się do niego, urażony na króla płochy przeniósł. Maszkiewicz w dyaryuszu swoim, którego MS. znajduje się w bibl. Chreptowicza podk. Lit. pisze o tym Herburcie te słowa na karcie 73. 74. „ Po uspokoionym „ nawet rokoszu, nieustaly w „ Herburcie rokoszańskie du- „ chy. Namawiał konfederacy- „ tow żołnierskich, aby się „ podczas seymu Warszaw. R. „ 1613 zbroyną ręką pod- „ Warszawę ponuknęli --” 70

R. P.
1606.

ne mu starostwo Przemyskie, także Zygmunta Grudzińskiego wojewody Rawskiego, że mu król także starostwa Sochaczewskiego nie dał (m), począł rozfiwać między szlachtą, narzędziem służebnym i wieczną ofiarą ambicyi magnatów naszych nowe do rozterku nasiona. Pożtanował król złożyć seym, według umowy Janowskiej, dla zupełnego rzeczy uspokoienia. To złożenie seymu nie mogło być rychte, dla zapadającej już z jesienią zimy; przeto oznaczony dzień siódmy Maia w R. 1607 następującym. Wydane uniwersały z instrukcją na seymiki przedseymowe, między innymi rzeczpospolitey potrzebami, zawierały potrzebę wsparcia Infant z pochwałą Chodkiewicza. „ In-
 „ flanty ziemia zacna, (słowa są instrukcyi (n)) któ-
 „ re ta rzeczpospolita wielkim kosztem WMciow
 „ wżyskich i niemalym krwie przelaniem braci
 „ WMciow była zdobyta, z której wiele ozdob
 „ wiele pożytkow sobie przyczyniła, w której gra-
 „ nicach wielu synow tej oyczyzny nadgrody
 „ krwawey swey wysługi utracili, ta z temi wży-
 „ stkami do WMciow się obraca, ratunku na o-
 „ statnim już prawie razie stojąc, żąda. Zdarzać
 „ nam

„ tak wszystko na królu wy- | „ w dowcipie i w urodzeniu
 „ ciśna. Na wojewodztwo | „ niedając.
 „ Siedmiogrodzkie był też | (m) Lubieński 107.
 „ kandydatem po zabiciu Ba- | (n) Ta instrukcyja znaydu-
 „ torego: człowiek wielkiej | sie się w MS. bibl. Zał. Nro.
 „ preżumpcyi o sobie, nikomu | 405.
 „ pod słońcem przed sobą i |

„ nam Bog zwycięstwa, zniża nieprzyziaciela, u-
 „ kazuie to, że iest sprawiedliwa sprawa nasza, że
 „ będzie i wygrana za pomocą iego. Jeno nie-
 „ dopuszczaycie WMość tak potrzebney i poży-
 „ teczney sztuki ziemi oyczyznie i dziatkom swo-
 „ im (którzy tam dzielnicę swą, nie ściszkając się
 „ tu wtey rozrodności, i nie kłopotąc z drugą bra-
 „ ciałą o miedzę przestrzeńszą, mieć mogą) tak sta-
 „ bemu nieprzyziacielowi wydzierać, ani sławy na-
 „ rodu swego poniżać. Czynić raczył J. K. Mc.
 „ pod te zamieszane czasy nasze, jako naysiękniey-
 „ sze mógł starania: przykładały się koszty swemi
 „ do tego rady i rycerstwo W. X. L. bracia WMciow
 „ chętnie, godni za to odratowanie i zatrzyma-
 „ nie dotąd tey spolney prowincyi podziękowa-
 „ nia. Do czego hetman ich pan Chodkiewicz
 „ starosta Zmudzki, całą chęcią, wiernym i uprzej-
 „ mym staraniem, kosztem, pracą i odwagą zdro-
 „ wia samego, pod te wszystkie czasy cale się
 „ przyczyniał, i z tamtąd prawie nie zieżdzał, lu-
 „ bo go przeszłego roku część więkzsa woyska
 „ (o) a potym ostatek tego lata, dla nie zapłace-
 „ nia żołdu, samego prawie zostawiła. Wyparł
 „ iednak ze swemi, a ochoczemi z xięstwa Lit.
 „ narodu nieprzyziaciela, więcey przewagą niżeli
 „ siłą. Ale kiedy już zamki bez osady zostawać
 „ „ będą,

R. P.

1605.

(o) Daie się to wiedzieć z li- | który list znajduje się w MS,
 stu odprawioney milicyi pisa- | Zał. Nro. 405.
 negoz Brześcia Lit. do króla, |

„ będa, kiedy i w polu woyska nie będzie czuł
 R. P. „ nieprzyjaciel, baczyć WMOŚĆ fami możecie, że
 1606. „ trudno będzie daley się już zatrzymać.

XII. Z opóźniamia tego seymu, iakom wyżey nieco mowił, biorąc pochop Krakowscy i Sandomirscy rokołzanie, zabroniwszy biegu zwyczajnym sądowym iurysdykcyom, wyśkali Pękoławskiego, z ostrym i grożącym listem do króla, żaląc się na zwlekanie seymu, a Janowiecką transakcyą naganiając (p). Z drugiey strony Zygmunt Grudziński wojewoda Rawski z Piotrem Łaszczem, obranym od Wielkopolanow roku przeszłego za pułkownika, ziechawszy z innemi do Koła (q), obrali małżankiem Wielkopolskim Pongtowskiego, nieśluchając żadnych reprezentacyi, od prymasa kardynała Macieiówskiego sobie podanych, i naznaczyli zjazd generalny na dzień 28 Marca R. 1607. do Jędrzeiowa (r). Zebrała się tam liczna szlachta z rożnych wojewodztw, procz Ruskiego i Sieradzkiego, zawsze królowi przychylnych (s). Przybył tam i Zebrzydowski z doniesieniem słownym, ponieważ już był pierwey listami o wszystkim opacnie

(p) To poselstwo wojewodztw Krak. i Sand. znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(q) Uniwersał Kolski znajduje się w tymże MS. iako i poselstwo do szlachty tam zebraney do kardynała Macie-

iówskiego prymasa.

(r) Akta tego zjazdu Jędrzejowskiego znajdują się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(s) Łub. 109 --- Znajdują się w MS. bibl. Zał. Nro. 405 uniwersały wojewodztw Ruskiego i Sieradzkiego.

cznie uwiadomił (t), co się w Janowcu stało, i jako król na zebranych od siebie w Wisłicy kole jedyną utrzymania szlacheckich wolności i prerogatyw w rokoszach nadzieję z gruntu obalając, wszystko pod moc absolutną zagarnąć przedsięwziął. Znalazła wiarę ukryta zawżę pozorem swobody szlacheckiej duma wojewody, a za przyłączeniem się wielu innych prywatnych na króla, i na przychylnych mu uraz, uznano za nieważną ugodę Janowiecką, iakoby musiem na rokoszach wycisnioną. Nakazano popierać daley rozpoczętą robotę, oraz zbierać co nayusilniej woyska na iey utrzymanie. Widząc król silniejszy coraz niebezpieczeństwo, po wydanych przeciwko zjazdowi Kolskiemu uniwersałach (u), nimby czas seymowania w Maiu przyszedł, myślił znowu o ubeścięczeniu swoim zbroyną ręką. Procz Zolkiewskiego hetmana polnego koronnego, i Potockich statecznie sobie przychylnych, napisał do Chodkiewicza, ażeby się z Litewskim woyskiem stawil (w). Nieom eszkał Chodkiewicz pośpieżyć na ratunek króla, zostawivszy na swoim miejscu Zborowskiego. Dnia 1 Czerwca przybywszy w tyliąc sześćset

Dd

iazdy,

R. P.
1607.

(t) Skrypt Zebrzydowskiego pod tytułem *Kredens sprawy pod Janowcem wojewodztwom Wielkopolskim przyśany* znajdnie się w tymże rękopiśmie Żaluskich.

(u) Te uniwersały znajdu-

ją się w MS. wyżey cytowanym.

(w) *Et Litvanica copia cum Carolo Chodkiewicio earum duce accersita.* PIASECKI nakarcie 295,

iazdy, króla seymującego w fenacie przywitał (x).
 R. P. A tak po złączeniu się wojsk koronnych z Lite-
 1607. wskiemni, stanęły wszystkie obozem o poł mile od
 Warszawy około wsi Folwarki nazwaney.

XIII. Tym czasem na seymie (y) Warszaw-
 skim, pod łaską Felixa Kryskiego referendarza ko-
 ronnego, szły zwyczajne obrady, za pozwoleniem
 królewskim bez iego przytomności (z), oraz wy-
 fyłały się daremne poselstwa do rokoszhanow, za-
 praszaiąc ich do iedności i zgody (a). Na ostatek
 ażeby król wszelkie z siebie tajemnych z Austryą
 praktyk i nie dotrzymanyh paktow uprzętnął po-
 deyrzenie, rozesał naprzod po całym królestwie
 edykt, ażeby każdy, ktoby co wiedział na osobę
 iego względem zarzuconych sobie od rokoszhanow
 punktow, mianowicie względem absolutyzmu, i
 zniesieniu wolney elekcyi, beśpiecznie wyświad-
 czył (b). Potym kazawszy otworzyć wszystkie
 drzwi i wstępy zamkowe, aby każdy mógł wnićć
 i słuhać, po uczynioney mowie z płaczem o
 swoiey niewinności (c), i włożonych potwarzach,
 podał

(x) MS. bibl. Zał. Nro, 32 2
 na kar. 318.

(y) Skończył się ten seym
 28 Czerwca 1607 z MS. bibl.
 Zał. Nro. 322 na kar. 3018.

(z) Widzieć to w uniwersa-
 le królewskim 22 Czerwca R.
 1607 który się znajduje w MS.
 bibl. Zał. Nro. 405--O tym pi-
 szą Łub. i PIASECKI.

(a) List senatorow wzywa-
 jących P. wojewodę Krak: na
 seym i respons iego tymże,
 także inne seymu Warszaw-
 skiego akta znajduią się w
 tymże MS. Nro. 405.

(b) Ten edykt znajduje się
 w MS. cytowanym Nro. 405

(c) PIASECKI 196 --- Mow.
 królewska 14. Czerwca mia.

podał deklaracyą, podpisem ręki swoiey utwierdzoną, że obieranie królów w narodzie zawżse ma być wolne, i nigdy od niego nie było przeciwnym postępkiem nadwierzżone. Albowiem zadawano królowi między innymi żałobami, naco się dawniey i Zamoycki żalił, iż on królewicza Władysława zamysłał za życia-swego, iak niedys Zygmunt pierwszy uczynił z Augustem, koronować. Zakończył się ten seym dekretem seymowym, który król ogłosić rozkazał, upominając ostatecznie rokoszszanow do rozproszenia ludzi, i zaniechania prywatnych zjazdow, pod karą prawami opisaną (d). Przydane królowi osoby z senatu i posłow, między którymi był Alexander Chodkiewicz wojewoda Trocki, z mocą zupełną dalszego czynienia z rokoszszanami, iakby to od samey rzeczypospolitey było postanowiono (e). Nie uznawali rokoszszanie seymu Warszawskiego za rzeczypospolitą, ani chcieli tam zieżdzać, udając, iż ich rokosz był prawnym zjazdem, i właśnie składem najwyższey władzy rzeczypospolitey, w stanie rycerskim wyrażonym. Powiadali, że zjazd Warszawski, iako obwinionemu królowi obowiązany i parcyalny nie mogli ich są-

Dd ij

dzie

R. P.
1607.

na seymie znajduie się w tymże MS. Nro. 405.

(d) Ten uniwersał znajduie się w MS. cytowanym datowany 22 Czerw: 1607. Wspomina to PIASECKI 296.

(e) *Placuit auctoritate pu-*

blica certis ex senatu & nunciorum ordine personis, eam dare potestatem, ut quidquid ab eis eo in negotio ageretur, perinde ratum esset, atque auctoritate omnium constitutum ŁUB, 121.

R. P.
1607.

dzieć za buntownikow: owszem przywłaszczając sobie najwyższą powagę, zamysłali dopełnieniem haniebney rebellii innego sobie króla obrać (f), to jest Gabryela Batorego xięcia Siedmigródzkiego, który z Herburtem taemnie się znoził. Przenieśli zatyim koło swoje z Andrzeiowa do Wąchocka, potym do Sieciechowa, nakoniec do Czerfka i Jeziernicy. Wydali dekret dnia 23 Czerwca 1607. w którym posłuszeństwo królowi wypowiedzieli, bezkrólewie ogłosili (g), a wszystkich swoim czynnościom przeciwnych pomocnikami tyraństwa i nieprzyjaciółami oyczyzny obwołali. Przywódcami tey zelżywey roboty byli niektórzy ze szlachetnievszych w oyczyźnie domow od Stanisława Łubieńskiego w domowey wojnie, po imieniu wzmiankowani; reszta zkladała się z ludzi naimnych od Zebrzydowskiego i Radziwiłła, albo nowo przyzwaných do stanu rycerskiego, od łockia i warłztatu (h). Tacy to ludzie Zygmunta z tronu

(f) Myślili o Gabryelu Batorem synowca zmarłego króla Stefana. -- Piszą o tym Łub. na kar. 132. *Reperta sunt in ipso, in quo actio certatum est ad Guzovo loco, discripta Gabrielis Bathoraxi Transilvania principis ad Herburtum litera quibus ille conditiones suscipiendi regni Poloniae, si rex imprimis eo pelleretur, offerebat vel potius oblatas acceptabat.* Nota manus, notum signum

dubitationem omnem eximibat. -- Toż samo znać z listy Piotra Zamoyskiego, do Rudnickiego bisk. Warm. wyżey cyt: (g) Ten dekret zuayduie się w MS bibl. Zał. Nro. 405.

(h) *Palatini vel Radivilii stipendiarii aut nonnulli etiam e Cracoviensi territorio, plerique ignotae originis & qui manus mercatura facienda quasitis opibus in equestrem ordinem se inserverant* ŁUB., 122. PIAS. 297

tronu cheieli złożyć: ponieważ cała prawie Polska stała przy królu, ze 40 i więcej senatorami, kwiatem rycerstwa i wojskami obu narodów.

R. P.
1607.

XIV. Takowy na tron i oyczyzną uczyniwszy zamach, ruszyli rokofzanie zbrojnie ku Warszawie, w liczbie czterech tysięcy i coś nadto, z kąd król po zakończonym sejmie do Krakowa ciągnąc zamysłał. Po uczynioney z senatorami, deputatami, i wojskiem lidze (i), do której ligi trzech Chodkiewiczow, Hieronim kasztelan Wileński, Alexander wojewoda Trocki, i nasz Jan Karol starosta Zmudzki przypisali się, że króla nie opuszczą, uradzili wodzowie Chodkiewicz z Żółkiewskim, ażeby rokofzanow ścigać, nimby się na większe zebrali siły, zwłaszcza, że świeżo wielu z ich stronników, poznawszy swoje bezprawie, mianowicie Stanisław Stadnicki, ow to największy w Lublinie domowey wojny podżegacz (k), z poczem swoim od pięciu set zbroynych odsląpił (l). Nagwał ich król u Warki, dokąd przybyli uwiadomieni, iż tamtędy miał ciągnąć, i dnia 23 Czerwca z drugiej strony rzeki Pilicy na niego oczekiwali. Pierwszy Jakub Potocki z piechotą i działami ruszył ku nieprzyjacielowi, i usunąwszy

go

(i) Znajduje się ta liga w MS. bibl. Zał. Nro. 405 pod tytułami *Uniwersal PP senatorow, deputantow z kota pafel/kięgo i uszy/łkiego rycerstwa, kto-* *rym się opowiadają przy J. K. Mei.*

(k) Zamoycki w liście do Rudnickiego wyżey cytowanym.

(l) PIASECKI 297.

R. P.
1607.

go gęstym ogniem od brzegu, utorował drogę następującemu woysku królewskiemu do przeprawy. Użykował się nieprzyjaciel na polu, rozciągnąłszy ludzi swoich w długie nader linie, tak dalece, że całą owę równinę zajął. Miedzy rokofszanami a królewskimi przeleżała się równina mokra i oparzyła dla wylewów rzecznych, atym samym niezdatna do bitwy konney: przeto królewka jazda w gęstym a czworogrannym szyku u brzegu stanęła, a z piechoty społobniejszy w takowym razie do czynienia, rozłożyli się na zdolnych do potyczki miejscach. Wiedział dobrze Zebrzydowski, mając swoich szpiegów w obozie przeciwnym, o zamiarach woysk królewskich, zwłaszcza, że tegoż samego dnia, gdy znak do potyczki dawać miano, Wiktoryn Leśnicki z rotty Zaboklickiego, z Rudzińskim i Litwinem jakimś (m) oraz kilką innymi wykradłszy się do rokofszanów, hasło woyskowe wydali, i o znowie większej części woyska królewskiego, że wodzów swych słuchać nie będzie, ażeby krew braterską przelewać miało, uwiadomili. Tym większą ięszcze Zebrzydowskiemu sprawiło ufność, że teyże nocą wynieść miało do Inflant tysiąc ludzi bitney jazdy Litewskiej (n), którą Chodkiewicz w nadzie-

ie

(m) LNB. PIAS.--MASZKIEWICZ w dyaryuszu tey akcji z MS. J. K. Mei. *as subduisti mille Chodkiewicz- nis ex Livonico veterano exercitu equitibus hoc ipso die dimittas fore LNB. 125.*

(n) *Secebat ille, regias copi-*

ię ięszcze ugody, albo więkzności sił królewskich, wysłać miał do Inflant. Potrzebowała ta prowincya czuiącego zawsze woyska, na odpor Szwedom: a Zborowski krewny Chodkiewicza, i na mieyscu iego zostawiony, nie wiele miał siły do obrony. Uwiadomiony woiewoda o knowaney zdradzie w obozie królewskim, ażeby ją bardziey ięszcze pomnożył, wysłał swoich poufalcow do przemawiania żołnierzow. Ci zbliżywszy się, pod różnemi potrzeb, przyiazni i krewności pozorami, do błąkaiących się po mieyscach przyległych ludzi królewskich, namawiali ich do nieposłuszeństwa i złożenia broni. Sprawilo żądane skutki wgnuśnych i najemnych fercach tchorzostwo, pretextem rozlania krwi braterskiey okraszzone. Poczęło się żołnierstwo burzyć, wodzow nie słuchać, znaki opuśczać, porządek mieszczać. Czemu ażeby się w czasie zabieżało, zciągnąwszy pod chorągwie włóczęgow owych hetmani, kazali znak wydać do bitwy.

XV. Tu się dopiero pokazała oczewiściey zdrada. Żołnierze kwarciani za przywodem Turpolskiego, Leśnickiego, Gradzińskiego, Krowickiego i Wuienkowskiego (o) zamiast posłuszeństwa oświadczyli się, że hetmańskich rozkazow słuchać nie będą; że nieskwapliwi do wojny domowey, zakończyć ją zgodą raczey zobopolną, niżeli

R. P.
1607.

(o) Opisanie posrzeby Gu-|322. na kar. 3033.
zowskiey z MS. bibl. Zał. Nro.]

K. P.

1607.

żeli orężem, a sprawę królewską z rokoſzaniem, żołnierską powagą rozładzić pragną (p). Dzika to była i nieſtychana propozycya, ażeby rzeczy do ſtanów należące podpadać miały pod ſąd ludzi płatnych od rzeczypoſpolitey, i roſkazy icy tylko wykonywać mających. Wszakże kazała okoliczność i temu ulegać ieſzcze bezprawiu. Ażeby więc ſamo woſko zupełnie przekonane zostało, że użycie iego nie z lekkich przyczyn, i dla prywatney zemſty króla, tyle razy pokoy rokoſzanom ofiarującego pochodziło, hetmani przychylając ſię do żądania woſka, poſtanowili, za zezwoleniem królewſkim, traktować ieſzcze o pokoy, z temi, którzy ſądem rzeczypoſpolitey na karę byli ſkazani. Poſtanowiono zatym, ażeby wybrani z obu woſk przeciwnych ſtanu ſzlacheckiego żołnierze w liczbie trzydzieſtu, zſzedłszy ſię z sobą roztrząſali, ieſli prawnie królowi wypowiedziane byto od rokoſzanych poſulzeńſtwo; ażeby ukarali przeſwiadczonych o wiarołomſtwo przywodzców; ażeby uſtanowili w pewnych obrębach zakłócony ſtan oyczyzny; a tym czaſem aby oba woſka wſzelkich zaprzęſtały gwałtowności (q), żeby król do Warki, rokoſzanie o dwie mile ze ſwoiemi ludzmi unkneli ſię. Wyznaczony był dzień

(p) LUBIE: *de ſtatu rerum Polonicarum & militari conſideratione* na kar. 197. *Cum rege praſente aut Varcam pugnandum eſſet, palam milites* flagitaverunt rem controverſam ſuo iudicio permitti, regisque & ſenatorum capita ſui iuris & arbitrii eſſent.

(q) LUB. 126 B. 157 B. 7.

dzień do tej spólney woyskowej umowy. Wszakże wojewoda utrudziwszy tym fortelem króla, a żeby, jako słabszy na siłach, na sposobnieyszą porę bitwy odwlekł, nie tylko nie stawiał się na wyznaczonym według umowy miejscu, lecz ustawicznym marszem o siedm mil od Warki aż ku Radomiu pomknął się (r). Ten jego postępęk, oraz list Jana Dalmaty pułkownika piechoty rokoszańskiey, w którym on Żółkiewskiemu oznajmował, iż Zebrzydowski opanować Krakow, i tam woyny siedlisko założyć nymyślił, przekonały woysko królewskie, o przeciwnych pokoiówi zdaniach jego. Skazany zdrayca Leśnicki sądem woyskowym na śmierć szubieniczną, Rudziński był w niebezpieczeństwie (s) teyże kar: Litwinowi płochością wieku umiesionemu rozkazano, aby w czasie potyczki pierwszy na czoło woyska wystąpiwszy, potkał się z nieprzyjacielem: żbiegowie za bezczynnych ogłoszeni.

XVI. Ruszyło się ochoce woysko królewskie ku Guzowowi, gdzie Zebrzydowski umyślnie stanął, chcąc króla, tamtędy przechodzić mające-

Ee go,

(r) Łubieński tamże.
(s) MASZKIEW: w wyżey cytowanym Dyaryuszu na kar. 7. tak mowi. --- Rokoszanie jak się ruszyli, nie oparli się aż w Radomiu o mil 7. Dopiero widząc król ich szalbierstwo, okazał niewinność swoje iycerfiewu, i potrzebował, aby-

śmy się podpifali stać statecznie przy nim, cośmy uczynili, a tych którzy przyczyną tych buntow byli, iako to Leśnickiego z rotę P. Zaboklickiego dał obiesić. A Rudziński się strachu niaidi: bo trochę nie był tam, gdzie i drugi i już go było nakryto.

R. P.
1607.

R. P.

1607.

go, ponieważ do bitwy przymusić; ażeby zawsze miał wymówkę, że go atakowano. Nie było już więcej nadziei nakłonić go do powinności, chyba orężem. Dnia 6 Lipca stanęły sobie w oczy oba wojska. Zaczęli szykować hetmani swoje udziały. Chodkiewiczowi dostało się prawe skrzydło: Żółkiewski lewemu miał przywodzić; czoło trzymał Jan Potocki starosta Kamieniecki z przebrańszyn, i w wielu potyczkach doświadczonym ludem, mocnymi wsparty posiłkami. Sam król stanął na odwodzie, z chorągwią nadworney milicyi, z pięciu set uszaryi złożoney: około niego senatorowie duchowni i świeccy: przed nim także uszary pod znakami Gostomskiego Poznańskiego, Koniecpolskiego Sieradzkiego, Czarnkowskiego Łęczyckiego wojewodow; Myśzkowskiego marszałka wielkiego koronnego, Stanisława Lubomirskiego starosty Sądeckiego, która to uszary na ośm set ludzi wynosiła. Straż i bezpieczeństwo osoby królewskiej poruczone wojewodzie Sieradzkiemu: piechota z działami po obu skrzydłach, pod zastawą iazdy, rozstawiona. Aże prawe skrzydło zaślaniały z boku trzęsawy oparyzste, niedostępne nieprzyjacielowi; lewe zaś rozciągało się ku równinie i lasom, z kąd pewniejszy zasadzki od nieprzyjaciół; przeto Chodkiewiczowi ośm tylko szwadronow iazdy i tysiąc dwieście nowo zaciężney piechoty dano, Żółkiewskiemu zaś we dwoynasob wyznaczony. Tym sposobem sprawione było wojsko królewskie. Rokoszanie też ze swej strony uszyko-

R. P.
1607.

kiem w przerwę ową, od zbiegłych chorągwi ięd-
nych uczynioną, rzuciły się na owę usłarzą, która
przed królem stała. Dowodzili najdzielniej
Elierowie (x), jazda wybrana, która dla lepszej
męstwa poznaki, czerwonymi białami miała pier-
śń naukosz przepasane. Tym rokoszom zapę-
dem strwożone chorągwie, jako świeżo powięk-
szej części spłane, rozumiejąc, że po znieśionym
Chodkiewicza skrzydło, cały na nich obrocił się
impet, wszystkie prawie, wyjąwszy te, które pod
sztandarem królewskim były, w oczach króla u-
ciekać poczęły, tak dalece że, ledwo z nich 50
koni zostało (y). Sam król w wielkim był niebe-
spieczeństwie: albowiem Hołownia towarzyszył zna-
ku usłarskiego X. Radziwiłła przyskoczył inż był do
famego namiotu królewskiego, i szyszac pytał się
a gdzie ow Szwedź za co wnet od strazy króle-
wskiej rozśiekany (z).

XVII. W tym zamieszaniu radzili niektóry
królowi, aby się na lewe skrzydło ieszcze niepo-
ruszone udał (a): lecz król spytawszy się, jeśli pie-
chota

(x) *Elieri quoque eorum* PŁA-
szekr 298. O Elierach mówio-
no wyżej w I xdz.

(y) PIASEC: 208. Maszk
na kar. 7. Daniłowicz kray-
czy koronny aż o mil 12 u-
ciekł, i aż trzeciego dnia wro-
cił się. Przydnie Maszkiewicz
przytomny tej bitwie -- By to
był chudzy uczy ni, szkodzi-

to by mu to bardzo, a temu
kat wadzi.

(z) MS pisany od xiążęcia
Alb. Radziwiłła kapel W. L.
znaydujący się w bibl. Zal. in
440. Nro. 2018 pod tytułem
Rokoź.

(a) LUB. 129 *Senator, satus*
nomini patro.

choła pod komendą Jakuba Potockiego usłępowała? skoro wziął odpowiedź, że jeszcze stała, i raz nie wystrzeliła (b), zatrzymał się na miejscu, i siałkiem swoim rzeczy poprawił. Jakoż czoło królewskie, poznawszy próżną trwogę, rzuciło się zaraz potężnie na czoło rokoszaków pod Zebrzydowskim. Chodkiewicz też lepszymi posiłkami wsparty, znowu do ładu swoje skrzydło przyprowadził. Potykały się na czele roty hetmańska, kniazia Rożyńskiego, xcia Poryckiego, Boratyńskiego i Jana Potockiego (c). Trwała wszelako uporczywa bitwa przez czas długi, w tak strasznej kurzawie, że ledwo jeden drugiego mógł widzieć, poki Jakub Potocki wysłaną na posiłek iędzie królewskiej piechotą z placu nieprzyjaciela nie zegnał. Herburt stojąc na prawym skrzydle, ledwo się potkał, zaraz ludzie jego z Węgrow i lekkich chorągwi złożeni tył podali. Przyczyną tego nstąpienia był Piotr Łaszcz, który mając dać posiłki zaczynającemu bitwę Herburtowi, nie wiedząc jakim umysłem (d), kłasnawszy rękoma, krzyknął *zgineliśmy*, i wnet nieporządnym usłępowaniem w rosypkę poszedł (e). Naypierwszy Żółkiewski

R. P.
1607.

(b) PIASECKI 298. | 25 Lipca R. 1606 datowanym
(c) MS. bibl. Zał. Nro. 322 | pisze o nim te słowa -- *Chciał
na kar. 1688. | no odwieść od przedsięwzięcia
(d) Podobno ten Łaszcz | P. Łaszcz, któremu na ciałach
spodziewał się u dworu Iarłki | Ruskich naznaczono dwa ty-
żakiej, ponieważ Piotr Zamoyski | siące iurgieltu, iesłoby odślą-
fki w liście do Rudnickiego | pil.*

bisk. Warm. z Krakowa dnia | (e) PIASECKI 298.

R. P.
1607.

kiewski przypadł do króla, i zwycięstwa mu powinszował. Zginęło ze strony królewskiej ludzi trzydzieści: raniomy Alexander Kalinowski starosta Braclawski. Rokoszenie stracił swoich na placu około tysiąca dwóch set (f). Wzięci w niewolę Herburt (g), Janusz Rozrażewski, Chamec rotmistrz, Dobek, Wiernek, Branicki, Marcinowski, Lipski, dwóch Buttelerow, Pac wojewodzie Witelski, Złotnicki, Wieszczyński, Wilkowi, Karczowski, Straż, Pękoławski (h) tudzież wielu innych z towarzystwa i pōctow. Zabrano dział z hakownicami 23, chorągwi piechoty 9 usarskie 3, a między nimi chorągiew Grudzińskiego wojewody Rawskiego. Dwie były między nimi, jedna z napisem *Deo & patrie* druga *aurca libertas*. Znaleziono także szkatułę X Radziwiła z pieniędzmi, klejnotami, listami różnemi, a mianowicie z kontraktem uczynionym z Gabrielem Batorym

(f) ŁUBIŃSKI 129.

(g) Ten Herburt był pod strażą hetmana Zolkiewskiego aż do R. 1609 dnia 26 miesiąca Lutego. Kiedy go król danym reskryptem rozkazał uwolnić na czas, pokiby się nie oczyścił przed seymem *a cri mine lesa maiestatis*. Spōsōb, iak się potym uwolnieniu miał zachować w kraju Herburt, opisany jest w tym liście. Podpisał go król. -- Gębicki kanclerz kor. Kryski podkanclerzy -- Krzysztof Wiesiołowski mar-

szatek posełski -- Paweł Garwański starosta Wyszogrodzki, poseł Mazowiecki, Krzysztof Oromonowski wojski Lwowski poseł Bełzki. -- Maciej Leśniewski poseł Bełzki. Znajduje się ten reskrypt w bibl. krol. Nro. 6. na kar. 10. także i przysięga Herburtu, uczyniona przed referendarzem koronnym 20 Marca w Krakowie u grobu S. Stanisława.

(h) PIASECKI 299 --- MS. bibl. Zaf. Nro. 322 na karcie 1055 -- 3036.

torym o koronę (i). Sciganie dalsze rokoszanzow R. P.
1607.
za radą Zolkiewskiego od króla zabronione. O-
wszem ranionym tak swoim, iako i nieprzyaciel-
skim ludziom wszelka pokazywana w opatrowa-
niu litość, w czym się naybardziej hojność i do-
broczynność Chodkiewicza pokazała (k).

XVIII. Staęło to zwycięstwo statkiem mia-
nowicie i przytomnością Zygmunta, że się z miey-
sca ruszyć niecheiał (l); ponieważ dla niezgody w
woysku, a rozpaczaiącey prawie popędlivosti rok-
koszanzow, wszyscyoby przeciwnie poszło. Trzy
były partye w obozie królewskim sobie wzaiem
nie niechętne, Chodkiewicza, Zolkiewskiego, i Po-
tockiego. Chodkiewicz będąc hetmanem wielkim,
Zolkiewskiemu, iako wodzowi polnemu, prymu
przed sobą wziąć nie dopuszczał. Zolkiewski z
przyaciołami swemi utrzymywał, że wodz Litewski
żadnego do woysk koronnych nie mając prawa,
iemu, iako hetmanowi jednemu na ow czas w ko-
ronie, (ponieważ po śmierci Zamoyjskiego ieszcze
Luława wielka nikomu nie była oddana) ustąpić
był powinien. Potoccy mając tak swoię, iako
przyacioł z nimi połączonych, licznieyszą iazdę,
do tego dane sobie pod komendę 4 tysięce kró-
lewskiej piechoty, liczbą ludzi obu hetmanow
przecho-

(i) MS. bibl. Zal. Nro. 322 | 130. -- *Egenos, vulneratos, mo-*
ua kar. 1055. | *do pecunia, modo velle iuvabat.*
(k) *Chodkiewiczus inter ali-*
os plurimum in eam rem ope-
ra & sumptus impendit. Lub. | Sob. *hel. Choc. na kar. 139.*
| (l) *PIASECKI 299.*

przechodzili. Przyłączyli się do nich Mikołaj R. P. Struś starosta Chmielnicki rodzony sioltrzeniec, Alexander Kalinowski starosta Braclawski, Stanisław Galski wojewoda Ruski i pułki im swoje pod rząd oddali. A tak zaufani w liczbie ludzi, a bardziey w kredycie u dworu, chcąc wszystkie królewskie względy na siebie obrocić, o to się starali, ażeby sława tey potrzeby im tylko przypisana została. Wreszcie przyznać należy, że Potoccy naywięcey w tym razie królowi dopomogli (m). Wszakże nie zeszłoby i Chodkiewiczowi na podobney sławie, gdyby na utrzymanie swojego skrzydła, na które xże Radziwiłł, z prywatnych nawet ku niemu niechęci, jako się mowiło wyżej i w krótce mowić będzie, ostatnich sił dobywał, równą drugim miał kwotę rycerstwa. Albowiem procz dwoch chorągwi własnych doświadczonego żołnierza, ośm mu tylko szwadronow ludzi nowo zaciężnych, z tyśiącem piechoty dano, z którey na otworzystym polu, gdzie się naywięcey iazdą potykano, nie wielki miał użytek (n). Zolkiewski na lewym skrzydle stojąc z bitnym kwarcianym ludem, nic nie czynił, lubo z temi filami sam był zdolny do odporu całej rokoszanzow potędze. Padalo nań podeyzrzenie, że urażony o ubliżenie powadze buławy koronney, przodkowaniem Potockich i Chodkiewicza, umyślił być tylko

(m) ŁUBIEŃSKI 131.

! (n) Tenże tamże.

tylko świadkiem niebezpieczeństwa kolegów, i w ostatnim dopiero razie onych posiłkować, ażeby zupełną sławę wygraney sobie przypisał. A tak między niezgodnemi wodzami niebyło żadnego o należyte ludzi uszykowanie starania: nie opatrzone należyte posiłkami skrzydeł: usadzone roz-wlektym szykiem czoło: z kąd łatwy do samego króla rokofzanom przeboj i ostatnie prawie w całym wojsku zamieszanie nastąpiło, gdyby nie-dbalstwa tego statek królewski, a szczęśliwy przy-padek nie odmienił.

R. P.
1607.

XIX. Niepożyteczne kraiovi nad obywatelami tryumfy dały tym czasem w niebytności Chodkiewicza w Infantach sposobność Szwedom do opanowania niektórych mieysc tey prowincyi. Nie-dopuszczała wprawdzie spodziewać się tych nie-przyiaźnych krokow wiara publiczna, na spólnych narodow umowach załadzona: lecz jako teraz, tak i dawniey, były zawsze traktaty nasieniem wojny i dalszym do niey przygotowaniem. Szwedzi po bitwie Kircholmskiej zawarli z naszymi zawie-żenie broni na czas nieiaki (o): wszelako nie było to dla nich powściągiem, ażeby w roku nastę-pującym 1606 nie zbierali woyska, a miast nad-morskich Inflańskich nieprzyiacielskimi okrętami nie napadali, co dało powód Chodkiewiczowi, że się z tey prowincyi, iakom wyżej mowił, nie

Ff

wychy-

(o) *Et inducia utrinque fa-* bibl. Zał. Nro. 2014, in 4to.
ta. Albert, X., Radz. w MS. |

R. P. 1607. wychylał na wsparcie króla przeciwko rokoszanom. W nieustających Polski nieszczęśliwościach, ażeby się naród dwoiakim, wewnątrz obywatelskim, a zewnątrz zagranicznym nie zajmował pożarem, trzeba było traktować ze Szwedami o trwały pokoy, albo o przedłużenie umowionego dawniej zawieszenia broni. Jakoż Chodkiewicz, za dołożeniem się króla, i rady iego przyboczney, nim na rokoszanow wyiechał, uczynił umowę z Mansfeldem generałam Szwedzkim, ażeby oba woyska aż do dnia ostatniego Października roku 1608 (p) w pokoiu się zachowały, czekając, pokiby zestani od obu królestw komissarze albo pokoiu, albo dłuższego zawieszenia broni nie postanowili. Tegoż samego zdania był senat Szwedzki, kiedy wyznaczył umyślnie do Rewla swoich komissarzow, Magnusa Brahe, Mikołaja Bielke, Piotra Kenitz, Wawrzyńca Paulina, Ottona de Morner, Filipa Sekiding (q) na ułożenie traktatu. Pisali ciż komissarze do Chodkiewicza i do senatu, oświadczając się z czym byli do Rewla posłani (r). Pisali i senat Szwedzki do tegoż senatu ieden list w Kwietniu z Abrogi (s) drugi 21 Maia R. 1607, życząc, a by wszczęte od tylu lat między Szwecyą a Polską kłotnie kiedyż tedyż rozlaniu krwi koniec przyniosły

(p) List Chodkiewicza do króla. Nie czekał *ultimam* *Offobris*, iako obiecywał, | (q) LOCCEN. 505.
 | (r) LOCCEN. 491.
 | (s) LOCCEN. 492.

R. P.
 1607. dział. Wszakże gdy nieostrożnie sam od zamku o dwie mile odszedł, nie będąc uwiadomionym o drogach i obrotach nieprzyjacielskich, oskoczony zmienacka od Szwedów i raniony, z wielką swoich w niewolę wzięty (y). Po wzięciu Zborowskiego śmielczy Snderman podstąpił pod zamek. Zaczęte oblężenie od strony północnej: gdzie ponieważ szeroko zaległy błotniste oparzysta, trudno było Szwedom przybliżyć się: zagrzeźłe w bagnach z bydłami działa postąpić dalej nie mogły. Kazał zatem wycinać drzewa i gałęzie, a usławszy groblę i przeprowadziwszy ludzi z armatą pod zamek, opuszczony prawie wyściem garnizonu Polskiego, do poddania się przywusił (z).

XX. Te nieszczęśliwe z Infant wiadomości nie sprawiły wielkiego w rokofzanach wrażenia. Nie ustawały jeszcze niespokojności, dla których musiał Chodkiewicz w Litwie zostać. Król odjechał do Krakowa, dawszy Żółkiewskiemu rozkaz, aby rokofzanów koronnych, a Chodkiewiczowi aby Litewskich miał na oku. Zebrzydowski ufzedłszy z pogromu, mieszkał naprzód u Marcina Szczuckiego (a) przyjaciela swego: potym szukając większego bezpieczeństwa, udał się do Opatawa, gdzie w klasztorze Bernardyńskim utajony przez trzy miesiące aż do jesieni siedział. W tej osobności zostając, tak iako i potym, gdy z niego wyfzedł,

(y) PIASECKI 300.
 (z) LOCZEN. 490-491,

(a) PIASECKI 299.

zszedł, znośił się tajemnie z X. Radziwillem, względem popierania dalszey wojny rokoszowej. Groźne Łolkiewskiego uniwersały do burzliwego żołnierstwa, a gromadzących się tu i owdzie dla łupieństwa kup zbroynnych, powściągały po części w koronie domowe rozruchy. Nakoniec sam Zebrzydowski namowami przyjaciół, łaskawością królewską, a mianowicie oczewistym kraim ze strony Szwedów i Moskwy niebezpieczeństwem poruszony dał się nakłonić do pokoju. Trudniey było zaspokoić Litwę. Radziwilił, po przegraney pod Guzowem, spiesźnie ku Lublinowi aż na trzecim koniu uszedł, nie mogąc z sobą tak rychło rzeczy uprowadzić, które Hieronim Łaski złożone w pewnym domu przetrząsłszy, znalezione w nich szkatułę z papierami, mianowicie z edyktem oryginalnym, i od niego podpisanym na detronizacyą króla, do Krakowa posłał (b). Chodkiewicz mając zlecenie od króla, ażeby na rokoszany Litewskich miał oko, stanął ze wżyskim wyskiem swoim Inflańskim niedaleko Brześcia Litewskiego, z kąd rozpraszal włączące się gromady (c), broniąc razem dobr

królów-

(b) Ten edykt, czyli uniwersał z Lublina 1. Lipca 1607 datowany, w którym się wzywają stany na elekcyą nowego króla do Warszawy na dzień 5. Sierpnia tego roku, znajduje się w cytowanym wyżej MS. bibl. Zał. Nro. 405 podpisany od X. Radziwilla.

(c) CZARLIŃSKI w kazaniu pogrzeb. wyżej cytowanym. Lubieński na kar. 142. *Adhuc Radivilius arma non deposuerat, & licet Carolus Chodkiewiczus illi immineret, ut se loco movere non posset, tamen sivebat adhuc clandestina confilia, eaque cum palatino communicabat.*

R. P.

1607.

królewskich ekonomicznych, które w domowych zawieruchach gorliwość patryotyczna najczęściej odwiedzać zwykła. Pilność jego rozciągała się do famych Infant, którey prowincyi był gubernatorem. Znaydował się między innemi rokoszaniami Piotr Stabrowski Parnawski kaźtelan, człowiek waleczny, lecz niespokoiny, i dawny Chodkiewicza nieprzyjaciel, który sam tylko jeden z Litewskiego Senatu do spisku rokoczańskiego przystał. Ten z innemi ponieważ za radą przybocznego senatu i deputatów z seymu naznaczonych, po ogłoszonym bezkrolewiiu, za buntownika i nieprzyjaciela oyczyzny był ogłoszony, Chodkiewicz z woli królewskiey sprzety jego w Rydze będące magistratowi zatrzyma rozkazał (d), spodziewając się w nich podobno pi'm iak ch tajemnych, do zakłocenia kraiu tego znową ze Szwedami należących. Nie uszedł ten postępek Chodkiewicza iadowitych

na

(d) Znaydzie się ten ordynans Chodkiewicza w MS h bl. Zał. Nro 402 w te słowa: *Joannes Carolus Chodkiewiczus comes de Szklow in Mysz & Bychow, capitaneus Sawogitia & Derpatensis, Polemarchus M. D. L. commissarius generalis Livoniae spectabilis enatus civitatis regia, proconsulibus consulibus salutem & amicam benevolentiam. Jussi ac voluntate S. R. M. domini mei clementissimi, mea quoque auctoritate commissariali res,*

qua cumque post perduellem Petrum Stabrowski in civitate Rigensi vel in hospitio eius, quibus ibi usus est, manserunt, aresentur per generosum domini Nicolai Kaweczinski, quem in negotio isto mittimus, & postea a senatu eandem exportatio concedatur, quem in sum S. R. M. secundum informationem meam convertet, auctoritate mea commissariali praecipio. Dabantur Zagoris 21 Decembris 1607 Anno.

na piśmie rozruconych przymówek, w którym z osobą jego królewskie i rzeczypośpolitey przy nim będącey czynności naganiano (e). Dał na to odpowiedź Chodkiewicz, albo który z jego przyjaciół, usprawiedliwiając postęпки swoje, i niewinność ich zupełnie pokazując (f).

R. P.
1607.

XXI. Większe nierownie były z X. Radziwiłłem jego niechęci, które iak pierwey rzeczypośpolitą niezgodą króla z rokoszanami, tak potym, gdy się Zebrzydowski upamiętał, dwa wielkie domy Radziwiłłow i Chodkiewiczow zamieszwały. Chodkiewicz dając baczenie na odrastającą w Litwie partyą rokoszanow, napisał list (g) do Wołłowicza referendarza duchownego Litewskiego przyjaciela swego, w którym w obojętnych słowach: „*iuż ia prawi, na onych oko mam, i śiećim rozstawił*„ Radziwiłła, czyli kogo innego z rokoszanow wytknął. Niechęci dawnieysze oycowskie z Chodkiewiczami, osobista xięcia Janusza, za odebranie mu starostwa uraza, gorliwość Chodkiewicza o interes króla, a podobno, od czego naywiękfi ludzie częstokroć wolni nie bywają, ostrzeysze i z niechęci osobistej pochodzące postęпки, dały pochop xięciu Radziwiłłowi, że ten list wziął za osobistą

na

(e) To pismo pod tytułem: *Wizerunek postępku na rokoszany tyrannidis Et facta servitutis* znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

tytułem. *respons na wizerunek*: znajduje się tamże.

(g) Ten list Chodkiewicza znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 324. bez daty.

(f) Odpis na to pismo pod

R. P.
1607.

na się urażę i szukanie zemsty (h). Dobrze mu było tym czasem pokryć tym listownym pretextem, niewygasłe jeszcze rokofzańskie duchy, ażeby pod pozorem zbierania ludzi na obronę osoby swoiey, miał zawsze pogotowiu moc zdolną do złączenia się z partyą, iesliby znou iaka powstała przeciwko królowi, któremu nie ufał. Albowiem, lubo po sprawie Guzowskiey oświadczał się, że prywatnie w domu chce siedzieć, czekając postanowienia rzeczypośpolitey, gromadził ludzie, zaciągając ich własnymi pieniędzmi; konfederatow żołnierskich Inflanckich w Brześciu utrzymując ich spisek, nietylko do tego przez sługi swoje przywodził, ażeby się z dobr królewskich nierozdzielali, ale i żołdem na swoię stronę do dalszego poparcia tych zamieszkw zaciągał (i). Rozpisywał listy do różnych osob, pobudzając do popierania rokofszu, których listow kopie Chodkiewicz senatorom na konwokacyi w Krakowie będącym posłał (k). Chodkiewicz też ze swoiey strony, umocowany wolą królewską i senatu z deputowanemi na seym przeszłoroczny, zaciągał ludzi żołdem rzeczypośpolitey na uspokojenie rozruchow, i ściąganie ich po Litwie. Uczynił także w Grodnie konfederacyą żołnierską przy królu, na-
przeciwko

(h) Znać to z listu xięcia Janusza, pisanego do senatorow, na konwokacyi w Krakowie będących, w którym te
słowa widzieć niżej. *Przyw-
tuz nieprzyjaciel moy &c.*
(i) List Chodkiewicza do senatu niżej całkiem położony.
(k) List Chodkiewicza ten-
że.

przeciwko Brzeskiej Radziwiłłowskiej, odciągając powoli lud tam zebrany, pod chorągwie rzeczypospolitey (l).

R. P.
1608.

XXII. To gdy się działo w Litwie między Radziwiłłem a Chodkiewiczem, król dla uspokojenia zupełnie rokosz, tudzież dla naglających ze strony Moskwy i Szwedow interesow, zwołał radę senatu czyli konwokacyą do Krakowa w roku 1608 na dzień 24 Kwietnia (m). Niezyczyl Chodkiewicz tey konwokacyi, ganiąc ją jako nieużyteczną i szkodliwą z przyczyn, iż lepiej powagą stanow publiczną rzeczy oglądać, gdzie też za wito-
wycami publiczne inflancye mogą nastąpić, niżeli prywatnie tak niesłychane przewinienie tłumić (n). Lecz rokoszanie chcąc się z królem pojednać, woleli to uczynić jako namniey publicznym zieżdzie, tak z większą śmiałością a mniejszym wstydem. Wprzeciągu tey konwokacyi, ponieważ doniesiono radzie senatu o nowych zaciągach woysk przez xięcia Janusza, iakoby na danie odporu czyhającym na jego ofobę Chodkiewiczowi, postanowiono wydać kogo do obu stron, powagą zjazdu

Gg

tego

(l) MASZKIEWICZ na kar-
cie 7.

(m) List wzywający senat
na tę konwokacyą znajduje
się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

--Rady i sessye tey konwokacyi
znaydną się w piśmie pod
tytułem, *Konwokacya Krako-*

Roku 1608 zaczęta 28 Aprila.
Ten skrypt jest w MS. bibl.
Zał. Nro. 402. było na tey
konwokacyi przytonnych se-
natorów 24.

(n) List Chodkiewicza do
Wołowicza refer. duch. Lit.
MS. bibl. Zał. Nro. 322.

==== tego umocowanego, z perfwazyą, aby poniecha-
 R. P. wszy prywatney zemsty, krzywdę swoię na roz-
 1608. sędek senatu i króla oddali. Obrany nato Hen-
 ryk Firley referendarz duchowny koronny, czło-
 wiek u oboiey strony zachowanie mający; dano mu
 listy do Radziwiłła i Chodkiewicza, oraz instruk-
 cye (o), iakim sposobem z niemi miał postępować.
 Napisała także rada listy do xięcia Mikołaja Ra-
 dziwiłła wojewody Wileńskiego nazwanego Sie-
 rotka, przyjaciela Chodkiewicza, i do Janusza xię-
 cia Ostrogkiego kasztelana Krakowskiego, z za-
 leceniem, aby się także w ten interes włożyli, a roz-
 iątrzone umyśli, iako mający kredyt u obu, po-
 godzić chcieli (p). Po wiedzdie Firleia do Litwy,
 przybiegł do Krakowa dnia 2 Czerwca Grądzki
 dworzani Janusza, z żalobą na postępkę
 Chodkiewicza: kazano mu wnieść do izby radney,
 gdzie po krótkiey od pryncypała swóiego przemo-
 wie, oddał list wte słowa napisany (q).

XXIII. Zawszem tego uprzejmie życzył, i pa-
 „ na Boga oto prosił, aby zaciągi te w rzeczy-
 „ pospolitey, iako naprędzey, z całością iey u-
 „ spokojone być mogły. Anie iednom tego pra-
 „ gnał, ale też i sam według możności przychy-
 „ lić się do tego byłem gotow, te zwłaszcza o-
 „ tuchę

(o) Te instrukcye znajdu- | (q) Ten list wyjęty z MS.
 ją się w MS. cytowanym. | bibl. Zał. w tomie Nro. 322.
 (p) Te listy znajdują się w | na kar. 5007, bez daty.
 MS. cytowanym.

„ tuchę od niektórych senatorow powinnych i
 „ przyjaciół moich mając, że się usilnie wszystek
 „ stan senatorski do gruntownego rzeczypo-
 „ spolitey urazow zleczenia miał przyłożyć, byleby dru-
 „ dzy złożywszy broń, w braterskiej miłości do te-
 „ go przystępowali. Zaczyn o wznawianiu rzeczy,
 „ i zbieraniu gromad żadnych, nietylko nie my-
 „ śliłem, ale owlżem spokojnie w domu swoim
 „ siedziałem. Tymczasem wiadomość wziąłem,
 „ że prywatny moy nieprzyjaciół, któremum ia-
 „ ko żywo nie tylko przyczyny żadney, ale i o-
 „ kaziy do niechęci nie dał, *sieci na mnie zarzu-
 „ cać począł*. Jednak i to nie uczyniło we mnie
 „ takiego wzruszenia, abym zatym o gorącym ia-
 „ kim postępku, któryby cokolwiek w rzeczypo-
 „ spolitey szkodliwego uczynić mógł, miał zamy-
 „ ślać. Zachodziły potym i inne przykrości, któ-
 „ re nie iedno mnie samemu, ale i sługom mo-
 „ im wyrządzał. Jednak to wszystko nie ze stra-
 „ chu żadnego, lecz dla dobra pokoju cierpliwem
 „ znosił. Aż naostatek, kiedym widział, że z
 „ postronnym rzeczypo-
 „ spolitey nieprzyjaciółem,
 „ bez wiedzy stanow przymierza czynić, woy-
 „ sko tym czasem zbierać, i nie do Inflant, ani
 „ na obronę oyczytych granic, ale *in centro* kró-
 „ lestwa na Podlaniu, goścince wszystkie niemal
 „ zajmując, rozkładać począł; przyшло mi też ra-
 „ dzić o sobie, i ludzi nie do zaczepki, lecz na
 „ odparcie gwałtu, według ziemiańskiego przemo-
 „ żenia mego przysposobić, jakobym *wo sieci te*

Gg ij

na

R. P.

1608.

R. P.

1608.

„ *na się nastawione* z ubliżeniem honoru mego,
 „ ladaiaako siebie wegnać nie dał. Jednak ani sam
 „ przez się przyczyny żadney do dalszych ostrze-
 „ zych zaciągów nie dałem, i ludziom moim a-
 „ by się ich zewszystkich miar strzegli, ostro ro-
 „ skazałem, oczekiwając z tego tam ziazdu WMc
 „ panów, gruntownieyszey, a day Boże pocieszney
 „ rzeczy polpolitey pacyfikacyi. Wreszcie kiedym
 „ słabe zdrowie moie (którym mnie pan Bog od
 „ czasu już niemalego nawiedził) łątać począł,
 „ odgrodziwszy się do domu na miejsce spoko-
 „ ne od tamtey drużyny moiey, przysła mi już
 „ w sam wieczor wiadomość, że pan hetman Li-
 „ tewski z woyskiem następować począł, i że we
 „ dwu milach iedno są od siebie. Więć że mi
 „ się to bardzo mała zdaie odiegłość miejsca, zwa-
 „ szcza między niezgodnemi sąsiady, a obawia-
 „ iąc się, aby zatym do czego szkodliwego w oy-
 „ czyźnie nie przyszło (iako wielom rzeczompospo-
 „ litym zginieniu przyczyną prywatne zayścia by-
 „ ły) WMc panom iako starszym braci, i tylu
 „ których opatrność na tey strażnicy rzeczypo-
 „ spolitey mieć chciała, iako nayprędzey o tym
 „ oznaymitię, oświadczałac się przed Bogiem i oy-
 „ czyzną, że iesli się co szkodliwego w kraiu,
 „ za nastąpieniem tamtey strony na mnie stanie,
 „ tedy mi tego przypisywać nie należy, który i-
 „ kom szczyrym sercem pokoiu pragnął, tak i
 „ trwać pragnę, i aby mi Bog ku niewinności mo-
 „ iey pomógł, życzę. Rozumiem tedy, że WMc
 „ panowie,

„ panowie, nietylko o tym, co do pokoju pospo-
 „ litego służy, obmyślić będziecie raczyli, ale też
 „ wspomniawszy sobie na szczyre i szczęśliwe, z
 „ odwagą nie tylko majątności, ale i zdrowia
 „ przodków moich, z obojga rodziców posługi,
 „ które rzeczypospolitey z całą wiarą zawsze od-
 „ oddawali, zabezpieć temu będziecie raczyli, a-
 „ żeby mi się szlachcicowi, w wolney rzeczypos-
 „ spolitey urodzonemu, i prawem żadnym nieprze-
 „ konanemu, krzywda w niczym nie działa. Da-
 „ ley zaś, ieśliby mnie o postępkę moie nieprzy-
 „ iaciel opacznie iako chciał udawać, zlecitem
 „ oddawcy listu, służyć memu panu Grądzkiemu,
 „ szczerą a prawdziwą sprawę, usłnie dać o wszyst-
 „ kim WMciom panom, których łasce oddaę się
 „ iak nayspilniey.

R. P.
1608.

XXIV. Po przeczytaniu listu tego, pytali sena-
 torowie Grądzkiego, ieśli ma usłne iakie zlecenia
 od xięcia podczaszego: na co on w te słowa mo-
 wił (r) „ Mościwi panowie. Przez ten wszystek czas,
 „ żałofnych w oyczyźnie zamieszaniow, iakiey
 „ skromności xiąże Jmc' używać raczył, bawić
 „ WMciow tym, co wszystkim nie iest tajno,
 „ nie zda mi się: to tylko więc, co teraz należy
 „ mówić, powiem. Zaraz, skoro po rozprawie
 „ pod Guzowem, umyślił był xiąże w domu sie-
 „ dząc patrzyć, co zakoniec wezmie stan oyczy-
 „ „ zny

(r) Ta mowa Grądzkiego | 322 na kar. 5010.
 iest w MS. bibl. Zał. Nro.

R. P.

1608.

„ zny tey oplakaney: do czego tym więcey po-
 „ winni xięcia Jmci radami i periwazyami swe-
 „ mi wiedli. Mianowicie xiąże kasztelan Kra-
 „ kowski, wojewoda Wileński, kasztelan Trocki,
 „ pan kanclerz Litewski, obiecując za włożeniem
 „ się w to senatu samego tey korony, że miała
 „ być rzeczpospolita gruntownie uspokoiiona. Za-
 „ tym xiąże Jmc do żadnych fakcyi, i ziazdow
 „ niewiązał się, ale w domu pożądanego pokoju
 „ oczekiwał. Tym czafem dostał się ku przelzko-
 „ dzie xięciu Jmci, list własney ręki pana starosty
 „ Zmudzkiego Chodkiewicza, w którym do ie-
 „ dnego przyjaciela swego pisał, że *sieci* na siasia-
 „ dy swe rzucił, lub ugoda, lub jakimkolwiek
 „ sposobem. Co xiąże Jmc widząc, a nie chcąc
 „ przez nieostrożność w *sieci* być wpędzony,
 „ dąwłszy o tym znać, i krzywdę swoię prze-
 „ łożywłszy zwyż odemnie mianowanym swym
 „ powinny, niechętny prawie, sługi do siebie
 „ się ziechać, i niemale grono ludzi rycerskich
 „ dla ochrony zdrowia swego, za pieniądze swe
 „ własne, przy sobie mieć musiał. Zakroczyła
 „ śmierć, a zatym i pogrzeb godney pamięci pa-
 „ na wojewody Kiiowkiego, dziada xięcia pana
 „ mego, na który xiąże wezwany będąc, musiał
 „ się z domu swego z gromadą ruszyć. Przelzedł-
 „ szy jednak wlyzłkie kraie łowom podobne, lu-
 „ dzie swoje na mieyscach pewnych rozłożywłszy,
 „ i surowo zakazawszy, aby nikomu przykrzy nie
 „ byli, sam w kilku set tylko człowieka do O-
 „ stroga

„ stroga iechał, gdzie dowiedziawszy się o kon-
 „ wokacyi, i pogrzeb odprawiwszy, nie do ludzi
 „ swoich, ale do majątności na Podlasiu, dla o-
 „ patrzenia zdrowia swego prosto wyciągnął, o-
 „ biecując to sobie, że ten zjazd WMciow miał
 „ wszystkie rany rzeczypołpolitey uleczyć.

R. P.
1608.

XXV. „ Tym czasem prywatny nieprzyja-
 „ ciel xięcia uwiadomiony, iż xiąże do domu
 „ swego przybył, ruszył się z Grodna, nastąpił na
 „ ludzi xięcia, położył się niedaleko Orła, dzie-
 „ dziczney majątności xięcia Krzysztofa Radziwił-
 „ ła brata pana mego pod Ładą. Zatem skoro od
 „ ludzi swoich wziął xiąże wiadomość o nastę-
 „ powaniu pana starosty Zmudzkiego, rozważał,
 „ co by miał czynić, a w tym przybieżał komornik
 „ od pana kanclerza Litewskiego tegoż dnia, i
 „ sługa starszy od xięcia wojewody Wileńskiego,
 „ żaląc się na zbieranie ludzi przeciwko królowi,
 „ na niedusność xięcia u pana i senatu, mimo da-
 „ ne słowo. oraz wiele tym podobnych rzeczy
 „ przekładając. Zaniechawszy tedy xiąże pogo-
 „ dney okazji, posłał do ludzi swoich, surowie
 „ przykazując, aby przyczyny żadney nie dawali,
 „ a mnie tu wysłał, abym krzywdę jego WMciom
 „ przełożył. Rozumie xiąże, że WMc którzy na
 „ strażnicy pokoju pospolitego za wolą bożą po-
 „ stanowieni jesteście, nie tylko pokoy wszystkiey
 „ rzeczypołpolitey służący, ale i prywatę iey obmy-
 „ ślać będziecie. Raczie tedy mądrym swym roz-
 „ sądkiem uważyc, iesli się to bierze do uspokoi-
 „ enia,

R. P.
1608.

„ ienia, i jeśli się tak ma dzieć w wolney rzeczy-
 „ pospolitey, aby wodz woienney, którego xiąże
 „ rozumie być tę powinność, żeby granic korou-
 „ nych z wielkim przelaniem krwi, i kosztem
 „ obojga narodow nie małym nabytych, sirzegł
 „ od ulzczerbku, ten mowię woyskiem za pie-
 „ niądze rzeczypoşpolitey zebrany na szlache-
 „ tne ludzie, wolne, spokojne, prawem żadnym
 „ nieprzekonane, następował, udając iakoby to z
 „ rozkazania królewkiego dzieć się miało. Ucho-
 „ way Boże Mci panowie, aby mu się to na xią-
 „ żęciu panu moim powiodło, obawiać się po-
 „ trzeba, aby ten na zgubę oyczyzny nagotowany
 „ płomień pożarem i WMciow samvch nie do-
 „ Źedł. Należy w pierwiastkach złemu temu za-
 „ biegać, aby poşlednie rzeczy gorszemi od pier-
 „ wlych nie zostały. Oşwiadcza się xiąże przed
 „ Bogiem, oşwiadcza przed WMciami, że przy-
 „ czyny niedaje, lecz przymużony na koń się-
 „ dzie, a przykładem przodkow swoich, i trzy-
 „ mając się zwyczaju swego nieprzyjacielowi pla-
 „ cu nie ustąpi. A jeżeli tym czajem stanie się co
 „ takowego, niech niezostawa wina przy xięciu.

XAVI. Nie były tajne Chodkiewiczowi za-
 niesione przed kołem senatorskim od X. Radziwiłła
 skargi, przeto chcąc się z nich oczyścić, takie do
 tegoż senatu posłał postępkow swych usprawiedli-
 wienie (s)

(s) Ten skrypt znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro, 322.

wienie (s). „ Ta mowa i głos, który w posrzedku
 „ WMc panow kollegow, pan podczaszyl Litew- R. P.
 „ fki przez pisanie i sluge swego wniosl, doszedl 1608.
 „ mnie. Aze wzylstek osobę moię tyka, i nie-
 „ iakaś to jest na mnie protezlacya, tym sluzniey
 „ do usprawiedliwienia mię przed WMc panami
 „ przyślepuię, im daley od takiego udania cho-
 „ dzę. Nigdy nie bylo to zamierzenie moie, a-
 „ by lud, który żołdem z woli J. K. Mci pana me-
 „ go mił: na posługę oyczyzny jest zaciągniony,
 „ na prywatny, iako udaie, rankor przeciwko
 „ niemu, którego nigdy nie czuię w sobie, miał
 „ obracać. Gotowem z n m do Infant, i gdzie-
 „ by się ieno nieprzyiaciel ukazał, ciągnąć. Nic
 „ ieszcze na ten czas o przymierzu z nieprzyja-
 „ cielem postronnym, którym to tam potrzasa-
 „ no slyszę, niebyło, i nic tajemnie z nim, o czym-
 „ by J. K. Mc. pan moy miłościwy niewiedzial,
 „ nie poczynalem, dosięgając na wszystko rady,
 „ zkądem ią zwykl miewać, od J. K. Mci, po-
 „ słępowalem. Wzniecał się iuz na ten czas i do-
 „ mowy, przedtym ugaszony zapal oyczyzny.
 „ Czas ieno uważać i mieysce pilno trzeba: a
 „ wszystko się autentykem WMciom ukaże. Ko-
 „ pie listow, które w tey materyi zaciągając i po-
 „ budzając do pewnych osob pisał, posyłam WMe
 „ panom, zkąd iasno obaczyć raczycie, iako po-
 „ Hh „ koy

R. P.
1608.

„koy iego oyczyźnie był pożądaný. Nie dawa-
 „łem też żadney po wszystkiek czas przyczyny,
 „ani iemu samemu, ani sługom iego, chociaż
 „często u mnie w Grodnie bywali, i żołnierza
 „w konfederacyi ieszcze będącego, nietylko do
 „tego przywodzili, aby się z dobr królewskich
 „nie rozieżdzali, wkładając zatrudnienie uspokoi-
 „enia na nich samym: czemu iż się zabieżało,
 „tedy żołdem inż na swy stronę i do dalszego
 „poparcia tych zamieszkw zaciągali. Jak wie-
 „le iest skarg i protestacyi na sługi iego w nie-
 „sionych, niektóre W. Mc panom posyłam, iako
 „też wiele szlacheckich sług, szlachcicow uczi-
 „wych pomęczonych; czasu swego ukazać się
 „może: a obelżenie posłańca mego, którego z
 „uniwersałem do Kobrynia, napominając, aby z
 „dobr J. K. Mci ustąpili, posłałem, na wzgardę
 „urzędu mego, pod mieysca złodzieiom na ka-
 „rę naznaczone wodzili. Widząc zatym, że się
 „wpaśli sładzy iego, do których się przyznawał,
 „co się autentykami weryfikować może, w do-
 „bra J. K. Mci, a obawiając się, aby i daley po-
 „żar apetytu ich nie zachodził, ruszyłem się z Gro-
 „dna, gdzie mnie samemu idącemu gościńcem
 „Szczeszowskim do Brześcia drogę zastępowali.
 „A z przestrog które czasem miewam, nie dla
 „strachow żadnych (dał Bog tak wiele serca przy
 „sprawiedliwości i nie dopuścił nigdy potężnemu
 „nieprzyjacielowi, uciechy nademną odnosić, i
 „tych, których dorna doświadczamy, serce by się
 „nigdy

„ nigdy nie lękało) wziąć przed się inny gościniec
 „ Narewski musiałem, nie chcąc następować na R. P.
 „ nich, abym się z rankoru czynić nie zdał, roz- 1608.
 „ miejąc że tym złego uydę.

XXVII. „ Aliści i tam drogę zaiczdali we
 „ dwunastu set koni, dziesięć mil iedney nocy
 „ ze stanowiska, pułtory mile tylko odemnie,
 „ gdzie się był obozem położyl, tym umyślem,
 „ aby dali bitwę, przyciągneli: gdzie inż nie by-
 „ ło sposobu inakszego, ieno postępować przed-
 „ sięwziętą drogą. To gdym uczynił, płonny
 „ lud, bez serca i sprawiedliwości ustępował. Nie
 „ goniłem ich, cobym mógł snadnie uczynić; wo-
 „ zy ich ociężałe z korzyścią z dobr J. K. Mci i
 „ szlacheckich nabraną zabierać srogo zakaza-
 „ łem wszystkim. I to przeciwnie się nam od
 „ nich płaciło. Niektórym towarzyszom roty pana
 „ Dąbrowy iadącym do mnie, wozy zabierali,
 „ gonili, drugich więzili, sługę mego Czudowskie-
 „ go z sprawami nieni. posłanego poimali, na
 „ miękę go dawali, chcąc się na mnie czegoś do-
 „ pytać, który nigdym oyczyźnie, nigdy panu
 „ swemu podeyrzany w niczym n e był, i dotąd wia-
 „ domości o nim pewney nie mam: iedni, że z mią-
 „ łą umarł, drudzy, że go zabito powiadaią. A co
 „ głosow z miast i wsi J. K. Mci, które łzami pole-
 „ waią, niewymowne ich łupienia, wybieranie pie-
 „ niężnych według upodobania szlacy oplakiwaią,
 „ na toż i wiele szlachty zacney, których *regalista-*
 „ *mi* zowią po drogach odzierając, drugich w maie-

„ tnościach własnych, do czego ieno apetyt wiedzie,
 R. P. „ nayduią, na okup zwyczajem pogańskim dawaią.
 1608. „ Na co protestaeye, abyście WMé większą wiare
 „ dali, i chrześciańskie w nich umysły wzruszyły się,
 „ posyłam. Była wprawdzie niektórych Jelmościow
 „ panow senatorow ta rada, i proźby od wielu szlach-
 „ ty, iakoż i dekret seymowy po mnie stanął, od
 „ J. K. Mci pierwey i od wszystkiey rzeczypospoli-
 „ tey dany, abyin powinność urzędu swoięgo, na
 „ tych, którzy dobra J. K. Mci despaktuią, i na zgu-
 „ bę oyczyzny kupią się, wykonywał. Nie chcia-
 „ łem iednak uczynić, nie dolożywszy się J. K. Mci i
 „ WMciow panow. Donoszę tedy tą okazyą uczy-
 „ niwszy to usprawiedliwienie moje zarzutu, i ina-
 „ kszego, niżeli królowi i oyczyźnie służyć, rozumie-
 „ nia. Proszę zatym, abyście o mnie, który z przod-
 „ kow swych wzięwszy ten urząd hetmański, nie-
 „ tylko chudobą swoią, ale i zdrowia odważeniem
 „ całe oyczyźnie służyć, za takim pretextem do u-
 „ dania, opacznie nie rozumieli, ale raczey fautora-
 „ mi i protektorami byli. Bog sam wie, że nie
 „ zdroźnego do pokoiu niemyszę, ani do łaski pań-
 „ skiey idącym przeszkadzam, z rankorami żadne-
 „ mi nie chodzę, ani ich znam po sobie. Zarabia-
 „ łem po te wszystkie czasy na dobrą sławę, ani w
 „ szranki takowe niechciałbym wstępować, które
 „ iako zwycięzcy, tak i zwyciężonemu sławy nie
 „ ścielą. Raczie WMc oyczyźnie tak radzić i ob-
 „ myśliwać, aby więcey ciężkości iakich nie pono-
 „ siła, a ogień swawolnych ludzi, którzy go i tam,
 im

„im daley tym bezpiecniey, iako słucl i skargi u-
 „stawiczone do mnie przychodzą, podżegaia, był
 „uskromiony i zmiesiony. Na to iednak wszystko
 „xięstwo Litewkie i ia od WMc panow rezolu-
 „cyi prętkiey oczekiwamy,,

R. P.
 1608.

XXVIII Uwiadomiony senat o wszystkich
 obu stron żalących się wzaiemnie postępkach, ta-
 ką na przyślane sobie przez Grądzkiego listy, o-
 raz usłną iego powieść dał X. Radziwiłłowi odpo-
 wiedz (t) „ Oddane nam jest w tym naszym zgro-
 „madzeniu pisanie od WMc, w którym pochwa-
 „lamy to ośobliwie, iż życzyysz i przychylność
 „swoię do tego opowiadał, ażeby te szkodliwe
 „zaciągi w rzeczypospolitey uspokoiłone iako
 „nayprędzey być mogły: do czego sam według
 „możności przychylić się, i o wznowieniu rze-
 „czy więcey nie myśleć byleś gotow. Tak zaś
 „to nas boleć musi, że te prywatne iakieś, któ-
 „re WMc wspominałz nieprzyiaźni i zaciągi,
 „miałyby WMc nietylko od tak dobrego przed-
 „sięwzięcia odwodzić, ale też i przywodzić do
 „czego szkodliwego rzeczypospolitey; o których
 „to prywatnych WMc zaciągach, skoro nas do-
 „szła wiadomość, zaraz z powinności naszej,
 „zapobiegaiąc temu wszystkiemu, coby rzeczpo-
 „spolitą

(t) To pismo znajduie się | czaszego Litt. do JJ. PP. se-
 w MS. bibl. Zał. Nro. 322. | natorow przez P. Grądzkiego
 na karcie 5014. pod tytułem | uczyniona od PP. senatorow.
Respons na poselstwo P. Pod-

R. P.

1608.

„ Spolitą trudnić i pokoy pospolity rozruszać mia-
 „ ło, uprosiliśmy J. X. referendarza koronnego,
 „ że od nas do WMciow obu w tey sprawie ie-
 „ chał, i pewniśmy, że iuż do tego czasu był z
 „ tym u WMci. Zaczym też wyrozumiałeś WMc
 „ z niego intencją w tey mierze naszą, dobrą a
 „ zgodną z tym teraznieyszym żądaniem, iż po-
 „ czuliśmy się w powinności naszej ku rzeczypo-
 „ spolitey i w chęci braterskiej przeciwko obu
 „ WMciom; niewątpiemy że WMc poważywszy to
 „ takowe nasze o dobrym pospolitym pieczolo-
 „ wanie, i braterskie napomnienie, uczynisz to
 „ chętnie, z czymesmy J. X. referendarza do
 „ WMc posłali. I teraz iednak żądamy, i po bra-
 „ tertku napominamy WMci, abyś WMc zanie-
 „ chawszy tak szkodliwego w rzeczypo-
 „ spolitey zawzięcia, a rozpuściwszy gromady te zbroj-
 „ ne i niezwyczajne, które się wkolo WMci ba-
 „ wia, zachował się spokojnie, nie dając z siebie
 „ ani publicznie, ani prywatnie przyczyny żadney
 „ panu staroście Zmudzkiemu do dalszych iakich
 „ między sobą zaciągów. Bo też pan starosta
 „ Zmudzki mając na ten czas pod władzą swoją,
 „ dla utrzymania publiczney spokojności, ludzi
 „ króla Jmci i rzeczypo-
 „ spolitey, ma takowe od
 „ J. K. Mci rozkazanie, i od nas świeże napo-
 „ mnienie, aby nie prywatnie z powodu swego,
 „ gwoli iakiey osobistej z WMcią nieprzyjazni, nie
 „ wżczynął przeciwko osobie WMci, i zachował
 „ się spokojnie. Jakoż mieć raczy J. K. Mc ta-
 „ kowąż

„ koważ od niego w tey mierze wyraźną dekla-
 „ racyą i upewnienie (u). Ale poki te gromady
 „ zbroyne, z wielkim ludzi wszelkiego stanu u-
 „ ciśnieniem po koronie swywolnie, mimo za-
 „ kaz J. K. Mci i hetmana się włączą, musi też
 „ Junc pan hetman, z rozkazu J. K. Mci i rzeczy-
 „ pospolitey z ludźmi temi poblizu się onych ba-
 „ wić. I taka nas dochodzi wiadomość, że ia-
 „ koby ci ludzie raczey poczeli się pod hetma-
 „ na teraz podmykać, i onemu na drodze zastę-
 „ pować; czego iesli się za wiadomością WMci
 „ pana ważyli, nie byłoby czego chwalić, iż na
 „ urzędnika J. K. Mci i rzeczypospolitey, publi-
 „ czney spokoyności strzegącego, takowe nastę-
 „ powanie i przyczyny dawanie od ludzi prywa-
 „ tnych dziać by się miało. Czego WMc, iako
 „ człek wtey rzeczypospolitey z siebie i z przod-
 „ kow swych zacny, miałbyś słusznie strzedz i
 „ temu zabezpieć. O co usilnie od WMci żąda-
 „ my, i po bratersku napominamy, abyś iuż WMc
 „ mając ubeśpieczenie osoby swey przez te spo-
 „ „ foby,

(u) Ta deklaracya znajduje się w MS. bibl. Zał. ale do połowy prawie wydarta, z której to tylko poznać, że Chodkiewicz miał zlecenie od króla i rady obojga narodow pokoiu w oyczynie przestrze- gać, swawolne i wybitające się z poddaństwa, a na wolności następujące ludzie de- kretem feymowym powścią-

gać i że ochraniając dostojen- stwa pańskiego, i uprzatając niebeśpieczne drogi, nic sobie skwapliwie nie poczynał, ni- gdy się za prywatą nie upę- dzał. Tytuł tego piśma: *Affek- racya P. Hetmana W. X. Litt. za przybyciem J. X. Referen- darza Koron. P. Podczaszemu Litt. dana.*

R. P.
1608.

„ soby, któreśmy przez J. X. referendarza WMci
 „ podali (wczym i teraz WMc ubeściewiczamy,)
 „ ludzi tych w takowey niezwyčajney kupie,
 „ dla których takowa ostrożność ze strony J.K. Mci
 „ i rzeczypołpolitey, z niemającym przez to famo
 „ omiełzkaniem do ratowania prowincyi Infant-
 „ skiey prawie już ginącej, bydź musi, około
 „ siebie daley nie bawił. A złożywszy prywatne
 „ nieprzyjaźni, do całego rzeczypołpolitey uspo-
 „ koienia i J. K. Mci ubłagania, ułilnie i nieod-
 „ włocznie, świeżym drugich przykładem (w)
 „ przyśłąpił. Czego my WMci uprzejmie ży-
 „ cząc, referuiemy się wtym wszystkim na dosta-
 „ teczną naszą informacyą J. X. referendarzowi od
 „ nas do WMci daną. Tego iednak przepomnieć
 „ się nam nie należy, że oddawca listu WMci
 „ otrzymawszy od nas audyencyą, nieostrożnie
 „ i słowy przykreml niektóre rzeczy wspomniął,
 „ zwłaszcza, że iakoby pan hetman Litewski z
 „ rozkazania J. K. Mci. woyska na W. Mci. zbie-
 „ rać i następować miał. Od czego iako J. K. Mc
 „ iest dalekim, sama to rzecz i wiadoma wszyst-
 „ kim iaskawość i postępkki oycowskie J.K.Mci.
 „ świadczą. Co iako rozumiemy, że to raczey
 „ ze swego domysłu ten sługa W. Mci uczy-
 „ nił, tak pewniemy, że mu tego W. Mc. nie
 „ pochwalisz,

(w) Zebrzydowskiego, Grn-| niem naydują się w MS. bibl.
 dzińskiego, Łaszczą Herburta, | Zał. Nro. 322-1
 ktorych mowy z przeprosze-|

„ pochwalisz, ale tak, jako się godzi, onemu
 „ zganisz. A służby przytym i chęci nasze R. P.
 „ ofiarujemy. W Krakowie 7 dnia Czerwca 1608. 1608.
 „ Roku (x).

XXVIII. Powszeczne zgromadzonego senatu żądanie złączone z roztropnym w postępowaniu z obywatelami poaniarkowaniem, oraz staranie referendarza koronnego Firleya tyle sprawiły na xięciu Radziwile, że w odpisanym senatowi liście obiecałszy wszelką powolność (y), naprzód się z Chodkiewiczem, przynajmniej powierzone poiedną; potym dla słabości zdrowia, niemogąc sam osobiście do Krakowa ziechać, listem króla przeprosił. Zakończyła się ta dwuletnia scena ogłoszeniem powszechney amnestyi, to jest

Ii zwy-

(x) Podpisali się do tego listu Jan Zamoycki Arcybiskup Lwowski, Piotr Tylicki biskup Krakowski, Alb: Baranowski biskup Kujawski, Marcin Szyżkowski biskup Płocki, Maciej Pstrokoński biskup Przemyski, Wawrzyniec Gębicki biskup Chełmski, Hieronim Gołtemski W. Poznański, Alexander Koniecpolski W. Sieradzki, Adam Czarnkowski W. Łęczycki, Stanisław Tarnowski K. Sandomirski, Stanisław Żółkiewski W. Kiel. wski, Wacław Kielczewski K. Stanisław Krasinski W. Płocki, Andrzej Przyjemski, Sebelty: Lobomirski K. Woy-

nicki, Baltazar Stanislawski K. J. Kryski K. Sierpki, Mikołaj Ligęza K. Czechowski, Tęczyński K. Wislicki, Franciszek Brański K. Biecki, Stanisław K. Kaliski, Jakub Rawa, Jan Firley Podskarbi Koronny, Leo Sapieha Kanclerz Litewski.

(y) Ten odpis do senatorow, jako i list przepaszający króla znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 501r. Także w MS. Sapieżyńskim w Tom. I. na kar. 519. List do senatorow datowany ze Starey wsi R. 1608. dnia 15 Czerwca.

R. P. 1608. zwyczajną w Polsce wszystkich publicznych gwałtów, zuchwalstwa przeciwko królowi i nieiprawiedliwości satysfakcją. Poszedł król w ruinę, rozlało się krwi obywatelskiej wiele, interesa publiczne, mianowicie Inflanckie, zgoła zaniedbane: panowie zaburzywszy król, dali sobie dobre słowo, nie serce. A mądry pomyślił, na co było tyle zawodów, kiedy każdy przy swoim został?

XXIX. Po ugaszonych na konwokacyi rokoczańskich zamieszkach, poczęto też radzić o Inflantach w ostatnim niebezpieczeństwie zostających. Mowidem wyzew, iż Szwedzi mimo uczynioną umowę z Chodkiewiczem za wolą królewską, że do zupełnego ułożenia pokoju, a przynajmniej do ostatniego dnia Października (z) roku tego, nie mając w Inflantach postępować po nieprzyjacielsku, wzięli fortecę Weyssensteyn, i inne poczynili gwałtowności. Gdy się ta konwokacya odprawowała, pisał sam Suderman do senatu (a), życząc aby kommissarze z obu stron byli wyznaczeni: pisali znowu senatorowie, że nie są daley od pokoju, i że na zamiarę więźniów, do której od senatu Polskiego byli wyznaczeni Stanisław Konarski wojewoda Malborski

(z) List Chodkiewicza do króla, gdzie te słowa wyrażone. Nie czekał ostatniego Października iako obiecywał.

(a) Ten list znajduje się w MS. bibl. Zlat. w tym Tomie liczbą wydarta.

ski z Jerzym Kostką Kasztelanem Gdańskim, nie Królewic, jako chciał fenat, ale Bromsbrę mia-
 flo na granicach Duńskich leżące, albo Kottok i
 Sund na dzień 12 Pazdziernika naznaczą (b).
 Wszakże jako dawniey, tak i w tym roku łudzi-
 li tylko rzeczpospolitą tym bardziey, że oświad-
 czając się z chęcią pokoju, zbierali woysko, i gdzie
 tylko mogli, szkodzili Polakom. Albowiem Ka-
 rol Sudermanński, czyniąc bez usłanku przygoto-
 wania wojenne, wchodził w tajemne zmwowy z
 carem Moskiewskim Szuyfkim (c): wysłał do Fran-
 cyi pod pozorem szukania u tego dworu medy-
 acyi, gdzie na cztery tysiące zebraney z gminu
 chałafry na okręty w Dippe wsiadził (d). Hollan-
 dyja na jego proźby pozwoliła także czynić zacią-
 gi, będąc rada, że tym sposobem z próżniakow
 kray własny oczyszczała (e). Owszem w Anglii i

K. P.
 1608.

Iij

w Tur-

(b) List senatorow Szwedzkich 18 Lipca 1608 z Sztokolmu znayduje się w MS. J. K. Mei.

(c) *Carolus Sudermania princeps eius (Szuyfscii) opibus adrius, mari terraque in Livoniam immisus: quanta tam potentis hostis instabat procella, nisi illam Caroli Chodkiewiczii fortissimi imperatoris prudentia militarisque virtus diffunderet.* Kob. na kar. 119-120 — *Carolus Sudermanum regi perductem pecunia instrutum Szuyfseti, bellum tantis*

viribus, tantoque apparatu cui impar fuisset Svecia, Livonia indixisse. Kob. 130.

(d) *Nulla delectu, ita ut impubes et quemlibet obvium ex trivio conductos albo inscriberet ad quatuor millia collectos.* RUDOL. BOTOREUS *de rebus toto orbe gestis* Lib. 15. p. 525. THUANUS *pod R.* 1608.

(e) *Ad ordines Bataviae milit. Illi qui otiosis hominibus rempublicam gravari non iuviti ferebant, ulro hoc censu erunt* LOCCEN. *Hist. Sveciae* Lib. VIII. p. 481.

R. P.
1608. w Turczach skryte podeyscia knował, chcąc Pol-
ską wnątrznemi rozruchami zakłóconą zewsząd
pożarem wojennym ogarnąć (f). Przeczuwał
Chodkiewicz chytróść Sudermana, owszem do-
kładnie wiedział, co się we dworze jego działo.
Chował tam albowiem wielkim kosztem dwu
braci Inflanńczykow, przez których wszystkie tai-
mne rady i postanowienia jego miał wiadome.
Ci szpiegowie, iakoby wygnańcy z oyczyzny przez
gwałty Polkie, pod tym zdradliwym pretextem
mieli zachowanie u niego, owszem do tego przy-
szli kredytu, że pierwsze urzędy wojskowe spra-
wowali. Nawet po śmierci Sudermana, będąc
przy Gustawie Adolffie synie jego, też same po-
ślugi Chodkiewiczowi, aż do zgonu jego czynić
nie przestawali (g). Radził więc zawsze Chodkie-
wicz królowi, aby nie polegał na płonnych obie-
tnicach, czym prędzey zamki Inflanńkie były o-
patrzone, i wojsko na żołdzie zawsze tam było
utrzymywane.

XXX.

(f) *Revocatis ab itinere* | *ria Turcica habendo. Responsum*
Henrico Francino & Stephano | *est: regem quidem annuere ro-*
no Lemnio, qui ad Turcam | *gi Suecorum, si commercii, non*
Palonis hostem concitandum | *belli in Christianos concitandi*
miserant, iamque Gothembur- | *causa eo ituri essent. Carolus i-*
gum pervenerant, cum literis | *taque e re sua magis esse ratus*
a Johanne Schytte, legato tunc | *Suecicorum in societatem belli*
in Angliam misso afferuntur, | *trahere, mittit Lemnium in Mo-*
cui inter alia mandatum erat, | *schoviam, ut secretos magni ducis*
ut ageret cum rege Britannorum | *sensus exploret. WIDER: 36-37.*
de salvo conditu navium Sve- | *(g) STAROWOLSKI in mili-*
carum cum Anglicis per, ma- | *taribus na kar. 316.*

XXX. Przestrzegali o bliskim niebezpieczeństwie na konwokacyi Ryżanie w pisanych do senatu listach (h); Pomnożyły troskliwości przyślane od samego Chodkiewicza wiadomości, które Bartoſz Ważyński (i) wyprawiony od niego z tym umyſlnie, uſtnie opowiedział, iż nieprzyjaciół gotwie ſię potężnie, i że z zamków Inflanſkich wszystkie precz garnizony zeſzły, nie mając już od kilkunastu mieſięcy ani żywności ani zapłaty (k). Uradzono na tey konwokacyi między innemi do zaſpokojenia krajowego punktami obronę Inflant. Uchwalone na utrzymanie woyska pieniądze, z reſzt poborowych i części kwarty Rawskiej: kazano nie odpisywać ſamemu Sudermanowi, ale tylko ſenatorom Szwedzkim (l) nie gardząc pokojem, oraz oznajmując o komiſſarzach tak do ułożenia pokoiu, iako do zamiany więźniow. Kazano także dać gładką odpowiedz Ryżanom na ich żądania, a pochwalwszy

R. P.
1608.

(h) Liſt Ryżanow i odpisaniego ieſt w bibl. Zał. Nro 402.
(i) Gdy Chodkiewicz za wołą krolewską wyſzedł z Inflant przeciwko rokofzanom, zoſtawił Ważyńskiego w tey prowincyi dla ſtrzeżenia zamk-w. Inſtrukcyja oryginalna Chodkiewicza dana Ważyńskiemu, iak ſię ma ſprawować: oraz ſubmiſſyja Ważyńskiego i Macieja Młodzianowkiego, iako mają wiernie

ſtrzedz zamkow, także oryginalna, nayduie ſię w MS. X. Alexandra Sapiehy kanclerza W. Litt. w Tomie I. na kar. 418.

(k) Te wszystkie wiadomości nayduią ſię w dyaryuſzu konwokacyi Krakowſkiej w MS. bibl. Zał. Nro. 402.

(l) Odpis ſenatu do komiſſ. Szw: ieſt w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P. 1608. liwſzy wiarę ich, którą w tym zamieſzaniu ziemi Inflanckiey królowi i rzeczyoſpólitey do- trzymywali, nadzieję uczynić ratunku, a napo- mnieć do trwałości w przedſięwzięciach. Tym czasem, gdy ſenat Polſki obiecywał i piſał, Szwedzi brali zamki i miasta. Nie wiedziano naprzod, dokąd ſię flota Szwedzka obrocić miała. Rozumiano że do Prus, i na ten koniec król Zygmunt oſtrzeżony w Krakowie o obro- tach nieprzyacielskich, napisał liſt okólny do ſtanow Pruskich w roku 1608 dnia 20 Czerwca, zalecając uſilnie oſtrożność w tey prowincyi, do którey Suderman z pewnych wiadomości królo- wi przynieſionych miał ſiły ſwoie obrocić (m). Lecz on iako dawniey, tak i teraz uczyniwszy po- zor do Prus ciągnięcia, obrocił ſię do Inflant. General Mansfeld mając woysko gotowe i wſzel- ką do roboty łatwość, dnia 27 Lipca tego roku 1608 Dyament fortecę, oſmego Sierpnia Koken- hauz, a 20 Felin opanował (n). Zaſnucony Chod- kiewicz

(m) *Præmonemur a fide di- gnis nunciis, Carolum Suder- manum hoſtem noſtrum nobis ac ditantibus noſtris omnibus noendi occaſionibus intentum, paratis iam ac inſtructis eam ad rem navibus, immiſſionem ho- ſitem in terras Pruſia moliri. Liſt ten z nayduie ſię w MS. biſl. król. Nro. 6. na kar. 3c.*

(n) *Eodem tempore ſum- mam rerum bellicarum adver- ſus Polonos ſellinebat præſatus comes Mauſfeldius, & die 27. Julii recuperata Dunamunda, 8. Auguſti expugnato Koken- hauſo, 20 die menſis eiudem in poteſtatem redaſto Felino, ſum- ma ſolicitudine Chodkiewiczia- nis & Favensbachtanis conati- bus inſurgabat Widenic: 47. Do tey też dary należy, co PIA- ſECKI, pomyliwſzy ſię w cza- ſie chronologu, napisał o Bia-*

kiewicz temi nowinami, napisał list do komissar-
 zow Szwedzkich (o), skarżąc się na wiarołom-
 stwo, że rzeczpospolita pozwoliwszy z ufnością
 na żądanie Mansfelda zawieszenia broni do
 dnia ostatniego Pazdziernika, a główniejszy in-
 teres względem trwałzego pokoju, albo dłuż-
 szego zawieszenia broni odłożywszy do króla i
 stanów mających się zebrać w Warszawie, widzi
 wpośródtku umówionego pokoju i bezpieczeństwa
 zabieranie fortec Inflańskich przez Mansfel-
 da, przeciwko prawom od samych nawet barba-
 rzyńskich narodów zachowanym. Ze Mansfeld
 nie tak męstwem i żołnierską cnotą, jako raczej
 zdradą dzierżawy rzeczpospolitey szarpie, całe
 Inflanty ogniem i mieczem pustoszy: że tak niego-
 dziwe postęпки i przewrotne zamyśliły wprawiły
 w podziwienie kollegow iego, tak dalece, że będąc
 dawniej skłonni do traktowania, teraz się
 do domow roziechali. Wszelako on te postęпки a-
 ni komissarzom Szwedzkim, ani ich królowi, o
 których szczerości lepiej trzyma, ale młodziko-
 wi owemu Mansfeldowi, nieświadomemu try-
 bow

R. P.
1608.

Łozorze. *Dunemundam teme-
 re a Bialozor reliam oscu-
 pat.* Musiał podobno Białe-
 zor opuścić ten zamek dla nie-
 dostatku płacy i żywności, co
 się z listu samego Chodkiewi-
 cza pokazuje. Albowiem pier-
 wey Białozor zamku tego

Szwedom nie oddał, co się wy-
 żey dowiedło, gdzie była mo-
 wa o bitwie pod Kircholmem.
 (o) *Eadem Chodkiewiczus in
 suis ad regni Suetici delegatos
 literis gravissime exposulat.*
 Loccen. na kar. 491.

R. P. 1608. bow woicznych przypisuje, który skazę sławy swoiey w Węgrzech i w przeszłych rozruchach Inflańskich zalięgnioną, tym sposobem zatrzeć umyślił. Przeto iesli zechcą, aby ich słowa i sprawy na potym wiare znalazły, niech ukarzą zuchwałość Mansfelda, niech zamki pobrane oddadzą, zostawiając rzeczy w tym samym stanie, w jakim były w czasie zawarcia z nim roziemu. Inaczezy przekonany będzie, że się to za ich wolą stało. Ze tym sposobem za radą kollegow swoich współ komissarzow, pozwoili na dalsze zawieszenie broni, a na przyszło-następującym seymie starać się nie omieszka, albo o wieczny pokoy, albo o dłuższy roziem z tą pilnością, iakiey po nim dobro powszeczne obu narodow, i liłość nad wylaniem krwi ludzkiey wyciąga (p).

XXXI.

(p) I o c c e: w Hist. Szw. 491-492. List Chodkiewicza oryginalny, albo raczej manifest jego na postępkę Szwedzkie. znajdunie się w MS. Alexandra księcia Sapielhy kancelerza W. X. Litt. w T. I. na kar. 610. w tych wyrazach.

Sigismundi III. Dei gratia, regis Poloniae, magnique ducatus Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Massoviae, Samogitiae, Livoniaeque &c. principis; nec non hereditarii regis Sueciae, magni ducis Finlandiae &c. domini nostri clementissimi, auctoritate regni publica ge-

neralis in Livonia commissa-rius Joannes Carolus Chodkiewicz, comes in Sklow & Biehow, dominus in Msz. &c. Capitaneus Samogitiae & Dorpati, agni ducatus Lithuaniae supremus exercituum praefectus &c. designatus Sueticis ad tractandam Livonia pacem commissarius, Magno Brate, Nicolao Bielke, M. Petro Kenicio, M. Laurentio Paulino, significo literas vestras de data 7. Septem. mihi esse redditas, quibus sententiam meam de pace vel induciis, de quo loco conveniendi deuno exquiritis. Ego vero deum

XXXI. Sprawiedliwie żalił się Chodkiewicz na nieszczyrość postępów komisarzów Szwedzkich, mając, jako wyżej mówiono, wiarę publiczną, listy Mansfelda, senatu, komisarzów i samego Sudermana. Lecz komisarze chcąc iakokolwiek pokryć nie słuszne do Inflant wtargnie-

R. P.
1608.

Kk

gnie.

testor & conscientiam, quem admodum antea semper, ita vel maxime nunc nihil magis mihi cordi esse, quam ut innocenti christianorum sanguini parcatur. Ideoque non invidias petenti ad ultimam usque Octobris anni currentis, ex consensu S. R. M. domini nostri clementissimi, bona fide indulsi, ipsum autem principale negotium de perpetua pace aut longioribus induciis, quod publicam auctoritatem requireret, ad Majestatem. suam & ordines regni in proximis committi reieci. Neque ignorare vos credo, non modo has inducias in conventu nuper Cracoviensi a senatoribus regni sigillis & manuum subscriptione confirmatas, in manus ipsius domini vestri Caroli, per captivos vestros Wirsilionem & Snański esse traditus, sed & commissarios ad tractandum hoc pacis negotium una mecum deputatos. Jam itaque candida & sincera vobiscum agentes, remque serio aggressuri, postquam sumptibus non

exiguis, prout dignitas sue Majestatis & negotii magnitudo flagitat, in provinciam venimus, arces interim Duncmundam & Kokenhausium, nobis securis & fidem vobis habitibus, contra fas & aquum contraque iura etiam humanarum gentium, non tam virtute militari, quam fraude & impossura ereptas, ac provinciam ferro ac flammis infestam misereque depopulatam invenimus. Qua rei indignitate & admiratione tanta perfidia stupefacti collegæ mei, domum quisque suam se recepit. Ecce germanam sapius iactatam Mansfeldi vestri fidem, quam si ille impune tulerit, quæ porro fides patris vestris habebitur? Quamobrem cum neque vobis, neque domino vestro, de quibus sinceriora nobis pollicemur, hoc factum imputemus, sed inventi illi rei militaris nondum satis edocto, & labem existimationis in Hungaria & prateritis Livonicis expeditionibus contractam hoc modo corrigenent, si fidem in posterum

gnienie, odpisał Chodkiewiczowi z Rewla (q),
 R. P. iż on niesprawiedliwie żalił się na złamane od
 1608. Mansfelda zawieszenie broni. Ze Mansfeld u-
 czynił wprawdzie umowę do ostatniego dnia
 Października roku 1608, i listy na to posłał; ale
 żeby te listy miały być kiedy przyjęte i po-
 twierdzone od senatu Szwedzkiego i króla, ni-
 gdy tego Chodkiewicz dowieść nie mógł. Pisał
 wprawdzie Karol z senatem Szwedzkim do króla
 Polskiego i do jego senatu list z Abrogi 7 Kwie-
 tnia 1608; lecz w nim to tylko było wyrażo-
 no; że gdyby król Polski ze stanami rzeczypos-
 politey albo do trwałego pokoiu, albo do ro-
 ziemu na lat 12, chciał się przychylić, a to
 autentycznym piśmem potwierdził, tedy nie-
 pierwey, iak od tego czasu, między komissarza-
 mi obu stron miał się rozkiem stanowić, i
 chować statecznie: co król i stany Szwedzkie w
 różnych listach do Chodkiewicza i do kollegow
 iego

<p><i>dilla & facta vestra mereri desideratis, reddantur arces, vobis uti credimus inconsultis per Mansfeldium dolo captae, ac res plane in eum restituantur statum, in quo fidei datae fuit tempore. Quo facto, inducias, communicato cum collegis meis, non procul hinc habitantibus, consilio, prorogare non gravabor, & causam perpetuae pacis aut ultiorum induciarum in comi-</i></p>	<p><i>tiis regni imminentibus, ea fide ac diligentia tractabo, quam ipsius provinciae & regni utriusque ratio, sanguinisque iam satis profusi commiseratio requirit. Data ex castris ad Novam Molam 7. Octobris. Anno 1608.</i></p> <p><i>Joannes Carolus Chodkiewicz</i> <i>mp.</i></p> <p>(q) LOCCEN, 492.</p>
---	---

iego pifanych iaśnie oświadczyli. Nie przeczą temu, aby król Polski i fenat nie dał zezwolenia Szwedom, do przyszłego traktowania o pokoy, lub dalszy roziem: wszelako tam nie było wyznaczenia czafu; przeto ztąd nic dla siebie pewnego wnościć, i spodziewać się Szwedzi nie mogli. Oznaymił procz tego sam Chodkiewicz w liście 11 Lipca pifanym do nich, że z woyskiem do Infantant ciągnie: z kąd śacno wnościć, iż to nie czynił umysłem pokoiu. Potrzeba było zatym królowi Szwedzkiemu myśleć o ubeśpieczeniu państw swoich, a odparciu sił nieprzyziacielskich. Niechay złamane przymierza sobie raczey przypisze, a komiślarzom Szwedzkim bez zwłoki i wybiegow rzetelnie oznaymi, jeśli od króla swego i konwokacyi Warszawskiey mając zlecenie czynienia pokoiu, lub dalszego roziem, chce to czynić, albo się bić ze Szwedami, aby oni mogli wiedzieć, iak sobie poczynać mają (r).

XXXII. Chciało się woyny Szwedom w zamieszaniu i osłabieniu Polski rokofzem, a wyiściu wielu ludzi rycerskich kraiowych do Moskwy za Dymitrami: przeto szukali pozorow usprawiedliwienia postępkow swoich. Albowiem i Mansfeld, jeśli z Chodkiewiczem zawieszenie broni zawarł, nie czynił tego bez woli Sudermana z iego fenatem, i fani Szwedzi dali pierwfsi zaczepkę,

Kk i j

kiedy

R. P.
1608.

R. P.
1608.

kiedy ieszcze przeszłego roku 1607 Biały-kamień wzięli, a w następujących czasach różne po inflantach czynili gwałtowności. Daremnie zatym list Chodkiewicza na dniu 11 Lipca do komissarzow w Rewlu będących pisany, w którym oznaymował, że z wojskiem idzie, za pretext woyny kładli. Ktokolwiek albowiem zważy bliskość czasu między datą listu tego, a wzięciem Diamentu 27 dnia Lipca, łącno pozna, że ten list z pogrozką tylko napisany, nie mógł być powodem do wzięcia tej fortecy; ile że Chodkiewicz ani miał ieszcze woyska tyle, ile burzącego się i nieplatanego, ani się z Litwy mógł oddać dla straży tej prowincyi przeciwko rokozhanom, będąc od króla na to wyznaczony. Nieprawiedliwość przyczyn Szwedzkich do dalszego woyny popierania uznał sam senat Polki, kiedy w liście swoim do komissarzow, między innymi wyrazami te słowa położył (s), „Ztąd pochodziło, że gdyście nam nie-
 „ dawno oznaymili, że woyny tej, pod sprawiedliwemi z obu stron kondycyami, dokonanie widzieć pragniecie, oraz abyśmy z wami ugodę względem odniamy więzniow, obycaiem chrześciańskim uczynili; my pod słuzbnymi warunkami wam przelożonemi zezwoliliśmy na to; i komissarzow naszych na miejsce obu stron do zieczania się sposobne
 „ wyzna-

(s) Ten list znajduje się foliale Nro. 22, bez daty, w bibl. królew. na osobnym

„ wyznaczyliśmy; i ażeby więźniowie wszyscy
 „ z obu stron byli wypuszczeni, tak, iakoście wy R. P.
 „ żądali, pozwoliliśmy. W tey sprawie iak sczy- 1608.
 „ rze z nami postąpiliście, rzecz sama iasnie po-
 „ kazuię. Albowiem i podczas tego z nami o u-
 „ chylenie wojny traktowania, przeciwko da-
 „ ney wierze i słowu, woyska wasze do Instant
 „ wprowadziliście; zamek Dyamencki, o czym
 „ nam w tych dniach doniesiono jest, zdradą
 „ opanowaliście, i podnieśli na nowo oręż, nie-
 „ przywzrostki na nas zapędy wywarliście. &c.

XXXIII. Tym czasem Chodkiewicz, nie ró-
 spaczając w tak niebezpiecznym razie, czynił
 wszystkie, ile być mogło, przygotowania w iesie-
 ni i w zimie do wyrugowania Szwedow. Na-
 pisawszy list do króla z Lachowicz dnia 10 Sier-
 pnia z prozbą o radę i pomoc, udał się do In-
 stant dla zebrania woyska. Trudno co było po-
 cząć w tey prowincyi bez pieniędzy i żołnierza.
 Roty i pułki Inflańskie niepłatne nie chciały słu-
 chać hetmana bez zaspokojenia swoich preten-
 syi i upewnienia o dalszym żołdzie. Wielu z
 nich zhydziwszy trudy i niebezpieczeństwa do-
 świadczone w tey prowincyi, rzucali oczy na
 zyskowną w Moskwie fałszywych Dymitrow re-
 wolucyą; innych pod różnemi pozorami odraża-
 ły od służby pod Chodkiewiczem poszepty jego
 nieprzyjaciół, którzy zazdroszcząc mu zwycięstw
 dla niechęci ku niemu osobistej, iak sławę jego,
 tak dobro oyczyzny na rowny sztych narazić zło-
 sliwie

R. P.
1608.

złościwie chcieli. Zebrało się jednak cokolwiek ludzi pod Nowomyśln, gdzie oboz założony. Oznaymili z tamtąd Chodkiewicz komissarzom o niesprawiedliwych z rzeczypośpolitą Mansfelda posłępkach, z ofiarą pokoju i traktatow (t). Szwedzi znając słabość jego, w zamieszaniu rzeczy koronnych mało zdolną do odporu, gardzili tak chęcią jego do spokoyności, iak pogrozkami. Komissarze ich siedząc w Kewlu, czernili tylko manifestami swoiemi króla, rzeczypośpolitą i hetmana, dla ziednania wiary sprawiedliwości oręża swojego, iakoby dalze krwie rozlanie z przyczyny Polakow pochodzić miało (u). Następował seym wyznaczony od króla na rok 1609 w miesiącu Stycznium w Warszawie. Nieukontentowane w obozie Nowomyślnskim rycerstwo wyślato w poselstwie Troiana Kochanowskiego do króla i stanów. Uczyniona nadzieia zapłaty tyle przecie sprawiła, że żołnierz Inslanski obiecał nie zchodzić z prowincvi tylko do S. Michała roku bieżącego: w reszcie odgrażał się, że w uchyleniu należytości, zewdzie z zamkow i konfederacją podnieście (w). Niemaiąc dotyc Chodkiewicz

1609.

(t) Obacz list Chodkiewicza do komissarzow wyżej cytowany. znaydują się w MS. księcia Sapiehy kancl. W. L. w T. I. na kar. 618.

(u) Manifesta Szwedzkie oryginalne z podpisami i pieczęciami komissarzew pod datą 13 Listopada roku 1608 | (w) Pismo pod tytułem: *Obtalenie kilku punktow, w których się z J. P. Podkanclerzym mowilo przez Radwa.*

kiewicz na publicznym żołnierzu, udawał się do Litewskich obywateli, którzy w ciężkich Inflant przygodach, często własnym kosztem i dworskimi zaciągami publiczne potrzeby dzielnie zastępowali (x). Nie dał się nigdy uprzedzić w przyśługach oyczyźnie dom Radziwiłłowski: bo wciążył xiążęcia Janusza, zapędem religii, dumy i prywatney nienawiści na króla i Chodkiewicza unieśli nego, który jednak potym wierne majestatowi służył, i od niego kasztelanią Wileńską ozdobiony zesłał, wszyscy inni xiążęta mianowicie linii Nieświzkiej katolickiej, słateczne miłości ku oyczyźnie dawali dowody. Na tę wyprawę Inflantką Mikołaj Sierotka wojewoda Wileński 200 usłarżow Chodkiewiczowi podesłał, będąc od króla i rzczypospolitey sam do rady woyskowej naznaczony (y). Krzysztof brat Janusza, hetman polny Litewski znaczną rotę iadzy, Albrycht syn wojewody Wileńskiego, trzysta konnych sami przyprowadzili.

XXXIV. Zebrane w Inflantach woysko Litewskie tym sposobem było rozłożone. Część jego stała pod Szantzlem, trzy chorągwie hetmańskie, także chorągwie wojewody Nowogrodz-

R. P.
1609.

na do obozu postane, znaydnie się w T. I. MS. Sapieżyn: na kar. 603. jest to iustyfikacya Chodkiewicza, o ktorey ni ży.

(x) Koiat: in *Fast Rad.*

73. *Quod e publico erario miles tam cito haberi non posset, opem magnatum Litvania implerat; nec illi de evant imprimis Nicolaus Radziwil.*

(y) Koialowicz tamże.

R. P. 1609. grodzkiego, Krzysztofa Chodkiewicza, Wołowicza chorążego Litewskiego, Tomasza Dąbrowy iazdy 150, i chorągiew Kisłki. Druga część była przy Rydze, mając straż obecną Dyamentu, to jest rota Teodora Lackiego, chorągiew Bohdana kozaka od dwóchset koni, chorągiew piecha Szkoeka z zamku Ryckiego, piechota Niewiarowskiego i piechoty hetmańskiej ludzi 150. Wszystkiego woyska nie czywiło więcej nad dwa tysiące (z). Uwiadomiony Chodkiewicz od szpiegów pod Birzen, że Szwedzi wynieść mieli z Parnawy do Dyamentu, ruszył się, mając z sobą rotę Weyherowską pod Szantzel w niedzielę mięsopustną roku 1609: z tamtąd z częścią woyska udał się w poniedziałek pod Rygę, gdzie stanął w lasach o milę od miasta, tak cicho, iż w mieście o nim nie wiedziano (a). Nazajutrz w wieczor obrócił marsz ku Dyamentowi, gdzie przez całą noc stał w wielkim zimnie aż nazajutrz do południa: ale Szwedzi poprzedzwszy przyście jego, wprowadzili brzegiem morskim do tej fortecy koni 80. Tym czasem doflawszy zchwytanych przez rotę Bohdanową dwadzieścia więźniów, i zabiwszy ośmiu z tych, co po drwa wyboczyli, ruszył się pod Nowymłyn

we

(z) *Nostrorum vix. duo millia numerabantur.* Poss. w MS. bibl. Zał. PIASECKI 19.

(a) Ta powieść wzięta ze zbioru MS. KRASICKIEGO z fol. 10 pod tytułem *O wzięciu Parnawy.*

we frzodę, gdzie siojąc aż do piątku, poszedł z tamąd o mil pięć nad rzekę Gawią. Bawił się tam w gotowości i aż do poniedziałku, upatrując sposobność czasu i micysca jak miał postąpić z nieprzyjacielem. We wtorek udał się pod Szalc, zkąd po całodziennym marszu stanął o mil ośm w nocy w lesie ku Parnawie. Gęste lasy i niezmierna moc śniegow niedały mu uśc tego dnia nad dwie mile: ciągnął jednak nazajutrz daley, a idąc zawsze nie gościńcem, ale lasami, z wielkim całego woyska i koni znużeniem, dla niezwyyczajnego bezdroża, trzy mile uszedł. W piątek wyszedł na brzeg morski, a w sobotę stanął o trzy mile od Parnawy w lasach, gdzie nie czyniąc ogniw, i bez wszelkiego posiłku stał do wieczora. Ruszył się w północy, opowiedziawszy woysku swoy zamiśl, że chciał zamek ubiec, zachęcając rycerstwo do wykonania imprezy przedsięwziętey.

R. P.
1609.

XXXV. Oddawłszy zatym piechotę Szkocką Farensbachowi, a resztę iey Gurzewskiemu, stanął na pewnym mieyscu o milę od Parnawy, nad rzeką tegoż nazwiska, gdzie sporządził szanice, woysko i petardy. O godzinie drugiey z północy, gdy się już do szturnu miał ruszyć, przypadł od Szalca szpieg do Parnawy, dając znać Szwedom o przyściu naszym. Ci lubo w tak cichym i prętkim ciągnienu Chodkiewicza nie widzieli gdzie się obracał, dali znak iednak, uderzywszy trzykroć z półkartania: czym sprawili wielką trwo-

R. P.
1609.

gę w naszych, którzy rozumieli, że ich postrzeżono. Po tym wystrzeleniu stał Chodkiewicz na tymże miejscu cicho przez całą godzinę: a że już dzień nastawał, cofnął się nazad puł milę za górę, i tam przez cały dzień w niedzielę stał w wielkim zimnie i niewczasie dla ztrudzenia koni i ludzi, z kąd nietylko narzekania od wojska, ale i łania wytrzymać musiał. Już się byli Szwedzi postrzegli w Parnawie, i wielkie straże po murach rozstawili, rozumiejąc że to była czata, nie sam hetman z wojskiem, którego się tak rychło nie spodziewali. Tym czasem Chodkiewicz ruszył w porządku z wojskiem w godzinę po północy, i w poświętę wielką przyszedłszy o ćwierć mile od Parnawy, stanął nad rzeką, gdzie zsiadłszy z konia, uczynił prętką i poruszającą mowę do wojska, prosząc, aby kto cnotliwy, kto króla i oyczyznę kocha, dla sławy narodu swego szedł za nim ochotnie, a zdrowie swoje przy nim ważył, które on sam przed wszystkiemi nieść pragnie. Dobywszy zatym pałaza, porwał się ku murowi: ale żołnierze jego wszyscy skoczywszy z koni, uchwycili go, prosząc, aby tego nie czynił, i sami tym ochotnie rzucili się do wszystkiego. Zostawił Chodkiewicz kilka chorągwi konnych dla straży, ponieważ miał pewną wiadomość od szpiegów, iż z Rewla 500 piechoty, a trzyśta konnych ciągnęło ku Parnawie, i już tylko byli o mil ośm od miejsca. Drugie roty jezdne wszystkie na piechotę

chęć sporządził, to jest trzy swoje chorągwie, Krzysztofa Chodkiewicza, chorążego Wołowicza, Dąbrowy, raytarską Wahla, i puścił one ku miastu, wyprawivszy wprzod dwoch petardników Francuzow (b) z czternastą Szkotami, którzy nieśli petardy. Szli owi indzinierowie nad rzekę Parnawę, do bramy obwarowaney troistym zamknięciem, i nadto słatkiem przed nią stojącym. A lubo Szwedzi posrzegli z miasta poczeli mocno dawać ognia z armat; iednak nasi przysadzivszy rażno petardę do bramy sztakietowcy, wyladzili ją zaraz: potym się obracając do drugiej, trzeciej i czwartej, także sam co i w pierwszej skutek uczynili. Tym czasem trwał ogień nieustanny w mieście ze strzelby górnej i dolnej na sironach srychowanych basztow, ze stu czterech dział: ubito z nich do dwudziestu kilku pacholików i piechoty: także petardycera młodszego, dwoch towarzyszow Krzysztofa Kluszewskiego z roty Rozwadowskiego i Michała węgryzyna z roty hetmańskiej: posrzelono nie mało. Wszelako nasi wpadły w miasto przez bramy wyladzone z dobytymi pałaszami, ścinając się wręcz z nieprzyjacielem, parli go aż ku zamkowi, ina Szwedach aż do samego zamku wiechali.

Llij

Opie.

(b) Jeden z tych Wilhelm Barbier indzinier Francuski, którego ieszcze w roku 1607. rządziła Rzeczpospolita za wierne usługi w poczet szlachty polskiej czyta na seymie Warszawskim na zalecenie Chodkiewicza Vol. Leg. T. II, na kar. 1622.

R. P.
1609.

Opierali się Szwedzi z wałów z ręcznej strzelby, lecz i nasi odstrzeliwując wpadli w dziedzińiec: Już Farensbachowie dwaj bracia spólnie ognia wzięwszy, pod bramę zamkową podkładali, kiedy Szwedzi obaczywszy to, wyrzucili zaraz klucze, prosząc o miłosierdzie i chorągwie oddając (c).

XXXVI. Rozkazał zatem Chodkiewicz, aby ich daley nie bito. Marchocki z Mikołaiem Kochanowskim stanąwszy w bramie dziedzińcowey, pobudzali swoich, i klucze do siebie wzięli. To się stało wżylko przededniem, a trwało półtrzeciej godziny. Zginęło hetmańskich ludzi wżylkich 45, ranionych i postrzelonych było czterdzieści kilku: między innemi raniony spisał w nogę Farensbach, Zakrzewski śmiertelnie postrzelony; Szygowski, Madaliński, Sobański, Komorowski z działa szwanki odnieśli; z innych rot nie mało towarzystwa. Nieprzyaciel utracił sto zabitych, a na pięćdziesiąt miał ranionych. Dostało się w niewolę na zamku 20 knechtow, 300 chłopow służących, reszta mieszczan. Poimany szlachcic Inflański Struga, także kapitan Par nawski i żona kapitana Dyamenckiego Mikołai Stiernskiold z synem małym i z siostrą (d). Wzięto dział wielką liczbę, żywności nie wiele. Chodkiewicz obiąwszy zamek i miasto, kazał wyczyścić

(c) MS. KRASICKIEGO wy-
żey cytowany.

(d) Wspomina o tym Loc-
cen: na kar. 507.

ścić kościół niegdyś katolikom odebrany, gdzie lutrzy było zawierali. Tam wysłuchawszy z wojskiem ofiary świętey, mianey przez xiędza Felixa jezuitę, którego przy sobie chował, a Bogu zwyczajnym himnem oddawszy chwałę, uczynił dziękczynienie wszystkiemu rycerstwu. Odbierał potym przysięę w zamku od mieszczan i od słuźalego ich żołnierza piefzego, darowałszy go życiem po uczynionej przyiędze, że przeciwko królowi i rzeczypośpolitey broni więcey podnosić nie będzie. Starszyznę iednak z kapitanami w niewoli zatrzymał. Z ludzi proślych nie mało odprawił za paszportami do ziem Pomorskiey. Ci, którzy służyć chcieli w liczbie 155 zostali się przy nim pod komendą kapitana Klarke Szkota. Osadzwszy potym zamek garnizoneim złożonym z usarskiey chorągwie Krysztofa Chodkiewicza, Kiszki, Wołowicza, z raytarskiey Wahla, Szkockiey piefzey, także z piechoty swoiey i Niewiarowskiego ludzi 1200, dał komendę nad wszystkiemi Madalińskiemu. Zdobycz wszelka, jako to rynsztunki i konie nieprzyacielskie, rozdane miedzy rycerstwo. Nayoyniey udarowany Kiersnowski chromy z posrzału i Skirasnowski, który pierwszy w czasie potrzeby na wał skoczył. Temu hetman konia swoiego dzielnego Tureckiego, którego wziął w podarunku od króla, darował. Po opatrzonym zamku, wyszedł tegoż samego dnia w pole, ażeby się zbytki po okolicach od żołnierstwa

nie działa,

R. P.
1609.

R. P. 1609. nie działały, gdzie bywfszy aż do fizody, rufzył z o-
 ſtatkem ludzi ku Rydze przeciwko Mansfeldo-
 wi.

XXXVII. Przybył tam ten general, mając kil-
 ka tyſięcy zaciągnioney ze Szwedów i Niemców
 milicyi, chcąc miałſia tego łądem i wodą rozpo-
 cząć oblężenie. Chodkiewicz przechodząc z Par-
 nawy około Szalca, dowiedział ſię, że część woy-
 ſka nieprzywiałieckiego była na okrętach, które-
 mi Szwedzi zamknęwſzy brzegi okoliczne, za-
 dnych ſtatkow z Anglii i Hollandyi nie wypu-
 ſzczali, albo przybywające odzierali (e). Nieprzy-
 wiałciel rozumiejąc że naſi do polnych tylko bitew
 przynuczeni, a wodnych nieſwiadomi, nieumieję-
 tnością ſwą w beſpieczeńſtwie ich zoſtawia, niedba-
 le około brzegów i bez żadney oſtrożności za-
 chował ſię (f). Zabrał był Chodkiewicz pod
 Parnawę dwa okręty Swedzkie, z niemałą liczbą
 ſarbatow (g): te oſadziwſzy ludem ſwoim,
 oraz zakupiwſzy u Anglikow i Hollendrow kil-
 ka ſtatkow kupieckich, i one uzbroiwszy, na-
 padł nieſpodzianie na Szwedzką flotę około Szal-
 ca: gdzie za pomocą przekupionych maytkow,
 tudzież kilku łodzi z ogniem podeſłanych, ſpa-
 lił Szwedom dwa okręty z wielą ſarbatow,
 reſztę

(e) Liſt Chodkiewicza z La-
 chowicz wyżej cytowany.

(g) MS. KRASICKIEGO wy-
 żey cytowany.

(f) STAROWY, *in milit.* na

resztę do ucieczki przymusił (h). Zbliżając się potym ku Rydze rozkazał tam blokhauz budować: zamek ludem opatrzył, wprowadziwszy do niego dwieście konnych (i), którzy razem z sobą żywności przywiezli. Trudno mu było wstępny boiem potykać się z liczniejszym nierównie nieprzyjacielem (k): obawiał się też w bliskości jego obozować, aby zewsząd nie został eskoczonym. Zeby więc i sztuką wojenną rozdzielił siły nieprzyjacielskie, a usłepując też nagle, jakoby uciekał, serca swoim nieskarzył, ogłosił między swoimi, że książę Kurlandzki przychodzi mu na pomoc ze dwoma tysiącami ludzi, i że się zatrzymał około murów Ruskich, nie śmiejąc do obozu Polskiego ciągnąć, dla mnogości nieprzyjaciół: potrzeba zatym wyciągała, ażeby wojsko nasze bliżej pomkneło się ku Rydze, dla złączenia się z Kurlańczykami. Nie było ieszcze na cw czas obiecanych od księcia Kurlandzkiego posilkow, okoliczność iednak wyciągała, ażeby zatwożoney

R. P.
1609.

(h) MS. KRASICIEGO wyzey cytowany. --- LOCCEN: 506 -- STAROW: in milit 327 --- PIASECKI 362. SOB: bell. Choc. 140 --- LOCCEN: 506. Ea causa inter navium istarum dominos (Anglos & Hollandos) convenit incendiarios quasdam naves classi Svedorum immittere, quarum flammis latius diffusis, quaedam Sveti-

carum igne corrupta, quaedam procellis dissecta.

(i) MS KRASICIEGO.

(k) Plusquam 8000 Mansfeld scripserat ex Suecia & Germania conductorum, POSTEL: MS. na kar. 159. STAROWSKI in militaribus do 14000 kładnie wojska Szwedzkiego.

R. P.
1609.

trwożoney wielością nieprzyziaciela garści ludzi swoich, tą zmyślonyą wieścią w dobrej myśli pokrzepił. Wyślafzy gońcow do mniemanych posiadkow Kurlandzkich, ażeby go na miejscu naznaczonym oczekiwaly, ufzykował kilka rzędami wozy taborowe, i pod ich zastoną, iakoby wałem iakim ubezpieczony, pomknął się od Szalca pod mury Rykie: stanął przy rzece, na miejscu warownym: podeślali mu w nocy Ryżanie kilka dział z kilka rotami piechoty (1). Przeprowadził się potym za Dźwinę, umykając się powoli nieprzyziacielowi, aby go na pewnieysze naraził załadzki. Mansfeld świadomy szczupłości woyska hetmańskiego, postanowił go ścigać, i most na rzece zbudował. Ledwo co most stanął, nie czekając czasu, pokiby się całe jego woysko przeprowito, szedł w pogoń za Chodkiewiczem. Czekał on na Mansfelda, i z błędu nieprzyziacielskiego korzystać nie omieszkał. Skoro albowiem postrzegł, że część tylko Szwedow rzekę przeszła, a druga za mostem ieszcze była, kazawszy nagle na odwrot, w dobrym porządku, wpadł na Szwedow z taką natarczywością, że i ci co za nim gonili pomieszali się, i stojący za rzeką po opanowaniu mostu od naszych, patrząc na swoich kłęskę, a ratunku dać nie mogąc, w rozsypkę posli (m).

XXXVIII.

(1) STAROWOLSKI *in militariibus* 274. (m) STAROWOLSKI *in militariibus* 320-13.

XXXVIII. Odzyskawszy Chodkiewicz Parnawę, i uwolniwszy Rygę od oblężenia, myślił o zupełniejszym zaspokoieniu Infant przez odzyskanie Estonii. Rewlanie sprzykrzywszy sobie rząd Szwedzki dla uflawicznych niepokoioiw, za myśleli wrocic się do rzeczypospolitey. Traktował z niemi tajemnie hetman względem poddania miasta, i już kondycye były umowione (n)

R. P.
1609.

M m gdyby

(n) NAWIASNIEYSZY MIŁOŚCIWY KRÓLU PANIE A. PANIE MOJ MIŁOŚCIWY.

Po napisaniu pierwszego mego do W. K. Mci. listu, wrocil mi się jeden z posłan-cow mych, tych, którychem do Rewla, Parnawy i wszystkiey szlachty Estońskiej posyłał. O Parnawie zlą mi nadzieię uczynił, ukazując, że dla wielkiego uporu ich, a mianowicie miezczan niektórych, którzy śmępem swym wszystkiego żołnierza tamtego dzierzą, nie śmiał z nikim traktować, ani się z tym ktorrenikolwiek z nich otwerczyć. Od Rewlan także i szlachty tameczncy od Henryka Linfa, który jest pólkownikiem, miał pisanie do mnie, ieno że z okrętow Szwedzkich miał pogonią, ono wszystkie potopił. Tamte pisania, oprócz kredensow, nic innego nie miały. Zaczym to, co mi powiadał, iuramentem konfir-

mował. Funkta te są od przeczonych. 1mo. Aby Religia Augustana w cale zostawała. 2do. Aby prawa i libertates ich naruszzone nie były. 3tio. z chęci swey, a pono bacząc, żebyś W. K. MśC potrzebowal tu go na potym, temu w zamku Rewelskim usłępuią, z taką jednak kondycyą, aby sepultury znacznych famili, które t m ią, naruszzone nie były. Potrzebnią do tegoż, aby, ieśliby który z tych famili chciał się tam zaś napotym chwcać, bronno to im, i z ceremoniami secundum ritum ich, nie było. 4to. Potrzebnią, aby starosta narędu ich był Co pierwszego tknie, ten pozwolitem tym przedy, gdym assekuracyą ręką W. K. Mci. przez pana Kalpra Tyzenhauza posłaną, widział. Drugi i ten pozwolitem, takim sposobem, iaki za panowania s. pamięci oycy W. K. Mci był, aby nowego nic nadto nie wnoszono. Na trzeci, i na czte-

R. P.
1609.

gdyby ich skutku wyprawa królewska pod Simeleńsk naprzód w przewłokę, potym, ile wiem, w bezczynność nie obrocila. Wyiechał w Lipsu do Wilna
na

bym się niewzdrygnął, gdyż to za dyspensacją być może, i edno ta seqvela, ktorey oni potrzebuia, ta mi z tego zraziła: tednak, aby tam się rzeczy nie rozrywały, dałem to na wolą ich, iesli chcą ten kościół exnunc ustąpić, albo nie. Ja srogo nie napieram, tylko o to proszę, aby z chęci swey, durante mea mansione w Rewlu, nabożeństwa mi tam dopuścili, i żadney w nim przeszkody nie czynili. Na czwartay zatrzymałem się do ułtnego z sobą się zniefienia. Te są punkta, a iż czas krotki bardzo iest, a nie rychło mię odprawa od W. K. Mci. zawsze dochodzi, tak kończyć, i jeżeli oni to fideliter (iako się iuramentem zawiązują) będą musiał. Henryk Lins, który największym tych rzeczy instrumentem iest, i ten kondyeye swe podał: a iż pod takim czasem lekkie, nie perscriptioue żadney summy, pozwoliłem. Prosi, aby stipendium mógł mieć z miłościwey łaski W. K. Mci. dożywetne. Wiem, że Fiting, który iedno Nowogrodek poddał, pensyą od W. K. Mci odniosł; pogotowiu temu, który wrota do Szwecyi

otworzy, nie ma to być od W. K. Mci broniono. Druga, aby mógł przy urządzie swym pułkownikostwa zostać, żoład taki, iaki w reymentach niemieckich iest, miał, i ten ofiarowałem mu, bo nadzieia w panu Bogu, że, za błogosławienstwem iego świętym, a szczęściem i pilnym staraniem W. K. Mci, prętko tey wojny koniec być może, zaczym nie wielki to sumpt będzie. To tedy do miłościwey łaski W. K. Mci pana moiego miłościwego doniosłszy, uniżenie o prętką informacją proszę, gdyż z niedziel sześc dałtśmy sobie czas, że się ma u mnie stawić ten postaniec pod Białymkamieniem. Całując z tym rękę W. K. M. P. M. Mił. przy dobrym zdrowiu, szczęśliwego panowauia w wiek długi zażywać wiernie życzę. Dat. z Rygi 21. Junii R. P. 1609.

W. K. M. P. M. Mił.

Wierny poddany
i uniżony sluga

JAN KAROL CHODKIEWICZ.

R. P.
1609.

„ od WMci przyjmował raczy. Miało i za-
 „ mek *ea fide & integritate* oddany, którą sam
 „ siebie dla sławy oyczysłej zapomniawszy, cał-
 „ kiem go oddałeś, wdzięcznie przymiłeś; oraz
 „ więznie, i te które pod nogi J. K. Mci z onym
 „ żołnierstwem swym rzucałeś korzyści. Dzięku-
 „ ie jako król pełen ludzkości czulemu hetma-
 „ nowi. Widzi to na oko z tąd przewagi; jakoś
 „ WMc nierównym gronem rycerstwa swego
 „ siła wziął mocy nieprzyjacielskiej odzyskaniem
 „ Parnawy, gdzie dziwną prawie siłą, mężnego
 „ żołnierza, i czulego hetmana dzieło odprawowa-
 „ łość razem. Mało o takich hetmanach w kro-
 „ nikach czytamy, którzyby oraz wodza i żoł-
 „ nierza odprawowali powinności. Dzieła rąk
 „ twoich albo pierwsze w kronikach, albo z pier-
 „ wszemi boiownikami porównane będą. Serce i
 „ meństwo WMci, onym narodom obojga państw,
 „ z których krwie idziesz, nieśmiertelną sławę
 „ przynoszą (p). Więc i ta, która niedawno do-
 „ uszu J. K. Mci przyszła, nie tak siłą, iak prze-
 „ myśłem WMci powrócona od Dyamentu siła
 „ okrętów armata, nie utyla w tąd, w której u-
 „ fała siłę; nie zyskała nic fortelem i mocą, po-
 „ baczywszy czulość WMci i niemalowane mar-
 „ sowe igrzyska; lubo kędy ustąpiwszy większych
 „ wyglądała posilków, nie bez trwogi i strachu

„ na

(p) Małka Zborowka Pol-|ka.

„ na dzielność WMei naraziła się: Owo zgo-
 „ ła rzecz to możemy: jeśli my drudzy poł wie-
 „ ku w próżnowaniu tracim, WMei wiek swoy
 „ wszystek pięknie prowadził i żył; bo nie-
 „ wspominając pierwszych imprez WMei, za któ-
 „ re powinny od pana swego wdzięczność, a od
 „ rzeczypospolitey podziękowanie odnieść przy-
 „ stoyne, a to od owego żalofnego oyczyźnie
 „ naszey dnia, prochim i kurzawą od pana Bo-
 „ ga cudownie zamieszanego (q) wszystkie dni
 „ swoje i nocy pracą i czułością, a prawie po-
 „ tem rąk swoich panu swemu i oyczyźnie po-
 „ święcił. A iakoż wzbudzać się nie ma chęć
 „ J. K. Mci do posiłkow i ozdob godnych pra-
 „ com i zasługom takim, iak czulego hetmana,
 „ tak i w postulzeństwie ochotnego żołnierza,
 „ którzy rzeczą nie słowy, ręką nie posławą,
 „ chęć swoją w oyczytych posługach oświadcza-
 „ ją, którzy w majątnościach swych uszczerbki,
 „ na ciałach swych ułomki i razy, w osobach
 „ i familiach sławę przed maiestat pana swego
 „ przynoszą. Myśleć będzie J. K. Mci raczył,
 „ iakąby wdzięcznością i laską swą, takową za-
 „ sługę zdobił: iakoż na te wszystkie osoby za-
 „ lecone od WMei przed maiestatem swym bę-
 „ dzie raczył J. K. Mc mieć oko. Pomnieć też
 „ raczy J. K. Mc dawną a zwykłą zgoła książką
 „ „ Jchmc

R. P.
1609.

(q) Mowa tu o bitwie pod Guzowem.

„ Jchm Kurlandzkich, przydzielnych przewagach
 R. P. „ ich ochotę, sobie i rzeczypopolitey zawize o-
 1609. „ świadczoną wdzięcznie i terażnieyże Jchmciow
 „ polutki przyjmnie, za okazyą łaską swą nie-
 „ chcąc ich przebaczać. Toż i innym wwszył-
 „ kin, którzy wzorem onych przodkow swo-
 „ ich, iako osobami swemi, tak poczty, putki
 „ WMci napełniali, i zwyczajną dzielnością swą
 „ pomagali, ofiarować raczy. A cnemu rycer-
 „ stwu woyska swego nieodwłocznie o zapłacie
 „ PP. podkarbim pomyslić każe, i na miłze pro-
 „ żby ich z Jmci PP. radami zniósłszy się, miło-
 „ ściwą rezolucyą przez WMci da, wzniecając w
 „ drugich łaską swą takowąż do posług swych
 „ ochotę, a pewien tego będąc tak po WMci, ja-
 „ ko i po nich, że nie ustaniecie w zaczętey pra-
 „ cy, w której raczey ztąd upomnieć WMci
 „ panie hetmanie potrzeba, abyś się na niebespie-
 „ czne ze zdrowiem swym nie narażał imprezy:
 „ (gdyż i pierwsze w dobrych sercach trwożę i
 „ strach mnożyły) a niżeli słowy wzniecać albo
 „ żądaniem J. K. Mci zapalać, dawno zapaloną
 „ a nieugalszoną chęć WMe w posługach króla
 „ Jmci pana swego i miłey ozezyszny nalezey.

XXXVI. Ozdobiony nowym honorem
 Chodkiewicz, pożegnawszy króla w Wilnie, ma-
 iącego wkrótce wyjeżdzać pod Smoleńsk (r) wy-
 iechał

(r) Król wyjechał z Wilna 18 Sierpnia 1609.

iechał do Inflant, gdzie ieszcze Mansfeld z pozostałym od pogromu Ryskiego wojskiem Dyament fortecę trzymał. Przykry był dla niego ten powrót. Następował czas święto-Michałski, zapowiedziany dawniej od rycerstwa Inflanckiego, że w nieotrzymaniu należytego mu żołdu, porzuci tę prowincyą. Obiecaną na Styczniowyni seymie zapłatę odwróciła przedsięwzięta przeciwko Moskwie wojna, iakoby potrzebniejsza. Zostały się Inflanty prawie bez nadziei ratunku, a w frogim rzeczy zamieszaniu. Znalazł Chodkiewicz w omylonym w nadzieiach wojsku takie tumulty, iż ani obligacyi i przysięgi swojej, którą towarzysztwu na Parnawie zostawionemu uczynili, że go nie odstąpią, dotrzymać nie chcieli, i Inflanty porzucić umyśliłi. Musiał hetman acz niechętny w tak ciężkim razie pozwolić na konfederacyą, i do niej się przyłączyć z obowiązkiem, że z niemi trzymać będzie, a żeby tym sposobem i burzą ugłaskał, i użył wojska w tak potrzebnym czasie, gdzie szło o odcięcie Parnawie, a oswobodzenie Dyamentu (s). Nie było albowiem przyczyny ufać Szwedom; którzy lubo kłęską wziętą pod Parnawą i Rygą osłabieni, znowu dla ułudzenia Polaków mieli się do pokoju, i z Seymu Sztokolmskiego pisali dnia 10 Sierpnia w roku biegącym do stanów rze-
czypospo-

(s) Pismo pod tytułem *O MS. Sapieżyńskiego T. I. biśnienie* wyżej cytowane z na kar. 603.

R. P.

1609.

czypospolitey, żądając zaspokoienia i zamiany więźniow: (t) wżelako zwalając winę na Polakow, tym czasem myśleli o dalszych wojennych krokach. Pisał Chodkiewicz list do króla, który go zastał w Borysowie 29 Sierpnia (u) z doniesieniem, że dnia 20 tegoż miesiąca opuściwszy Dyament dobrze nadwątłony, ruszyć się miał ku Parnawie na odsiecz obleżonym, niedoczekawszy się tych, którzy pieniądze na służbę rzeczywospolitey wzięli, i że miał nadzieję we dnie szczęść spotkać się ze Szwedami. Lecz lubo wziął wiadomość pod Dyamentem, że woysko Szwedzkie w liczbie 6000 (w) położyło się około Parnawy, nie mogli zaraz dać odsieczy temu miastu, ponieważ ludzie jego, mianowicie piechota, jeszcze się była nie zciągnęła. Tą przewłoką zmocnione woysko Szwedzkie założyło swoy oboz między morzem a rzeką. Mansfeld, który Szwedem przywoził, nabudował z iedney strony tak od obleżonych, iako i od Parnawy około siebie, począwszy od morza aż do rzeki wiele blokhauzow, dla wycieczki, i one gęstą strzelbą ofadził: z drugiey strony, gdzie rzeka wpada

(t) List stanow Szwedzkich znajduje się w MS. xięcia Alexan. Sapiehy kancel. W. L. w T. I. na kar. 638.

(u) Dyaryusz podr. ży Zygmun: z Wilna do Orszy z MS. KRASICKIEGO.

(w) Ta relacya wzięta z MS. KRASICKIEGO z folialu pod tytułem. *Nowiny z Inflan: od iednego z moich, którzy do mnie po tej potyczce z woyska swego pachelika posłał.*

wpada w morze, przeciwko bramie, kędy oblężeni z miasta wychodzili, w samym uściu rzucił także blokauz; który dwoma sły piechoty dobrej osadziwszy, 40 dział do bramy narychtował. Ciężkie to było nader oblężenie dla garnizonu naszego. Potrzeba nagle radziła pośpieszać. Chodkiewicz zebrawszy wojska blisko 3000, nieczekaąc drugich, zostawił oboz pod Dyamentem, osadziwszy go kilką set ludzi, a sam ruszył się ku Parnawie. Będąc o cztery mile od miasta położył się w lasach, gdzie trochę tylko było pola równego, opatrzywszy oboz działami i piechotą. Szwedzi uderzyli potężnie na oboz hetmański, lecz za dzielnością naszych, a ostrożnością wodza tak mocny wzięli odpor, że ich legło na placu tysiąc i półtora sta konnych, oprócz wielu rannych i tych którzy w drodze poumierali. Potym pogromie, pozarębywał nieprzyjaciel drogi po lasach i przeprawach, tak mocno że Chodkiewicz musiał z wojskiem nazad obracać się, i około mil 20 inną drogą kłówać. Zaczyn co miał iść prosto od Dyamentu, przyszło mu od Rewla na drugą stronę Parnawy ciągnąc pod ieden blokauz, piechotą Szwedzką osadzoną. Stanąwszy tam z wojskiem, posyłał do nich aby się poddali; lecz Szwedzi, ufając że mieli mieć odsiecz, ponieważ ich wojsko tylko przez rzekę od hetmana było, niechcieli tego uczynić, owszem z dział ustawicznie sła koni naszych napsuli. Widząc hetman, że ich uporu

R. P.
1609.

flowami nieprzemoże, przypuścił nazajutrz piechotę i wziął ich mocą. Wszy cy żołnierze na głowę wyscinani, wszystkiek ryn z ztunek z działami dostał się naszym: a tak ta strona miasta została wolną od nieprzyia iela. Rozkazał potym budować most przez rzekę, ku obozowi nieprzyiacielkiemu. Co Mansfeld postrzegszy, ruszył się z fortec swoich od Parnawy, i około obozu naszego przeprowadziwszy nocą przez lasy woysko swoje na drugą stronę rzeki, położył się ku Kewlowi w mili tylko od nas. Zaczyn, gdy już wolna była Parnawa od oblężenia, starał się Chodkiewicz rozmaitemi sposobami, aby mógł bitwę zwieść z nieprzyacielem: lecz on choć był potężniejszy, nie chciał pola sławić, tylko przy rzekach błotnistych i lasach z woyskiem swoim wędzał się, trudząc tak mocno ludzi hełmańskich, że z grzbietow zbroia, a siodło z konia niezchodziło.

XXXIX. Widząc Chodkiewicz, że do wstępnego boiu przyść nie mogło, przeprawił się przez rzekę na drugą stronę miasta nazad ku Dyamentowi: stanął o dwie mile, zostawiwszy na zamku ludu świeżego tyśiąc, gdzie leżąc obozem, żywnością iako mógł na ow czas swoich posilał. Opatrzywszy zatym i rozrządziwszy wszystko, ruszył się nazad ku Dyamentowi. To warzyżyła mu zawsze, niebezpieczniejszy od nieprzyaciół woyskowa burza. W samey podróży w Audzielskim kościele uczyniwszy rycerstwo kolo,

 R. P.
1609.

koło, chciało się rozsytać i samego hetmana w polu zostawić. Szedł w tropy nieprzyjaciel, gotowy korzystać z wiadomego sobie w wojsku zamieszania. Ledwo Chodkiewicz najuścielniejszymi prozbami dokazał tego, że po porządnym do swego obozu wejściu, obiecały mu roty przez dwa dni tylko zabawić. Nie było spokojniejsze wejście do obozu pod Dyament dnia 29 Września. Chciało koniecznie rycerstwo ponowienia konfederacyi, i wciągnięcia do niej hetmana. Potrzeba mu było złączyć się z niemi, i spólnie pisać się pod temi jednak warunkami, że to niepłatne wojsko nie gwałtownego czynić nie będzie, i do żadnych się zaciągów wdawać bez woli hetmana, nie zechce: a iemu wolno będzie część ludzi, albo i całe wojsko tam obrocic z sobą, gdzieby się podobalo. Te niesnaski trwały przez cztery dni aż do dnia drugiego Października, gdy inż nieprzyjaciel począł się pokazywać (x). Miał generał Mansfeld lud dosyć mężny: Szwedow tylko dwa tysiące było, reszta cudzoziemcy. Jazda w liczbie 3000 składała się cała z Francuzow: piechota z Niderlandczykow i Szkotow: kawa eryl w szylzakach, uzbroiona szpami, piechota z muszkietami dosyć ognisto. Przez cztery dni następujące skradał się nieprzyjaciel po lasach, ażeby kilka set piechoty

Nnij

choty

 (x) Piśmo pod tytułem *O-biasnienie* wyżej cytowane.

R. P.

1609.

choty swojej tajemnie do Dyamentu przeprowił (y), Lecz i Chodkiewicz czuyny na niebezpieczeństwo, stał przez cały ten czas we dnie i w nocy z całym wojskiem w sprawie, pilniując nieprzyjacielskich obrotów. Gdy już widział Mansfeld, że mu te sztuki nieposzły, dnia szóstego Października uwiadomiony, że po wyciągnięciu Chodkiewicza w pole przeciwko sobie, oboz jego był tylko kilką set kozaków z raytarami osadzony, co miał iść do czekającego na przywitanie swoje wojska; udał się do obozu i stanął nad nim uszykowany. Zaczyni narychtowawszy działą spuścił z góry co najprzedniejszego wojska swego 3000, które natychmiast kozaków i raytarów naszych z obozu wygnawszy, szkodę tam niemłą uczynili. W tym dano znać Chodkiewiczowi, że nieprzyjaciel oboz plądruie i palił; posłał wnet dwa pułki Tomazja Dąbrowy, i kasztelana Zmudzkiego: zaczęła się przed samym obozem bitwa: poprawili się raytarowie z kozakami; i wpadli na Szwedów tak mocno ich spólnemi siłami wsparli, że nieprzyjaciel większą część wojska straciwszy na placu, wszystkie działa i eltorągwi dwanaście zostawił (z). Dostało się wielu ży-

(y) MS. KRASICKIEGO wy-
że y cytowany.

(z) POSSEL. w MS. bibl.
Zal.--KOJAŁ. in *Fallis Rad.*
74 STAROW. in *milit.* 47 MS.
KRASICKIEGO. *Sed et Dun-*

*mundam Poloni recuperarunt,
bis mille quos Mansfeldius
ducebat subsidio Dimemundis
mittendos, in itinere caesis. Loc-*
CEN. w hist. Sz.w. pod rokiem
1609 na kar. 506.

żywcem: reszta się albo po górach rozfyłała, albo przebywając Dźwinę potonęła. Mansfeld z garścią ludzi nieposiłkując swoich uciekł, za którym Chodkiewicz część wojska, którą miał przy sobie wpogonił posłał. W tej pogoni urwano mu jeszcze kilka set niedobitków i działa odgromiono. Resztę uciekającą za rzekę Gawią, zebrałszy się starostowie okoliczni z poddaniem swemi, do tysiąca ubili: że ledwo sam Mansfeld w małym poczcie życie uniośł. Z naszego towarzysztwa, i pacholików tak w pierwszej pod Parnawą u tarczce, jako i w tej pod Dyamentem, nad sto ludzi niezgineło. Zwycięstwo nad Szwedami nie przyniosło zaraz żądanego skutku w dostaniu zamku Dyamentu. Poczeli się znowu kłócić z hetmanem konfederacji, chcąc oboz porzucić. Ledwo się dali nakłonić do cierpliwości na dwa tygodnie (a). W tym czasie przeciągu opasawszy Chodkiewicz zamek, bronił wszelkiego dowozu żywności dla wzięcia go głodem. Mikołaj Stryensköld, który nad nim od roku miał komendę, mimo wielki niedostatek bronić się do ostatka postanowił. Nakoniec pogroził mu hetman, że żonę jego z dziećmi wziętą w Parnawie do Polski w niewoli odesła. Ta pogroźka była komendantowi pobudką, że zamek poddał. Chodkiewicz nieużywając zwykłej w stanie żołnierskim

R. P.
1609.

(*) Pismo pod tytułem *O-biaśnienie* wyżej cytowane.

R. P.
1609.

nierskim surowości, tak pomienioną komendanta żonę jako innych więźniów Szwedzkich, uczciwie w areście przez kwartał trzymany do kraju oyczystego odesłał (b).

XL. Opatrzywszy Chodkiewicz zamek Dyamencki, niewiele miał pociechy z prac swoich. Zyscili się nakoniec pogroźki konfederatów. Uczynili sobie koło, i obrawszy marszałka, tegoż dnia roziechali się do domow, samego hetmana w obozie zostawując (c). Szwedzi niewidząc gotowego w polu woyika znowu przygotowania czynili, a gdy ietższe niebyli wstanie do czynienia w polu z hetmanem, szukali wszędy zemsty na nim ofobistey. Krzywdy sobie od Sudermana poczynione wyraził on w liście do X. Pawła Boxy prowincyała jezuickiego, własną ręką dnia 2 Grudnia 1609 z Birzen pisanym, który tu całkiem położyć nie od rzeczy będzie, dla pokazania czytelnikowi niektórych prywatnych życia iego okoliczności, a zwyczajney wickowi owemu w pisanii listow poważney prostoty (d) „ *Reverende in xto pater.*
„ Nie spodziewałem się od WMei pisania: bo mi
„ powiedziano, że WMść kędyś miał pobieżać:
„ i ia też to wiem, że WMe częścicy na wo-
„ zie,

(b) Loccen. na kar. 507.

(c) Pismo pod tytułem *O-
biaśnienie* wyżej cytowane.

(d) Ten list w oryginalu
przywieziony krolowi Jmci

z koll. Akademickiego nie-
gdys jezuickiego roku 1774
znayduje się w MS. bibl. kro-
lewskiej.

„ zie, a niż na ławie siadał: i dla tego mniej
 „ mi spodziewany list WMci był, a im mniej
 „ spodziewany, tym miłszy, bo z niego nieod-
 „ mienną łaskę ku sobie uznawam. Panie Bo-
 „ że WMci wszystkim pociesznyim płac, że mnie
 „ w niey chować raczył, a mnie też to
 „ day, abym umiał WMci zato służyć. Mia-
 „ łem teraz pisanie ze Szwecyi od mego Zbo-
 „ rowskiego (e) i xdza rektora. Widzę że iuż
 „ zwątpili o łobie, względem niedokończonego
 „ przez pana Kostkę frymarku (f), a o ciężkim
 „ więzieniu tajemnie piszą. Posłałem tam do
 „ nich więźnia oznajmując, że mi J. K. Mc
 „ Karolifona (g) dał, dla wyfrymarzenia ich.
 „ Panie Boże day aby mogło to do skutku swe-
 „ go rychło przyść. Ja o to zasadam krwią
 „ śwą wieże Sztokolmskie: bo i teraz sześtrzeńca
 „ mego xiążęcia Kōreckiego, który z Niderlan-
 „ du iechał do domu z preceptorem i chłō-
 „ pcem poimano, ieno co z Lubeku wyiechał:
 „ śnać to przez zdradę miefzczanina iednego
 „ faktora Karolufowego (h) miało iść. Pisałem
 „ do

R. P.
 1609.

(e) Ten to sam Alexander
 Zborowski, który był wzięty
 od Szwedow pod Weyfensztey-
 nem roku 1607. Obacz wy-
 żey. Szwedzi wzięli rektora
 jezuickiego w Parnawie.

(f) Jerzy Kostka kaptelan
 Gdański był naznaczony z
 Michałem Kenarskim Wojsk:

Malbor, do traktowania o za-
 mianę więźniow. Obacz wyżej.

(g) Syn naturalny Suder-
 mana, wzięty w potrzebie od
 Zamoyskiego.

(h) Karola xięcia Suder-
 manii, tym go imieniem *Ca-
 rolus*, starożytnie pisma nazy-
 wają.

„ do J. K. Mci prosząc o list do panow Lube-
 R. P. „ czai. Ja się łatwie mogę pomścić zatrzymując
 1609. „ okręty ich w Rydze, ale bez woli J. K. Mci
 „ nieśmiem się tego ważyć. Tu teraz wyglą-
 „ damy naszych niebezpieczeństw, bo ludzi świe-
 „ zych cztery tysiące przeszło, a odporu kim
 „ dać niemasz. I tak nieotarlży ielźcze krwa-
 „ wego potu z czoła, z ciężkim żalcm muszę na
 „ te niebezpieczeństwa patrzeć. Ratunek w tym
 „ od samego pana Boga: proszę WMci z bracią
 „ o pomoc. O chorobie tego dokucznika (i)
 „ wiem że jest *tactus* (k), że i mówić niemo-
 „ że: ale ielźcze niezdechł: a niedziw: pan Bóg
 „ go niechce, a czarci się go boją, aby tumultu
 „ między nimi nie uczynił. Dziękuję unize-
 „ nie, żeś mi WMc o zdrowiu meym mnielżki (l)
 „ oznaymił. Panie Boże ią choway według wo-
 „ li swey, i day nam požadaney po niey po-
 „ ciechy doczekać. Moy tam Rządkowski, a
 „ domownik WMci niewiem iako to usługował
 „ WMci: ielśli złe, skarz go: ielśli dobrze, (o
 „ czym ią powątpiwam) będę mu powinien za
 „ to:

(i) Sudermańskiego xięcia. *corruptus paralysin vel nervo-
 rum resolutionem passus est.*
 Loccen: pod R. 1609. na (1) Podobno corka iego
 kar. 506 *cum Carolus diem So-* Anna Scholastryka, którą po-
annis baptistae sacrum celebra- tym wydał za Jana Sapielę
ret cum Joanne duce Ostrog. marszałka nadw. Lit. była w
et aliquot senatoribus explica- Wilnie w kłaźtorze na edna-
ta inter epulas fronte & tri- kacyi.
stitia, circa vesperam merbo

„ to: radem ferdecznic, że się WMci fabryka
 „ moja podobala (m), bo wiem że się znać na
 „ tym raczysz. Jam też już zmierzyl za Dźwi- R. P.
 „ nę, i około Bożego narodzenia mam być w 1609.
 „ Wilnie: śpieszę się dla pana Kobierzyckiego
 „ (n), któremum czas naznaczył do Łachowicz
 „ na Boże narodzenie; jednak ia sam wątpię,
 „ abym na ten czas i Wilnie być mogł: ale
 „ prętko potym za pomocą bożą sławię się. Day
 „ panie Boże, abym WMci zastał w Wilnie, i od-
 „ dał znowu albo odnowił służby me, a z do-
 „ brego się zdrowia WMci ucieszył, którego ży-
 „ czę długo zażywać, uprzeymie świętym się
 „ modlitwom WMci oddając. Dan z Birzen 2
 „ Xbris roku 1609 WMci oycza sługa pawolny.
 „ Jan Karol Chodkiewicz mp. *Cedula* (o) Jego-
 „ mości xdu Skardze (p) niski pokłon oddawam:
 „ pisać zaprawdę czasu niemam, bo odpraw (q)
 „ mam kilka ciężkich. Jednak iam dawny słu-
 „ ga Jegomości: a unizenie proszę, aby zapa-
 „ O o „ mię.

(m) Podobno tu mowa o kamienicy Wileńskiej nazego hetmana.

(n) Podobno Wacława, który był potym wojewdą pomorskim i pisał historiją Wład: IV --- Rozumiem, że ten interes widzenia się z Kobierzyckim jako obywatelem Pruskim z ciągał się do zapłaty z Prus woysku Inflańskiemu zkonfederowanemu

jako się niżej obaczy w liście Chodkiewicza.

(o) Listy przeszłego wieku zamykały w sobie często osobny kawał papieru, który nazywano cedulami, a my teraz zowiemy *post scriptum*.

(p) Sławny kaznodzieja Stefana I. Zygmunta III, oraz faworyt.

(q) Responsów.

R. P.
1609.

„ miętałych tych Inflant (r) w modlitwach
 „ swych nie zapominał, ile tego niebezpiecznego
 „ czasu. X. Dąbrowskiego bierzemy z sobą do
 „ Wilna: prosimy oboje, nie rącz się tym do nas
 „ obruszać: a też to dla kazania mało po nim,
 „ bo ieno ieden pan Gutowski i Hans sługa na
 „ kazaniu bywa: nam zaś bardzo potrzebny: pe-
 „ wniśmy że się WMe tym do nas nieobruszysz.
 „ Zona moja służy swe i z Hieronimem (s)
 „ iako WMci tak xiędzu Skardze pilno zale-
 „ cają.

TRZEC

(r) W Interstwie będących. | (s) Syn Chodkiewicza.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEY.



 TRESĆ KSIĘGI CZWARTEJ.

I. P. Rzeczyiny odmian w Moskwie. Borys Gud-
 now panuje. II. Dymitra oszustu urodzenie,
 sposob życia i postęпки w Polsce. III. Zygmunt
 król dać mu pomoc przedsiębierze: iego pobudki
 i usiłowania. IV. Zamoyski hetman przeciwny kro-
 lowi. Polscy panowie idą za tajemnym króla ży-
 danism, a za nadzieją zysków w Moskwie. Liczba
 wojska Polskiego. V. Borys wojsko zbiera: iego po-
 selsztwo do króla: ze Szwedami czyni znowę. Dy-
 mitr zwycięża wojska przeciwnie. Borys umiera.
 VI. Dymitra nieważne postęпки przy początkach
 panowania. Zdrady na niego knowane. VII. Dy-
 mitr wyprawuje poselsztwo po Marynę Mniszcho-
 wną. Moskale ostrzegają króla. Ślub Mniszchow-
 ny w Krakowie i odjazd do Moskwy. Jey koronacja.
 Polskie rozpuści w stolicy. VIII. Zamordowanie
 Dymitra i wielu Polaków. Szuyński carem obrany.
 Nowy Dymitr zjawia się: nowe w krajach Moskiew-
 skich zamieszania. IX. Polacy pomnażają stronę
 Dymitra: oboz generalny pod Tuszynem, Mniszch
 z córką z drogi wrocony. Maryna idzie za Dy-
 mitra innego. X. Szuyński zprzymierza się ze Szwec-
 kami przeciwko Polakom i Chodkiewiczowi. XI.
 Szwedzi wchodzą do Moskwy pod generałem Pon-
 tusem.

tusem. Ich różne bitwy z Polakami. Strona Dymitra stabięie dla zdzierstw i niesforności wojsk Polskich. XII. Krol Zygmunt myśli korzystać z rozruchow Moskiewskich. XII. Przyczyny odra-
 dzaiących woynę. XIV. Przyczyny radzących. XV. Uchwalona woyna. Omyłki w iey rozpoczęciu. Żoł-
 kiewski wojsku przywodzi. XVI. Krol idzie pod Smoleńsk. XVII. Rozruchy w obozie Tuszynskim za przybyciem krola do kraioł Moskiewskich. Po-
 selsstwo do krola. XVIII. Krol wyrozumiełwa stan Dymitrowcow, i postow do nich oraz do Moskalow wyprawuie. XIX. Instrukcyja krolewska publiczna i tajemna: przyjmowanie postow krolewskich: XXI. Pretensyje Dymitrowcow i odpowiedzi na nie. XXII. Niezgody wodzow Dymitrowskich z sobą. Wzgarda Dymitra. Moskale przeciwni Szuskiemu poselstwem krolewskim utagodzeni. Duma Szuskiego. XXIII. Dymitrowcy do krola przystają. Dymitr ucieka do Kaługi. Moskale wysyłają postow do Smoleńska, za-
 praszając na tron krolewiczę Władysława. XXIV. Kondycye podane od Moskalow. XXV. Wyprawa pod Smoleńskiem z postami Dymitrowcow. XXVII. Moskale na stolicy i w prowincyach sprzytają Władysławowi. Zchnierz Tuszynski czyni zamieszanie. XXIX. Emulacyja między wożzami wojsk Smoleńskich daie okazję nowym zamieszkom pod Tuszynem. Dymitrowcy rzucają oboz, idą za Dymitrem XXXI. Inni krolowi sprzytają. XXXII. Szuski mocni się swoiemi ludzmi i Szwedami. Pomyka się pod Smoleńsk.



HISTORIA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA
KSIĘGA CZWARTA.

Jeszcze się Szwedzka woyna nie zakończyła,
kiedy już w Moskwie dobrze rozpoczęte
przez oszustow i tyranow od lat kilku rozruchy,
nowe w Polsce otwierały trwogi, a dla Chod-
kiewicza prace i niebezpieczeństwa. Zaspokoiw-
szy ciągłemi zwycięstwami (a) na czas niejaki
In-

R. P.
1609.

(a) *Adam: quod veritas a cis attritum, tot ius Livonicum extorquet, Chodkiewiczum belli fuisse victorem. SOB. in com. o annis no uno pratio u. S. bell, Choc, Loc. p. 141.*

1609. R. P. Inflanty, trzeba mu było z rozkazu królewskiego nieść oręż do stolicy państwa Moskiewskiego, która przez Zolkiewskiego wzięta, dla niesforności woysk naszych, a niezgody zazdrośnych łobie wodzow w niebezpieczeństwie utracenia zostawała. Wszakże nim do tej Chodkiewiczza wyprawy, w roku 1611 przedsięwziętej przyjdziemy, nie od rzeczy będzie powiedzieć obszerniey, z jakich powodow ta wojna początek wzięła, iak była naprzod prywatnym orężem, potym publicznym prowadzona, poki do tego kresu nie przyszła, kiedy iey sprawowanie Chodkiewiczowi poruczone zostało. Iwan Wasilewicz sławny ow dla zwycięstw i okrucieństwa car Moskiewski, splotził trzech synow Iwana, Fedora i Dymitra. Pierwszy od rozgniewanego oycy kiem żelazem nakowanym uderzony, ze szwanku tego, czyli ze wstydu i smutku umarł (b). Drugi dla słabości rozumu był w zarzuceniu i pogardzie trzeciego, ociec Iwan, dla pięknych w dzieciennym wieku przymiotow, za życia ieszcze swego na państwo po sobie wyznaczył. Urodzony ten Dymitr z Maryi, siódmej żony Iwana (c) brał wychowanie obyczaiem w Moskwie młodszych carewiczow w Ugliczu aż do

(b) WIDERKINDI na karc: 14. POSSEL. w MS. Zał. na kar. 485. *Scipionis ferrato exanimem reddidit* - ODERBORN *in vita Basilianis.*

(c) La combe w Hist: Ruskiej Borys Gudenow w liście swoim pisanym do Zygmu: III. powiada że ta żona nie była pra-

do śmierci oycowskiej, zaszły w roku 1584. nie mając na ow czas nad 9 lat wiekuwego (d). Lecz po zgonie Iwana, Fedor, sztu-
kami Borysa Gudenowa, wielkiego koniuszego i gubernatora Włodymirskiego, mający za sobą Ireneę, czyli Arynnę siostrę jego, wladzony na tron; a Dymitr małoletni wkrótce za rozkazem i chytrą niezwyčajną tegoż Borysa życie stracił (e). Panował Borys pod imieniem niedołącznego Fedora (f) z zupełną prawie władzą aż do roku 1598, którego ten monarcha chorobami zwalony i bezdzietny, nie bez podeyrzenia trucizny, życia dokonał (g). Po zeyściu Fedora, ponieważ się nikt ze starożytnej krwi Rurykow nie ukazał, któryby zczaionemu na berło, z podłego gminu człowiekowi drogę zastąpił, otrzymał je łącno Borys. Atoli nim usiadł na tronie, zmyśliwszy żądę spokojnego życia nowy ten Tyberyusz udawał wstęę

R. P.
1609.

wną żoną Iwana. Podobno to myśli dla utrzymania prawności swojej na tronie Moskiewskim. Lubo i to prawda, że u Moskalow potomstwo z czwartey żony nie dziedziczy.

(d) Zółkiewski w MS. Zał: na karcie 17 -- Is tunc U-
glicti degebat, ubi posterius
geniti Moschorum ducum filii
excipi feruntur, educatorum
tura traditus Kob. 58.

(e) KOBIERZ. 56. WI D-
KINDI 15. Zółkiewski opisuje
szerzej, jakim sposobom to
zaboystwo było wykonane
na kar. 18.

(f) *Claustro regendo quam
dentino aptior* Kob. 54. Tyl-
ko tę nabożeństwem bawił,
Zokiew. 17.

(g) *Creditus Theodorus veno
no sublatu.* WIDEKINDI 26.
Zółkiewski 19. Lacombe 21.

wstręt do panowania przez czas nieiaki, poki
 R. P. życzliwych sobie i nieprzyjaznych umyślów bo-
 1609. iarskich zgruntu nie wybadał: i dopiero, gdy się
 wszystko tajemnie na wyniesienie jego ułożyło,
 od spólników sekretu, woyska i gminu razem
 ogłoszony został. Odkryła się błaskiem ma esta-
 tu, w stanie równości powierzchownemi cnotami
 ukryta przyrodzona dzikość: a ten co rządząc pod
 Fedorem był godnym państwa, stał się na nim
 dumny, okrutny, a samym niewolniczym u-
 myśłom przykrym i niecznośnym. Trzeba go
 jednak było rzeczypośpolitey mieć przyjaciелеm,
 a w rozdrażnionych iuz mocno między nią a
 Szwecyą umyślach, ubeśpieczenia zawartego z
 Iwanem Wasilewiczem, i upływającego iuz po-
 koju, potwierdzenia szukać. Zawarł go szczę-
 śliwie w roku 1601, acz nie bez osobliwzych
 trudności (h) Leon Sapieha kanclerz wielki Li-
 tewski z kolegami do Moskwy posłany, otrzy-
 mawszy przewłokę jego na lat dwadzieście (i).
 Panował Borys spokojnie aż do roku 1603
 kiedy przy końcu tegoż zaczęła się wynurzać
 ukryta do tąd na życie jego i panowanie zdra-
 da.

II.

(h) List PP. posłow Leo-
 na Sapiehy kanclerza Litt.
 Stanisława Warzyckiego ka-
 szteiana Warz. potym woie-
 wody Podlaskiego i Eliaza
 Pielgrzymowskiego pisarza W.
 Litt. pisany do krola z Mo-
 zayzka 16 Marca 1601 znay-
 due się w MS. Krolew. na
 kar. 233.

(i) *Leo Sapieha M. D. L.*
Cancellarius legatus in Mo-
schoviam profectus, qui sedus
morte Theodori expirans vi-
ginti annorum spacio desinie-
rat KOBIERZ. 73.

II. Początkiem icy był nieiakis człowiek, który wziąwszy na siebie imie zamordowanego dawniey Dymitra carewicza, wojnę między rze- cząpospolitą a Moskwą zapalił. Niewiadomo do- tąd zupełnie, iakiego stanu był ten sławny o- szust. Jedni go Wołoszynem, drudzy Włochem, inni zbiegłym z monasteru czerńcem, nazwanym Htycko Utrapię być powiadaią (k). To praw-

R. P.
1609.

P p wda

(k) *Producitur in theatrum personatus Demetrius, homo vaser & astutus, Patachkiis, ut creditur, parentibus ortus, nec desunt, qui Italum fuisse credant. Cate: un constat e monasterio profugum claustro. WIKERINDI 21 --- Produclia fuit mulier quadam plebera. quae Demetrium, occisum dicebat filium suum esse, non autem Demetrium sed Gregorium Stepium, (Moschovitice Griska Utrapię) vocari Idem alter eius filius testabatur frater riu- cidati, qui hoc amplius adde- bat, monachum egisse in cano- bio, legendis salubris fuisse per- studiojum & musices gnarum. Tenze 19.*

Wypis z listu Borysa cara do krola Zygm. III. w bibl. Zal. Nro. 322. na kartce 96. Stało się nam wiadomo, że w waszym gospodarstwie ukazał się totz rostrycha apostata mnich, a przed tym był w naszym gospodarstwie w Cudowie

w klasztorze dziakiem, i u Cudowskiego Archimandryty mnich Hricko z Cudowa kla- sztora. Dla pisma był u X. naszego Ziewa patryarchiy Mo- skiewskiego we dworze. A przed zakonem, gdy był świe- ckim, zwali go Jaśkiem Otre- pięwa Begdana synem. A będąc świeckim on, według twego złodziejstwa oycu swe- mu nie był posłuszny, wpadł w herezyę, mataniną się ba- wił, rozbiiał, kradł, grawał w kostki, piał i uciekał od oycy wielekroć, i podstępnie uczyniwszy, wstąpił do mni- chow nieopuściwszy łotrziwa twego pierwszego, tak czynił iak przed zakonem, odśpiał od Boga, wpadł w herezyę i w czarnoxięstwo, i wezwane duchow nieczystych; i od- stąpienie od Boga u niego nąd- dziono. A bohomodlec nasz Ziew patryarcha dowiedzia- wszy się o tego łotrziwie, i wzywaniu duchow nieczystych, czarnoxięstwie, ze wszystkim

R. P.

1609.

da, że z urody i postaci, prawdziwego Dymitra iakokolwiek wyrażał, mając na twarzy brodawkę, a jedną ramie nieco przywyższe (l). Niektórzy twierdzą, że przed zaczęciem tey sceny, uczył się w Infantach, i do tey w łacińskim języku przyszedł doskonałości, że nim należycie i pisać i mówić umiał (m). Tułał się potym po Ukrainie, Rusi i Wołyniu, już między pacho-likami xięcia Ostrogskiego wojewody Kiiowskiego, już służąc w kuchni Gulskiego (n), poki się do tey roboty dobrze nie przygotował, zaczy- nając ją u Adama xiążęcia Wiśniowieckiego, po- tym u brata jego Konstantyna, z kąd do dworu Jerzego Mniszcha wojewody Sandomirskiego z zaleceniem był odesłany (o). Zwierzył się na- przod sekretu swego jezuitom, o których kre- dycie u dworu i u wojewody dobrze wiedział

Gor-

powszecznych zborem według kanonow SS. oycow po zbo- rowemu uradzeniu, zaślął go z towarzyszami jego, którzy z nim byli jednego umysłu, na białe jezioro i więzienie na śmierć. I ten łotr Hryszko, widząc swoją zgubę że jego chytraść wszystkim się iawną stała, z towarzyszami swemi mnichami, z popem Wacławem, z Krotofzaniem, z Mifsalem, z Powadzinem z Mo- skwy uciekli za granice wa- szego gospodarstwa, i byli w

Pieczarskim klasztorze, i w Ostrozie i w Brahimie i w Dermańskim klasztorze--A potym ten łotr Hryszko Otrapley przyszedłszy do Wiśniowiec- kich. &c.

(l) WASSENBURG w hist. Wła- dyś: IV. na kar. 15. Portret jego znajduie się w zbiorze koperfztychow J.K. Mci z napisem *Dymitr Samozwanec*.

(m) WASSENBURG tamże. (n) POSSEL w MS. bibl. Zał. na kar. 476.

(o) KOBIERZICKI 57.

(p). Gorliwość w nawroceniu Moskwy do Rzym-
skiego kościoła, o które i za króla Stefana tak
się mocno przez Antoniego Possewina ubiegali
jezuici, dała im podobno pochop, że uwierzyli
oszułtowi w nadzieję obietnic jego, iesłiby kie-
dy na tron wstąpił. Jakoż i dopełnilby te-
go, będąc katolikom przychylnym, gdyby śmierć
iego zamysłow nie pomieszała. Inne miał Mni-
szach pobudki do uwierzenia oszułtowi, albo do
udawania, że dawał wiarę. Oprocz przytomności
umysłu, odwagi i wymowy, w iakie ukrzy-
wdzoney niewinności przymioty często się i
bezczelna obłudna przyoblekać umie, przydawa-
ły wagi słowom obietnice wzięcia w małżeń-
stwo córki woiewody Maryanny, blask berła Mo-
skiewskiego z zacnym Polskim domem podzielony,
pokoy wieczyły z królestwem, starożytne xią-
żąt Roxolańskich i liczne skarby, obszernie na-
koniec dzierżawy, i niepospolite nadgrody dla
tych, którzyby mu do wykonania imprezy po-
moc chcieli (q). Pobudziły bardziey ieszcze
Mnieszcha pochlebne namowy Bernata Macieio-
wskiego biskupa Krakowskiego i kardynała, kre-
wnego woiewody, który na owczas wielki miał
kredyt u dworu (r), a naybardziey pewność, że

R. P.
1609.

Ppjj

mu

-
- (p) WASSENBERG 15. | 60). pod tytułem *Początek i*
(q) KOBIERZ 58. | *progres wojny Moskiewskiej za*
(r) Zolkiewski w MS. woy- | *panowania króla Smci Zyg-*
ny Mosk, Ten szacowny MS. | *munta III. za regimentu J. P.*
znayduie się w bibl. Zał. Nro. | *Stan: Zolkiewskiego Woy. Kij.*

R. P.
1609.

mu sam król tajemnie dopomoże. Zprowadzony Hrycko do dworu do Krakowa (s) rzecz swoją wymownie przed królem ópowiedział; a niejakis Inflańczyk, który mu w Moskwie służył, pewnieyże iefzcze dowody przywiódł (t).

III. Jakoż uwiadomiony o wżyskim Zygmunt, nietylko nie był dalekim od dania pomocy ofztowowi, ale owżsem w piśanym liście do hetmana Zamoyckiego dnia 23 Marca roku 1604, zaślagaiać w tym rady od niego, różne przywoził przyczyny, któremi bygo na zdanie swoje naklonił (u). Chciał naprzod aby ten interes co naytajemniey był między nim a arcy-biskupem Gnieźnieńskim Tarnowskim prowadzony, i bez dołożenia się feymu, dając przyczynę, że na tych narodowych ziazdach rzeczy częstokroć dla rzeczypośpolitey naypożyteczniey, prywatną niektórych osob niechęcią bywaią rozrywana. Upatrywał z okoliczności tey przyszłe dla królestwa Polskiego pożytki. Naprzod ze strony Turkow, iesliby kiedy zniemi woyna urosła, mogłaby mieć rzeczypośpolita pewnego pomocnika: że Inflanty mogłyby być uciszone i Szwecia odwetowana, ponieważ

Het: Pol. Kor. piśany od samego JP. Zołkiewskiego hetmana i z własney jego ręki tu przepiśany.

(s) KRATIEWSKI w Chronologii woyny Moskiewskiey wierszem pod R. 1615.

(t) List krola Zygm. niżej cytowany.

(u) Ten list Zygm. nim z kancelaryi wyszedł, poprawiony w wielu mieyscach od Piotra Tylickiego znayduje się w MS. krolewskich.

nieważ ciż sami ludzie, którzyby Dymitra tego do Moskwy prowadzili, mogliby za temi za-
ciągami i Infanty uspokoić, i w Szwecyi albo
w Finlandyi co pożytecznego sprawić (w). Ze
otworzyła by się ludziom Polskim droga do
spółkow, do handlu z Moskwą i innymi dalsze-
mi w Georgii i w Persyi narodami. Ze młodz
kraiowa, którą ledwo znoszą prowincye rzeczy-
pospolitey, mogła by tam mieć zabawy swoje.
Ze to jest okoliczność iedyna, którą raz opuści-
wszy, nie ladaiało potym druga trafić by się
mogła. Ze dla zwłoki i czekania seymu zmo-
cniony Borys, mogłby tych ludzi, coby się mu
sprzeciwić chcieli, a z Dymitrem wiązać, pogu-
bić i porozysłać, życzliwzemi się osadzić, a ma-
jąc dostatek pieniędzy, dostać ludzi w Tatarskich
nawet i innych narodach, którzy słatecznieyfi
być mogą w bronieniu iego stony. Do tego
mogłby

R. P.

1609.

(w) List wyżej cytowany.
- Sigismundus egregiam sibi
occasionem offerri gavisus tur-
bato statu Moschovitico rem
suam augendi, ut oblato novo
principi vel principatum ipsum
ad se suosque traheret, vel sic
pro per suum beneficium auctori
tradito haberet, qui non liberum
modo sibi transitum in Finlan-
dia indulgeret, sed iunctis ar-
mis viribusque recuperatione
regni Sueciae acceptum benefi-
cium recompensaret. WIDE-
KINDI na kar. 20. -- Pro re-

cuperatione regni Suecia sub-
sidium a republica tantis an-
gustis praesertim sperari non po-
terat. Insinuandum tamen fuit,
ut admonerentur ordines, quod
Moscu, unde rex in Sueciam
divertere proposuerat, amissa, o-
mitteretur quoque tanta bene-
gerendae rei pro vindicando il-
lo regno occasio, & bellum
quod inde Livoniae immineret,
melius compendio Moschoviti-
carum viarum averii potuisset.
PIAS. pod R, 1613. na karcie
338.

mogłby wnieść w ligę z postronnemi monarchami, mianowicie z Sudermanem, i pomocy ich użyć (x). Ządza królewska wśladzenia na tron Hoſpodarczyka, wsparta powabnemi przyczynami nie znalazła wstępu do umyśłu i serca hetmana. Zamoyſki już laty i pracami oſłabiony niechciał reſzty zdrowia narażać na niebeſpieczną przewagę. Bolały go przy tym mnieyſze względy u dworu, a dzielneyſze innych ſaworytow u króla rady i promocyje. Pokrywał on to nieukontentowanie gruntownym wprawdzie w odpiſie ſwoim do króla odradzaniem tey wojny: lecz loſow, od których częſtokroć ſkutki dzieł zależą, i na których ſię wielkie przypadki budują, nie przewidział. Duch republikańſki, z którego on zawsze równie, iak z dzieł wielkich chłuby ſzukał, aby ſię nim narodowi podobał, nakłonił go do odpifu królowi, że ſię ta robota bez ſeymu ſtać nie może (y). Znał król Zamoyſkiego: a ieſli do niego piſał, był mu do tego pobudką ſzacunek zaſłużony krajowi i wielką w nim uſność mającey oſoby, niżeli przedſięwzięcie polegania na jego radzie. Wſzelako rady jego w niektórych punktach zachował, uchylając ſię ſam i Rzeczpoſpolitą od powierzchownoſci. Niezyczył ſobie oſobą właſną iakoby wie-
 dzący

(x) Liſt Zygmunta wyżey | ginałny piſany do króla z Za-
 cytowany. | mością 4. Kwietnia 1604. w
 (y) Liſt Zamoyſkiego ery- | bibl. J.K.Mei.

dzący oczewiście w to się mieszać, bojąc się wymowki od stanów, i niemając na to pieniędzy, na inne nawet potrzebne rzeczy mianowicie bronienie Infantów niedostarczających. Nie chciał też daley nalegać na hetmanów Zamoyckiego wielkiego i Zolkiewskiego polnego, ponieważ byłaby rzecz znaczna, i zdałoby się Borysowi, że się to za wolą króla i rzeczypospolitey dzieie. A tak mając nadzieię w niektórych Litewskich panach, którzy się na to prywatnie ofiarowali, a w Ukrainiskich, tudzież wielu bez służby zostających żołnierzach, naprzód życzył mieć na czele tey roboty xięcia Zbarskiego wojewodę Braclawskiego, potym odrzuciwszy go, że oszusta za prawdziwego carewicza nieprzyznawał (z), obrocil oczy na Mniszcha, któremu naywięcey ufał.

IV. Niepodobaly się zawsze te zamyśly królewskie Zamoyskiemu, któremu ile w rozpoczętey wojnie Szwedzkiej, nowe te z Moskwą zatargi wcale interesem oyczyzny przeciwne być zdawały się. Miano względ osobliwy na potwierdzone świezo traktaty pokoju z Borysem na lat 20 (a). Aczkolwiek i ze strony iego, lubo temiz traktatami był uwiązany, nie mogła się
 żądanych

R. P.
1609.

(z) To wszystko z listu Zygmunta wyżej cytowanego. R. 1605. 20 Stycznia która się znajduje w MS. bibl. Zał.
 (a) Jest mowa o tym Zamoykiego, miana w senacie Nro. 322. Obacz także akta seymu tegoż.

R. P.

1609.

żądanych pomyślności spodziewać rzeczpospolita. Nie tajne były iego namowy, przeciwko uczynionemu z Polską przymierzu, że Szwedami na iey szkodę czynione (b). Oświadczał przyjaźń ku Sudermańskiemu xięciu, dawał mu pozwolenie, ażeby woyska swoie, które na Chodkiewicza zewsząd ściągął, mógł przez Ingermanią przeprowadzać: rozkazał gubernatorowi Pskowskiemu i innym, ażeby woyska Szwedzkie żywnością wspomagali. Wiedzano też o wyprawionym do niego Sudermana poselstwie, w którym go do wojny na rzeczpospolitą pobudzał (c). Rozwiązywał się szkrupuł nie dotrzymania paktów, że niezachowane od złego sąsiada przymierza mogły od wzajemności beśpiecznie rzeczpospolitą uwolnić. Jeśli Borys prywatnie tylko, i niewypowiedziawszy wojny rzeczpospolitey, czynił tę umowy z iey oczywistym nieprzyjacielem, mogły się także i w Polsce taicimne na niego, bez dołożenia się stanów, jako się potym ekuzowano, czynić zamachy. A tak bez wiedzy

(b) *Opportunum sibi Boris sus accidisse rebatur dissidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utriusque regnum iam agitari. In itinere regi Carolo amicissima quaque deferrebat, dato libero per Suediam cum exercitu transitu, iussis praefecit Plefcoviensi atque aliis, ut copias Sueticas suffestatione annona levarent. WIDEKINDI 17--18.*

(c) *Carolus missis legatis suis Georgio Claudio, Erlando Beronis & Blagno Strijk a 1601 Moschos ad fridus & bellum adversus Polonos instigabat. WIDEKINDI 18.*

wiedzy niby króla (d), zaczęły się rozruchy w Moskwie. Nie dał wprawdzie Zygmunt żadnych ofiarować obietnic oczewistych, iednak Mniſzchowi pozwolił ludzi zaciągać, ſpodziewając się, iż zaczęta robotę prywatną bronią, może w czasie swoim, gdyby się rzeczy udały, publicznym poprzeć orężem (e). Nie potrzeba było długich namow na poparcie tey ſprawy. Jedni wiedząc że król iey tajemnie ſprzyia, ſami się dobrowolnie ofiarowali dla przykużenia się dworowi; drugich chciwość łupu i nadzieia nabycia wielkich w Moskwie dobr pobudzała: inni nie mając ſłużby, nieśli tam żołnierskie duchy, gdzie ſobie pewniejszy żołd obiecowali. Zaczęły się te zaciągi od Mniſzcha z prywatney iego ſzkary (f) około Lwowa, z wielkim ſkwierkiem i uciskiem ludzi ubogich (g). Lecz na początku nie było przy nim nad 700 koni żołnierza

R. P.
1609.

Qq

pienię-

(d) Liſt Tarnow: Kaſz: Sand. do Mikołaja Oleſnickiego Kaſztelana Radom: piſany z Stebny 21 Wrzeſnia 1613 w MS. bibl. Z. I. Nro. 44. *Aleſmy chcieli Boga oſzukać, że jakoby privato conſilio i z ſwey woli a nie de conſenſu regio.*

(e) *Non refragaturus Sigismundus, ſi quis privatis opibus auxilium ferret -- Eo ta cito regis conſenſu oblato Georgius Maiſzech &c LUB, bell. civ: 29. Ad inſtantiam palati-*

ni rex aliquot virorum millia conſcribi poteſtatem fecerat. His non exigua limitaneorum ſeu priatorianorum militum manus acceſſit, copiis omnibus palatinus praeficitur. POSSEL. 605.

(f) *Scripta tumultuaria cohortes privato palatini ore contrahitur clientum amicorumque opera militaris manus vix uni probe munito oppido, ne dicam imperio ſubligando par KOBIERZYCKI 58.*

(g) *ŻOŁKIEWSKI 18.*

R. P.
1609.

pieniężnego, który się składał z pięciu chorągwi, jedney Hrycka hospodarczyka impostora, drugiey Mniſzcha ſtaroſty Sanockiego ſyna woiewody, trzeciey Dworzyckiego, czwartey Fredra, piątey Nieborſkiego (h). Reſzta lud zbierany z giniu i awanturnicy (i). Z tym tedy ludem Hrycko w towarzyſtwie woiewody i Konſtantyna xiążęcia Wiſniowieckiego wſzedł do Moskwy na podbicie tak rozległego państwa przy końcu R. 1604. Przelędſzy Dniepr u Kiowa pomnożył cokolwiek ſwoie woysko zbierającymi ſię na głos zachowanego przy życiu carewicza motlochem i kozakami; pomogli mu do tego przeſtani dawniey w kray Moskiewski podlegacze wojny, mianowicie Ratomski, który w St rodubiu i Czerniechowie tajemne praktyki czynił i Szczęſny Swirki, który kozakow Dońskich do złączenia ſię z woyskiem Dymitrowym namawiał (k). Pobrawſzy zatym Hrycko niektóre pograniczne miaſteczka ciągnął coraz głębiey,

(h) Dyaryuſz Samuela Maſzkiewicza na kar. 1.

(i) *Invenio apud celeberrimum ſcriptorem a Demetrii partibus 700 equites totidemque pedites ſtatiffe pugnae idoneos, etſi Petricius Moſchovitica hiſtorix auſtor, haſtatos mille, velites quadringentos, pedites trecentos recenſeat, tumultuariam verius manum, ad hac*

incertam ſtipendiis, ideoque minus obſequentem duci, abſque ulla militari caſtrorumque diſciplina, nervum belli nullum, apparatus nullum, ipſos agminum duſtores rei militaris rudes & imperitos. KOBIERZYCKI, 60.

(k) KRAJEWSKI w opiſie wierzem wojny Moskiewſkiej

biey, a lubo od woysk Borysa pod Nowogrodkiem Siewierskim przez Rosniana byłzbity, poprawił się znouu, i Putywl z Bielskiem nayznaczniejszye miasta w Siewierłczyźnie opanował (1).

R. P.
1609.

V. Przestraszony Borys silniejszy coraz niebezpieczeństwem, zebrał woysko, na 60000. wynofzące; które oddawszy pod komendę Iwana Iwanowicza brata swego, a przydawszy mu do rady Wasila Mściślawskiego z Iwanem i Dymitrem Szuyfskiemi, wyciągnąc mu przeciwko Dymitrowi w miesiącu Styczniu R. 1605 rozkazał (m). Tym czasem wyprawił posłow do króla Zygmunta (n) uskarżając się na targanie zawartego przed kilką laty pokoju, dawaniem posilkow jednemu zbiegłemu czerńcowi, który sobie carskie imię chytrze przywłaśczał: na zabranie od xiążąt Wiśniowieckich Horodyłcza Przyłuskiego w xięstwie Siewierskim; na buntowanie kozakow Ukrainskich przez Szczęsnego Swińskiego Litwina: na plądrowanie w Czernichowłczyźnie Michała Rałomskiego; na pobudzanie Tatarow, tudzież na inne krzywdy państwu swoiewu wyrządzone (o). Lecz taką

Qqij tylko,

(1) PIASECKI 265 Żońkie- do króla odprawiło się w
WSKI 20. | Warszawie R. 1605 10 Lute-

(m) KOBIERZYCKI 59 Łu- go podczas seymu. List Bo-
BIEŃSKI bell. civ. 37. | rysa pod tytułem: *Kopia li-*

(n) PIASECKI 265. | *stu od wielkiego hospodara Mo-*

(o) To poselstwo Borysa | *skiewskiego* do króla Jmci pi-

tylko, iako była ułożona na ocalenie woli kró-
 R. P. la i stanów, odebrał Borys odpowiedź. Ze ponie-
 1609. waż Dymitr urodzeniem Moskalc, zebrałszy na
 pomoc rodaków swoich, dobił się bronią na-
 leżącego sobie po oycu berła, ten jego postępek
 wcale do nadwergżenia przymierzów nie należy
 (p); że te przymierza z narodem Moskiewskim
 uczynione zawżse będą miały swoją wagę, czy
 Borys czy Dymitr na carskim tronie utrzyma
 się. Ze Polacy narodem wolny, iako nie może
 być przymierzonym do czyiey służby, tak tru-
 dno w nim zabronić, aby się prywatni w obce
 nie wpisywali zaciągi. Wreszcie prywatnych ludzi
 postępkę, iako do publicznych spraw nie nale-
 żące, mogą być bez żadney zato urazy rzeczy-
 pospolitey od Borysa poskromione (q). Ta o-
 bojętna i mało ważna odpowiedź pociągnęłaby
 za sobą okropniejszy skutki, gdyby się osobl-
 wym opatrności zrzędzeniem Dymitrowi temu
 nie powiodło. Nie zasypiał albowiem na te
 okoliczności Suderman, kiedy gotując się potę-
 żnie roku tego na Chodkiewicza w Inflantach
 ustawicznie do Borysa wyprawiał poselstwa, pro-
 sząc go usilnie, aby się z nim o rozgraniczenie
 państwa pomiarkował, aby obiecane dawniey posil-
 ki przyśłał, a przymierze z nim przeciwko Pola-
 kom,

fanego, znajduje się w MS
 bibl. Żal. Nro. 322 na kar
 96.

(p) PIASECKI 265.

(q) LUBIEŃSKI 30. WIDE-
 KINDI 23.

kom, jako spólnym nieprzyjaciółom zawarł (r). Jakoż i Borys już się był na to nakłonił, ażeby ze Szwedami wszedł w przymierze (s) gdyby go Dymitr zwycięstwem, a śmierć przyniesieniem końca życia nieuprzedziła. Rzecz dziwna, że nie mając więcej nad 2000 przebranego ludu, nie tylko się mężnie z wojskiem Borysa na różnych miejscach potykał, ale one nakoniec do obozu zapędził. Obawiając się jednak, aby nieprzyjaciel poznawszy drobność sił jego, którą on sztucznie ukrywać umiał, na niego nie uderzył, zmyślił list, iakoby świeżo do siebie od Chodkiewicza przyniesiony, i zebrawszy koło czytać go kazał w obozie. Zawierało się w tym mniemanym liście „ że Chodkiewicz wysłany od „ króla idzie na pomoc z licznym żołnierzem, „ i wkrótce przybędzie „ To nowiną rozweseleni tak Polacy iak Moskwa odgłosem trąb, huczne- ni okrzykami, biciem z dział wszystkich radość powszechną oświadczała. Rozeszła się ta wieść natychmiast po obozie nieprzyjacielskim: famo groźne imię ciągnącego Chodkiewicza nabawi-
ło

R. P.
1609.

(r) *Carolus tanquam ex specula praevidit futuram tempestatem; itaque missis denique A. 1605 ad Borissum literis, monuit de componendis limitum controversiis, et promissis suppeditis, factus adversus communem hostem sollicitavit.* WŁ-
DEKINDI 20.
(s) *Borissum anxium sollicitumque de mutuo cum Svecorum legatis a Carolo missis incundo fadere agitantesum bito tristitia magnitudo oppressit.* KOBIERZYCKI 61.

1609. ło postrachu Moskwę. Wnoszono albowiem, że
 R. P. jeśli dotąd Polacy w małej swoich kwocie tak
 1609. wielkie gromili wojska, trudno się będzie dalej
 oprzeć, kiedy nastąpi Chodkiewicz z bitnym a
 woynami Szwedzkimi wyćwiczonym Iusłań-
 skim rycerstwem (t). Umykał zatym z pośpie-
 chem Iwan Iwanowicz hetman Borysa: gnali go
 Polacy z Dymitrem: nakoniec zbuntowane wojsko
 jego u Kramow miasta, poddało się ofszu-
 stowi, i związanego wodza w ręce zwycięzcy
 oddało. Uwiadomiony Borys co się w Kramach
 stało, bądź z żalości, bądź zadaną trucizną,
 bądź nakoniec przestraszony hardym listem Dy-
 mitra, słuchając poselstwa posłów cudzoziemskich
 nagle umarł, krwią z ust, nosa i uszu gwałto-
 wnie wyrzuconą uduszony (u). Zona jego po-
 dawszy trucizny synowi i corce, sama ją potym
 połknęła (w).

VI. Po śmierci Borysa, opanowawszy tym
 łacnicy carski tron Dymitr (x), począł uiszczać
 nadzieję krola Zygmunta, który mu na tę woj-
 nę tajemne dawał posiłki. Napisał list do Ka-
 rola xiążęcia Sudermańskiego, upominając go,
 aby przywłaszczoną koronę Szwedzką złożywłzy,
 oraz podniesiony na pana swego buntowniczy
 oręż,

(t) LUBIEŃSKI *bell. civ.* 31.
 (u) LUBIEŃSKI 31 PIASEC-
 KI 265. -- umarł Borys 13.
 Kwietnia 1605.

(w) LENGNICH.

(x) Wszedł do Moskwy 20
 Czerw: *Trag. Moschica* na kat.
 19. jest to foliał drukowany
 w Kolonii w R. 1608.

oręż, wrocil się do należytey powinności; ina-
czey groził mu, że na wsparcie sprawy krolew-
skiej pomocy swoiey nie ubliży (y). Ucichły w
Polszcze

R. P.
1609.

(y) List ten z rękopismu
bibl. Zał. wzięty Nro. 322.
znayduie się u J. K. Mci.

Nos serenissimus & inuisi-
simus monarcha Demetrius Jo-
annis, Dei gratia impe ator
& magnus dux totius Russiae
atque uniuersorum Tartariae
regnorum, aliorumque pluri-
morum dominorum monarchia
Moschouiticae subiectorum do-
minus & haeres.

Significamus ex more vete-
ri sere omnibus vicinis regi-
bus de felici coronatione nos-
tra, & summa Dei omnipoten-
tis tum ex a nos clemen-
tia, tum contra hostem nostrum
seueritate sciebamus enim ve-
ris principibus talia Dei iudi-
cia magnam voluptatem alla-
tura fuisse. Tui vero, qui te
hostem esse maiestatis princi-
pum iam pridem ostendisti, hoc
potius significandum putavi-
mus, cum serenissimo Poloniae
& Sueciae rege fratre nostro
domino antem tuo, cum ob
eam necessitatem, quae omnibus
legitimis regibus inter ipsos
est, tum vero ob fraternum se-
renitatis suae erga nos amo-
rem, quem in causa nostra nu-
per experti sumus, intimam no-
bis amicitiam & coniunctionem
intercedere. Quia vero tu violatis

omnium gentium, naturae & di-
vinis legibus, contra fidem eti-
am & iusjurandum, quo te se-
renitati ipsius obligaveras, non
modo regno haereditario ne-
sarie exuisti, verum etiam im-
pia arma contra serenitatem
suam sumpsisti, & adhuc in hac
rebellionem permanens, nullo ju-
re Sueciae regnum retines &
tibi usurpas, monemus te pro
iure societatis nostrae, ut ad
officium & sanitatem redeas,
veniam a serenissimo rege do-
mino tuo suppliciter petas, atque
arbitrium regnum ipsius restitu-
as. Nam nos infamem inju-
riam fratri, amico, & vicino
principi a te illatam diutius
ferre non poterimus, sed cunctis
viribus nostris ad repeten-
dum & recuperandum Sueciae
regnum serenitatem ipsius in-
uare decreuimus. Neque dubi-
tamus Deum ipsum conatibus
nostris adfuturum & in tam
iusta causa pro nobis esse pu-
gnaturum. Hac igitur, si quid
in te est pietatis & religionis,
diligenter considera, recenti atq;
miserabili perduellis nostri ca-
su quosvis hostes & parricidas
seuere animaduertere, ut nul-
lam cuique contra nos perfi-
diam inultam esse velit.

R. 1.
1609.

Poliszcze wżczęte na króla szemrania: i pewnie-
by ta sprawa hazardem szczęśliwa zamierzone
oebrała skutki, gdyby ludzkie rzeczy różnym
lofom na świecie niepodpadały, a Dymitr ten
tak był fortunny w utrzymaniu beria, iak go
prętko i pomyslnie nabył. Zwycięzca Dymitr
wiechawfzy z tryumfem do Moskwy stołeczne-
go miastą 4 Czerwca R. 1605, nie miał tyle
uwagi, ażeby przy pierwiatkach otrzymanego,
obcym a nienawifnym orężem państwa, rozia-
trzony narad, skłonny do buntu i zabobonow,
grubeinu duchowieństwu podtegly, a Rzymkiey wie-
rze wiecznie nieprzyiazny, uleganiem, slofowaniem
się do jego obyczajow i obrzadkow zupełnie sobie
zobowiazal. Zaufany w Polakach i w szczęściu
swoim nie ogladal się na to, że pobiwfzy w po-
lu otwartych nieprzyziaciol, miał w domu tym
więkfszych im skrytlzveh. Zaczęło się panowa-
nie jego od rozrutow, okrucieństwa, dumy, a
mianowicie nieskuteczney zawfze i fatalney, kie-
dy iest nagła, rządu i religii reformy. Wy-
chowany w Poliszcze między katolikami, i po-
dobno sam powierzchowny dla interesu z czerń-
ca katolik (z) ukazował wielką skłonność w
prowadze-

(z) *Qui se occultum catholi-
cum gerebat. Annua Lit. Soc. J.
sub anno 1608. na kar. 721 -
List Zygmuntia III. do Pawla
V. papieża. Postremo gratissi-
mum esse sibi perscribit sancti-
tas vestra serenissimum M. Mosch
ducem splendida Legatione ad
me missa, quo fit erga me ani-
mo contestari, amanterque me
admonet, ut in colenda & re-
tinenda ejusdem principis a-*

prowadzenia Rzymskiej religii do państw swoich, gardząc wiarą Grecką (a). Zamysłał wprowadzić szkoły katolickie; chował przy sobie kilku jezuitów, i dom dla nich w Moskwie na przyszłe kollegium wyznaczył (b). Owszem gdy żona jego Marya Mniszchowna iechała do Moskwy, miała przy sobie Kaspra Sawickiego jezuitę (c); a na koronacyi jego Mikołaj Czernik także jezuita oracyą łacińską winshawał (d): co

R r

w na-

R. P.
1609.

mittit constanter perseverem, zelumque ejus catholicam religionem fovet & promovere studiam, & sanctae sedis apostolicae ipsi additum reddere curem. MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 225.

(a) *Turbæ in Demetrium excitatae sunt maxime religionis ratione, quam initio non erat necessarium tam ferventer & precipitanter inter barbaros propagare & promovere.* POSSEL. 612 -- *Statim ritus eorum Graecos contemnere cepit, Latini trestatione publica introducta.* PIASECKI 266. *Secreta sua Basilio Michalowicz de fide Ruthenica in formam catholicam mutanda & mutando imperii statu commisit. Improbatis sacris Ruthenorum, abhorrens a moribus institutisque parum, salutem suam omnem ac imperii nervos spreto civibus in Poloniae exterisque locavit.* WIDEKINDI 27.

(b) *Missi 4 nostri (Jesuitæ) in Moschoviam deinde ut Demetrio principi, qui se occulte catholicum gerebat, religionemque catholicam & studia literarum inter suos promoturum pollicebat, non desissent.* Ann. Lit. Soc. Jesu 59 1608. na kar. 721 -- o domie dla jezuitów w Moskwie wyznaczonym tamże na karcie 722.

(c) CORDARA hist. Soc. J. 241. Ten to sam Sawicki co pisał ciekawą i rzadką książkę *Alloquia Csiemensia.*

(d) WASSENBERG na kar. 19 -- *Regnum ineunti Demetrio, peractis coronationis caerimoniis pater Nicolaus Czernikowius luculenta oratione gratulatus est. Fisiuo pod tytułem *Tragædia Moschovitica sive de vita & morte Demetrii* drukowane w Kolnie w roku 1608. u Gerarda Grewenbruch.*

R. P.
1609.

w narodzie nie oświeconym wielkie ku niemu nieukontentowanie sprawiło. Patrzano niemięniej niechętnym okiem na złożony dwór jego i milicyą nadworną z cudzoziemców, a mianowicie z Polaków, z których w pierwszych faworach był Miechowiecki, i Stanisław z Olszyny Łuczynski, kanclerzemznaczony, i do Anglii w poselstwie wyprawiony (e). Gardził oyczystemi zwyczajami, naśladowując obcych w ubiorze, iestach i porządkach: często też dla przypodobania się Polakom sukien ich zażywał (f). Sypał nadzwyczajne summy, obdarzał drogiemi upominkami pochlebców, muzykantów, darmościołów, na przepychy i zbytki skarb carski wyproźniając. Podzegała na niego silniejszą niechęć Szwedzka strona, bojąc się takiego pana, który na samym prawie wstępie wojnę Sudermanowi i Turkom wypowiedział (g). Nakoniec dopełnił nienawiści ułożony zdawna ściślejszy z Polakami związek przez ożenienie z Mniszchówną, po którą wyślawczy

(e) STAROWOLSKI *in monum. Sarm.* na karcie 314. pod tytułem *Orle. --- Milites Polonos & satellites Gallos Germanos, Belgas auerat* POSSEŁ. w MS. bibl. Zał. na kar. 6r2.

(f) Dyaryusz wesela z Maryną pisany od Dyamentowskiego pod Mosk: z bibl. książca Adama Czartoryskiego

Coma etiam capitis, gestu habitusque corporis, cum Moschorum more non conveniebat, quod ipsi reputant summi piaculi loco. PIASECKI 266.

(g) *Mox enim regno Sueciae bellum denuntiabat, contra Turcas & Tartaros se arma sumpturum reipublica scripserat.* PIASECKI 266.

stawczy do Krakowa w poselstwie Opanasa Bezobrazowa, skarby carskie na przepylżne podarunki ogołocił (h). Przywódcami ułożonego na zabicie jego spisku byli Szuyscy, mianowicie Wasil, który buntował tajemnie woysko i pospolstwo, strasząc, że Polacy na obalenie ich państwa i religii czekają tylko na Chodkiewicza, ażeby z liczniejszym woyskiem przybywszy zamysły ich do końca przyprowadził (i). Atoli zbyt kowna Dymitra na przyszłą małżonkę hojność przewlokła mu zguby aż do roku przyszłego 1606; ponieważ Szuycki z innemi herztami spisku, oczekiwał umyślnie, pokiby Maryna z więziami od oblubieńca darami do stolicy nie przybyła (k).

R. P.
1609.

VII. Nim nastąpiło wesele, Bezobrazow z przyślanemi w poselstwie boiarami, mając tajemne od Szuyckich i Galliczynow, kniaziov w narodzie swoim nayznacznieyszych zlecenia, ostrzegł przez Sapiechę kanclerza i Gosiewskiego

Rrij

staro-

(h) *Pretiosioribus gemmis & maxima astimationis mobilibus de promptis ex vetere thesauro ducum Moschovia, ac ad eius usum (Marina) in Poioniam transmissis. Supellex illa pretiosa integra ducentis aureorum rummorum communium millibus astimata.* PIASECKI 266. *Cum donis ex magnotum ducum thesauro, astimatione* 44, 226, 880. WIDE-

KINDI 26 --- Bogactwa carskiego skarbu poznać z tego co m. wi. POSSEL. 610. że w nim Dymitr znalazł prócz złota i srebra 11 korcy dwudziestu modios pereł i innych drogich kamieni. Regestr tych podarunkow posłanych od Dymitra do Polski znajduje się Nro 2. 322. w MS. bibl. Zal.

(i) LUBIEŃSKI.

(k) PIASECKI 266--286.

R. P.
1609.

starostę Wielkiego króla, że się uwiódł lakko-
wiernością, dając kredyt impostorowi, a za ca-
ra im iednego łotra i oszusta narzucił. Oświad-
czał, że Moskale gotowi będą obrać na jego
mieysce królewicza Władysława, a tego z życia
zgladzić. Około tegoż czasu przybył do Kra-
kowa Szwed niejakiś, który imieniem carowey
Maryi, matki zmarłego xięcia Dymitra Iwano-
wicza, doniósł królowi: że lubo sie ona przyzna-
wała dla boiaźni do macierzyństwa szalbierza,
jednak on niebył iey synem. Miała ta pani
wychowanicę Infantkę Rozenownę, która czasu
Inflanckiey wojny za Iwana Wasilewicza wię-
ta była małym dzieieciem w niewolę. Przez
tę wychowanicę rzeczonemu Szwedowi, a prze-
zeń królowi żądania swoje wskazała. Dał iey do
tego poehop niegodziwy postępek oszusta, iż on
chiał wyrzucić z grobu cerkwi Uglickiey kości sy-
nowskie: zabiegła dobra matka że ich nierużo-
no, a potym za panowania Wasila Szuyckiego
do stolicy przeniesiono. Wszakże ani król ani
Mniszech nie dając temu wiary, gotowali się do
wesela. Odprawił się ten akt w miesiącu Lis-
padzie R. 1605 w Krakowie z wielką wspa-
niałością. Dawał błogosławieństwo kardynał Ma-
ciejowski w obecności króla, królowny Szwedz-
kiey Anny, nuncyusza papieskiego Klaudyusza
Rangoni, i wielkiego mnostwa innych zacnych
gości: a król ręką swoją oddał postłowi oblu-
bienie. Wyjechała nowa monarchini z Polski
w wiel-

w wielkim poście R. 1606. Jechał znią ociec wojewoda, także posłowie królewscy Mikołaj Oleśnicki kasztelan Małogoski, który był potem wojewodą Lubelskim, Alexander Gosiewski referendarz Litewski, książę Konstanty Wiśniowiecki, Maciej Niemojewski i wielu innych z rycerstwa (1) w licznym żołnierzow konwoiu, na którego ściągnięcie Dymitr posłał Mniszchowi 500000 złotych, dla bezpieczeństwa żony, a bardziej własnego, bo swoim nie ufał. Ledwo zakończona uroczyłość koronacyi, i dni wyznaczone do publicznych wesołości (m), kiedy dnia 17 Maia zamieniło się wesele w jedno z najokropniejszych na świecie morderstw. Procz wyrażonych wyżej niechęci Moskiewskiej ku Dymitrowi przyczyn, dali sami Polacy okazyą do przyspieszenia zguby jego. Szemrano tym więcej na niewidziane dawniej w stolicy zbrojnych przybyzow gromady, iż oni tylko sami hojności i faworow pańskich uczestnikami będąc, narodowych ludzi za nic mieli. Siądzenia, szaty, powozy, rozmaite od złota i srebra porządki, wszystko to czyniło rodakom podeyrzenie, że z ich potu i chudoby wysłane haracze na obcych i nieprzyjacielskich świeciły się ludziach (n). Z kredytem

R. P.

1609.

(1) Opisanie tego wesela *Miewskie* z bibl. księcia Adama Czartoryskiego generała Podolskiego.

(m) Dyaryusz Dyamentowski pod tytułem *gody Moskwy* 26 Kwietnia, korono-

R. P.
1609.

kredeitem wylanego na ich uszczęśliwienie ca-
ra urofla w Polakach chciwość, duma, łotro-
stwo, wszeteczność, pogarda narodu i religii ob-
cey, nierozdzielne faworow towarzyski (o). Nie-
było tego dnia żeby się sprzeczki, tumulty, gwałty,
nie działy: co lubo wszystko od rozwiązłego żoł-
nierstwa pochodziło, składano na Dymitra, ia-
koby on kazał, gdy nie zabraniał.

VIII. Kiedy więc, iakom wyżej mowil,
kończyło się to szelnaftodniowe wesele, a ludzie
Polscy, iakoby wśród pokoiu, dobrej myśli za-
żywaiąc, w bankietach zanurzeni, niewielką czy-
nili ostrożność; uderzono rano we dzon wiel-
ki, dając hasło do rozboiu. Ruszyli się co ży-
wo Moskale z niezmiernym hałasem, których się
w mieście na kilkanaście tysięcy zbroynych znay-
dowało. Biegli prosto do carskiego pałacu, i
pomordowawszy strażników, samego cara szu-
kać poczęli. Dymitr ostrzeżony o niebezpie-
czeństwie porwawszy szablę Turecką (p) wy-
skoczył oknem: lecz z wielkiego szwanku nie-
mogąc się na nogi podnieść, kiimi, kamieniami,
bronią,

wana 29 tegoż miesiąca; trwa-
ło wesele do dnia 15 Maja
Dymitr zabity 17. Dyaryusz
Dyamentewskiego wyzey cy-
towany. PIASECKI 286. KO-
BIERZYCKI na kar. 61.

(o) *Libidinem insolentiam,*
cupidinein, avaritiam intende-
bant, KOB. 67. Polonis obje-

ta sunt damna Moschovia
nullo iure illata, libido pro-
miscua, protervia intoleranda,
Et quod religionem Russorum
ludibrio habuissent, festu pra-
fanassent. WIDEKINDI 19 Ła-
combe.

(p) WASSEMBERG.

bronią, i cokolwiek komu trąfunek do ręku przyniośl, okrutnie na miejscu zabity poległ. Ciało iego, wespół z trupem Bosmana wodza i wierne go przyjaciela, związane, zawlokło pospolstwo na rynek, gdzie przez dwa dni nazbytkowawszy się nad niemi w popioł obrocilo (q). Maryna carowa odarta ze wszystkiego, wtrącona do monasteru (r). Ociec wojewoda po długiey w zatarasowanym domu obronie, wzięty na słowo, wkrótce z corką do więzienia do Jarosławia zasłany. Posłów królewskich Olesnickiego z Gosiewskim, przeciwko prawu narodow, pod straż wzięto (s). Ubito Polakow na dwa tysiące (t): gwałtow uczciwych dam, które z carową przybyły (u), tudzież innych okrucienstw i zniewag trudno zliczyć. Bazyli Szuycki, przywodzca tej sceny na carslwo od swoiey partyi wyniesiony, ledwo na zbrozczonym kiwią Polską i wielu boiar, którzy idąc za przykładem Polakow wolney elekeyi pragnęli (w) tronie ośiadł, nyrzał się być w oczywistym utracenia iego niebezpieczeństwie. Wkrótce gruchnęło, że
Dymitř

R. P.
1609.

(r) KOBIERZUCKI 69. PIA- | (t) La combe 26. Gody Mo
SECKI 287 ... in monasterium | skiewskie przez Dyamentow-
detrudisur. WIDEKINDI 28. | skiego wyżej cytowane.
(s) Legatorum ius deten- | (u) KRAIEWSKI w chrono-
tione violatum. KOBIERZUCKI | logii.
68. KRAIEWSKI w chronolo- | (w) ZOŁKIEWSKI w MS.
gii wojny Moskiewskiej wier- | na kar. 24.
szem pisaney.

R. P.
1609.

Dymitr podziemnymi lochami wyszedłszy z miasta, uzedł rąk Szuyńskiego, i w dobrym zo-
staie zdrowiu. Jakoż ukazał się w rzeczy samey
w Starodubie nowy szalbierz do pierwszego w
cale niepodobny. O urodzeniu i nazwisku iego
roźni roźnie powiadali. Jedni go czerńcem zbie-
głym z monastyru, tak iako przedtym Hrycko
(x), drudzy Hryżką Szakopskim, inni Hawryłą
Wierowkina boiara Starodubowskiego synem,
inni nakoniec żydem być powiadali (y). To pe-
wna, że go tenże Miechowiecki Polak, który u
pierwszego szalbierza służył, i wszystkich tajem-
nie był świadom do końca zacytey roboty
namowił (z): za co go oszuł hetmanem woysk
swoich potym uczynił (a). Chwycili się tey wie-
ści urażeni na Szuyńskiego, za iego tyraństwa Mo-
skale (b), lubo iey nie wierzyli. Ozwał się naprzod
bunt w Putywlu na Siewierzu, a za powodem
tego zamku inne miasta przysięę i posłuszeń-
stwo

(x) WIDEKINDI 229 -- 355
-- la Combe po polsku 26
-- PIASECKI 302.

(y) *Judæum fuisse, suspicito-
nani movit inter fugientis e ca-
stris supellectilem repertum Tal-
nud, multique habrei codices
& singraphæ Judaicis exarata
characteribus.* KOBIERZ. 320.
--- List Michala Fedorowicza
do Maurycego książęcia d'O-
range w książce *Respublicæ &
urbes Lugdani Bat.* 1630.

na kar. 531. *Mittit in hunc
finem Sigismundus quemdam
natione Judæum, qui semet ip-
sum Demetrium carewicz vo-
cabat.*

(z) MASZKIEWICZ 15. Ten
Miechowiecki od Romana xię-
cia Rozyńskiego był zabity
iż Roman pod iego komendą
być niechciał KOBIE: 90.

(a) KRATIEWSKI w Chrono-
logii wojny Moskiewskiej.

(b) KOBIERZUCKI 70.

stwo Szuyskiemu wypowiedziały. Rozsiewali nowinę o życiu Dymitra popi i ezeráce, za staraniem kniazia Hryhora Sadyowfkoy, i tyle nowemu fałszowi ściągęli partyzantow, że Siewierzanie wyflane od Szuyskiego woysko w ośmiu tysięcyach, na potłumienie szerczących się wieści, zbili pod Kozielskim (c); a nieiakis Błotnik chłop prosty, uczyniwszy się hetmanem Dymitrowym, z zebraną drużyną dobywał Kaługi i innych miast, postrach oręża pod same słołeczne mury pomykając (d).

IX. Przystali do strony nowego Dymitra u-
 rażeni pomordowaniem rodaków swoich Polacy (e). Zaciągał Miechowiecki woysko imieniem carskim, rozpisując listy do kogo tylko rozumiał z Polaków, obiecując na koń usarski po 70, a na kozacki po 50 złotych. Właśnie też na ow czas po uspokojonym rokoszu, znajdowało się nie mało ludzi żołnierskich w Koronie i w Litwie bez służby, wielu procz tego ochotników, wiele nadwornych milicyi, które będąc rade okazyi nowych za granicą korzyści, lecieli co żywo do Moskwy (f) na zdzierstwa i łupieże, niemając na to żadnego rozkazu od sianow rzeczypośpolitey (g). Czekał na posiłki z Polski Dymitr na gra-

S s

nicy

R. P.

1609.

(c) LENGNICH w hist, Polsk. | (g) Odiął nam pan Bog
 (d) ŻOLKIEWSKI 24. | rozum, że *absque consensu or-*
 (e) KOBIERZYCKI 70. | *dinum*; nagotowaliśmy się na
 (f) MASZKIEWICZ tamże. | wojnę --- cel ieden mieli us

nicy w Orle. Przybywali do niego iedni po drugich z pułkami: Jan Sapielha starosta Uświacki, niezważając na ostre upomnienia Leona kanclerza, ażeby się w te rozruchy niemieszal (h) kniaz Roman Rożyński w tyfiąc koni, Alexander Zborowski w 1600, Andrzej Młocki w kilkafet, Wilamowski w 700, Rudzki, Orlikowski, Kopyczyński w kilkafet (i), Adam książę Wiśniowiecki, Samuel Tyfzkiewicz, Adam Charliński, Mielefzko (k), Bobowski, Lanckoroński, Rufiecki, Strabowski, Madaliński, Strawieński, Buczyński, Gaiowski, Rudnicki (l). Tak dalece, że za pomnażającemi się coraz z Polski nowemi posłtkami, na siedem tyfięcy wybornego ludu liczyło się w obozie szalbierza. Pomnożyli liczbę Donfcy i Zaporofcy kozacy, pod przywodem Zaruckiego w liczbie ośmiu tyfięcy: refzta Moskale, iedni przez lekkowierność i przywiązanie ku dawney krwi panujących carow, drudzy z urazy na Szuyfkiego, naywięcey ze fwywoli, omamienia, i dla zysku z nowych zamieszaniow. Obiał z woli Dymitra, a za zezwoleniem wfzyfkiey woyskowej starfzyny rząd generalny woyska Roman książę Rożyński (m), zabiwfzy pierwey Miechowickie-

biegać się, drzeć, łupić -- List Tarnowskiego do Oleśnickiego wyżej cytowany. (k) PIASECKI 383.
 (h) KOBIERZYCKI 71. (l) KOBIERZYCKI 91.
 (i) MASZKIEWICZ w Dya- (m) PIAS, 303. KOB. 90.

wieckiego, człowieka Dymitrowi zaśluzonego i walecznego, któremu był dawniej oszust dał komendę nad zbierającą się pod jego chorągwie drużyną (n). Z takimi siłami Dymitr pewny tronu, po różnych z obu stron bitwach, które jako do mego przedsięwzięcia nie należące pomiiam, zbiwszy nakoniec wojsko Szuyckiego w R. 1603 pod Bełchowem i Chodynką (o) udał się pod stolicę, i w Tuszynie oboz generalny założył. Zamtąd jedne roty wypadając z obozu gromiły uciekających ze stolicy Moskalow, drugie wybiegając do okolicznych prowincyi, czyniły spustoszenia, zabierały zamki, i ścigając dywizye Szuyckiego, zniemi się ustawicznie spotykały (p). Sapiaha zaś ze swoimi osobnym obozem pod Troycą stanął, niemogąc się zgodzić z xięciem Rożyńskim (q). Zaczym różne zamki i prowincye poczęły się zwycięzcy poddawać, i ledwo ich kilka ze Smoleńskim i Nowogrodem stronę ieszcze Szuyckiego utrzymywały. Szuycki widząc większe niebezpieczeństwo, a bojąc się z drugiey strony, aby nań Chodkiewicz z Infant nie nastąpił, szukał łagodnieyszych sposobow do ugłaskania Polakow, i oderwania ich od strony impiora. Wypuścił na wolność posłow królewskich, także woiewodę Mniszcha z corką, kazawszy mu

R. P.
1609.

S s i j

pierwey

(n) KOBIERZYCKI 90.

(o) ZOŁKIEWSKI 25. PIAS.

303. KRAIEWSKI 5.

(p) KOBIERZYCKI 93.

(q) ZOŁKIEWSKI 34.

R. 1.
1609.

pierwey poprzyścić, iż się niemiał nigdy w żadną sprawę z szalbierezi wiązać. Atoli Mniszchowi chciało się być teściem carskim, a Marynie carować (r). Nie chcieli iechać wyznaczoną od Szuyskiego do Polski drogą, bawiąc się po gościńcach, a tym czasem dali znać potajemnie do wojska, gdzie ich miano przytrzymać. Jakoż doścignął ich Alexander Zborowski (s) z Janem Stadnickim niedaleko Białey, o mil 50 od stolicy; a wysiekłszy lub rozgromiwłszy przydany od Szuyskiego konwoy, posła Oleśnickiego, i wojewodę z corką do obozu pod Tuszyn zaprowadzili. Tam uradzono, dla umocnienia na tronie oszusta i dania mu więkzhey okazałości maiestatu, zatrzymać posłów królewskich, iakoby przyprawdzwym carze, i złączyć z nim Marynę iakby go ona sama poznała (t). Wiedział o tym dobrze wojewoda: nie poszło jednak sumnienie za interesem, ponieważ ten związek prywatnym słubem został potwierdzony (u).

X. Nic widząc Szuyski sposobu, aby sobie Polakow przychylił, szukał u Szwedow pomocy.

(r) Żońkiewski 25. To są BIERZYCKI 77.
iego stawa właściwe. (u) MASZKIEWICZ 16. Brak
(s) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej 6. z nią ślub potajemnie i mie-
szkał iako z żoną -- KRAIE-
(t) *Coastis maritum, quem amiserat, virum agnoscere & scire* w Chronologii 6. i tak
znowu za tego impostora po-
rum auspiciate imperium, palatino patre dissimulante. Ko-
szła, a tytułu carskiego po-
drugi raz dozła.

cy, o których nienawiści ku Zygmunutowi wiedział. Nie tajne mu były czynione dawniej od Sudermana ofiary Borysowi, gdy się pierwszy ięszcze szalbierz pojawił, ażeby pogodziwszy się o sporne granice (w), wspólnymi siłami na Polaków wspólnych nieprzyjaciół uderzyli. Jakoż jeżeli Szuyiski miał interes używania Szwedów do pomocy; nie mniejszy mieli Szwedzi do przyjęcia tego przymierza, znając dobrze, że i ten powtórny Dymitr, gdyby się Polskim orężem na tronie utwierdził, byłby równie Polakom obowiązany a im przeciwny. Przewidział nadto Suderman, że gdyby się w tym państwie Moskiewskiego zamieszaniu udało Polakom wsadzić na tron Władysława królewicza, byłoby mu trudno, mając w Polsce i w Moskwie ukrzywdzonych porwaniem fobie berła Szwedzkiego sąsiadów, przy swoim utrzymać się łupie (x). To Szuyiskiego z xięciem Sudermaniskim przymierze zaczęło się traktować w Iwanogrodzie między Skopinem plenipotentem Szuyiskiego, a Filipem Schedyngiem i Magnusem Mertensonem sekretarzem, wysłanymi od Mansfelda, który sam niemógł zjechać, dla ezuwającego nań w Inflantach Chodkiewicza. Było zaś dokonane w Wiburgu 28 Lutego R. 1609 przez komissarzów Szwedzkich Jerzego Boye senatora i sędziego prowincyalnego w Finlandyi połu-

R. P.
1609.

(w) Obacz wyżej na kar. | (x) KOBIERZYCKI 227.

R. P.

1609.

południowey, Arwida Antoniego Willhelim sędzię prowincyi Karellii i komendanta Wiburkiego, Antoniego Georgii de Pogzgard konfyliarza woyskowego, Ottona Morner starosty miasta Abo, i sekretarza Eryka Elewsen. A ze strony Moskiewskiey przez Semena Bazylego Gołowkina i Bazylego Symolina. Miedzy punktami obu tych przymierzow, znajdowały się i te: że Szwedzi mieli dać Szuyjskiemu 5000 woyska, a Moskale ustąpić im prawa do całych Inflant, do których żadnego niemieli, zrzekszy się onych pod Stefanem (y). Przydał też Suderman przez swoich posłów niektóre sekretne rozkazy wodzom woysk swoich, iakim sposobem i drogą wnieść mieli do Moskwy, i iak sobie poczynać z Chodkiewiczem (z), gdyby się z Inflant ku Narwie i Iwanogrodowi chciał pomykać. Albowiem Chodkiewicz przed kilko laty, gdy mu Zamoyski komendę w Inflantach w R. 1602 zostawował, myślił zawsze o opanowaniu Narwy miasta przygranicznego Moskwie, aby zniego groźny zawsze oręż tak Szwedom iak Moskalom zbliżka pokazywał (a); owszem w tym nawet R. 1609, gdy Szwedzi po uczynionym z Szuyjskim traktacie wchodzić do Moskwy zamysłali, chciał przezorny hetman

(y) Obacz to przymierze u WIDERINDI na kar. 57--48--52--53--54.

(z) WIDERINDI 50.

(a) *Chodkiewitium profec.*

Samog. de Narwa oppugnanda cogitare -- utilem operam reipublicæ navaturum -- HEYDENSZTEIN rer. Pol. 388.

man to miasto ludzmi swoiemi, gdyby ich miał podostatku, ofadzić (b). Swiadczą niektórzy, że między Szuyskim a Sudermanem uczyniona była procz tego tajemna zmowa, mocą której, iakoby iuż oba pewni byli zwycięstwa, ieden Inflanty całe, drugi wojewodztwo Połockie w łupie fobie woiennym wyznaczali (c); że Szuyski posłał Sudermanowi wielką summę pieniędzy na spisanie dostatecznego woyska, którego część wpaść miała do Polskich Inflant, druga wnieść do Moskwy napomoc carowi (d).

R. P.
1609.

XI. Jakoż po weyściu do Moskwy z Finlandyi Szwedow dnia 26 Marca R. 1609, poczela się znacznie wzmagać partya Szuyskiego. Był naznaczonym na tę expedycją od Sudermana general Mansfeld; lecz po odebraniu przez Chodkiewicza Parnawy, musiał go Suderman zatrzymać w Estonii, a na miejsce iego Pontusa naznaczył (e). Przywodzili tym woyskom do 5000 wyszającym, pod naywyższym generałem Jakubem Pontus de la Gardie generałowie Antoni Georgson, Ażeli, Kurk, Andrzej Boye, Edward Horn (f), do których potym przyłączył się Piotr de la Ville z tyśiącem iazdy Francuskiej, iako się niżej

(b) Pontus de la Gardie 30 Martii receptis literis ab Arvido Tannonis Philippo Scheiding & Othone de Wornor cognoscit Studium Chodkiewiczii succurrendi Narvæ Russicæ sive

Ivanogrodo WIDEKINDI 61.

(c) KOBIERZYCKI 227-228.

(d) Tenże 228.

(e) WIDEKINDI 58.

(f) WIDEKINDI 58.

R. P.
1609.

żey powie. Od tego woyska znieiony tak wielką klęską Kiernożicki rotmistrz przy wielkim Nowogrodzie, że ledwo sam świadectwo pogromu tego przyniośł do Tuszyna. Wkrótce ciż sami Szwedzi, mszcząc się więtey od Zborowskiego klęski pod Torczycą, gdzie im w frogiey bitwie 1000 Niemcow a 6000 Moskwy na placu położył, napadłszy na niego niespodzianie pod Twerem, tak przepłoszyli, że umykając na mieysce bezpiecznieysze, wiele koni i wozow zwycięzcom w korzyści zostawić musiał (g). Stabiła procz tego sirona Dymitra z przyczyny iego samego i sprzymierzonych woysk Polskich. Oślepiiony blaskiem maiestatu szalbierz, rozumiejąc, że inż mu szczęście wwszykiego pozwolito, począł panować bez pomiarkowania; wkładał na prowincye niecznośne ciężary, wyciągał wielkie exakcye (h): nasi zaś, ktorzy przy nim byli, prowadzili rozpustne życie, zabiając, mordując, gwałcąc, nie tylko rzeczom świeckim, ale i cerkwiom samym nie przepuszczając (i). Zaczym niemogąc wytrwać tych zbytów Moskale, ci nawet ktorzy z początku byli do szalbierza przyśłali,

(g) KOBIERZYCKI 228 WIDEKINDI 68. Kiernożicki zbity 20 Maja 1609 a Zborowski w Czerwcu przy końcu mieysca.

(h) Żońkiewski 34 35 ---
Provincia gravioribus tributis

& iniuriis exaserbata. PIASECKI 305.

(i) Żońkiewski 34 35. *Polonarum insolentia, qua minus hospites deceret, intoleranda. KOBIERZYCKI 71.*

stali, poczeli się od niego do Szuyckiego przerzucać (k). Do tego dla emulacyi i niesforności, która była między kniazem Romanem Rożyńskim hełmanem sprzymierzonego wojska, a między Janem Sapieżą, który z udziałem swoim stał pod Troieckim monastyrem, nie mogli ładu między sobą znaleźć: a tak niezgodą rosły rzeczy nieprzyjacielskie: sława z potęgą Szuyckiego pomnażała się (l).

R. P.
1609.

XII. Już też po zupełnym zaspokoeniu rozkoszu przez konwokacyą Krakowską, iakom wyżej pisał, odetchnęła oycyzna od domowych rozruchow; zaczęto myśleć o Moskwie, mianowicie Zygmunt, iakby utracone nadzieie śmiercią pierwszego Dymitra, i dla prywatnych interesow swoich i dla rzeczypośpolitey powetował. Tykał go osobiscie interes odzyskania Szwecyi, iuż nie umysłem wspierania bronią publiczną nowego ofszusta, ale posadzeniem na tronie, albo siebie samego, czego usilniey żądał, albo syna królewicza Władysława; do czego, że mu się udadzą zamyśly, dały pochop świeżo zasze okolicznosci. Procz oświadczoney dawniey przez Bezobrazowa ochoty niektórych przednieyszych Moskiewskich boiar, że woleliby mieć panem Władysława, nizeli tych niepewnych narzutkow, oświadczyli mu się ciż sami boiarowie iuż po za-

Tu

biciu

(k) ZOŁKIEWSKI 34 35. } (l) ZOŁKIEWSKI 34 35.

R. P.
1609.

biciu pierwszego Dymitra, że stoją w tyńże przedsięwzięciu, i że sam Wasil Szuyki gotowy mu był ustąpić tego dostojenstwa (m). Pisali otym do króla posłowie Polscy oswobodzeni z arefztu, ieszcze z drogi, a potym wolni za powrotem swoim do kraju potwierdzali. Procz posłow, niektóre nawet prywatne osoby Andrzej Stadnicki i Domaradzki poświadczali, iż otym slyszeli od boiarow Moskiewskich (n). Chęć otrzymania nowej korony, a mianowicie tęsknota w domowych kłotniach nieostygłych ieszcze po rozruchu rokoszańskim (o), nakłoniła Zygmunta, że woyny z Moskalami zapragnął, i tym usilniey iey uchwałę popierał, że i rzeczpospolita nie płonne zyski sobie obiecować mogła, i na pobudkach też sprawiedliwych do iey roz poczęcia nie zbywało. Lecz co się miało publicznym odpr wować orężem, potrzeba było na to pierwey publiczney rady zasięgnąć. Zwołał zatym król senat na radę przed seymową, a u nieprzytomnych senatorow zdania przez listy zasięgał.

XIII. Ci którzy tę woynę odradzali, mówili. Ze się już dosyć od naszych przeciwko publiczney wierze wykroczyło, kiedy nie mając względu

(m) Zołkiewski 27.

(n) Zołkiewski 27.

(o) *Sed maxime domestico- rum jurgiorum rex pertesus,*

Et gloria avidus eam expeditionem suscipiendam decrevit.
PIASECKI 310 -- KOBIERZYCKI 80 -- 81.

względu na zawarte przez Leona Sapieżę z Borysem dwudziestoletnie traktaty, początek tej wojny z naszego powodu wypłynął, za pobłażaniem króla, który prywatne zaciągi mógł pokroić, i nie dopuszczać, aby wątpliwemu dziedzicowi państwo Moskiewskie było oddane. Ze ten Sapieżyński z Borysem traktat liczbą lat, które jeszcze nie wypłynęły, nie śmiercią Borysa był określony. Ze zatrzymanie posłów królewskich niebyłoby zupełnym powodem do wypowiedzenia wojny, kiedy oni do Dymitra jeszcze nie ugruntowanego na tronie byli posłani. Należało wprzód przeyrzeć stan Moskwy, jeśli wierna swojemu panu uzna go za prawdziwego dziedzica, i czy w tym jego powierzchownym uznaniu niekryją się jakie zasadzki, umyślnie na zgubę radością zmyśloną przytłumione. Ze w rzeczach dopiero zaspokoionych zupełnie, i dłuższą panowania zwłoką ugruntowanych należało wyprawić to poselstwo, nie zaś w takiej wszystkich rzeczy niepewności. Ze pomordowanie Polaków razem z oszustem było nieuchronne, dla swywoli, dumy, łakomstwa, wżeteczeństwa tych zbroynych gości: a po zabitym pryncypalnym tej tragedyi aktorze, niepodobna, aby się ukrzywdzony narod nad innemi oney sprawcami nie pomścił. Ze rzeczpospolita przedsiębiorąc tę wojnę, uważaćby powinna zkąd będzie miała potrzebne na to sily. Niewiele pozostało w kraju pułków wiernych królowi po burzy ro-

R. P.
1609.

Ttij

kołzań-

R. P.
1609.

kozkańskiey: inne chwiał się ieszczé i zastrzał ku panu tchną niechęcią. Ze na woiowanie tak potężnego państwa więcey trzeba woyska, więkzszego dla osoby królewskiey bezpieczeństwa: owszem poczworne prawie należałoby mieć siły, z których dwa woyska w Moskwie, jedno przeciwko Szuyjskiemu, drugie przeciwko odzywionemu Dymitrowi postawić, inne dwa trzymać w kraiu dla utrzymania spokoyności wewnętrzney i na danie odporu Szwedom. Nakoniec gdzie są pieniądze, gdzie należyta gotowość? w skarbie ich nie masz, król ze swoiey szkatuły wszystkiemu podolać ani chce, ani może: spodziewać się poborow od rzeczypospolitey nie podobna, w której nie dobrze ieszczé skleione po rokofzu serca, ani z sobą, ani z monarchą pretko się ziednoczyć potrafią. Owszem obawiać się należy, aby nowemi na wojnę od siebie nie żadaną ani potrzebną podatkami znowu się gorzej nie rozjątrzyły. Dostyc jest do czynienia z nieuspokoionemi ieszczé Szwedami, żeby się więkzła i trudniejszy z Moskwą woyna rozpocząć miała: iednemu niewystarczywszy, dwóch na siebie nieprzyjaciol ściągnelibyśmy. Tak radzili królowi iedni, którzy pominąwłzy płonne pozory, gruntu w rzeczach szukać zdawali się.

XIV. Inni przeciwnie, uznając sprawiedliwą wojnę, na samych Moskalow więę złamanego przymierza wkładali. Ze oni sami sobie przypisać powinni, kiedy przyjąwszy Dymitra, i z rado-

radością go za prawdziwego dziedzica uznawszy, teraz go za fałszywego mają i pamięć jego czernią. Małoby pomogli Polacy, w drobney nader liczbie na stolice go prowadzący, gdyby cały prawie narod do przychodzącego nieprzystał; gdyby mu dobrowolnie mocniejszych nierównie wojsk nie poddał; stolicy z okrzykami nie otworzył, korony na głowę nie włożył, wiary dochować nie poprzyśiął. Ze Dymitr osiadłszy już na tronie i panem uznany, pokilkumiesięcznym panowaniu począł z królem traktować o przy mierze, i wysławszy okazałe do niego poselstwo prosił w małżeństwo o Mniszechównę. Czemuż Polacy, jeśli od narodu Moskiewskiego miani byli za nieprzyjaciół, w drodze z nową tą monarchią nieprzytrzymani? czemu ich wszędy z ludzkością przyjmowano? czy ażeby tym większą ubeśpieczeni ufnością, w pośród powziętego pokoiu i ledwo nie za siołami godowniczemi, obyczaiem bydła gardła zdradliwemu żelazu nadstawili? Czemu znieważono posłów królewskich, Oleśnickiego z Gosiewskim, czekając umyślnie z nagotowaną na Dymitra zdradą, ażby oni do stolicy przyiechali? czemu powrotnych posłów królewskich Stanisława Witowskiego wojskiego Piotrkowskiego z Janem Druckim Skolińskim, których Zygmunt wysłał z uskarzeniem się na zwałczenie prawa narodow, i dla odzyskania rzeczy poselskich poaresztowanych trzymano w więzieniu więccy roku? Jeśli się pierwey błąd po-

pełnił

R. P.
1609.

R. P.

1609.

pełnił, godzien jakiegokolwiek wymowki, nacoż go z uwagą i złością poprawiano? alboż nie ma procz tego rzeczpospolita prawa odzyskania orężem, w tym rzeczy Moskiewskich zamieszaniu, starożytnych swoich dzierżaw Smoleńska i Siewierszczyzny (p), kiedy ciż sami Moskale za Iwana Wasilewicza, w zakłoceniu domowym Infant prowincją tę sprzymierzoną rzeczypośpolitey, a do siebie niegdys nie należącą, korzystając z kłotni opanowali? Jeśli się skarży Moskwa na złamane od Polaków traktaty Sapiehy, czemuż w przeciągu tych samych traktatów, dawniey Borys, który sam to przymierze uczynił, a teraz Szuycki, tajemne ze Szwedami czyni umowy? czemu nieprzyiaciela oczewistego rzeczypośpolitey pieniędzmi i ludzmi wspomaga, przymierza z nim szkodliwe zawiera? czemu Tatarow namowił, ażeby Ruś i Podole plondrowali. Dobrzeż to będzie, kiedy albo Szwedzi państwo Moskiewskie opanują, albo się Szuycki, utrzymawszy ich bronią, wzmocni; albo czego się obawiać trzeba, sami Moskale ustawicznemi mordami i kłęskami wyniszczeni pogańskiemu Turków lub Tatarow panowaniu poddać się zechcą (q). Mogli Polacy w liczbie nie pełna trzech tysięcy Dymitra pierwszego na tron wsadzić; mogą teraz przywątą

(p) Około stu lat przedtym Moskalam wydany.
to jest w R. 1514 Smoleńsk zdradą. Michała Głińskiego | (q) KOBIERZYCKI.

tną kilku pułkowników i rotmistrzów bronią prawie od dwóch lat potężne Szuyńskiego wojska na wstręcie trzymać: czemuż się rzeczpospolita lepszych skutków, gdy się z całą potęgą król wyruszy, spodziewać niema? Jeśli kraj rodowity potrzebnych na zapłatę wojsku żołdów nie dostarczy, znajdzie odwaga w bogatym i obszernym państwie, czymsby niedostatek krajowy zaspłala. Na ostatek co czynić w kraju z tylu ludzmi bez służby, domowemi łupieństwami rozłaknionemi, jeśli tam ich nieprowadzić, gdzie i rzeczpospolitey przydatni będą, i swojemu pragnieniu dożyć uczynią.

R. P.
1609.

XV. Przemogło to zdanie, więcej pozorów, niżeli prawdy mające w uprzedzonym Zygmunta umyśle. Nastąpiły seymiki przedseymowe, na których po całej Polsce woyna ta pochwalona, a seym złożony w R. 1609 14 Stycznia powzięchną stanów powagą, wyjąwszy kilku tylko senatorów (r), onę potwierdził. Zaciągano wojska drogami żołdy, bez uwagi na to, czym będzie płacić (s). Niezastanowiono się względem ułożenia planty, czasu, posiłków, długości woyny: nieskalkulowano potrzeb: niezmiarkowano osob mających przywozić wojsku, sobie zazdrośnych i z sobą nie zgodnych: zgoła puszczono wszystko na kość fortuny, która wygurowawszy nad

(r) Żońkiewski 82. | cytowanym,
(s) Tarnowski w liście

R. P.

1609.

nad rozumem, pokazała potym, iak mało iey ufać trzeba było. Nim król wyjechał z Krakowa, obwieścił wszystkim senatorom okolnym listem (t), iż tym iedynie umysłem wyjeżdza, ażeby z bliskości na Inflanty, gdzie Chodkiewicz ielzcze się ze Szwedami uganiał po wzięciu Parnawy, i na rozruchy Moskiewskie z wojskami miał oko. Obiecywał, iż ta przedsięwzięta woyna, na dobro publiczne ma być użyta; co potym i w Lublinie i w Wilnie oświadczył, uczyniwszy solenną protestacyą przed deputatami trybunału, że wszystkie z tey wyprawy zyski, nie na prywatny swoy i familii swoiey interes, lecz na dobro rzeczypo-
 spolitey chce mieć obrocone (u). Uczynił to dla ułagodzenia uprzedzonych przez rokosz umy-
 słow, iakoby nie mogąc w Polfcze zrobić abso-
 lutyżmu, starał się być despotą w Moskwie, a potym łacniey przyiść i do Poltki osiedłania: że pobory na to tylko wybierał, aby prowadząc woynę Polskim ludem i pieniędzmi, sobie tyl-
 ko i swoiey familii, nie rzeczypo-
 spolitey dobrze czynił. Cożkolwiek bądź, gdy już stanęła rezolu-
 cyca prowadzenia woyny, zlecona komenda woysk, pod naywyższą władzą króla, Stanisławo-
 wi

(t) List króla pisany z Kra-
 kowa przed wyjazdem znay-
 duie się w MS. bibl. Króla
 Jmci.

(u) MASZKIEWICZ 9. -- Rex
 in generali totius Poloniae di-

castorio Lublini & postea in
 totius M. D. L. Vilna palam
 fassus erat, ire se publici bo-
 ni, non alicuius privatae ac-
 cessionis causa. KOBIERZVCKI
 340 KRAJEWSKI na kar. 7.

R. P.
1609.

wi Żółkiewskiemu hetmanowi polnemu koronnemu, do którego król umyślnie po to wysłał na Ukrainę naprzód Henryka Firleia referendarza duchownego koronnego, potem Stanisława Witowskiego, aby go do tego nakłonili (w). Wymawiał się długo Żółkiewski, zawsze tey ekspedycyi przeciwny, słabością zdrowia, namykając królowi Chodkiewicza hetmana wielkiego Litewkiego, iż on sam ieden bez pomocy kolegi (x), zwłaszcza z tak małym wojskiem mógł podolać pracy (y). Lecz że Chodkiewicz musiał na ow czas pilnować Szwedów, iuż tych co w Infantach pod Mansfeldem czyhali na Parnawę, iuż owych, co Szuyskiemu od Finlandyi śli na pomoc, przyszło Żółkiewskiemu, acz z niechęcią uśłuchać woli królewskiej. Prawdziwszą od słabości przyczynę miał Żółkiewski, że się spodziewał emulacyi z Potockimi, na których radzie król w rzeczach woiennych i innych wielu polegał, sobie przeciwnemi i niechętnemi (z), z kąd rady iego mnieyszą u króla miały wagę, iako niżej mówić będziemy.

XVI. Uczyniwszy król popis całego wojska

Uu

śka

(w) Żółkiewski 27--28.

(y) Żółkiewski 31.

(x) Na iowczas nie było jeszcze ani w Litwie polnego ani w koronie wielkiego hetmanow. Król Zygmunt oddanie buław do kilku lat przewlekał.

(z) *Potocci, penes quos consiliorum militarium erat summa nec vulgaris auctoritas, haud aguiores.* KOBIERZYCKI 337.

R. P. 1609. _____ ska pod Orszą w R. 1609 w miesiącu Sierpniu, umyślił iść na oblężenie Smoleńska, i w miesiącu Październiku pod to miasto podstąpił, prześlawszy z listami do stolicy Stefana Struśmłowskiemu (a) z wypowiedzeniem wojny Szuyskiemu. To Smoleńska niewczesne oblężenie, było skutkiem rady Leona Sapiehy kanclerza, a mianowicie Alexandra Gosiewskiego starosty Wieliczkiego, którzy słabość zamku i garnizonu królowi opisywali, i że go król łatwo dobędzie upewniali (b). Miał sam król polityczne przyczyny tej opieczętałości, ażeby się nie zdał na cudze być chciwym, idąc w głąb kraiu Moskiewskiego, ale tylko swiego odzyskania pragnąc. Zła była polityka królewska, a fałszywe opisanie Gosiewskiego. Radzono królowi pożyteczniey, mianowicie Zolkiewski, doświadczony w rzeczach wojennych hetman, aby zamechawszy na czas Smoleńska, gdzieby się wiele czasu i kosztu tożyć musiał, niepotrzebnie, szedł prosto w głąb Moskwy, dla pilniejszey tam roboty. Ze Smoleńsk, niemając wojsk ku odsieczy, mógł być tym czasem bez żadney boiaźni z tyłu od nieprzyjaciela grodkami trochę żołnierstwa nasadzonemi opasany, z małym uszczerbkiem wojska głównego, które w krotce trzydziestą tysięcy kozaków z Ołowczankiem miało być pomnożone (c). Ze
 lepiey

(a) Ten list datowany 8 | (b) KOBIEZYCKI 68.
 Września 1609. | (c) ZOLKIE: 17. KOBIE: 87.

lepiej udać się do stolicy, gdzie stały dwa sobie przeciwne wojska Szuyckiego i Dymitra na wzajemną zgubę zażarte, które łącznoby król wrzuceniem między nich większych niezgod, albo postępując słabszych, potłumił. Ze przeciągnawłszy do siebie Polaków, którzy służyli Dymitrowi, i w których on najwięcej ufał, przedzwyby Szuyckiego partyczą rozproszył: owszcin sami Moskale stronnicy Dymitra, znając dobrze obłudę tego oszustła, chętnieby się do strony królewskiej, z nienawiści i boiaźni Szuyckiego przychyliłi (d). Ta rada gdyby na owczas miała wagę u Zygmunta, lepiejby podobno rzeczy poszły: czas uiszcł iey mądrość, a królowi to tylko w zysku przyucisł, że błąd swoy po niewczasie poznal (e).

R. P.
1609.

Uuij

XVII.

(d) KOBIERZYCKI 82 83. Potwierdza to list pisany z obozu 30 Sierpnia R. 1609. pod Tulzynom od niejakiegoś bezimiennego żołnierza służącego w wojsku oszustła. *Quod felix faustumque sit reipublica & regi*, uprzeymie wszystkiego życzyć: *day Boże im takie serce*, aby swoje dobrze rozumieć chcieli, a sami się na owe kraie już prawie zemdłone obrocili, gdyż i sami obywatel tamteczni *in eam partem sunt inclinatissimi*. Łącznoby się tam mogły rzeczy kierować, bylem mógł wiedzieć moiey intencją oyczyzny: ale unas otym bardzo głucho, po-

trzebaby w tych czasach nie spać. My sami postaremu nic nie robimy, bardzośmy się obleżeli i wszystkim niecnom oddali, *magis ad fugam, quam ad praelium parati*. Pan bez głowy, wojsko bez serca, podani bez cnoty i wiary -- *Quis finis sam Bog wie. Utinam superetis & intelligeretis, vobis haec victoria debetur &c.* Ten list znayduie się w MS. królewskim na kar. 316.

(e) *Cuius propositi penitentia animum sero subiit* KOBIERZYCKI 83. --- *Cuius quidem consilii tunc omnino postpositi frequentem postmodum apud regem fuisse non absque*

R. 1.
1609.

XVII. Jakoż, skoro król wszedł do Moskwy, i stanął pod Smoleńskiem, powstały w obozie Tuszynskim srogie nieukontentowania woysk sprzymierzonych z Dymitrem. Szemrało żołnierstwo, za poszeptaniem burzliwych umysłów: że przyszedł król zatrzymywać krwawe ich i pracowite do sławy i nadgod zapędy. Czyliż na to przez całe dwa lata wojenne znosili trudy, ażeby beż wylania krwi i potu, nie dobywszy broni, na cudze Zygmunt naieżdzał zwycięstwa? Zkąd się teraz spodziewać za podięte fatygi nadgrody? nie od króla, który płacić ludziom prywatnemi zaciągami i na prywatne zyski zebrałym obowiązku na siebie wziąć nie zechce: nie od Dymitra, który obiecawszy im dać do dzierzenia prowincyą Siewierską, pokiby należącego żołdu niewypłacił, nie jest teraz w stanie zapłaty, kiedy król tę prowincyą swoiemi woyskami osadził. Lecz naybardziej trapiło wodzów to królewskie d. Moskwy wtargnienie: stracili albowiem nadzieię obiecanych od Dymitra stu tysięcy czerwonych złotych, i innych znakomych podarunków, których on oddać niemoż, niebędąc jeszcze zupełnym zwyciężcą Szuyjskiego, a nową teraz od woysk królewskich przeszkodą daley jeszcze od tronu odsadzony. Obchodziło i to nie pomalu, że przywykli pod Dymitem do

*aliquo doloris sensu memoriam tariis accepi. KOBIERZYCKI 87.
ex illorum temporum commen-*

do najwyższej w woysku powagi i władzy, gdyby się z królewskim złączyli woyskiem, musieliby poysć pod komendę inną: w czym nymę nieiakąs honoru swojego i nabytey sławy upatrowali. Słowem, dumna, a zysku spodziewanego chciwość przywiodła ich do szemrania i spisku, że nie czekając posłów królewskich, o których już wysłaniu do siebie wiedzieli, dali sobie ręce, i obowiązali się przysięgą, że do upadłego mają stronę Dymitria utrzymywać. Wyśleli do pułków Sapiehy, stojących pod monastyrem Troieckim, oraz do kozaków szturmujących do Białej, zapraszając ich do spólnego związku: nakoniec wyprawili posłów do króla pod Smoleńsk, Dudzińskiego, Marchockiego, Sładkowskiego, Rozniatowskiego i Urzekiego z groźnym a grubianiskim naleganiem (f), aby król roboty ich nie miał; inaczej oni króla za pana, ani braci za bracią, ani oyczyzny za oyczyznę mieć nie będą.

XVIII. Tym czasem, gdy się tak hardzie obchodzą w obozie królewskim posłowie woysk skonfederowanych z Dymitrem, mianowicie co pod wodzą xięcia Rożynskiego i Zborowskiego były, bo Sapieżynicy wysławszy osobne poselstwo z pod Troycy, skromniey posępowali, król chcąc do siebie przyciągnąć te woyska, umyślił wysłać uroczyste

(f) KOBIERZYCKI 103. 1

R. P.
1609.

uroczyſte poſełſtwo do nich i do ſtanow Moſkiewſkich dla porozumienia ſię z niemi. Nim to uczynił, trzeba mu naprzod było wyrozumieć tajemnie ſtan woſyka i umyſły przez zaufane oſoby. Dopełnili woli królewſkiej wiernie Ruſiecki z Buczyńskim; a ułagodziwſzy burzliwe duchy obietnicami i łagodnością, oznaymili królowi, że wſzyſcy wodzowie woſyk owych nie ſą dalecy od przychylenia ſię do niego. Ze Zborowſki ſwieżo przez Szwedow i Moſkalow przy Twerze zbity, i prawie w roſpaczy zoſtający, łatwo ſię da nakłonić, ile że z Rożyńskim w uſławiczney zoſtawał emulacyi i niezgodzie. Ze Rożyńſki oczewiſcie nieſprzyjał oſzuſtowi, kiedy mając w ręku wiele ſpoſobności do zwycięſtwa nad woſykami Szuyſkiego, i do wzięcia ſtołicy iuż prawie głodem do poddania ſię nakłonioney, wolał ſpokojnie ſiedzieć, niżeli wſpomagać Dymitra, królowi i rzeczypoſpolitey oſzuſta nayniechętnieyſzego (g). Ze Sapięha mogący takżę opanować monaſtyr Troiecki, leżał pod nim bezczynnie, oczekiwając do zwycięſtwa innych oſkazy, któreby mu przybycie królewſkie pod ſtołicę, podać mogło. Ze nie maſz ſię czego obawiać wieloſci pieniężnych na to woſyko wydatkow, ponieważ wielu iuż z żołnierſtwa odebrało żołd należyty, i ledwo ich będzie trzytyſięce,

siące, którym się należy zapłata. Ze uczyniona między nimi liga tyle ma mocy, ile obietnice ofzusta, które iako nie mogą być dopelnione, tak i ona długo się utrzymać nie potrafi. Na ostatek podali królowi na karcie nazwiska wszystkich rotmistrzow i pułkownikow, opisałi cały stan woyska, posadę obozu, i co tylko do dokładney wiadomości należeć mogło. Król uwiadomiony o wszystkim od Rusieckiego z Buczyńskim, wyprawił poselstwo do woyska pod słońcę do Szuyckiego, do patriarchy, i do wszystkich stanow Moskiewskich. Wybrani na to ludzie urodzeniem i męstwem znamienici. Stanisław Stadnicki kasztelan Przenyski, Krzysztof xiążę Zbarski starosta Krzemieniecki, Janusz Skumin Tyłzkiewicz piątarz wielki Litewski starosta Bracławski, Stanisław Domaradzki podczaszcy Lwowski i Marcin Kazanowski rotmistrz: a przesłany przedem goniec Jan Dobek o zbliżaniu się posłow królewskich w obozie oznaymił (h).

XIX. Dana posłom od króla instrukcyja to w sobie zawierala, ażeby oni wyłożyli przyczyny wojny przeciwko Szuyickiemu przedsięwziętej. Ze prawo narodow od Szuyickiego zgwałcone w osobie posłow: zawarte przymierze od jego poprzednikow potargane: wylana krew tyłu Polskiej szlachty pomordowaney; namowieni od niego

R. P.

1609.

R. P.

1609.

niego Tatarowie na plondrowanie Podola i Ru-
 si: Karol Sudermański Szwedzkiej korony uzur-
 pator, a Polskich Infant naieżnik ludem i pie-
 niędzmi wspomagany. Ze król mocno jest tro-
 skliwym o dalszym stanie i powodzeniu woy-
 ska, które ieśliby kiedy od przeciwney strony,
 mianowicie Szwedzkimi posilkami, po tylu już
 podiętych fatygach, losu niezczęśliwego doznać
 miało, otworzyła by się droga Moskalom do na-
 iazdu granic rzeczypospolitey, odżywiłyby się z
 niemi zastarzałe, a lekkim tylko popiołem przy-
 fypane woyny i kraiove niezczęśliwości: że ten-
 że król z niemi, iako z wiernemi poddanemi
 po oycowsku postąpi, byleby tylko do woli i
 rady iego, a mianowicie do uszczęśliwienia oy-
 czyzny, od której wszystko mają, przychylić się
 chcieli. To mieli posłowie mówić publicznie:
 w sekretniejszy zaś i osobney instrukcyi rozka-
 zano im: ażeby nakłaniali umysły woyskowych
 do łożenia raczey pracy na pozyskanie kraiove dla
 spolney oyczyzny i księstwa Litewskiego, niżeli
 dla człowieka obcego i obłudnika, który zostaw-
 szy za ich pomocą panem, zostać może ich sa-
 mych głównym nieprzyjacielem. Ażeby oświad-
 czyli woysku, że król nie przyciągnął tym umy-
 stem, aby przeszkadzał ich pracy i załugom, ale
 raczey ażeby ubeśpieczył i oyczyzny, i osobiste
 ich dobro, a oni z potomstwem swoim, nie kto
 obcy, z nabytku ich korzystali. Osiarować mie-
 li wszystkim nie tylko nadzieję łaski królew-
 skiej,

skiej, ale i oney skutki nieochybne, skoroby to dzieło koniec pożądany otrzymało. Co iesliby kto, krwi, powinności, albo ulitowania przytaczał prawo, opowiedzieć mają, że łączney mocniejszy i złączonemi siłami podzwignąć upadłych, łączney opanowawszy państwo Moskiewskie nadgrodzić szkody i koszty od nich poniesione. Co się zaś tycze zapłaty woysku, mieli zlecenie posłowie, ażeby iey możność i sposób z porownania iey z dochodami carskimi pomierzili: niepodobna albowiem skąd inąd brać pieniędzy, iako ze skarbu tego, komu dotąd służy, li, i od którego tak hojne asygnacye pobrali: dopominać się zaś więkzey zapłaty nad tę, która tylko być może dana, żaden sprawiedliwie nie może. Wszakże iesli oszust nie pierwey obiecał niścić się w swoich obietnicach, aż spokojnie na państwie usiedzie, owszem i na owczas mogą one nie przyść do skutku dla niedostatku w skarbie, albo dla mocy szalbierza, czemuż nie raczey na obietnicach własnego króla przestać mają, który poddanych swoich zysku nie szkody pragnie. Łączney zaiste otrzymają zapłatę, byleby iey do niezmiernych sum niepodnosili, od króla, niżeli od tego, który ani na Boga, ani na wiarę, ani na sławę nie dba. Co iesli zechcą przystać, do strony królewskiej, i w iego woysku służyć, odbiorą żold zwyczajny, ale w tenczas go dopiero brać zacną, kiedy do służby przystaną. Niebezpieczna iest rzecz albo

R. P.
1609.

W w

wiem

R. P.
1609.

wiem rozrywać teraz to woysko, z tylu narodow Polakow, Kozakow Moskalow i Tatarow złożone, odciąganiem Polskich ludzi, ażeby Moskale widząc zmniejszone siły swoje odeysciem tych, w których naywięcey ufali, nie poddali się radzi nie radzi Szuyskiemu, i woysko iego nie pomnożyli. Chybaby podobno inaczey w tey okoliczności stanowiąc, sama potrzeba i spoina z przychylnemi Moskalami żołnierzow skonfederowanych rada, była dla posłow nie odbitą koniecznością. Nakoniec mieli zlecenie posłowie, że iesliby te woyska za zbyt słabe osądzili, aby dawali znać królowi, dla iego wsparcia rychłemi z pod Smoleńska posłkami: oraz ażeby wodzow famych ustnie upewnili imieniem królewskim, że za ich starania pewna i hoyna nie tylko w Moskwie, ale i w oyczyźnie czeka ich nadgroda.

XX. Co się tycze Moskalow, którzyby się pod protekcyą królewską oddać chcieli, mają ich upewnić posłowie, że krol przyimie ich łaskawie, oraz religią ich i obrządki Greckie, tudzież wszystkie sądy, urzędy, i majątki nie tylko w całości zachowa, ale hoynie pomnoży. W podobnych wyrazach napisane były także listy do patrywarchy, duchowienstwa i wszystkich stanow Moskiewskich, mianowicie z upewnieniem o zachowaniu religii, cerkwi, monastyrow i cokolwiek tylko do ich wiary i obrządkow należy. Rozkazano też posłom, ażeby przez wyprawionego od siebie do Szuyskiego gońca oznaymili mu,

R. P.
1609.

łożyli. Tytułow mu żadnych niedano, procz *Jasnie oświeconego xięcia*. Takie zlecenia odebrawszy na piśmie posłowie, przybyli do obozu Dymitrowego dnia 17 Grudnia, w świetnym konwoiu stu huszarzów i dwieście ośmdziesiąt piechoty. Przyjęli ich opodal od obozu naprzód Alexander Zborowski konno z dwoma sły jazdy wyborney, a bliżey nieco xiążę Rożyński naywyższy hetman ze Stanisławem Mnińszchem starostą Sanockim na sianiach, dając za exkuzę słabość zdrowia, iż daley naprzeciw onych nie wyjechał. Przed obozem zaśli im drogę licznym Moskałow otoczeni gronem posłowie Dymitra, Iwan Pleszaiov i Fedor Unikow, a gdy wchodzili w sam oboz, Dymitr z żoną patrzył na to z okna, poki do stanowiska xięcia Rożyńskiego nie przybyli. Po zwykłych ceremoniach i sprzeczkach między Rożyńskim a posłami, iesli oni pierwey Dymitrowi oddadzą wizytę, czyli z woyskiem traktować zaczęną, stanęło na tym za zgodą woyska, aby pominiawszy Dymitra, posłowie naprzód w kole rzecz poselstwa swego opowiedzieli. Dnia 18 Grudnia miał mowę w kole Stadnicki kasztelan Przemyski, a Witkowski stary i rozumny rotmistrz odpowiadał, oświadczając imieniem woyska ukontentowanie z tak zacnego poselstwa, upewniając o wierności ku krolowi i oyczyźnie, oraz prosząc, ażeby posłowie zlecenia krolewskie woysku na piśmie podać chcieli. Odpowiedzieli posłowie: iż co się tyćze punktow do poselstwa należących,

leżących, te podadzą na piśmie: wszakże samego oryginału instrukcyi królewskiej oddać im nie zdaie się, który król ich tylko rękami powierzył. Po długich sprzeczkach stało na tym iednomyślnie, że na dzień 21 Grudnia po dwu towarzyszew z każdej chorągwi wybranych będzie, którzyby z posłami o żądaniach królewskich i swoich rozmowę uczynili.

XXI. Niebyło nic niesprawiedliwzego nad ich pretensye: stawali owi delegaci z burzliwemi od swoich kollegow ukazami do posłów królewskich. Domagali się naprzod, ażeby król mając dosyć na wzięciu Smoleńska i Siewierza od Dymitra, poprzestał dalszych gwałtow, owszem woysko swoje złączył z woyskiem jego na odzyskanie i ubeśpieczenie należytego mu państwa: prosili o oddanie sobie dwu milionow złotych, iakoby ta summa za wojenne ich w Moskwie wyssugi im była należąca: żeby król miał przyzwoite względy na Dymitra i żonę jego carową Marynę. Nakoniec żądali, ażeby im dwie ćwierci zaległego zdawna żołdu oddano, i nową ćwierć na przyszły kwartał postąpiono: nadto iesliby iakie długie zaciągnęli, tedy uspokoiwszy państwo Moskiewskie orężem, miał ich król ubeśpieczyć, oddaniem tym ezasem w zastawę Siewierszczyzny, że się te długie uspokoią. Odpowiedzieli na pierwsze posłowie. Ze to iest rzecz nie godna maiestatu królewskiego, ażeby woyska swoje na wsparcie tego człowieka obracał, który

zadnego

R. P.
1609.

żadnego do panowania nie ma prawa. Nie ma on zaiste ieszcze tyle sily i władzy, ażeby królowi ustępował tych prowincyi, o które Moskwa, iakby w tym chodziło o całe państwo, dotąd tak zwawie i uporczywie woiowała. Co się zaś ty-cze pretendowanych milionow, na ich wypla-cenie nie tylko państwo Moskiewskie tylą woj-nami wycięzione, lecz floty Indyjskie ledwoby wystarczyły. Nie ma rzeczpospolita Polska gor Peruańskich, ażeby zaraz, nie weyrzawszy pil-nie, komu cò i iako należy, tyle pieniędzy wy-liczyc mogła. Sromotna to rzecz rodowitym Polakom z królem i oyczyzną własną takie czy-nić frymarki, którzyby raczey dla dobra oy-czyzny swoiey służyć z utratą nawet majątkow swoich obowiązani byli. Naostatek i to rzecz wielce niesprawiedliwa prosić o żołd nie zasłu-żony w woysku rzeczypośpolitey, domagać się o cwierć, nie wszedłszy ieszcze w iey służbę, przy takim zwłazczu skarbu iey niedostatku. Jeśli im cò należy, tedy nie słuźniejszyego, ażeby z Moskiewskich dochodow należących summ do-pominali się: wszakże nie w takiey kwocie iak sobie zamierzili, która nigdy do skutku dla swey wielkości przyisćby nie mogła. Niechby raczey według sprawiedliwey taxy swoią należytość u-miarkowali, według którey płaci się ludziom w woysku królewskim, a zasług swoich nad zamiar możności i wartosci w gorę nie wynofili. Toż samo pomiarkowanie uczynić należy względem
podarun-

podarunkow i culagow, ażeby się i w nich miara i sprawiedliwość rozumna zachowała. Używszy delegaci wojsk Dymitrowych odpowiedź posłow królewskich, żeby się zwyciężonemi zupełnie być nie zdali, odłożyli rozmowę na dalszy czas, a wrzeczy, która w wszystkich powszechnie tykała, do drugiego jeszcze z kolegami naradzania się udać się obiecali.

XXII. Tym czasem nieprzesławiali posłowie namawiać starszynę wojskową, mianowicie famnych wodzow, pułkownikow i rotmistrzow, wiedząc dobrze, że za niemi reszta wojskowej drużyny poydzie nie pochybnie. Czyniła nadzieję ustawiczna między niemi niezgoda, która do tego przyszła, że Zborowski z xięciem Rożyńskim na pojedynki wychodzili. Rożyński nie mogąc się pojednać z Sapielą, nie chcącym iść pod jego komendę i pod Troycę stojącym, żadnych mu posłkow niedawał: lubo na niego często nieprzyjaciel potężnie wywierał siły, a niemogąc mu podołać wojsko Troieckie nieraz o pomoc nalegało. Obawiali się nad to wodzowie, ażeby nakoniec po tylu fatygach i umniejszonym kłękami i chorobami wojsku, z hańbą im uciekać nie przyszło (k). Już albowiem Skopin hetman Szuyckiego ze swoim i Szwedzkim ludem w wielką urosłszy potęgę, co raz się ku stolicy zbliżał,

R. P.
1609.

(k) Obacz wyżej ekstrakt kar. 347.
listu z obozu 30 Sierpnia na

1609. R. P. 1609. żał, i tylko go do tych czas boiaźń woysk królewskich ztrzymywała (l). Ztaniała też niezmiernie powaga Dymitra w całym woysku: nie od dawano mu należytey kfiążętom cześci, owszem iawnie iuż, i beż żadnych względow obyczaie i obłudę iego na pośmiewisko i wzgardę obra-no. Atoli pod pozorem służenia temu obłudnikowi, służyli prywatnym zyskom, a skarby carskie i całego państwa Moskiewskiego, iakoby sobie należące, nadzieią pożerali. Ta to była przyczyna, że się na odgłos przyiścia woysk królewskich w ściślejszy skoiarzyli węzeł, nie dla tego Dymitra, ktorego zawsze lekce ważyli. Przychodziły do tego zniewagi, że xiążę Rożyński w iego obecności iednego z nayzacnieyszych Pałakow (m), którego nie lubiło woysko, a Dymitr go kochał i świadczył, naprzod dobrze pięściami utłukwszy, potym nadziekiem aż do złamania kiiia frodze ubił, że ledwo sam Dymitr do pokoiu dalszego uciekł. Samuel Tyszkiewicz w pewney z nim poswarce, nazwawszy go łgarzem i filutem, wiele innych słow obelżywych przydał (n). Niebyła tajna obłuda iego samym nawet Moskalom: atoli oni zmierzivszy sobie dumne okrucieństwa Szuyńskiego, woleli cierpieć znaiomego sobie oszusta, niżeli się wystawiać na zemstę oczewistą człowieka okrutnego, oczekiwając
zawsze

(l) KOBIERZYCKI 146. | go w MS. KRASICIEGO.
(m) Xięcia Wiśniowieckie. | (u) KOBIERZYCKI 147.

zawsze, aźby się podała pora umknąć się iarzmu od obłudy i tyranstwa włożonemu. Ułagodźwszy nieco posłowie królewscy wodzow i woysko Dymitrowe, zaczęli traktować z Moskalami według danej sobie instrukcyi, a za dołożeniem się woyska. Zwołana rada z samych ludzi narodu Moskiewskiego, na której pod prezydencyą Filoreta metropolity Rostowskiego, i niektórych przedniejszych panow opowiedzieli posłowie dane sobie od króla zlecenia, i listy królewskie oddali. Powstała niezmierna radość (o), mianowicie z napisanych listow ruskim charakterem; ile gdy posłowie upewnili zgromadzenie, troskliwie naybar dziej o utrzymanie religii, że król, nie tylko im pokoy pożądaný, oczyściwszy państwo od oszuflow i tyranow przywróci, ale ich wiarę grecką ze wszystkimi do niey przynależytościami w całości zachowa; co ieśliby tego chcieli, gotowi byli imieniem królewskim przysięgą potwierdzić. Nie był tak łatwy Szuycki w przyięciu królewskiego poselstwa. Nie mając dosyć natym że w stolicy rozsiewał próżne wieści, iako, by król przychodził z woyskiem do obalenia zgruntu religii greckiej, czym iedynie mógł odrazić naród Moskiewski; ale nadto, ani odpisał na listy królewskie, ani żądanych komissarzow do rozmowy wysłał; owszem listy posłow polskich

Xx

do

R. P.

1609.

do duchowieństwa i niektórych znakomitych bo-
 R. P. iarów przez zaufane osoby posłane, zatracił, przy-
 1609. dawłszy do bram mieyskich strażę, ażeby przy-
 chodzących wytrząsali, a wiernie mu wszystko
 donosili. Wszakże nie wiele tym zyskiwał, bę-
 dąc narodowi swojemu nienawistny dla dumy, chy-
 trości i tyraństwa, tak dalece, że w stolicy samey
 częste wznęcały się przeciwko niemu bunty, a
 iawnie żądano przyścia królewskiego i rozmowy
 z posłami rzeczypospolitey.

1610. XXIII. Te czynności posłów królewskich
 tyle nakoniec sprawiły, że w następującym roku
 1610 w miesiącu Styczniu wszystko się prawie
 do strony królewskiej przychyłać poczęło. U-
 spokoily się żołnierskie bunty; nakłoniło się wo-
 ysko do lżeyszych kondycyi i do służby króle-
 wskiej, obiecując wysłać zaraz do króla posłów
 względem zupełnego umowienia się. Dymitr ia-
 wnym inż prawie swoich i Polaków odstępstwem
 przestraszony, potajemnie z obozu Tuszynskiego
 uciekł do Kaługi. Moskale po jego ucieczce zło-
 żywszy z sobą radę, uczynili nowy związek z
 woyskiem Polskim, którego związku punkta przy-
 sięgą i podpisami rąk swoich potwierdzili. Mie-
 dzy innemi te były osobliwsze. Ze Dymitrowi
 wszelkie odtąd posłuszeństwo wypowiadają: że
 od woyska nigdy nie odstąpią, za jego spólną
 radą wszystko czynić mają, wszystkie pomyslnie
 i niepomyślnie przypadki równie z nim dzielać.
 Ze przeciwko Szuyskiego i Skopina usłowaniuu
 wszelkiej

wszelkiew wespół z woyskiem użycią mocy. Z temi nowinami, oraz zapewnieniem o mających przybyć wkrótce dwu poselstwach, od stanów Moskiewskich i od woyska, powrocili posłowie królewscy do Smoleńska (p). Jakoż wkrótce po nich przybyli posłowie stanów Moskiewskich do króla, i dnia 31 Stycznia otrzymali audyencyą. Głowami tego poselstwa złożonego ze 40 senatorów, wojewodów, i innych wysokich urzędników, byli Michał ociec i Iwan syn Sołtykowowie, Bazyli kniaź Massalski, Iwan Parasowicz pifarz i sekretarz legacyi. Treść ich poselstwa była: oświadczyć królowi podziękowanie za podjętą pracę względem uspokojenia kraju, imieniem patriarchy, duchowieństwa i wszystkich stanów, oraz oddać pod jego protekcją państwo Moskiewskie. Upraszać króla o zachowanie w całości religii greckiej. Zaprosić królewicza Władysława, aby się podjął przyjąć panowanie nad niemi: nakoniec przydali, że mają wyraźne od wszystkich stanów pozwolenie traktować z królem o rzeczach, tak do cywilnych, iako i do duchownych spraw należących; a cokolwiek oni postanowią, to wszystko stany potwierdzą i pochwalą (q). Potwierdzili nazajutrz przed senatem Polskim też same żądania względem zaproszenia na tron Moskiewski królewicza Władysława,

Xxij

wa,

wa, z obzernym wyrażeniem wszystkich okoli-
 R. P. czności, iako od śmierci Fedora Iwanowicza o-
 1610. statniego cara z domu Rurykow, a mianowicie
 od śmierci Borysa, zawsze tę myśl mieli, ażeby
 Polską krew u siebie panującą oglądać mogli (r).
 Prośli u senatu, ażeby król nie czynił zwłoki
 w ich żądaniu, a czym prędzey z woyskiem
 dążył do stolicy, która tak iako i inne miasta
 z zamkami porzuciwszy stronę oszusta z tyranem,
 chętnie się przychyliła do przyjęcia Władysława
 królewicza za cara i pana swego. Senatorowie
 uprosiwszy u posłów Moskiewskich kilka dni
 zwłoki dla naradzenia się z ktolem w rzoczach
 tak wielkiej wagi, dali nakoniec popołu z
 Zygmuntem tę obojętną, a królowi pragnącemu
 tronu Moskiewskiego zwyczajną odpowiedź. Ze
 król chociaż nie tym umysłem z woyskiem
 przyciągnął, acz tak mocno od Szuyńskiego
 pokrzywdzony, ażeby państwo swoje nowemi
 nabytkami pomnażał, ale tylko dla zaspokojenia
 sąsiedzkiego kraiu, i zatamowania wylania krwi
 chrześciańskiej; iednak ponieważ posłowie imie-
 niem wszystkich stanów proszą o danie sobie
 za pana królewicza Władysława, nie sprzeciwia
 się temu żądaniu, iesli się tak podoba Bogu, a
 zaydzie iednostayna wszystkich zgoda, oraz u-
 spokojenie kraiove nastąpi (s). Co się tycze
 prętkie.

prętkiego ciągnięcia z wojskiem pod stolicę, obiecował król wysłać natychmiast przed sobą nie które pułki, skoroby tylko wieść o zaproszeniu na tron Władysława do stolicy doszła, a niuespokojone jeszcze ze wszystkim wojska Dymitra przez swoich posłów ostatnią wzięły rezolucyą.

R. P.
1610.

XXIV. Lecz zachodziły równie większe trudności względem kondycyi przełożonych od posłów Moskiewskich, pod któremi Władysław krolowicz miał osiągnąć panowanie. Żądali oni, ażeby on wyrzekłszy się zupełnie religii rzymskiej, wyznawał grecką dyzunicką, przyjął koronę carską z rąk patriarchy obyczajem narodowym, zachowywał wszystko świątobliwie i wiernie, cokolwiek należy do religii i obrządków cerkiewnych; o co wszystko nalegali z taką usilnością, że prawie przychodziło do zakończenia poleśiwa bez żadnego skutku. Nakoniec po różnych słow bardziej, niżeli rzeczy utarczkach, i dwutygodniowych rozmowach, tym sposobem rzeczy umiarkowane i od krola pozwolone zostały. Naprzód co się tycze patriarchy koronatora carow, odpowiedział w obojętnych słowach (t), że nie jest od tego, jeśli w tym będzie wola Boża, aby syn jego Władysław w uspokojonym zupełnie państwie krolował. Ile do zachowania w całości kraiowej religii, do nieczy-

nienia

(*) *Ambigue respondit.* Ko-(BIERZYCKI 179 189)

R. P.
1610.

nienia w niej żadnych odmian, do nie przypuszczenia ani katolicyzmu ani luterstwa, do obchodzenia się w cerkwiach ze skromnością, odpowiedziano: że król niema w tym żadney przyczyny odmawiać; to tylko sobie warunie, ażeby za dołożeniem się patriarchy synodu i stanów, mogli mieć katolicy, mianowicie Polacy i Litwa naymniey ieden kościół dla swego nabożeństwa, tak iako za czasów Borysa Gudenowa mieć żądali. Ażeby Rusini dyzunicy wchodząc do kościołów katolickich zachowali się z taką samą skromnością, jakiey oni w cerkwiach swoich po katolikach wyciągali. Ze przynaglać kogo do opuszczenia religii greckiey, a przyięcia inney, nie jest to myśl ani króla, ani królewicza Władysława: bo ponieważ wiara jest darem bożym, do iey przyjmowania radami raczey powolnemi, niżeli szkodliwym gwałtem nakłaniać należy. Przyjęli tę odpowiedź posłowie Moskiewscy z niewypowiedzianym ukontentowaniem i łzami radośnemi, bądź onę szczerość i wewnętrzne przeświadczenie, bądź potrzeba obecna i stan kraju zamierzanego okropny, bądź łaskawe króla obcowanie z niemi, a przepyszne wszędy i pełne honorow przyjmowania wyciskały (u).

XXV. Niemnieyszey wagi było odprawienie posłow wojskowych, i danie odpowiedzi na przyślane

(u) KOBIERZYCKI 181. |

flane przez nich od woyska Dymitrowego, ieszcze będgącego przy stolicy żądania. Przybyli pod Smoleńsk razem z posłami Moskiewskimi deputaci od woyska Tufzyńskiego pod Rużyńskim i Zborowkim wodzani; Jaykowski, Orzechowski i Chrusliński; od Troieckiego pod Sapięzą, Strabowski rotmistrze. Mowil imieniem kolegow Chrusliński wten sposob. Ze przynosi od woyska krolowi, iako panu powiną wierność, składając razem u tronu nadzieie wszystkie, nabytą sławę, wylaną krew, i wojenne wydatki. Uprasz króla, ażeby raczył przyjąć ich ofiary, oycowską łaskawością pomierzył prac ich owoce i zasługi, a hojnością nadgrodził. Odpowiedział imieniem krolewskim Felix Kryski podkanclerzy koronny w pełnych oświadczenia słowach. Ze krol przyimuie chętnie ich uniżoną powolność, a względem podania sobie od woyska żądaniow, z przytomnemi senatorami radę złoży, ażeby na nie, ile rzecz i sprawiedliwość wyciąga, dał rzetelną rezolucyą. Trudno iednak było uczynić zadofyc niepodobnym kondycyom, podanym we dwunastu punktach. W pierwszych warowali sobie: ażeby krol dostąpiwszy państwa Moskiewskiego, niektore zamki i włości, mocą słubney tranzakcyi carowey Marynie ustąpione, do dzierzenia im oddał: ażeby Dymitrowi iedno z najlepszych księstw, dla należytego w stanie iego obeyścia ustąpił: ażeby zkonfederowanym z woyskiem Moskalom, o coby tylko prosili, łaskawie pozwo-

R. P.

1610.

R. P.
1610.

pozwoić raczył; ażeby nabyte państwo, nie fobie i potomstwu swemu, ale rzeczypoſpolitey zatrzymał. Dana odpowiedź na pierwsze te punkta. Ze król zechce weyrzeć i wnieść w traktowanie z narodem Moskiewskim, iak o inne rzeczy tak i o poſąg Maryny, ale w czasie ſpoſobaieyſzym, byleby tylko woysko nie przechodząc granic ſkromności, i nie ſzkodliwego nie czyniąc dla rzeczypoſpolitey, ſpokoynie teraz obchodziło ſię. Ze umniemany Dymitr, lubo żadney łaski i wiary nie godzien, przez wzgląd iednak na woysko, i na ocalenie ſławy jego, otrzyma należyte ſtanowi swemu opatrzenie: niech tylko ſpokoynie ſiedzi, w żadne ſię ſpiski nie mieſza, żadnych kraków nie czyni, i ſwoię do królewſkiey woli ſtoſnie. Moskallow woysku przyiażnych żądania zoſtawić należy łaskawoſci królewſkiey, który ich wiarę i powolnoſć ku fobie potrafi obdarzyć. Ze dobro rzeczypoſpolitey, którey ieſt głową król, iedynie ieſt ceem ſtania jego i przyczyną, przedſiewziętey woyny. Naſłąpiły inne punkta nierownie uciążliwſze. Proſili u króla o potwierdzenie liſtow przypowiednich, danych fobie od Dymitra do czynienia zaciągów żołnierskich; i ażeby król nic nie umniejszył z żołdu i podarunkow, po otrzymanych zwycieſtwach i dopełnieniu uſług wojennych, od niego obiecanych. Żądali aby to wſzystko im warowano na ſkarbie i ſkarbcach Moskiewſkich; procz tego, ażeby król przydał im wſzystkie

służbę odbywa, temu ma być rok przedłużony,
 R. P. i wolność na czas reskryptem królewskim po-
 1610: zwolona. Na ostatek, ażeby żołnierze swoim
 wodzom, rotmistrzom, pułkownikom, pod których
 się poddali, byli na potym podlegli, nie uchyla-
 jąc iednak naywyższego hetmana powagi, które-
 go honorowi w niczym uymować nie chcą.

XXVI. Odebrali odpowiedź co do affekura-
 cyi żołdu na dobrach siołowych. Ze dosyć im
 są wiadome, iako urodzonym w Polsce pra-
 wa narodowe, które zakazują królom, ażeby
 bez zezwolenia stanów dobr i dochodów swo-
 ich żadnem kondycyami nie obciążali. Ze se-
 nat iako obowiązany przysięgą bronić praw oy-
 czystych, pozwolić nato, dalekoż bardziey pi-
 finem obowiązywać się nie może. Wreszcie co
 za przyczyna wkładać ten ciężar na rzeczpospo-
 litą i króla, kiedy oni te długi w obcej zie-
 mi, i na usługi obcego człowieka, bez żadney
 wiedzy i pożytku rzeczpospolitey, w sprawie
 nie pewney i mało sprawiedliwej pozaciągali?
 Niechce król z senatem, mając zleconą praw o-
 piekę, być onych gwałcicielem: to tylko może
 uczynić, że gdy się ta rzecz zgodnem na sey-
 mie głosami pochwali, król wszystkich zgodzie
 sprzeciwiać się nie będzie. Jle do żołdu i po-
 darunkow, iako nic sprawiedliwszego, ażeby zasłu-
 żony żołnierz wziął należytą za podjętą pracę nad-
 grode, tak król nie jest od tego dalekim, owszem
 chętnie na to pozwoli, ażeby po uczynionym
sprawie

sprawiedliwym rachunku, komu co należy od
 początku wojny, żold przyzwoity wszystkim był
 wypłacony; to zaś w ten czas nie pochybnie na-
 stąpi, kiedy za Bożą pomocą, bądź orężem, bądź
 radą dostanie się w ręce królewskie państwo Mo-
 skiewskie, a z zaspokoionym kraiem ułącznią się
 sposoby do wybierania podatkow, a zaty m i do
 zapłacenia woysku. Wszakże niechay tym cza-
 sem woysko rozumnie wnidzie w rachunek swo-
 ich należytości, ażeby zamierzona od niego tak
 niezmierna summa, intrat całego państwa wiel-
 kością nie przenosiła. Co iesliby król w za-
 mierzonym czasie, to jest w dziesiątym tygodniu
 po obiętym i uspokoionym państwie Moskiew-
 skim należytego i wyklikwidowanego żoldu nie
 wypłacił, tedy mocą umowy od nich uczy-
 nioney z Dymitrem, na ubeśpieczenie tey sum-
 my oddane będą woysku prowincye Sie-
 wierka i Rezańska, dosyć zdolne dla swey zy-
 żności do warunku i wybrania co mu należy.
 Względem żądaney nie odwłoczney wypłaty ie-
 dnego kwartału, lubo nic nie jest przyzwoitszym
 i godnieyszym dla królów, iako obdarzać hoy-
 nie poddanych zaśluzonych; że iednak skarb pu-
 bliczny tyłą wojnami jest wyprożniony, rzecz nie
 podobna, ażeby król mógł teraz zadofyć uczynić ich
 żądaniom. Wszelako obiecnie im w podarunku
 dać pewną summę, częścią w pieniądzech, częścią
 w rożnych rzeczach tych mianowicie, któreby
 ogołocnemu z porządku żołnierstwu iakąkolwiek

R. P.
1610.

Yij

folgę

folgę przyniosły. Kalekowi i ranami obciążo-
 R. P. nych niedośćgow bierze król w swoje staranie.
 1610. Rotmistrze i inni urzędnicy wydatki ze swojej
 szkatuły uczynione odbiorą z przyszłego żołdu,
 który się onym rzetelnie i zupełnie wypłaci. Prze-
 wody prawne nad nieobecniemi uczynione, u-
 chylone będą królewskimi reskryptami, które z
 kancelaryi każdy wziąć może. Żądza zoltania
 pod znakami dawnych wodzów, rotmistrzów i
 pułkowników zgadza się z wolą królewską. Na-
 ostatek upominał król posłów, ażeby porzuci-
 wszy niesprawiedliwe wybiegi, podeyrzenia i bo-
 iazni, myśleli, że rzecz mają nie z człowiekiem
 nieznaionym i obcym, którego obietnicami dó-
 tąd ludzeni, dali z siebie dowód służebniczey
 cierpliwości, ale z królem panem swoim, który
 i przeszłe ich niedostatki osłodzić, i sławę z nie-
 mi narodową ocalić pragnie, oraz nie tak nie żąda,
 iako żeby innie swoje czynieniem dobrze ludo-
 wi swemu, oyczyźnie i potomności mógł zale-
 cić. Obiecał nadto wyścić wkrótce Jana Poto-
 ckiego wojewodę Braclawskiego z pełną mocą
 traktowania i stanowienia z wojskiem, byleby
 tylko żądania swoje prawidłem rozumu i słu-
 szności mierzyć chcieli. Z taką odpowiedzią
 króla i senatu odiechali posłowie woyska Dymi-
 trowego, mający opowiedzieć pozostałym o my-
 ślach i żądzy królewskiej.

XXVII. To gdy się pod Smoleńskiem w
 obozie królewskim dzieie. Moskale na stolicy i

po różnych prowincjach słyżąc od posłow swoich o łaskawości królewskiej, o greczności przy-
mujących siebie Polakow, coraz się bardziej burzyli na Szuyskiego, zdrady na zabicie iego kniując, a do Władysława przystawali. Kniaz Leon Jackowskoy i Gabryel Chrypun na czele innych szesnastu boiarow poddali królowi Rzow z xięstwem Włodzimirskim: gotowały się inne mia-
sta, lecz samo woysko Dymitrowe zwlekało szczęśliwe rozpoczętego dzieła skutki. Nieustawało w obozie Tulżyńskim, lubo po wysłaniu posłow do króla, podeyrzenie, iakoby odstrężeni pochlebnemi namowami posłow królewskich od Dymitra, i iego samego i z nim wszystkie nadzieie zyskow utracili. Zborowski, Sapieha i Rożwiński wodzowie tego woyska stali mocno w przedsięwzięciu złączenia się z królem; lecz wiele żołnierstwa przeciwnie zawsze myśliło, aby oszusta nie odstępować. Albowiem część iego znaczniejsza przyuczona w Polżcze rokołżowemi rozruchami, iakom wyżej mówił, do łupieństwa, zwiedziona od Dymitram niezmiernemi obietnicami, wołała zawsze z tym panem trzymać, który iey był tylko narzędziem niewolniczym, i to czynić musiał ostatniemi często łaianiami przynaglony (x), co ona chciała; niżeli przeycć pod znaki Zygmunta, gdzie powinny maiestatowi respekt, niesforney drużyny

R. P.
1610.

(x) KOBIERZYCKI 200. †

R. P.
1610.

drużyny swywołę i zuchwałość na cuglu utrzymywał. Nie omieszkał też sam Dymitr po ucieczce swoiey z obozu do Kaługi, buntować ich pochlebnemi listami i więkzemi ieszcze obietnicami, a Maryna siedząc z niemi, bardziey ich ieszcze natężonemi niewieścich powabow sprężynami do uporu pobudzała. Dali początek rzucenia obozu i udania się pod Kaługę Dońscy kozacy, nie dbając na zakazy pułkownika swego Zaruckiego, z których gdy iednych wiąże Rożyński dogoniwszy do dwu tysięcy wyciął, drugich nazad do obozu zapędził, reszta uszła do oszusta. Nie omieszkała i Maryna przebrana w nocy po męsku, z dwoma służebnicami uciec za niemi do męża, zostawiwszy list buntowniczy, który więkzse ieszcze w obozie sprawił zamieszanie (y). Roziadło się po przeczytaniu w kole listu tego żołnierstwo; i uchylivszy względow powinnych starszyznie, po frogich zlorzeceństwach rzuciło się do pałacow na xięcia Rożyńskiego, strzelało do niego z pistoletow, że ledwo widoczney śmierci ucieczką uszedł. Za wstawieniem się iednak niektórych woyskowych urzędników, mających kredyt w obozie, ustała na czas burza w nadzieię odebrania pieniędzy, posłom woyskowym od króla na żołd i podarunek obiecanych.

XXVIII. Odbierał codzien Zygmunt wiadomości

(y) Obacz ten list w Ko-|BIERZYCKIM 205.

mości z obozu; ani mu tajno było, na iak szkodziwy bunt zanosiło się w woysku Dymitrowym. Przybiegł z obozu spiesznie Komorowski z oznajmieniem, że wielu żołnierzow sprzyia znowu Dymitrowi: że wysłali do niego posłow upewniali o swoim przywiązaniu, byleby im tylko, iak najprędzey pieniądze w gotowiznie podeśłał; a Młocki potwierdził, że Dymitr zebrał już ośmdziesiąt tysięcy złotych, i że mu łącno więcey ieszcze zebrać; przeto lękać się należy, ażeby znowu całego woyska na swoją stronę nie przyciągnął, a króla w większe ieszcze trudności nie wprawił. Toż samo oznajmił Obalkowski z przydatkiem o szémraniu woyska, że król żadnych im pieniędzy nie posyła, których iesli Potocki wojewoda Braclawski poseł od króla obiecany z sobą nie wiezie, nie tylko go woysko nie przyjmie, ale gdyby się isć do nich upierał, z bronią go w polu spotka (z). Przestrzegał nawet króla Sapięha z pod Troycy, że woysko o niezem więcej nie mowi, iak o pieniądzach; bez których nadesłania trudno ie w karności utrzymać; owszem daremne byłyby wszystkie do tych czas królewskie i posłow iego starania. Lecz zwykła Zygmunta opieśzałość i złe rady tych, których słuchał, niewczesne złemu przyniosły lekarstwo (a). Bo lubo zanieśione od żołnierzow

proźby

R. P.
1610.

R. P.
1610.

proźby do niezmiernych summ wzrastały, natężaniem umyślnie dla wyciśnienia na królu więkzych pożytkow; ani król na nie zezwolić mógł dla ocalenia swoiey i rzeczypospolitey godności, atoli mogły się ugłaskać cheiwe umyśły iakąkolwiek hoynością, a obiecana summa stu tysięcy przyślana wczesnie, szczipła w prawdzie na podział tylu, mogłaby iednak blaskiem żadanego kruzcu napaść tym czasem oczy, i zatrzymać dalszą swywołę, nadzieią szcudrobliwszego podarunku od króla, iednając mu wiarę prętkiego obietnic uiszczenia. Przyczyną tego, iesli były porady faworytow, czyli w rzeczy samey szczipłość skarbu królewskiego, twierdzić nie umiem; to pewna, że zaniedbany prętki obrot w dokonywaniu interesow, a mianowicie w ugłaskaniu żołnierzow, wprawił rzeczy w stan ladaiaki i wkrótce następującey nikczemnie rozsypki woyska Tufzyńskiego dał okazyą. Jakoż gdy ani obiecane od króla na wsparcie Dymitrowcow posilki przybywały pod stolicę, ani pieniądze Potocki przywiozł, tym czasem Skopin hetman Szuyskiego korzystając z zamieszania i niezgody woyska, oraz z ucieczki Dymitra pod Kalugę, uwolnił od obleżenia monastyr Troiecki, umknąwszy od niego Sapięgę, ściśnionego niedostatkiem żywności pod Dymitrow, a sam z potężnym woyskiem przybliżał się do uwolnienia stolicy od reszty Polakow.

XXIX. Naznaczył był król, iakom wyżej mowił, Jana Potockiego woiewodę Braclawskiego,

go, ażeby prowadził posiłki pod siołecę przeciwko Skopinowi, i złączył się z Rożyńskim, na danie nieprzyjacielowi spólnego odporu. Co gdyby skutek wzięło, a Skopin nie byłby tak straszny, i niespokoyne żołnierstwo częścią podarunkami ujęte, częścią woyskiem królewskim zastraszone, byłoby pewnie pówolnieyszym. Lecz Po tocki różne czynił zwłoki do wyjazdu swoiego. Udawał, że dla nieposobności zprowadzenia wozow i koni potrzebnych do podróży, nie mógł wyjechać aż za dni czternaście (b). Potym się oświadczał, że wnet wyciągnie, byleby mu tylko dano dostateczną liczbę woyska (c), oraz pieniądze dla Dymitrowcow, bez których niechciał wyjeżdżać, ani się narażać na tumulty żołnierzow, którzyby go pewnie, jak się odgrażali, bez gwałtu nie przyięli. Nakoniec, gdy nań król nalegał, przekładając swoje i woyska niebezpieczeństwo z szukanych do przewłoki pretextow, przyzwolił na wyjazd po ośmiu dniach, w których przeciągu miał ludzi i zawady woienne wyprawić, a sam za nimi wyciągnąć. Wszakże i po tey obietnicy nic nie uczynił: gotując się niby w drogę, niemyślił nigdzie oddalić się z pod Smoleńska, z wielkim dobrych rad uszczerbkiem, któremi i Tufzyńskie woysko mogło się ułagodzić, i kró-

Z z

lewskie

(b) KOBIERZYCKI 213. | Zołkiewski 47.
(c) KOBIERZYCKI tamże.

R. P.
1610.

lewskie przedsięwzięcia przysć do skutku (d). Owszem pobudził tajemnie towarzystwo, że iść nie chciało, a tę sedycyą i nieposłuszeństwo na nich samych złożył (e). Sprawiedliwe miał Potocki przyczyny niektóre; lecz była i prywatna. Miał obawiamu w króla nappierwszy kredyt, obawiał się, aby go w niebytności, opaczne o nim u króla rywalom i nieprzyjaciół mowy nie osłabiły. Znał dobrze, iż król w całym tym Smoleńsku oblężeniu na jego radach iedynie polegał, zlecając mu zupełną prawie władzę nad woyskiem, Zolkiewskiemu hetmanowi prożny tylko tytuł zostawiwszy (f). Przeto nie go tak nie obchodziło, jako ażeby na miejscu nieobecnego, innemu król władzy i serca nie oddał. Uważał nadto, że go narażano na zamieszki buntowniczego żołnierstwa, na którego ugłaskanie nie miał w ręku pieniędzy, i nie nie dokazawszy, uszczębilby sławie imienia swego, dając okazyą rywalom do obmowy i urągania. Wreszcie gdyby ich i ugłaskał, nie daliby mu nad sobą hełmanić, iako wiodącemu tylko posłukowych ludzi,

(d) KOBIERZYCKI 214. *Dum tandem abiturum parat, nusquam castris est egressus.*

(e) MASZKIEWICZ w Dyaryuszu 18.

(f) KOBIERZYCKI 214. *Videbat regem in tota illa Smolensci obsidione suis inniti consiliis, peneque bellū summam*

ad se detulisse imaginarium titulum ducis copiarum retinens Zolkiewski tamē na kar. 418. Detulerat rex in universo exercitu imperium Zolkiewo, cum quo nihil, nisi in speciem communicarat: Potocium vero
Be.

dzi, ile po obietnicy królewskiej, że swoim tylko wodzom podlegli będą: przywitaliby go tylko jako prac kolegę, nie najwyższego hetmana i przywódcę, czego on żądał (g). A tak gdy Potocki, mąż z kąd inąd waleczny, troskliwy o zachowanie swojego kredytu, rzeczy zwlekał chcąc Zolkiewskiego narazić na niebezpieczeństwo, Zolkiewski też podejmować się na to z razu nie chciał; gdy także król ze swojej strony obiecane podarunki zwłoczył, znowu się bunt popiołem lekko przwrzucony gwałtowniey rozniecił.

XXX. Wołało frodze żołnierstwo na oszukanie siebie od posłów królewskich, którzy próżnemi obietnicami żołdu omamiwszy woysko, przywiedli one tylko do zamieszania, i do tey w której zostają rzeczy niepewności. Nie masz, mówili, innego środka do naprawienia odjętey sławy, i pomśzczenia się krzywdy, jako tych dobra na łup obrocić, którzy królowi tak szkodliwych rad byli podawcami. Już wytykali sobie na rabunki majątności Dorohostajskiego marszałka Litewskiego, Sapiehy kanclerza, i xięcia Zbaraskiego starosty Krzemienieckiego: nie przepuszczali też ani królewskiemu dostojeniu wyrzucając, że ich prac i krwi hojnie wylaney, postąpieniem icdnego nawet kwartału nadgrodzić i zawdzięczyć nie chciał. W tak powszechnym nieukontentowaniu

Zzj

waniu

R.	P.
1610.	

R. P.
1610.

waniu wszystko się w tym woysku pomieszało. Burzliwe żołnierstwo bez żadnego wodzom! posłuszeństwa, nie chciało ani czat odprawować, ani na placówkach stawać, ani innych powinności wojskowych odbywać, czyniąc wszystko za wolą i zapędem swoim, gdy tym czasem Skopin Szuyński, baczny na wszystkie okoliczności, coraz się bliżej pod stolicę podrykał, odeymując żywność. Nakoniec dla boiazni wiszącego nad karkiem nieprzyjaciela, któremu już podołać nie mogli, i dla rozwiązłego w obozie, przez swę wolę i nieposłuszeństwo rządu, nie mogąc się pod stolicę osiedzieć, przesławszy wozy przed sobą, zapalili oboz, a sami dawszy sobie ręce że Dymitra nie odstąpią, udali się pod Osipow, dokąd już działa byli przeszali (h). W tej niesforności żołnierstwa, przychylni zawsze królowi wodzowie, mianowicie książę Rożyński, lubo przymuszeni byli oddalić się od stolicy, jednak tak rozumnie ustanowili pułki po okolicznych miejscach, ażeby i żołnierz w czasie gwałtu pewne miał schronienie, i gdyby się podała sposobność, znowu mógł pod stolicę wolne czynić wycieczki, a tym czasem przynajmniej zamknął nieprzyjacielowi pasy do Smoleńska, opanowawszy miasta Wołok, Osipow, Mozaysk i Rzew, których pokiby Skopin nie dostał, trudnoby mu było

(h) KOBIEŹYCKI 217. |

ło pomknąć wojska swoje ku obozowi królewskiemu. Wreszcie, wyprawilo ieszcze to wojsko przed powszechną rozsyłką swoją, w powtornym do króla poselstwie Alexandra Zborowskiego, Wilamowskiego i Szczuckiego, dawszy im zlecenia niemniej trudne do wykonania, iako i pierwsze, od których ani na punkt ieden odstąpić im nie kazało (i). Zalili się oni, iż król nie raczył nakłonić się łaskawie na ich sprawiedliwe żądania, iako mieli nadzieję: że obiecany podarunek był nie skuteczny, szczupły i na tyle wojska nie wystarczający: że nawet ani mogli otrzymać warunku i ubezpieczenia żołdu krwią i potem zasłużonego. Uskarżali się na posłow królewskich, iż oni wygnawszy z obozu Tuszyńskiego cara Dymitra, próżnemi tylko nadziejami i obietnicami wojsko utudzali. Grozili że nie otrzymawszy należącey nadgrody, szukać będą sposobu do wetowania szkod i wydatkow swoich innemi drogami. Oświadczała się, że odpowiedź królewska dana ich posłom w miesiącu Lutym, za uczynionym sobie od nich raportem, dała pochop porzucenia obozu pod siołicą, i zniszczenia dwu letnią pracą nabytey sławy. Jakim albowiem sposobem nie miał się żołnierz zbuntować i innego szukać siedliska, kiedy od króla żadnego w prozbach swoich nie otrzymał skutku, będąc od

R. P.
1610.

(i) KOBIERZYCKI 217. |

R. P.
1610.

od nieprzyjaciół ściśniony, a od swoich wzgardzony i zapomniany? Odpowiedź królewska była też sama co i dawniej: nie zdawało się albowiem poniżać tak dostojęstwa monarchy i godności Rzeczypospolitey, aby się na wszystko nakłonić, cokolwiek tylko niepomiarowana i uporna zuchwałość wymagała.

XXXI. Gdy posłowie do obozu pod Osipow powrócili, już był na owczas umarł w Wołoku książę Rożyński najwyższy hetman dnia 8 Kwietnia 1610. Nie ukontentowane wojsko z rezolucyi posłów, widząc się być jakoby już wolnym od związku po śmierci wodza, wzgardziwszy łaską królewską, odchodząc poczęło kupami do Dymitra, w nadzieję obietnic jego, pod rotmistrzami Kamińskim, Strawińskim, Telefusem i Jozefem Brużyto. Zostało jednak na miejscu wielu ze starszyny i towarzystwa, przekładając sobie służbę królewską nad oszustą. Z pułku Alexandra Zborowskiego sześć chorągwi ustarckich: Andrzeia Młockiego pułk zupełny: Rożyńskiego niegdys wódza, Wilamowickiego, Symona Kopycińskiego, Lanckorońskiego, Wilkowskiego, Rusieckiego, Marchockiego całe roty, i Bobowskiego część znaczna. Reszta poszła do Kaługi do oszustą, a za niemi pułki Jana Sapięha starosty Uściackiego. Jednak Sapięha wezwany dawniej od króla pod Smoleńsk (k) na radę, uczynił

to

to z woli królewskiej, nie żeby fałszerzowi temu dopomagał, lecz ażeby pod pretekstem utrzymania ieszcze jego strony, trzymał na wodzy Szuyskiego, a on nie będąc uwolniony zewsząd od broni Polskiej, śmieje na oboz królewski pod Smoleńskiem nie nacierał. Ci którzy przystali do króla, posłali z oświadczeniem wierności Lancoronńskiego z Bobowskim, prosząc tylko o przyślanie rychło obiecanych stu tysięcy złotych, wreszcie spuszczaiąc się na łaskę króla, i ponowione tyle razy przez posłow jego obietnice. Wszakże lubo król przyjął to poselstwo z wielkim ukontentowaniem i pochwałą wierności, iednak posłana później daleko, niż się spodziewało wojsko, summa żądana, dała potym okazją wielu nieposłuszeństwom, swywoli, oporowi złączenia się z ludzmi królewskimi, owszem ledwo niezgubie ostatney w czasie samey nawet potyczki, gdy Zolkiewski pod Kłuszynem miał bitwę zwycięż z nieprzyjacielem, iako się niżej powie na swoim miejscu. Taki był koniec wojska owego Dymitrowego, które więcey dwóch lat trzymając w oblężeniu stolicę, a potężne Szuyskiego wojska psując i łamiąc, do upadku prawie cale państwo Moskiewskie nakłoniło. Lecz to jego długie a mało pożyteczne od Dymitra odciągnięcie, iak wiele szkody na potym rzeczypośpolitey przyniosło, da się widzieć w opisie następujących czasów, kiedy z tym z hardziałym i niekarzącym ludem mając sprawę Chodkiewicz, mniej

R. P.
1610.

R. P.
1610.

niżeli sobie obiecywał, dokazawszy (1), widział na koniec utratę zupełną prac swoich, a w oyczynie niezczęśliwych żołnierskich konfederacyi żałośne skutki, którym niezmierne i ciężkie nader dla Rzeczypospolitey posłów królewskich obietnice pochop dały (m).

XXXII. Tym czasem gdy się przewlokłemi temi z obu stron posesłowami czas wycięczał, wojsko hardziało, a nakoniec w rozerwaniu owym częścią do króla, częścią do oszusta uchodząc, odstąpiło zupełnie od stolicy. Bazyli Szuyński korzystając z ucieczki Dymitra, i osłabienia wojska jego, potężniej niżeli kiedy zamysłów swoich dopinał. Miał ludzi rodowitych w liczbie 30000 pod sprawą Dymitra brata swego, któremu nad niemi, odrzuciwszy Skopina sobie podeyrzanego, dał komendę, procz tych, którzy rozłożeni byli po różnych zamkach, albo pod osobnemi wodzami wojska Polskie zewsząd napadali. Nadto krom podeślanych dawniej od Sudermana pięć tysięcy Szwedów, przybyły mu na pomoc nowe ze Szwecyi posiłki, z Niemców, Anglików, Szkotów, Belgów i Francuzów złożone, których

(1) *Moschovitici etiam bel-* nulli obsuere magis, quam mi-
tis implicare eum fata: in peri- lites, qui stipendia importuni-
culosissimo rerum statu exercitui us expetentes, renovata mul-
praesuit, atque simul his cum toties seditione, & victorias ip-
seditioni mittis procacitate &c. si suas eripere &c. KOBIE-
 SOB. 141. In *Moschovia Chod-* RZYCKI 313.
kievicii conatibus succēssibusque (m) KOBIERZYCKI 222.

których część naprzod Edward Horn Szwed, a po nim Piotr de la Ville Francuz przywiodszy, i pod Pereiasławem z narodowemi złączywszy, umyślili spólnemi siłami przesładować Polaków, tu i owdzie po miastach rozproszonych, a potym nieść oręż aż do obozu królewskiego. Tym nowym posłtkom Szwedzkim dała najpierwey pochop boiaźń Chodkiewicza, aby on z Infant, potłukłszy Mansfelda, do Moskwy nie wszedł, iako hetman najwyższy Szwedzki Pontus de la Gardie do Sudermana i do senatorów narodu swego pisał (n). A że, iakom mowił, myśl była Szuyjskiego uprzęgnąć pierwey z różnych zamków reżtę wojsk Dymitrowych, które mu były na zawadzie do Smoleńska, wysłał naprzod Wołowa generała swego na dobycie Wołoka. Trzymał ten zamek książę Rożyński, ustąpiwszy od stolicy: lecz że wkrótce śmierć go zaskoczyła, a po zeyściu jego zostające tam bez wodza żołnierstwo, wadząc się z sobą, wkrótce się rozsyłało, zostawiwszy tylko do straży nie wielu Dońskich kozaków; Wołów łączno ten zamek i miasto po ucieczce kozackiej opanował. Z drugiey strony przystąpili posłtkowi Szwedzi pod Osipow, mocnym garnizonem i licznemi działami nieda-

Aaa

wno

(n) *Jacobus Pontius literis compellat regni senatores, ut munerent regem de novis suppetiis ad limites continuo mittendis. Vastata Livonia cum Mansfeldius hosti ibidem nocere non posset, timeri etiam Chodkiewicium in Moschoviam adventum.* WIDEKINDI 107.

R. P.
1610.

wno tam od Rożyńskiego sprowadzonymi (o) o-
patrzony. Udało się Szwedom naprzód. Piotr
de la Ville ich pułkownik, wzięwszy z sobą pięć-
set Francuzow, w nocy bramę petardą wyśadził,
i już miasto opanowawszy, do zamku drewniane-
go przystępował. Lecz nasi utaieni w monaste-
rze murowanym potężnie ich wsparli, a Ruś-
cki przypadły z pułkiem swoim na ratunek,
po długiej i krwawej bitwie z Francuzami, chcą-
cemi swoich w mieście posiłkować, z taką ich
klęską odegnał, że straciwszy Moskwy na tyśiąc
a swoich na pięćset uciekać musieli. Wszakże nie
wiele pomogło to zwycięstwo. W krótcie po-
wodziło się z sobą przyzwyczajone do burd i tu-
multow żołnierstwo: iedni chcieli w zamku sie-
dzieć, czekając na posiłki mające przybyć z Wia-
zmy od Zborowskiego i Kazanowskiego: drudzy
do swojego Dymitra iść zapragnęli: na resztę po-
rzucili miasto, odbiegli dział, i w wielkim niepo-
rządku za miastem oboz założyli (p). Ostrzeżo-
ny de la Ville od zbiega otym zamieszaniu, nie-
ostrożności i nieposłuszeństwie wodzom, chciał
zatrzeć wziętą świeżo pod Olspowem klęskę:
zebrał znowu dwieście cudzoziemskiej, a pięćset
Moskiewskiej iazdy: napadł w nocy na oboz: wy-
ciął większą nierównie liczbę tych kłótników, po-
tym

(o). Obacz wyżej pod-notą. | (p) KOBIERZYCKI 227.

tym bez żadney przeszkody wszedłszy do Osipowa zamek z miastem i wszelkim rynsztunkiem opanował: ledwo sam ow waleczny Rusiecki do Zborówskiego uszedł. Fatalnym teyże niezgody losem, a z wielką dla królewskich zamysłów przeszkodą, inne zamki, które na koło Smoleńska, iako wał iaki woysko królewskie zastaniały, obrane są od nieprzyjaciół. Wyrzuceni kozacy z Rzowa, utraciwłszy trzysta ludzi z wielką hańbą swoją, a radością piechoty Szwedzkiej, która podpłynąwszy do miasta Wołgą, wpadła znienacka i garnizon przytłumiła. Mozaysk miasto obronne, a do ataku stolicy i do wycieczek w kraj nieprzyjacielski wielce królowi przydatne, zdradą Wilczka komindanta Szuyskiemu wydane. Ten zdrajca wysłał jakiegoś poufalca do nieprzyjaciół, podając im sposoby do wzięcia miasta: ażeby zaś swoją chytróść utaił, oznaymił Kazanowskiemu o niebezpieczeństwie nawały Moskiewskiej w ten czas, gdy już późny był ratunek. Ciągnął ochoczo Kazanowski na danie odsiecz; lecz nim tam przybył, już był Wilczek miasto nieprzyjacielowi poddał, a sam do stolicy na odebranie nagrody za złoczynstwo uciekł. Otworzyło się prawie ze wszystkich stron pole do wypłoszenia reszty Polaków. Zostawała na wstępie woyskom nieprzyjacielskim do łatwego przejścia pod Smoleńsk sama tylko Biała, wzięta 13 Kwietnia 1610 orężem mężnego Gosię-

R. P.
 1610.

R. P.
1610.

wskiego (q). Wszakże i do tey już wojska Moskiewskie pod wodzami Chowańskim i Boratyńskim, a Szwedzkie pod Edwardem Hernem przyciągnęły. Zachowanie tey fortecy dziełem było tegoż łamego Goliewskiego, który ją dawniey Moskalom wydarł.

TRESC

(q) Biała miało Siewier-|stał. Kozacy krola ostrzeżl.
skie i po Smoleńsku nader o-| Wyflany Gofiewki dobył go po
bronne Chciał to miasto obledz| kilka miesięcznym oblężeniu
Dymitr i kozakow tam po-|i krolowi oddał.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEY.



 TRESĆ KSIĘGI PIĄTEJ.

I. Zygmunt wysyła Zółkiewskiego hetmana na
 wystrzymanie dążącej pod Smoleńsk Moskwy.
 Hetman spieszy ku Mozajskowi. II. Mitrega z
 rycerstwem dla niekarności. Potyczki z Moskwą
 pod Carolowym Zamościem. III. Zółkiewski ciągnie
 pod Kłuszyn: liczba ludzi Szuyckiego. IV. Szyk
 obu wojsk pod Kłuszynem. Bitwa walna, klęska
 Moskwy i Szwedów. V. Zamki Moskiewskie pod-
 dają się zwycięzcy. Moskale przychylają się do
 Władysława królowicza. Szuycki car wrzcony do
 monastyru. VI. Zółkiewski pod Mozajkiem i pod
 stolicą. Traktowanie z nim Moskwy. Stan miasta.
 VII. Pakta względem elekcyi na carsko Włady-
 sława ułożone i zaprzyjęzone. VIII. Upor Dymi-
 tra ofuśta. Ucieczka z pod stolicy do Katugi. Jego
 poselstwo do króla nie przyjęte. IX. Dymitra śmierć
 fatalna. Moskale znają za cara Władysława. Szuy-
 cki z bracią oddany hetmanowi. X. Zółkiewski o-
 sadza stolicę rycerstwem Polskim. sam odjeżdża
 do króla pod Smoleńsk. Król żyje sobie raczy
 carsko, niżeli synowi. Moskale o nowych rzeczach
 zamysłają tajemnie. Spisek w stolicy na Polaków
 zatumiony od Gosiewskiego komendanta. Prokop
 Lepunow ciągnie pod stolicę. XII. Opieszalność Zy-
 gmunta w postaniu syna do stolicy pomnaża siły
 przeci-

przeciwnie. Żółkiewski nie chce ratować rzeczy upadających. XIII. Król Chodkiewicza wyzywa: Chodkiewicz domowe sprawy rozporządza. Niepastuszeństwo żołnierzy przeszkodą do wzięcia monasteru Peczańskiego. Wojsk stołecznych ukontentowanie z wyznaczenia Chodkiewicza. Smoleńsk dobyty. Król idzie do Warszawy na sejm. Widzi się z Chodkiewiczem w Tołoczynie. Tryumf w Wilnie. XIV. Z odjazdem królewskim pomnaża się nierząd na stolicy. Śmierć walecznego Sapiehy starosty Uściackiego.





HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA PIĄTA.

POruszył się nakoniec tyłą niepomyślnemi wieściami przerażony Zygmunt, i poznał, jak nierostropna była rada odciągać wojsko Dymitrowe od stolicy, które się tak marnie rozproszywszy, otworzyło nieprzyjacielowi wrota do Smoleńska. Przesłał był w prawdzie Marcina Kazanowskiego rotmistrza, ażeby on złączywszy część ludzi królewskich ze Zborowskim, trzymał tym

R. P.

1610.

R. P.
1610.

tym czasem na wodzy czyhającego na Smoleńsk nieprzyjaciela, pokiby ieszta królewskich, dobywszy Smoleńska, w pole nie wyciągnęła. Wszakże i na Smoleńsk, który Potocki przez wżgardę z początku kurnikiem nazywał (r), próżne przez całą zimę i wiosnę czyniono zamachy, dla małego przygotowania, dla niekarności żołnierskiej, oraz niezgody wodzów: Kazanowski też nic nie mógł dokazać dla ustawicznych sedycyi, swywoli i nieposłuszeństwa Dymitrowców, z wojskiem królewskich łączących się (s). A tak Potrzeba już było wysłać na odpor zbliżającemu się nieprzyjacielowi hetmana Żółkiewskiego. Wiedział Żółkiewski na iak niebezpieczne go kroki narażano, od których się Potocki dawniey tak skutecznie wymowił, woląc dobywać Smoleńska. Jednak na proźby królewskie, a bardziey dla uchylenia się od ustawicznej z faworytami emulacyi, do tego nie chcą tracić czasu przy Smoleńsku, trudnym nader do dobytcia bez należytey artyleryi, którą dopiero z Rygi Dzwina Chodkiewicz przyfylał, dał się nakłonić. Pobudziły go te naybardziey przyczyny: że iako hetman mógł więcey wysoką powagą dokazać w ulagodzeniu buntowniczych Dymitrowców, niżeli kto inny: i że ostatnia z zaścianiających fortec oboz Smoleński Biała, już była w niebezpieczeństwie. Zatem zostawiwszy komendę pod Smoleńskiem Potockiemu,

woiewo-

(r) PIASECKI.

| (s) KOBIERZYCKI 257.

województwie Braclawskiemu (t), począł się rychło wybierać do marszu. Wystał przodem dwa tysiące jazdy i tysiąc piechoty: a sam wkrótce za tą garstką ludu pośpieszył. Towarzyszyli mu na tę wyprawę nieliczni wprawdzie, lecz mężstwem i doświadczeniem rzeczy wojennych znakomici rotmistrze i pułkownicy. Stanisław Koniecpolski kracyczy koronny starosta Wieluński, potym hetman polny i kolega. Alexander Balaban sistrzenc hetmański, książę Porycki, Mikołaj Struś starosta Chmielnicki sistrzenc Potockich, Jan Sapieha starosta Słonimski syn kanclerza, Lubomirski starosta Sandecki, Kazanowski, Dunikowski, Kalinowski starosta Braclawski, Tyszkiewicz, Firley, Olizar Wołczkiewicz, Niewidowski, Mikołaj Herburt starosta Tłomacki, Małiński i Chwalibog (u). Na odgłos ciągnięcia Żółkiewskiego, generał Szwedzki Horn licznemi i szczęśliwemi wycie-

R. P.
1610.

Bbb

czkami

(t) 1610. 7 Czerwca.	Stadnickiego star: Przem: 100
(u) KOBIERZYCKI 254 ---	Firleia 100
MASZKIEWICZ, który był na	Tyszkiewiczza 100
tey expedycyi w rocie księcia	Spodziłowskiego kozacka 100
Poryckiego wylicza całe woy-	Zbaraskiego koniusz: kor: 100
sko Żółkiewskiego.	Kraiewski w chronologii
Hetmana koni 170	woyny Mosk: przydaie chorą-
Księcia Poryckiego 130	gwie Herburt, Niewidowskie-
Daniełowicza woy: Rusk: 100	go, Weyhera, Wasicyńskiego,
Balabana 130	Rogawskiego, Gościkowskiego,
Olizara. 100	Kazanowskiego; także 200
Małyińskiego 100	piechoty Stadnickiego, 100
Strusia 200	Zbarazskiego i kozakow z
Kalinowskiego 100	Pohrebiszcza.
Chwaliboga kozacka 100	

R. P.
1610.

czkami od Gosiewskiego zmordowany odstąpił od Białej, a sam śpiesznym krokiem udał się do Rzowa. Żółkiewski widząc uwolnioną od bojazni oblężenia Białę, odesłał nazad do obozu królewskiego Sapiechę z Lubomirskim: dwom rotmistrzom z rotami swemi z tyłu nieprzyjacielowi nalegać kazał: a sam do wojska Moskiewskiego, które pod komendą Dymitra Szuyńskiego, iako wieść niosła, stało u Mozayska, dniem i nocą śpieszyć postanowił. Miał przyczynę tego pospiechu dla swywoli i niekarności owych pułków, które lubo się przychyliły do strony królewskiej, iednak żeby z okazji zbliżającego się nieprzyjaciela, złości mu iakiej nie uczynili, zwłaszcza że wątpliwą ich wiarę wydawały chwiałące się zawsze umysły, wyuzdana rozpusta, i rady buntownicze, trzeba mu było na uprzedzenie złego rychło ciągnąć. Jakoż Żółkiewski porzuciwszy wojskowe zawady, ani sobie ani żołnierzom nie folgował, dawszy każdemu, procz tego na którym siedział, lożnego konia, aby w czasie nagłej potrzeby miał nieupracowany podrożą ekwipaż.

II. Przybywszy niedaleko obozu Zborowskiego, dowiedział się że z rozkazu Dymitra Szuyńskiego, stojącego z całą potęgą przy Mozaysku, wysłani Grzegorz Wolniow z kniazem Jelcem opanowali to miasto, zbudowali tam gródek po ucieczce haniebney kłotliwych Dymitrowcow. Tam dawszy w nocy odpocząć swoim, ruszył

razajutr.

nazajutrz ku Carowu i o poł mile stanął, gdy
 tym czasem Zborowski ze swoiemi Dymitrowca-
 mi stał nieporuszony, a inne pułki nie chciały iść
 pod komendę hetmana. Chciał sam Żółkiewski
 za radą Zborowskiego iechać do ich stanowiska,
 i na zgromadzonym kole z niemi się rozmówić;
 lecz gdy oni oświadczyli się, że w obecności Żół-
 kiewskiego na koło nie przyjdą, wysłał do nich
 Mikołaja Herburta starostę Tłomackiego z o-
 srym uzaleniem się na niekarność i na wzgar-
 dę osoby hetmańskiej. W reszcie zaklinać ich roz-
 kazał na miłość spólney oyczyzny, ażeby się u-
 pamiętawszy, okazali powinne wodzowi posłuszeń-
 stwo a wygnawszy wżeteczną niewiaśt z obozu
 trzodę, i złączywszy się z nim, nieślawę obmierz-
 łych niewieściuchow, na zaszczyt mężow rycer-
 skich zamienili. Obiecywał rychłe nadeślanie o-
 biecanych od króla pieniędzy, których dotąd dla
 zagęszczonych po drogach od hultajstwa rozbo-
 iow bęspiecznie przesłać niebyło można. Za-
 milczawszy na wyrzucane od Herburta wżete-
 czeństwa i niekarność przekonane sumnieniem
 żołnierstwo, udało się do dawnych skarg, na o-
 szukanie swoje od króla prozną obietnicą stu
 tysięczney summy: groziło, że iesliby się w niey
 na dzień 29 Czerwca nieniszczono, nie tylko
 hetmana słuhać nie zechcą, ale o skutecznych spo-
 sobach nadgrodenia sobie pomyslną. Ażeby ie-
 dnak iakąkolwiek ku hetmanowi pokazali grze-
 czność, czynili mu nadzieję, że w czasie potrze-

R. P.

1610.

by posłukować go nie zaniechają. Zotkiewski znając dobrze powagę urzędu swego, ażeby powolniejszą z rozhukanym ludem czynnością, nie zdawał się ich łaski szukać, a tym samym w większą ich dumę nie wprawił, zaniechał dalszego traktowania z niemi, rozumiejąc, że poważeni lekce rychley do bacznosci przydą. Nie miał też czasu dłuższych z upornemi negocyacyi, zaprzatając się upatrowaniem posady wojska nieprzyjacielskiego, stojącego w bliskości, i szukaniem sposobnego miejsca dla założenia swiego obozu. Jakoż dnia 23 Czerwca stanął obozem pod Carowym Zamościem. Potkał się kilka razy szczęśliwie z nieprzyjacielem, i zawsze zwycięzca, odebrawszy mu groblę, podstępnie pod sam zamek. Widząc Dymitrowcy, że hetman bez ich pomocy wiele już dokazał, bądź ze wstydu, bądź z chęci przysługi, zbliżyli się ku niemu we dwu tysiącach i pięć set iazdy pod komendą Zborowskiego. Wyjechał do ich stanowiska Zotkiewski; zgromadził koło, gdzie w łagodnych słowach zaklinając ich na miłość oyczyzny, aby porzucili kłótnie i sprzeczki z sobą, a targi z królem, pamiętali na spólną matkę, a łaski królewskiey pewni byli, tyle przecie dokazał, że w cihości słuchali. Wszakże nadwieczor posłali do niego z pytaniem, czyli w przeciągu ośmiu dni będą mieli obiecaną sumnę, oświadczając się, że jeśli to otrzymają, może ich prowadzić kędy zechce i być pewnym odwagi i posłuszeństwa. U-

pewnił

pewnił ich hetman i zaręczył, że ich te pieniądze wkrótce nie miną: prosił, ażeby czasu wypłacenia onych nie zamierzali: że to rzecz nie podobna, ponieważ czas ten dosyć był krotki, i różnym przypadkom podległy. Dali się przecie uspokoić, i złączywszy chorągwie swoje z królewskimi wzięli miejsce w lżyku gdzie im hetman nazaczył.

R. P.
1610.

III. Pomnożony Dymitrowcami Żółkiewski, gdy coraz bardziej zamek Carowa ściszał i stojące przy nim Wołniewa z Jelcem wojska trapił, dano mu znać, że wojsko Szuyskiego na odhiecz pośpiesza, i inż wyszedłszy od Mozayska było tylko o dwie mili od Carowa. Znajdowało się w tym wojsku około pięćdziesiąt tysięcy jazdy i piechoty, złożoney tak z Moskalów, iako ze Szwedów sprzymierzonych. Moskałom przywodzili pod Dymitrem Szuyskim Andrzej Galiczyn, Daniło Micieciow, Jakub Boratyński, Wasil Baturlin: Szwedom Pontus z Hornem, mając siły po temu i przedsięwzięcie nie tylko posiłkować Wołniewa z Jelcem, ale też poguiotczy małą gąstą Polaków, ciągnąc ku Smoleńskowi. Złożył hetman radę woienną, coby miał czynić w tym razie, czy oczekiwać na miejscu nieprzyjaciela, czyli go uprzędzić? Więkiza starszyny wojskowej liczba radziła, aby go uprzędzić niespodzianym napadem. Wszelako lubo i sam nato przyśtał, ukrvł na czas swoje zdanie, bojąc się zdrady od Moskałow, których miał wielu w obozie swoim

R. P.
1610.

fwoim, ażeby Szuskiego abo Wołniewa nie ostrzegli. Zostawiwszy więc całą piechotę dla straży wybudowanych grodkow i szancow, a dla rażenia z nich strzelbą obłożonych, także niektóre rotty kozackie dla wstrzymywania w polu Wołniewa, oddał komendę nad wszystkimi Jakubowi Bobowskiemu doświadczonemu rotmistrzowi, sam zaś pod wieczor dnia 3 Lipca, w wielkim milczeniu, po rozdanych na piśmie starżynie ordynansach, iakim który porządkiem rotę swoją miał prowadzić, ruszył się do Kłuszyna w pięciu tysięcy jazdy (w). Albowiem do ludzi królewskich dwu tysięcy, które z pod Smoleńska wyprowadził, przyłączyli się do niego trzy tysiące częścią Dymitrowcow pod Zborowskim, częścią kozakow pod Piaskowskim i Iwafzyną przywódcami. Pokazało się zaiste na owczas, że liczba nie czyni siły, a w rzeczach wojennych przy męstwie rozumie i zgodzie, więcej umieję szable, niżeli mnostwo zbieranego gminu. Przez całą zatym noc, która w miesiącu Lipcu (x) nader krótka, śpiesznie ciągnąc, uśzedł cztery mile, i przed świtem stanął pod Kłuszynem. Nieprzyjaciel bezpieczny posiadł miejsca i liczbą swoich

(w) KOBIERZYCKI 267 --- ty 200 i kilka dziesiątek, ale
MASZKIEWICZ w dyaryuszu to podobno mówi o wojsku
powiada, będąc sam przytomny królewskim, nie licząc Dymi-
na tey bitwie, że Żółkiewski trowsew pod Zborowskim.
nie miał więcej nad puł trze- (x) 4 Lipca.
cia tysięcy konnych a piecho-

ich, wżgardziwszy szczupłość woyska Polskiego, spał na owczas bez żadney trwogi, rozumiejąc nawet, że naszych pod Carowem nie zastranie. Owfzem Pontus generał Szwedzki, czyniąc wczesnie Żółkiewskiego niewolnikiem swoim, gdy pod czas wieczerzy opowiadał Dymitrowi Szuyskiemu, jako złapany dawniey od Żółkiewskiego pod Wołnierzem w Inflantach, odebrał od niego szubę marmurkową, przydał: iż ma teraz sobole dla uczynienia mu wzajemnego w niewoli podarunku. Lecz Żółkiewski był już pod bokiem, i pewnieby wpadł na sam oboz siem rozmierzony, gdyby go nie zatrzymały przez godzinę zagrzeże w blockach dwa działa polne, a woysko tak rychło z gęstych lasow i mieysc bagnistych wydobyć się mogło. Uczyniły nadto zwłokę liczne płoty, stojące na polu, któredy trzeba było nieprzyjaciela atakować, a między niemi dwie wioski, niebezpieczne nader dla woyska Polskiego, gdyby je nieprzyjaciel uprzedziwszy, muszkietami osadził. A tak gdy się te płoty łamały, a ogień owe wioski trawił, Moskale pożarem i hałasem ocuceni, poznali, że hetman Polski na nich następuje.

IV. Szedł ku nim Żółkiewski z porządnym i gotowym do boiu szykiem. Trzymał prawe skrzydło Alexander Zhorowski z Dynitrowcami, mając na boku i w tyle posiłkowe roty pod Marcinem Kazanowskim i Samuelem Dumikowskim porucznikiem Ludwika Weyhera. Lewemu skrzydłu.

R. P.
1610.

R. P.
1610.

dlu przywoził Mikołaj Struś starosta Chmielnicki, wsparty na odwodzie hetmańskim pułkiem, pod komendą Jana xięcia Poryckiego. Inne chorągwie i roty tu i owdzie na wszystkie przypadki baczenie i porządnie rozfadzone. Piaskowski z lekszym ludem, wziął mieysce przy zarosłach, tykających się lewego skrzydła. Już też i nieprzyjaciel uszykował swoich, mając po sobie dziwną mieysca sposobność; ponieważ za iego stroną i błota i lasy i płoty owe woiowały. Dymitr Szuyński naywyższy hetman postawił jazdę na lewym skrzydle, dawszy iey z tyłu w positek piechotę w krzewinach i lasach załadzoną: na prawym, gdzie były długie i wysokie dębowe płoty, stanęła porządna Szwedzka piechota pod Pontusem i Hernem, mająca w tyle liczne raytary, dla wsparcia w czasie potrzeby. Zolkiewski po krótkiey przemowie, dał znak do bitwy. Rzucili się naprzod Dymitrowcy pod Zborowskim na jazdę Moskiewską z takim zapędem, że w krótkim czasie, mając zawsze nowe posiłki od hetmana, niezmierne owe roty nieprzyjacielskie złamali i zozproszyli. Ciężey było Strusiowi atakować Szwedów, beśpiecznych za owemi płotami, których ani obeyść, ani się uchronić nie można było, gdy tym czasem Szwedzi wpadające na siebie konne chorągwie, stojąc iak za wałem, gęstym z muszkietow ogniem bez szwanku naszych razili. Trzy razy nieprzyjaciel wydał ognia z wielką ludzi i koni kłęką, trzy razy

nasi

nasz z niewyrównaną zapalczywością, lecz prożno lecieli na nich. Nieutrafiło to jednak walczących pułków; bo pogardziwszy śmiercią, tak dzielnie znowu przytarli końmi, że przełanawszy pierwsi płot, i wpadłszy na piechotę z pałaszami i kopiami, frogą w niey szkodę uczynili. Pomogła do przełomu dalszego chorągiew pieszka, a z nią wcześniej przyciągnione w czasie potyczki owe dwa działa zagrzeźle w błocie. Albowiem gdy z nich poczęto dawać ognia, a piechota też podeślana od Żółkiewskiego, lepiej jeszcze z muszkietow wsparła nieprzyjaciela, i resztę płotow przebyła, pierzchnęli Szwedzi, i po lasach się rozsykali. Wszelako raytarowie owi, których Pontus w posilek pogromioney piechocie puścił, znowu odżywili bitwę. Mało naszym pomagały kopie dla ciałnoty mieysca, w którym iak w klatce iakiey ściśnieni, ani się z drzewcami raźnie uwinąć, ani dzielnie ich przypuścić nie mogli. Potykały się jednak mężnie chorągwie Strusia, Herburta, Waszczyńskiego, Firleia, Dunikowskiego i Kopycińskiego: porzuciwszy nie skuteczne w owym tłumie drzewa i muszkiety, siekły się pałaszami tak zaiadle, że przez cztery godziny, raz goniąc, drugi raz ustępując, dzielili na rowney szali nie pewne z nieprzyjacielem zwycięstwo. Nakoniec przypadzły z boku raytarom trzy chorągwie, hetmańska pod Poryckim, Stanisława Koniecpolskiego i Alexandra Bałabana, nie dając czasu do spoczynku nieprzyjacielowi, zegnali go z placu, i z wielką

Ccc klęską

R. P.
1610.

R. P.

1610.

kleśką zapędzili za oboz wozami plecionemi i fortyfikowany. W tey potyczce potraciwszy konie i xiężę Porycki i Jan Wydźga strатовani, ledwo życia nie stracili: zginęło z Polaków sto siedm towarzystwa, a między niemi zacny rotmistrz Stanisław Bąk Lanckoroński. Było ranionych sto czternaście: ubito koni 226, a tyle prawie skaleczonych. Moskalow częścią zginęło częścią w niewolę wzięto około piętnastu tysięcy: poległ z niemi Iwan Boratyński: Szwedow padło ośm set. Poimani Bazyli Baturlin i Jakub Dziemidow: Dymitr Szuyński uciekł do Mozayską. Oboz Mołkiewski dostał się cały z działami i wszelkim porządkiem: znaleziono w nim samego Dymitra Szuyńskiego łupy, woz, pałasz, szyszak i buławę, znaki najwyższego hetmaństwa. Szwedzcy niedobitkowie uciekwszy do swego obozu, gdy ich Zołkiewski dobywać umyślił, poddali się mu dobrowolnie, i przyjęli służbę w wojsku królewskim, mianowicie Anglicy, Szkotowie i Francuzi. Pointus z Hornem i de la Ville usli do Pohoryła z garścią Szwedow rodowitych i Fińczykow. Wszakże i tam od ludzi obcych zbuntowanych, których ieszcze przy sobie mieli, ze wszystkiego odarci, gdy do swoiego kraiu umykają, Sołtykow woiewoda wielkiego Nowogroda, napadłszy na nich na granicach Mołkiewskich, pobił do reszty, tak dalece, że ledwo sami generałowie bez koni, bez sławy, bez żołnierza i sposobu do życia umknęli do Szwecyi.

V. Zwycięstwo Zołkiewskiego pod Kluszy-
nem.

nem, naprawiło wszystkie błędy od króla popelnione; a synowi jego Władysławowi otworzyło drogę do tronu Moskiewskiego. Wiele miast i zamków powróciło do strony królewskiej, mianowicie Mozajsk, Osipow, Rzow, Zubkow, Carowo. Generał Wolniew z pięcią tysięcy ludzi poddał się hetmanowi, i wojsko jego pomógł. Zniknęły po drogach zbrojne kupy: wielu szlachty i boiarow, chcąc uprzędzić łaskę królewską, przybiegali do obozu Zotkiewskiego. Moskale w stolicy złożywszy radę, za powodem ofobliwie Zachara Lepunowa, Chomutowa i Iwana Sołtykowa, dnia 27 Lipca Szuyskiemu posłuszeństwo wypowiedziel, i odebrawszy mu wszystkie dostojności carskiego, które przez lat cztery piastował, znaki, zaprowadzili z pałacu do oyczysłego domu, pod strażą Łykowa i Nagiego. Braci jego Iwana i Dymitra osadzili w ścisłym więzieniu. Fedor książę Mściśławski ogłoszony zgodnie od wszystkich stanów administratorem państwa. Przyśięgli wszyscy bronić się przeciwko zmyślonemu Dymitrowi, a Władysław pod niebo wynosząc, do stolicy oczekiwali. Lecz Szuyski, lubo tak ściśle w domu swoim był strzeżonym, szukał rozmaitych sposobow do ucieczki i do odzyskania utraczonego berła. Przemawiał różnych, których domowi swojemu przychylnemi być sądził: starał się przekupić pieniędzmi i podarunkami szercow, których było na ośm tysięcy, czyniąc wszystko potajemnie.

Cccij

Wy-

R. P.

1610.

R. P.
1610.

Wyszło wkrótce na jaw chytre jego przedsięwzięcie. Uwiadomiona rada wysłała natychmiast Lepunowa, któryby mu o nieuchronney potrzebie spokojnego życia oznaymił. Jakoż zprowadzony czerniec z monasteru Cudnowskiego, nie bez szarpania się i wstrętu poniewolnego tego postrzyżenia, głowę mu mniskim sposobem oduchownił. Nakoniec oczapiony kaptukiem, i wfa-dzony na prostą kolasę, do monasteru odwieziony został, igrzysko fortuny, | a znikomey wielkości przykład dla potomnych.

VI. Tym czasem Żółkiewski umiejąc korzystać ze zwycięstwa, postanowił ciągnąć ku stolicy, i oboz swoy od Carowa poniekąd ku Mozayskowi, zmocniony woyskiem Wołniewa z ludzmi Szwedzkimi, którzy w niego służbę przyigli. Uwiadomiono go w Mozaysku o omniżeniu Szuyfskiego, a nowych usilnościach oszusta, który z Sapieżyncami potłukrzy pod Torczycą Tatarow Szuyfskiego, a pod Borowskiem woysko tegoż z dzieściami tysięcy złożone, znowu się pod stolicą, | położył (y). Napisał listy do Fedora xięcia Mścislawskiego, administratora państwa i innych radnych, obiecując im pomoc przeciwko fałszerzowi (z). Posłał też drugie listy w sprawie Szuyfskich, ubeśpieczając ich życie i dobra, ażeby Moskale nic złego im nie czyniąc, | łaskawość królewskiej

(y) PIASECKI 317. | 28 Lipca.
(z) Listy pisane R. 1610. |

lewskiej dalszy ich stan zachowali. Przyczyna tego była nader roztropna: wiedział albowiem, że w stolicy znajdowały się trzy partye: patriarcha zyczył mieć na tronie rodaka, a między innymi Wafila Galliczyna: Zachar Lepanow o-mamiony wielkimi obietnicami sprzyiał oszustowi: Xiążę Mściśławski wszelkimi siłami Władysława utrzymywał. Więć w owym umyślow rozzerwaniu, chciał mądry herman zachować na wszelki przypadek Szuyfskich, ażeby ich znowu na potłumienie partyi w czasie użył, jako ludzi chytrych nader, a do podpału domowych sedy-cyi wiele zdatnych. Odpisał xiążę Mściśławski z radnemi pany, rozwodząc obszernie przyczyny odebranego Szuyfskiemu państwa, oraz oznajmu-iając, że się zebrały stany Moskiewskie do stolicy na obranie sobie nowego monarchy z natchnie-nia Boskiego (a): upraszał przytym, ażeby hetman Sapiehę, i pułki jego na pożogi i zaboje rozwią-złe (b) odprowadził od oszusta, a samego zchwy-tawszy w ręce im wydał. Ze tym sposobem łacniej im będzie, jako już uwolnionym od bojaźni złego sąsiada, traktować za powszechną stanow zgodą o tym, co do uspokojenia całego państwa przy-należy. Już był Zolkiewski z całym woyskiem swoim stanął o milę od stolicy, kiedy ciż sa-mi panowie radni Moskiewscy wysłali nagle po-
 flow

R. P.
1610.

(a) 293. KOBIERZYCKI. } *grassantes*. KOBIERZYC: tamże
 (b) *Cadibus & incendiis*]

R. P.
1610.

flow do niego, prosząc o posiłki przeciwko ofszustowi, który z ludźmi swoiemi trapić miał nie przestawał. Odpowiedział roztropny hetman, że tego ani chce uczynić, ani może, żeby się za nich bił z Dymitrem, nie wiedząc ieszcze zupełnie o ich przychylności ku królowi: radził tylko, ażeby porzucili niepotrzebne zwłoki, a ponieważ czas następował sposobny do uspokojenia państwa, nie tracili go darmo na listach i poselstwach, ale raczy do rzeczy przystępować. Tym sposobem odprawivszy posłowa owych, sam natychmiast z całym wojskiem ruszył się pod słońce, i oboz pod murami założył. Moskale radzi nieradzi przysłać musieli na rychłe zakończenie interelu, i wnet uchwalona z obu stron umowa na dzień 4 Sierpnia 1610 u Dziewicznego monastyru. Ze strony Żółkiewskiego wybrani do traktowania Stanisław Domaradzki z Alexandrem Bałabanem, tym przyjemniejszy Moskalom, iż oba byli ich religii: przydani do nich z Moskalow przyjaźnych królowi Iwan Sołtykow, książ Chorostyn niegdyś gubernator Rosłowski, i Wołniew. Ze strony Moskiewskiej wyznaczeni Książ Iwan Trvkumow, Fedor Kolirow sekretarz, Iwan Chlebow. Naywalniejszym punktem tey negocyacyi była religia, którą iesliby królewicz Władysław chciał przyjąć, obiecali delegaci Moskiewscy natychmiast wykonać mu przysięgę wierności. Odpowiedział Domaradzki: iż królewicz żadną miarą odmienić reli-

giu nie może: i dawał tego gruntowne przyczyny. A tak rozmowa owa skończyła się na odłożeniu tej materji do traktowania samego hetmana.

R. P.
1610.

VII. Trudno zaiście wyrazić, iak uporczywie utrzymywała Moskwa ułożenie swoje aby królewicz Władysław przyjął ich wiargę, bądź z przywiązania do niej, bądź wiedząc dobrze, że trudność dosyć uczynienia tej żądzy, da im w czasie pozorną okazyą do oddalenia tegoż Władysława od tronu. Ta uporczywość ztrwoniła wiele czasu (c) w rozmowach Żółkiewskiego z panami Moskiewskimi, Kniaziem Fedorem Mściławskim, Bazylim Galliczynem, Fedorem Szeremetem, Danielem Micieckim i z innemi, poki ten wymowny a mądry hetman nakłonił nieco zacięte w swoim przedsięwzięciu umysły. Ani się prędzey uspokoili Moskale, aż ten punkt najgłówniejszy został odłożony, albo do przybycia do stolicy samego królewicza, albo do nowego poselstwa, które do niego z Moskwy miało być wyprawione. Tym czasem, gdy wiele podawanych kondycyi, które miał panujący wypełnić, zbil i odrzucił hetman, oświadczył się, na koniec, iż innych ani przyimie ani zaprzysięże, tylko te, na które za wolą królewską senat Moskiewski za powodem pierwszego posła Solytyko-

(c) Od 5 Augusta aż do 26. KOBIERZYCKI 396.

R. P.
1610.

tykowa pod Smoleńskiem przysłał. Za zgodą
zatytn panow Moskiewskich ułożone pakta z o-
bu stron i z wielką radością przyjęte. Gmin
wykrzykał imie Władysława, a na wspomnienie
onego, niłkie wybiiał pokłony. Wystawiono
przed miastem dwa namioty wielkie, w których
zrobione były dwa ołtarze, obrazam świętych
ozdobione; na nich stały krzyże przyniesione od
duchowieństwa w uroczyстей processyi. Stały
woyska w paradzie po obu stronach tak Polskie
iak Moskiewskie, z niezmiernym mnostwem
gminu na ten widok zgromadzonego. Zaprzy-
siągl naprzod Zolkiewski z pułkownikami i ro-
tmistrzami imieniem królewskim ułożone pakta
(d). Moskale nim do przysięgi przystąpili, wy-
szło z pośród duchowieństwa dwu archiman-
drytow, i udawszy się do mających przysięgać
rzekli: przysięśmy do was z władzy i rozkazu
najswiętższego Hermogena patryarchy wślyskich
kraiow Moskiewskich. Macie więc w obecno-
ści duchowieństwa pocałować chrest, na znak
tego i potwierdzenie, że obrawszy sobie wielkie-
go hołpodara Władysława Zygmuntowicza kró-
lewicza Polskiego, za wielkiego całej Roslyi
książęcia i cara, onemu iako iedynowładzcy i
panu prawemu, samych siebie, oyczyznę i ca-
łe państwo zupełnie pod moc i panowanie pod-
daiecie

daiecie. Powstały powszechne okrzyki: pierwsi z panów Moskiewskich, książę Mscisławski, Galliczyn, Szeremetow, Mitecki: po nich inni bojarowie i urzędnicy, porządkiem według każdego stanu i godności, nachyleni u ołtarza zaprzysięgli, i krzyż (co w Moskwie największą jest przysięgą) pocałowali.

VIII. Po zaprzysiężonych z obu stron paktach (e), zostawała jeszcze jedna do zupełności pokoju przeszkoda. Stał Dymitr niedaleko stolicy ze swoim wojskiem, z kąd częstemi napadami onę trwożył: a lubo go przeciwni Moskale mężnie płażali, trwał zawsze w przedsięwzięciu ubieżenia miasta, mając po sobie Jana Sapię i jego pułki. Wysłał do Sapię z per-

Ddd swazją

R. P.
1610.

(e) Te pakta po łacinie znajdują się w KOBIERZYCKIM na kar. 301. KOBIERZYCKI o nich tę ciekawość w historii swojej zostawił. Powiada on, że gdy Władysław IV król, uczyniłszy pokoy z Moskwą, ustąpił prawa swojego do monarchii Moskiewskiej, a razem uczynił obietnicę wrocenia Moskalom oryginalu diploma elekcy nego i paktow konwentow, nie można nigdzie znaleźć w archiwum tych instrumntow. Zdziwił się król z senatem, iż tak potrzebne pisma zaginęły: Moskale rozumieli, że ich ludzono i nie wprzod się załpoko-

ili w podeyrzeniu, poki król słowem królewskim ich nie upewnił o swojej niewiadomości, i razem nie obiecał oddać tych pism, gdy się tylko wynaydą. Nie znaleziono ich iednak i na potym. Było mniemanie, że one Zygmunt gdzieś utaił, albo raczej sam Zofkiewski, niechętny Zygmuntowi, że za tak wierne i krwawe posługi żadney od niego wdzięczności nie odebrał, owszem na gniew jego był narazony. Przydaie KOBIERZYCKI, że pakta, ktore do historii swojej włożył, z prywatnych pism wybrał. Znaydzief one na końcu tej xięgi.

R. P.

1610.

swazyą Żółkiewski, przekładając mu obranie za cara Władysława, a chytryść oszusta, ażeby się raczej z królewskim wojskiem i bracią złączył, niżeli zwodnikowi dał się łudzić. Wzgardził Sapieha napomnieniem hetmańskim. Rozgniewany Żółkiewski, przybrawszy sobie na pomoc Moskalców sprzymierzonych, ruszył na Dymitrowców idąc przez miasto, do którego mu fami Moskale bramy otworzyli. Przybycie niespodziane hehetmana w gotowości do boju pod sam oboz zatrwożyło Sapiechę. Złożyła upor przeciwna strona: zesli się na rozmowę wodzowie ze starszyzną wojskową: upewnił hetman Sapieżynców, że im żołd będzie wypłacony: a co się tycze impostora, któremu tak gorliwie sprzyiali, obiecał wstawić się za nim do króla. Znaydował się pod owczas Dymitr o trzy mile od stolicy z Maryną w jakimśi monastyrze. Podeyrzane mu być poczely rozmowy Sapiechy z Żółkiewskim; ile gdy mu iakis zmieinik Moskalc z obozu hetmańskiego donioś, że się zmagawiano na otoczenie go w swoim przytułku, i zchwytanie żywcem. Nie ufając więc daley Polakom, uciekl konno z żoną do Kalugi. Posyłano doń aby się namyslił, a u króla o łaskę prosił. Lecz Maryna chciwa utrzymania się na tronie krzepila męża w upórze, a Polakow, co przy nim iefzcze zostali, w przedsięwzięciu obrony. Wyprawili oboie poselstwo do króla z chlubnymi nader mocy i maiestatu swoiego opisami. Sprawcami

wcami tey legacyi byli Jan Kazimirski z Macieciem Janikowskim, nayżwawfi impostora obrońcy, i dalszey woyny podżegacze (f), z przydanemi sobie kollegami, Janem Bilińskim rotmistrzem, Tomaszem Uchlickim i Mateuszem Budzanowskim towarzyszami. Żądania impostora były dzikie: chciał od króla wypełnienia podanych kondycyi co do naymniejszego punktu, gdyby się na carskim tronie, iemu, iak powiadał, prawnie należącym bronią królewską utrzymał. Kobierzycki pifarz życia i spraw Władysława IV króla (g) powiada, iż miał w ręku instrukcyą tych posłow, lecz iey dla wzdardy nie położył. Jakoż odrzucili onę iako niegodną maiestatu królewskiego wszyscy przytomni Zygmuntowi, począwszy od niego samego. Ledwo sami posłowie uprosili, aby mogli przywitać króla: kazano im tylko iść do Potockiego wojewody Bracławskiego, i przed nim żądania swoje otworzyć, gdzie zgromieni o służbę u tak bezczelnego człowieka, a o przeciwiemnie się interesom własnego króla i oyczyzny, z próżnym gniewem odiechali. Wszelako wkrótce za powodem Jana Sapiehy, i te pozostale przy obłudniku pułki odstąpiły go, ile gdy go już i fortuna odbiegać zaczęła.

IX. Albowiem po trzech prawie miesiącach
Dddij sceni-

R. P.
1610.

(f) *Turbarum seditionum-que incesores.* KOBIERZYCKI 336. (g) KOBIERZYCKI na kar.
317.

(h) sceniczne to życie ostatnim tragedyi zakończył aktem. Siedział opuszczony w Kałudze, mając około siebie cokolwiek szlachty Moskiewskiej, oraz kozaków Dońskich i Tatarów, a gniew nieprzebragany na Polski naród warząc. Trafiło się przypadkiem, że Tatarzy jego napadli na rotę Czaplickiego rotmistrza, i onę rozgromiwszy pojmali kilku pacholików. Uradowany oszuł z tego polowu, jakby już wojnę szczęśliwie zakończył, kazał uroczystą sporządzić biesiadę: po której w towarzystwie trzech set Tatarów i wodza ich Piotra Urozowa świeżo ochrzczonego, tudzież innych Moskalów wyjechał w pole za zamek. Oczyszczony plac ze śniegów: sprowadzono kilkoro fani z miodem i gorzalką na dopełnienie zwycięskiego deboszu. Tam gdy sobie Dymitr, ożywiając drugich przykładem, pełnemi dolewa konewkami, a zachmiełona drużyna wrzaskliwemi okrzykami wesele mu swoje z powinzowaniami oświadcza, tym czasem Urozow naślął na tych opilców przygotowane z bronią Tatary. Zaczęła się rzeźba: gdy inni siekli Moskwę, sam przywódzca skoczywszy do Dymitra, głowę mu uciął. Odarto trupa z odzienia, i na sztuki zrąbano: Urozow z Tatarami do stolicy udał się. Powiadają, że ten z bisurmańca nowy prawowienik powziął do Dymitra urazę,

i zdawna

i zdawna czyhał na jego życie za to, że go o-
 fzułt niegdyś osmagać batogami i do więzienia
 wtrącić kazał. Nielubili też go inni Tatarzy, za
 zabicie carzyka Kazimowskiego, którego on nie-
 winnie stracić kazał. Uwiadomiona Maryna o
 morderstwie męża, leciała z zamku do miasta z
 rozczochranemi włosami a z mieczem w ręku,
 przykładając ostrze do obnażonych pierśi z żalu
 i z rozpacz. Czym poruszeni kozacy Dońscy
 runęli w pogon za Tatarami, i na dwieście ich
 zrabali: głowa jednego krwią licznych pohańcow
 opłacona. Taki był koniec powrotnego tego
 Dymitra; lecz który do pierwszego, ani z twarzy
 ani z ferca, ani z wspaniałości i poloru niemiał za-
 dnego podobieństwa. Grubianin, okrutnik, łako-
 miec, bluźnierca, chytrek, ostatni wszetecznik, zle-
 pek ze wszystkich zbrodni niegodzien aby na-
 wet obłudą teatralną prawdziwego cara udawał:
 nie mając do bełta żadnych przymiotów, procz
 fanatyzmu za sobą zwiedzionych Polaków, a wia-
 ry ślizkiey (i) u swoich Rusinów. Wreszcie o-
 głoszona po kraini nowego cara elekcya, poczęła
 natychmiast utwierdzać jego panowanie. Czyny-
 ły się po cerkwiach publiczne modły za Wła-
 dysława: wydawano edykta pod jego imieniem
 i pieczęcią do prowincyi: wysłano przednieysze
 boiary do wielkiego Nowogróda, Plezskowa, Tu-
 ropecia,

R. P.
 1610.

(i) KOBIERZYCKI 321.

R. P. 1610. ropecia, Wielkołukow, oraz do innych zamkow, ziem i miał na odebranie przysięgi. Nikt się nie ważył temu przeczyć, gdy już sama stolica uroczyſty dała przykład. Otworzono potym skarbcie ſtarożytnych wiązań Moſkiewſkich: oddano Zołkiewſkiemu inſignia carſkie: bito pieniądze złote i ſrebrne z napifem imienia nowego cara Władyſława; nakoniec wydobyty z monaſtyru Bazyli Szuyski, i z bracią Dymitrem i Jwanem ſławiony przed Zołkiewſkim. Poſłał hetman Bazylego tym czaſem do Oſipowa pod ſtrażą Pawła Rudzkiego: a innych dwóch w Białey Niewiaroſkiemu rotmiſtrzewi oſadzić rozkazał.

X. Po oddaniu Zołkiewſkiemu ſkarbow carſkich i Szuyskich (k), oſadzone miasto ſtołeczne na żądanie ſamych Moſkalow woyskami Polſkiemi. Weſzły tam pułki Zboroſkiego, Kazanowſkiego, Weyhera, Goſiewſkiego, Struſia, hetmański z niedobitkami woitek Szwedzkich w liczbie 800 (l), którzy ſię po bitwie Kłufzyńſkiej poddali, pod kommendą Borkoſkiego (m). W Białym murze ſtaął pułk Zboroſkiego, w Kitaygrodzie Kazanowſkiego, a w Krymgrodzie hetmański (n). Dziewiczy monaſtyr, który o ćwierć mili leży od ſolicy, czterma rotami

(k) KOBIERZYCKI na kar. 324.	(m) MASZKIEWICZ na kar. 22.
(l) ZOŁKIEWSKI na karcie 325.	(n) KOBIERZYCKI na kar. 325.

mi z pułku Gosiewskiego, to jest Hłuńskiego, Hreczyny, Oszańkiego, i Kotowskiego osadzone. Wiazma, Mozajsk i Wercya pułkami Strusia i xięcia Poryckiego ubeścięcone (o). Wynosiło tego woyska na 6000 (p). Sapieżyńcy, którzy wodza swego, chcącego iść na służbę królewską mało nie rozśiekali, ugłaskani od posłow królewskich Bazylego Kopcia dworzanina, Ludwika Weyhera i Witkowskiego (q) po długich kłótniach, że się im chciało z drugimi w stolicy mieszkać, opatrzeni pieniędzmi od hetmana (r) udali się w Siewierszczyznę, obiecując tę prowincyę, która ieszcze z oszustem trzymała, podbić pod panowanie Władysława. Gdy się tak rozporządziły garnizony w mieście, oddał Zołkiewski komendę woysk Polskich i strzelcow Moskiewskich Gosiewskiemu, a sam udał się do króla pod Smoleńsk, dla nakłonienia, aby królewicza Władysława co nayrychley do stolicy posyłał, ponieważ to był Moskalom obiecał, i przysięgą ztwierdził, chresta albo krzyż obyczaiem ich całując. Wiedział dawniey Zołkiewski o zamysłach królewskich, oświadczonych sobie w liście przez Fedora Andronowa Moskala ze Smoleńska od króla pisanym, tudzież z instrukcyi przyśłaney przez Gosiewskiego,

(o) MASZKIEWICZ na kar. 29. | (q) KRAIEWSKI na karcie 19.
 (p) LENGNICH w hist. Pol. skiey. | (r) Wzięli 10,000, ze skarbu carskiego.

R. P. 1610. siewskiego, że sam król życzył sobie berła, nie synowi Władysławowi; lecz te listy odebrał po zakończonych już z Moskwą umowach, i obiecany im Władysławie (s). Podali tę myśl Zygmuntovi Potoccy, mężowie wprawdzie rycerzcy, lecz w tey mierze przywarom ludzkości podlegli, z niechęci ku Żółkiewskiemu, zayrzając mu sławy, że gdy on tyle rzeczy zacnych na stolicy czynił, oni tym czasem przy Smoleńsku prożno siedzieli. Nalegali na króla, aby zawarte z Moską przez hetmana umowy zkasował, dając przyczynę, że jeśli na tym stanie, wszystka sława będzie przy Żółkiewskim, a król z niczym do kraiu odiechać będzie musiał. Ze należy samemu królowi iść na stolicę, wziąć miasto, opatrzyć się ze skarbu carskiego w pieniądze na dalsze czasy, iżliby jakie zayść mogły trudności. Ze Władysław piętnastoletni, iżże, młodym był jeszcze i niezdolnym do sprawowania państwa, którego w czasie swoim może nabyć, za nadyciem dojrzałego wieku, a za ustąpieniem od oycy. Zgoła użyli wszystkich sposobow, aby pod pozorem baczoney polityki, ztruli kredyt Żółkiewskiemu, a z swoicy rady upatrzone zyski odnosili (t).

XI. Popsuła wszystko dworska intryga a królewski upor. Przyięty hetman od króla z wspaniałą

(s) Żółkiewski na karcie | (t) Żółkiewski na karcie
72-73. KOBIERZYCKI na kar. 84. KOBIERZYCKI na karcie
337. | 337.

wspaniałą nieszczerością: łudzeni i na długo co-
raz pociągani w swoich żądzach posłowie Mo-
skiewscy, pod słabemi nader pozorami (u). Da-
na ambicyi między innemi wabna powłoka, że
król przed wyjazdem swoim do Smoleńska, u-
czynił w Lublinie i w Wilnie pod czas trybu-
nału protestacyą, iako nie dla prywaty czynić
nie będzie, jeśli mu się ta woyna powiedzie: co
pochlebce duchy za ofobliwą moderacyą po
królestwie rozsiewali, łudzając nieświadomych, a
żału nabawiając tych, co w tym postępku Zy-
gmunta szkodę domu jego, a rzeczypospolitey
szwank nieodwetowany upatrowali. Jakoż Mo-
skale mając w podeyrzeniu, że król Władysława
nie posyłał, a Zolkiewskiego przyrzeczeniom do-
syć nie czyniąc sam o carstwie zamysłał, poczę-
li pod różnemi, a mianowicie odmiany religii,
pozorami za powodem Hermogena patryarchy po-
pow i czerńców zabierać się do buntu. Dał hasło
w Preiasławiu Prokop Lepunow na początku roku
1611, rozpisawszy do wszystkich prowincyi listy,
do którego natychmiast Zarucki, wodz kozacki
wierny zawsze ofzustowi i Marynie, ofszukany
obietnicami Lepunowa, że syna Maryny na tro-
nie posadzi, tudzież inni przyłączając się, zna-

R. P.
1610.

1611.

Ee czenie

(u) Byli ci posłowie Filo- Iwanowicz Mezecki, i sekre-
ret Rostocki i Jarosławski pa- tarz Tomasz Ługowski. Ko-
tryarcha, Książ Wasil Wasile- BIERZYCKI na kar. 330.
wicz Galiczyn, Książ Daniel

R. P.

1611.

cznie wojsko malkontentow pomnożyli. Gdy się tak zmocniony Lepunow do miasta Moskwy przybliżał, obywatele stołeczni spisek także tajemny na wycięcie garnizonow Polskich uczynili. Dowiedział się komendant Gosiewski, przestrzeżony od iednego z wiernych sobie boiarow o ukrytym niebezpieczeństwie. Uderzył na spiskowych, jeszcze mniej gotowych, iako mu boiar radził, i wybiwszy ich część znaczną, dokładał starania okolo zmocnienia zamkow, Kitaygradu i Krymgradu. Nie zaniechali iednak Moskale spiskow, lubo Gosiewski zamki mocno opatrował; lecz trzeciego dnia, po niedzieli kwietnicy (w) uderzywszy we dzwony po całym mieście, hurment się na Polakow w zamkach owych będących wysypali. Dali im Polacy mężny odpor, a położywszy ich na sześć tysięcy trupem; wzniecili na różnych stronach miasta z bomb wyrzuconych straszny ogień, i w kilku godzinach wszystkie cerkwie i domostwa w) tak rozległym mieście, na 80,000 dusz liczącym, zapalili. Następnie Gosiewski przedmieście za rzeką Moskwą spalić także rozkazał, aby Polakom, chcącym siebie posilkować, wolny przystęp uczynił. Uciemienieni ogniem i mieczem Moskale upokorzyli się Polakom; i wierność przyrzekli: atoli za przystąpieniem Lepunowa ze stem tysięcy ludzi, poczeli

(w) w Roku 1611.

wŹczętey na Źtolicy burzy, pomagał im Andrzej R. P. Boboła podkomorzy koronny, oŹtrego nabożeńŹtwa zacięty Źtarzec, a króla naysoufałŹza z jezuitymi rada. Trudno go było jednak nakłonić. Wymawiał Źię nadwerezonym zdrowiem, a niepomysłną od Węgiei i Turczyzny nowiną, ile gdy Źtraż granic południowych rzeczypospolitey do niego, iako do hetmana koronnego należała (b). Lecz te pozorne przyczyny ukrywały tajemną prawdę; że Źławy Źwoiey, tak pięknie nabytey, na los niepewny podawać nie chciał, a poczynione z Moskalamy umowy odrabiać przez honor i Źumnienie nie mogł. Nie miła mu teŹ była oziębłość króla, i rzadke do rady zaŹywanie, do której pewne tylko osoby, mniej Źwiadome rzeczy wojennych, lecz miłŹsze królowi wŹstęp otwarty znajdowały (c).

XIII. Napisał zatem król liŹty do Chodkiewicza, doŹwiadczonego hetmana, aby upadaiące rzeczy Moskiewskie poratował, a Źam tym czasem cały Źię obrócił na Źszturmowanie do Smoleńska. Chodkiewicz na owczas Źpokoiny po części od napaŹci Źszwedzkich, rozporządzał domowe Źsprawy. Spadły nam w ŹukceŹsyi po Mieleckich w wojewodztwie Sandomirskim dobra ZgorŹk i Mielec, które on przedawŹszy wieczyŹtym

(b) Wyjechał ze Smoleńska. (c) KOBIERZYCKI na kartce Zołkiewski 25 Czerwca 1617 roku. 392.

stym prawem Zbigniewowi Ossolińskiemu podkomorzemu Sandomirskiemu oycu Jerzego kanclerza (d), udał się na dobywanie monasteru Pieczarskiego o mil 8 od Plezskowa, a 80 od stolicy, aby z tamtąd na obtoty Szwedzkie i Moskalow miał oko (e), a wczasie potrzeby od króla zawołany na pomoc mu przybył. Nie dała skutku usłowaniom jego swywola żołnierzw, nalegających uporczywie, aby im żołd woieny wczesnie był wypłacony. Ta nowina przyniesiona do stolicy na końcu Maia, rozwelela dziwnie garnizon Polski: bito z dział i we wszystkie dzwony na znak powszechnego wesela, które się iednak, aż w kilka miesięcy potym uisćilo (f). Tym czasem dobyty zaimek Smoleński z miastem dnia 14 Czerwca (g) po dwudziestu miesiącach obleżenia (h). Radzili królowi rozumniejsi, aby natychmiast szedł do Moskwy, a obleżonym swoim w stolicy dał pomoc.

Lecz

R. P.
1611.

(d) Jerzy Ossoliński kanclerz w życiu swoim, własną ręką pisanym, które się znajduje w bibliotece Maksymiliana Ossolińskiego wojewody Podlaskiego.

(e) *Adferebatur proterea interceptas literas, Chodkiewiczum quem ad miliciam Moschoviticam regimen & subsidium Moschovia a Livonicis expeditio-nibus accersitum antea nominavi, canobio Petzurenfi frustra*

oppugnato cum refragante luctari milite stipendia in antecessum sollicitante. WIDERKINDI na kar. 242. -- *Herente ad canobium Perzorene Chodkiewiczio.* Tamże 244.

(f) MASZKIEWICZ na kar. 50 -- w miesiącu Pazdzierniku Roku 1611.

(g) Obacz w KOBIERZYCKIM przyczyny takiej opie-szałości.

R. P.
1611.

Lecz gdy się żołnierstwo o zatrzymaną roczną
 płacę burzyło, a pieniędzy w kasie królewskiej
 brakowało, postanowiła dworska rada, aby król
 wyjechał do Warszawy na seym dla opatrzenia
 wojska pieniędzmi (i) Król 7 Lipca do Wilna
 wyjechał (k), mający z tamąd iechać na seym
 do Warszawy (l). W tej podróży zajechał mu
 drogę w Tołoczynie Chodkiewicz, i tam się o
 przyszłych czynnościach namowiwszy, udał się
 do Szklowa, czekając pokiby mu ludzie Litew-
 scy, i właśnie tego z Infant nie nadeszli (m).
 Odiąz królewski z obozu, bądź dla przykrości
 tylu tudow podjętych, bądź że w niebytności
 ufał pozostałym wojskom, obrócił wniwecz tak
 pięknie rozpoczęte opanowanie Moskwy dzieło.
 Należało mu popierać zwycięstwa, i ztrwożonych
 dobytciem Smoleńska Moskalew dalszey trwo-
 gi wkroczeniem wgląd kraiu nabawić, a przy-
 najmniey bez odwołki królewicza posyłać. Nic
 z tego: pojechał król do Wilna tryumfować z
 Szuyskich, zostawiwszy w Moskwie dwu potę-
 żnych nieprzyjaciół, nieukontentowanie Moska-
 low Władysławowi przychylnych, a niezgodę mię-
 dzy swoimi.

XIV.

(i) BIELSKIEGO dokończe-
 nie na kar. 772.

(k) Tryumfu Wileńskiego
 Zygmunta III. opisanie znaj-
 duje się w MS. bibl. królewsk.
 na kar. 326.

(l) Zakończył się ten seym
 w Warszawie 26 Września

1611 pod łaską Swofzewskie-
 go pifarza Ziemski: Lwowski-
 go. Asta tege seymu znajdu-
 ją się w MS. bibl. królewsk.
 (m) Zolkiewski na kar.
 103. Kobierzycki na karcie
 127.

XIV. W króćce albowiem po odjeździe królewskim woyska Smoleńskie niedoczekawszy się zapłaty, powoli szły w rozsypkę, a oblężeni na stolicy szemrzeli, że im ani pomocy, ani żywności, ani żadney nadziei nie zostawiono (n). Stały u Mozayska waleczne Sapielhy i Strusia pułki, z którymi król złączony łącznoby stojąc poblizku, stołeczne rozruchy przez Lepunowa wszczęte uspokoił, a zgromadziwszy stany Moskiewskie rzeczy swych dokonał. Nie zostawała też żadna w tyle, dobyciem Smoleńska zawada, z kąd by się wycieczki obawiać można było. Szwedzi od Zółkiewskiego pod Kluszynem pogromieni, niemogli Moskalom tak prętkiego dać posilku, mianowicie dla wypowiedzianej sobie od Danił w Kwietniu R. 1611 woyny. Burzliwe woyska narodowe, przytomnością pańską w rozpuszcie, a szafunkiem pieniędzy z carskich skarbow w natrętnym płacy domaganiu się, łącznoby się powściągnęły. Wszakże po iego wyieździe, wszystko przeciwnym, albo nie tak przynależytym poszło torem. Kłotliwe a niepłatne żołnierswo, swoiey tylko upatrowało korzyści, a sposobnego z łupem do domu powrotu. Zostali wodzowie niezgodni (o), wzajemnie nieufni, w zamy-

R. P.
1611.

(n) BEGNICH -- Dokończe- | w której nie było władzy
nie Bielsk. na kar. 772. | przy hetmanie, bo się o het-
(o) Pr-wadziliśmy woynę | manstwo wadzili, nie jeden
nieporządną i takim dziełem | sobie tę władzę arrogował. Cel
w rozpuszczoney dyscyplinie, | jeden mieli ubiegać i g. d. z. c.

R. P.
1611.

w zamyślach swych niedościgli, z których każdy sobie osobistej sławy pragnął, a jeden drugiemu przeszkadzał. Sapięha tajemnie sprzyiał Marynie, Zaruckiemu i Lepunowi, a bardziej sobie. Znosił się z Moskalami potajemnie, o czym koledzy niewiedzieli: patrzył pod stolicą na utarczki ludzi Gosiewskiego z Moskwą obiętym okiem: były też pogłoski że sam chciał być carem, dla tego łaskawie z nieprzyjacielem postępował: i dopiero w ten czas do swoich szczerze przystał, gdy nadzieie swoje omylne byż widział (p). Moskwa też w nadziei przystawienia sobie Władysława utudzona, swywołą woysk i łupieztwem rozjątrzona, mając w podeyrzeniu Polskie panowanie, coraz swoje siły pomnażając, stolicy dobywała. Procz nieprzyjacielskiego gwałtu dokwierała obłążonym, nad miecz strażniejsza głodu boiażń. Uprzątnął wprawdzie tę zawadę waleczny Sapięha zprowadzeniem żywności do miasta, i wycięciem woysk nieprzyjacielskich, które przywozu bronily (q): lecz to sławne zwycięzstwo popsuło niewczesne niektórych ku Chodkiewiczowi przywiązanie, że zachowując mu zupełne oswoobodzenie stolicy, przeszkodzili Sapięzie, iż on do szczętu na owczas pogromionych nie wyszcinał.

łupić &c. Tarnowski kaszte- | w MS. bibl. Zał. 417.
Jan Sandecki w liście do Mi- | (p) MASZKIEWICZ 49.
kołaja Oleśnickiego kaszte- | (q) Działo się to w pośzrod-
lana Radomskiego 21 Czer- | ku Sierpnia R. 1611.
wca 1613 który się zuayduie |

wyścinał nieprzyjaciół (r). Pochodziło to podobno z nieufności ku Sapiezie, aby on doślawiży miasto, carstwa sobie, iako wieść była (s), nieprzywłaśczył. A tak znowu Moskale zafileni trzymali miasto w oblężeniu, zwłaszcza że i Sapieha po krótkiej chorobie 24 Września w Krymgrodzie życia dokonał (t).

R. P.
1611.

(r) *Nec arduum videbatur excedere penitus hostem, eoque die tam auspiciato integra potiri victoria: sed in tribunis passum provisum erat, dum a nemine Chodkiewicci adventantis gloria consulitur, eidem* | *que subsidii laus minus oportune quaritur.* KOBIERZYCKI 438 --- FIASECKI na kar. 326.
(s) Obacz wyżej treche.
(t) KOBIERZYCKI 446.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEJ.

T DOKONCZENIE TOMU I.



Zakończono drukować dnia 24 Lutego 1781.



VII A

6861/
-1